Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 6 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 9 stycznia 1938 r. | Rok XXXII.

Kpiny.

Organ Ozonu i komorników, którzy go żywią dobrze płatnymi ogłoszeniami — nie z dobrej woli — („Gazeta Polska“) zamieścił w dniu 4 bm. artykuł W. Ipohorskiego-Lenkiewicza p. t. „Motyw godziny dwunastej“. Bodźcem do napisania tego artykułu były noworoczne rozważania prasy opozycyjnej. W rozważaniach tych przebijała, zdaniem autora, nuta ponura, głosząca jakoby nieuchronny przewrót w Polsce. Już, już — kpi p. Lenkiewicz — zbliża się godzina dwunasta, już przewrót jest bliski, wołają opozycyjni prorocy. Co rok dźwięczy ta sama nuta, rozlegają się przepowiednie, a — przewrotu nie ma. Oczywiście ku uciesze autora i jemu podobnych, którzy nie mają powodu cieszyć się na przewrót. Raczej przeciwnie.

„Dlaczego tak sromotnie zawiodły wszystkie przepowiednie tak bliskiej już rzekomo rewolucji? Dlaczego uderzenie godziny dwunastej w noc sylwestrową symbolizuje co roku nadejście **nowego etapu budowania Państwa** (Podkreślenia nasze. — „Dz. B.“), a nie zadźwięczało nigdy złowrogim akordem wojny domowej?“ — pyta p. Lenkiewicz.

I dodaje, że są w Polsce warunki sprzyjające wszelkim przewrotom. Jest bieda, obce agentury sypią pieniędzmi i są kandydaci na „wodzów“ i są naiwni (!), którzy gotowi są poparzyć sobie palce.

Odpowiedź jest bardzo prosta: Nie ma takiego hasła, które by na sztandarach rewolucyjnych wypisać można. Nie można powiedzieć, że „rząd sprzedaje Polskę żydom lub Niemcom“, ani że „rząd pomaga fabrykantom dusić lud pracujący“. Natomiast w obecnym kierunku politycznym-centrowym! — jest dużo rzeczy, z których każdemu coś do gustu przypada.

„W rzeczy bowiem samej — zapytajmy szczerze ultra-nacjonalistów: czy naprawdę są oni przekonani, że rząd sprzedaje żydom Polskę hurtem i w detalu? Czy istotnie wierzą, że źródłem inspiracji czynników decydujących jest reb Don lub reb Potasznik? Czy — według nich — naprawdę nic się nie robi dla rozwoju polskiego stanu średniego?

Zapytajmy zwolenników stuprocentowej **praworządności:** czy pozostają bezkarne akty fizycznego gwałtu? Czy winni aktów terroru nie są pociągani do surowej odpowiedzialności?

Zadajmy pytanie socjalistom, ludowcom i innym przedstawicielom warstw pracujących: czy polityka wewnętrzna Polski jest naprawdę wroga klasie robotniczej? Czy nie wysyła się do miejsc odosobnienia fabrykantów za notoryczne łamanie ustawy o czasie pracy? Czy ministerstwo rolnictwa nie realizuje reformy rolnej, narażając się przez to na wściekłe ataki?

Zainterpelujmy demokratów, którym sen spędza z oczu widmo autorytatywnych ustrojów: czy prowadzi się od góry jaką akcję w kierunku wprowadzenia w Polsce totalizmu, rozwiązania w drodze przymusu istniejących stronnictw, zniesienia obowiązującej Konstytucji, będącej w istocie swojej konstytucją **demokratyczną?**“

Nowa konstytucja jest oczywiście... demokratyczna, a ordynacja wyborcza na niej oparta jeszcze oczywiściej. Wobec tego — twierdzi p. Lenkiewicz —

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Czy będą zmiany w rządzie?

Kłopoty z ochroną lokatorów.

Gen. Żeligowski a sejmowa komisja wojskowa.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) Walka o ustawę ochrony lokatorów zapowiada się dosyć gorąco. Szczególnie **żywą akcję rozwijają właściciele nieruchomości.** Zapewniają oni, że na konferencji z ministrem sprawiedliwości Grabowskim otrzymali informacje, według których przeprowadzenie przez parlament zniesienia ustawy ochrony lokatorów uważać można było za pewne. **Klęska w senacie zaskoczyła właścicieli nieruchomości.** Liczą oni jeszcze na to, że poprawki senackie zostaną obalone przez pełny sejm i że ustawa przejdzie w brzmieniu sejmowym. Charakterystyczną jest rzeczą, że niektórzy posłowie oddać się mieli do dyspozycji zrzeszenia właścicieli nieruchomości, tak przynajmniej głoszą informacje, pochodzące z tej strony.

Co zrobi sejm?

Walka o ustawę lokatorską odbędzie się we wtorek **na komisji prawniczej sejmu, gdzie rozważane będą poprawki senatu do sejmowego projektu ustawy lokatorskiej.** Podkreślić przy tym należy, że uchwała komisji prawniczej nie posiada charakteru wiążącego dla posłów sejmowych. Może się powtórzyć ten sam fakt, który był w senacie, że poprawki przyjęte przez komisje odrzucone zostaną przez plenum sejmu. **Posiedzenie plenum sejmu wyznaczono na nadchodzący czwartek na godz. 4 po południu.**

Sprawa gen. Żeligowskiego.

Duże również zainteresowanie budzi **sejmowa komisja wojskowa,** zwołana przez wicemarszałka Schaetzla, jako zastępcę przewodniczącego komisji wojskowej, którym jest generał Żeligowski. Posiedzenie komisji zwołano na czwartek na godz. 3 m. 45, a zatem na 15 minut przed posiedzeniem plenarnym sejmu. Prawdopodobnie na komisji nie będzie rozważana żadna sprawa natury zasadniczej, lecz **jedynie zostaną rozdane referaty.** Niespodzianki nie są jednak wykluczone. Może też przed rozpoczęciem posiedzenia **odczytana zostanie deklaracja gen. Lucjana Żeligowskiego w znanym zatargu z 16 posłami,** członkami komisji. W czwartek odbędzie się posiedzenie sejmu.

Zmiany w rządzie?

Charakterystyczną jest rzeczą, że właśnie w trakcie rozpoczętych prac sesji budżetowej sejmu rozeszły się. **pogłoski o zmianach w rządzie i to na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości.** (r.)

—::—

Program pobytu Hitlera we Włoszech.

Rzym, 8. 1. (PAT) Donoszą urzędowo, że kanclerz Hitler przybędzie do Włoch w ciągu wiosny br. Kanclerz **odwiedzi poza Rzymem Neapol i Florencję.** Specjalna komisja pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ciano ustaliła już w głównych zarysach program przyjęcia.

„Tribuna“, omawiając komunikat o wizycie Hitlera we Włoszech, pisze, iż naród włoski przyjmie znakomitego gościa niemieckiego **z gorącym entuzjazmem.** Stolica Włoch okaże szefowi mocarstwa zaprzyjaźnionego, jak głębokie i szczere są uczucia, jakie ożywiają naród włoski, **skupiony wokół swego wodza i znaków liktorskich.**

Pociąg wpadł na samochód.

3 osoby zabite, czwarta ciężko ranna walczy ze śmiercią.

Toruń, 8. 1. W dniu wczorajszym o godzinie 6 z minutami na przejeździe kolejowym, obok budki strażniczej nr 5, na wysokości leśnictwa Łysomice w pow. toruńskim wydarzył się **straszny wypadek,** w którym znalazły śmierć 3 osoby, a czwarta ciężko ranna walczy ze śmiercią.

Przebieg wypadku był następujący. Drogą polną w stronę przejazdu kolejowego jechał samochód osobowy marki „Essex“ o znaku rejestracyjnym A 60196, kierowany przez szofera **Wład. Kotlińskiego** z Inowrocławia. W samochodzie tym siedziały: 58-letnia **Stanisława Kołodziejczak,** 29-letnia jej synowa Stanisława K. i 17-letnia Kazimiera K., wszystkie zamieszkałe w Marcinkowie pod Inowrocławiem.

Z chwilą, gdy samochód znalazł się na torze kolejowym, **wpadł na niego przyśpieszony pociąg osobowy** nr. 521, zdążający **z Grudziądza do Torunia.** Skutki zderzenia były straszne. Zupełnie zdruzgotany samochód razem z pasażerami był wleczony przez lokomotywę na przestrzeni około 400 m. Na miejscu śmierć ponieśli: 29-letni szofer **Władysław Kotliński,** zam. w Inowrocławiu oraz **58-letnia Stanisława Kołodziejczakowa.** Maszynista pociągu zaalarmowany krzykami zatrzymał pociąg i przy pomocy strażnika odsunął zupełnie potrzaskany samochód na bok. Następnie cofnął pociąg do fatalnego miejsca zderzenia i zabrał pozostałe ciężko ranne kobiety. Po przywiezieniu ich do szpitala miejskiego w Toruniu na Mokrem 17-letnia **Kazimiera Kołodziejczakówna** zmarła na skutek pęknięcia podstawy czaszki. Czwarta ofiara wypadku, 29-letnia Stanisława K., która odniosła lżejsze obrażenia, **walczy ze śmiercią.**

Wstępne dochodzenia wykazały, że **zapora przy przejeździe nie była w chwili przejazdu pociągu opuszczona.**

Władze kolejowe stwierdziły co następuje. Funkcjonariusz kolejowy strażnicy nr. 5 zauważył przed przejazdem pociągu, że **mechanizm zapory nie działa,** gdyż został uszkodzony **wskutek silnych mrozów.**

Niebawem spostrzegł zbliżający się drogą polną samochód. Wybiegł więc naprzeciw wozu, **dając sygnały latarnią.** Mimo to szofer nie zatrzymał samochodu i wjechał przez niezamkniętą zaporę na tor kolejowy. W tej samej chwili nastąpiło zderzenie.

Wypadek ten pochłonąłby jeszcze więcej ofiar w ludziach, jednak wskutek dużych opadów śnieżnych nie doszło do tego. Trzej bowiem bracia, **Józef, Henryk i Stanisław Kołodziejczakowie,** nie chcąc niepotrzebnie obciążać samochodu na polnej drodze, prowadzącej do przejazdu i szosy, **nie wsiedli do samochodu,** lecz szli za nim w odległości ok. 250 m. W oczach ich wydarzył się straszny wypadek. Rozpacz ich nie ma granic. Dochodzenie przeprowadzają władze sądowe.

Hołd dla ofiar służby dziennikarskiej.

Z Hiszpanii do ojczyzny przewieziono trumny ze zwłokami trzech dziennikarzy: Anglika i dwóch Amerykanów, którzy padli na posterunku służby dziennikarskiej w czasie walk pod Teruelem. Na zdjęciu trumny okryte sztandarami na dworcu w Paryżu.

Kpiny.

(Ciąg dalszy).

na barykadzie rządowej nie ma wroga, który by zjednoczył wszystkich żądnych przewrotu.

Przyjmijmy, na korzyść p. Lenkiewicza, że istotnie szczerze wierzy w to, co wypisuje. Nie może jednak żądać od ludzi myślących, aby jego wywody wzięli na serio. Będą oni raczej sądzili, że ktoś sobie z nich w żywe oczy drwi. Boć wszystkie jego twierdzenia i pytania retoryczne (nie wymagające odpowiedzi) pozostać muszą przeważnie bez należytej odprawy. Po prostu dlatego, że opozycjonistom zamyka usta — cenzor. Walka więc, gdyby ją ktoś naprawdę chciał rozpocząć, byłaby bardzo nierówna. Dlatego nie podejmujemy jej, a tylko informujemy Czytelników naszych o tym, jak sobie poczynają ci, którzy się dobrze czują w obecnym ustroju.

Patriotyczna część społeczeństwa polskiego nie chce przewrotu, bo wie, że każdy przewrót jest nieszczęściem dla kraju, ale gorąco pragnie, aby ci, którzy odpowiedzialni są za obecny stan rzeczy w Polsce, czym prędzej z widowni zniknęli. Wszyscy tą konieczność rozumieją, tylko oni sami nie chcą jej pojąć. Ratują więc swoje stanowiska tworząc coraz to nowe dla nich podstawy, ale nadejdzie przecież czas, gdy się pokaże, że i one są za kruche, aby utrzymać ciężar odpowiedzialności...

Kto winien, że rozmaici pisarze sanacyjni mogą wciąż jeszcze, pokpiwać z niemocy społeczeństwa? Na to pytanie daje nam odpowiedź znakomity sędziwy pisarz Aleksander Świętochowski, który w numerze świątecznym „Polonii" nad tym zagadnieniem obszernie się zastanawia. Uważa on, że niemoc społeczeństwa tłumaczy się nie tyle rozluźnieniem partyjnym, ile stosunkiem wzajemnym poszczególnych partii. Ich stosunek polega bowiem na wrogości, a nie na różnicy ideowej. Następstwem jest oczywiście słabość opozycji jako całości. Ponadto — twierdzi A. Świętochowski — że stosunki obecnie są takie, jakie są, **„głównie zawiniło społeczeństwo** martwe, lękliwe, osłabione długą i jeszcze nie zakończoną niewolą". Dodajmy do tego, że społeczeństwo to ukazało niesłychaną dozę cierpliwości, która. zdaje się, nie ma granic.

Niech na tym jednak ludzie podobni p. Lenkiewiczowi nie budują, bo ostatecznie każda cierpliwość ma swoje granice.

—o—

I Anglików już biją!

Szanghaj, 8. 1. (PAT) Agencja Reutera donosi, że żołnierze japońscy pobili wczoraj sierżanta policji brytyjskiej Turnera i inspektora Westa.

Kiedy Turner wystąpił przeciwko brutalnemu traktowaniu Chińczyka przez japońskiego żołnierza, na odcinek brytyjski koncesji międzynarodowej **wkroczyli żołnierze japońscy, którzy pobili Turnera i Westa,** występującego w jego obronie.

Katastrofa tramwajowa.

Praga, 8. 1. (PAT). Wczoraj wydarzył się w Pradze wypadek tramwajowy, który pociągnął za sobą liczne ofiary. Z nieustalonych na razie przyczyn wóz tramwajowy wyskoczył z szyn i wpadł na słup oświetleniowy, rozbijając się.

Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 53 zostały ranne, w tym 17 ciężko.

Ataki następowały po atakach.

Saragossa, 8. 1. (PAT). W ciągu całego ubiegłego dnia wokoło Teruel toczyły się zajadłe walki. **Ataki następowały po atakach.** W walce wielką rolę odgrywa artyleria i lotnictwo. Celność strzałów artylerii powstańczej jest bardzo duża. Wojska gen. Franco zajęły liczne ważne strategiczne pozycje, kierując główne natarcie na wyniosłości, dominujące od strony północnej nad miastem. **Okopy wojsk rządowych są wypełnione zwłokami zabitych i rannymi.** Wczorajsze walki toczyły się w temperaturze **10 st. poniżej zera.**

Ghetto ławkowe na uniwersytecie lwowskim

Młodzież polska wreszcie zwyciężyła.

Lwów, 8. 1 (PAT) Rektor U. J. K. prof. Kulczyński wydał następujące zarządzenie:

Wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczną się w środę, dnia 12 stycznia br. W celu **uniknięcia zaburzeń życia uniwersyteckiego na tle tzw. sprawy ławkowej,** zarządzam, że studenci(tki) należący do stowarzyszeń, które wyraziły życzenie siedzenia osobno, mają **zajmować miejsca w prawym skrzydle sal,** studenci(tki) zaś, należący lub mający prawo należeć do stowarzyszeń akademickich żydowskich **mają zajmować miejsca w przednich ławkach w lewym skrzydle sali.** Wszyscy inni studenci mogą zajmować na salach miejsca dowolne. W razie trudności lub wątpliwości przy stosowaniu tego zarządzenia należy **przedstawić sprawę do rozstrzygnięcia rektoratowi.**

Załatwienie tych spraw przez samych studentów jest wzbronione.

Rektor Kulczyński ustąpił.

Lwów, 8. 1. (PAT) Na posiedzeniu senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie **rektor prof. dr Stanisław Kulczyński zgłosił rezygnację.** Senat akademicki przyjął to oświadczenie do wiadomości.

(Czyżby powodem tej rezygnacji było wydane poprzednio zarządzenie o oddzielnych ławkach dla młodzieży polskiej i żydowskiej? — Red.).

I w Austrii wprowadzają ghetto dla żydowskiej młodzieży.

Wiedeń, 8. 1. (PAT) Na wczorajszym zgromadzeniu przewódców austriackiego „Jungvolku", kierownik jego hr. Thurm-Valsassina omówił sprawę należenia młodzieży żydowskiej do tej organizacji. Oświadczył się on za **utworzeniem osobnej organizacji młodzieży żydowskiej,** która pozostawałaby jednak w ramach „Jungvolku".

Projekt ten wywołał ogromne wzburzenie i protesty wśród żydów austriackich, którzy powołując się na konstytucję, domagają się **zupełnego równouprawnienia również dla młodzieży żydowskiej w „Jungvolku".** Prezes organizacji żydowskiej, radca rządowy Oppenheim zapowiedział nawet złożenie w tej sprawie protestu do władz.

Zbliżony do rządu „Neuigkeits Weltblatt" energicznie popiera projekt kierownika „Jungvolku", podkreślając, że młodzież austriacka **powinna być wychowywana w duchu etyki chrześcijańskiej i że nowa Austria nie może opierać się na młodzieży przepojonej, jak to jest z młodzieżą żydowską, zasadami daleko idącego liberalizmu** (czytaj: komunizmu i zgnilizny moralnej!).

Zbliża się 75-lecie powstania styczniowego.

Warszawa, 8. 1. (PAT). Dnia 22 stycznia przypada 75-lecie Powstania Styczniowego. Towarzystwo przyjaciół weteranów 1863 r. powzięło inicjatywę uczczenia w całym kraju rocznicy zbrojnego czynu powstańców. Celem ustalenia programu obchodu uroczystości odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli około 100 organizacji. Zebraniu przewodniczył prezes Federacji PZOO **gen. dr Roman Górecki,** który w dłuższym przemówieniu omówił znaczenie obchodu. Szczegółowy program obchodu w stolicy referował prezes towarzystwa przyjaciół weteranów red. Władysław Dunin-Wąsowicz.

Na dzień 22 i 23 stycznia zostali zaproszeni do Warszawy wszyscy weterani 1863 r.

Program uroczystości m. in. przewiduje w dniu 22 bm. nabożeństwa żałobne za poległych i zmarłych powstańców 1863 r. w świątyniach wszystkich wyznań. Tegoż dnia w południe odbędzie się **w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy rękopisów i druków o powstaniu 1863 r.** zorganizowanej przez towarzystwo miłośników historii oraz wystawy trzech cyklów **obrazów Grottgera.** W godzinach popołudniowych odbędzie się pochód organizacji **pod krzyż Traugutta.**

Dnia 23 bm. zostanie odprawione w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie weterani złożą hołd Trauguttowi u stóp tablicy, wmurowanej w domu przy ul. Smolnej i następnie udadzą się do Belwederu. Wieczorem tego dnia wojsko i młodzież szkolna złożą hołd weteranom.

Katastrofa, samobójstwo i utonięcie.

Salzwedel, 8. 1. (PAT). Na szosie Salzwedel—Arendsee wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek automobilowy.

Na jednej z krzywizn szosy znaleziono wczoraj rano strzaskane auto, kierowcy auta nie było, natomiast na miejscu wypadku znaleziono rewolwer. Z początku przypuszczano, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Po znalezieniu jednak w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku: 26-letni inspektor Heinriess, jadąc autem, wpadł na krzywiźnie na przydrożne drzewo, odnosząc ciężkie obrażenia i rozbijając auto. Rany kierowcy były tak bolesne, że **postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru.** Półprzytomny i ciężko ranny Heinriess, błądząc koło miejsca wypadku, **wpadł w końcu do zamarzniętego potoku i utonął.**

Koło parlamentarne Ozonu nie może znaleźć solidarności.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem pos. Swidzińskiego odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego OZN. Na porządku dziennym znajdowały się dwie sprawy: 1) **ostateczne ustalenie regulaminu Koła** oraz 2) **budżet państwa.** Nad sprawami tymi odbyto dyskusję, której nie zakończono, a dalszy jej ciąg odbędzie się na następnym posiedzeniu Koła we wtorek przyszłego tygodnia.

Przygnębiająco podziałał na zebranych posłów - Ozonowców fakt bardzo minimalnego uczestnictwa na zebraniu zaproszonych członków koła. **Młodej organizacji brak większego zainteresowania ze strony członków nie wróży nic dobrego.** Z drugiej strony dowiadujemy się, że właśnie na tym posiedzeniu doszło do nowej rozgrywki w klubie O. Z. N. „Góra" Ozonu chce **narzucić posłom i senatorom znacznie rozszerzoną solidarność klubową,** czemu sprzeciwia się wielu czonków koła i dlatego dyskusji nie zakończono i dalszy ciąg zebrania odbędzie się w innym terminie.

Ozon a podatek specjalny.

Na tymże posiedzeniu poruszano sprawę **specjalnego podatku urzędniczego.** Ze strony kilku posłów ma być wysunięty projekt całkowitego zniesienia tego podatku. Projekt ten spotkałby się z najostrzejszym sprzeciwem rządu, zaś na terenie parlamentu może wywołać duże rozdźwięki. Ten sam rozdźwięk wniósłby on do koła OZN, gdzie wicepremier i minister skarbu ma przeciwników w t. zw. grupie młodych pułkowników, którzyby **chcieli postawić min. Kwiatkowskiego przed nowymi trudnościami.** Dyskusji na ten temat nie zakończono. (R.)

Książę Michał Radziwiłł chce przyjąć obywatelstwo brytyjskie.

Londyn, 8. 1. Książę Michał Radziwiłł wszczął **starania o uzyskanie obywatelstwa brytyjskiego** za pośrednictwem swego adwokata. Liczy on na poparcie swoich wpływowych przyjaciół w Anglii. Poza tym książę Radziwiłł posiada z czasów swojej kariery dyplomatycznej kilka wysokich odznaczeń angielskich.

Gdyby starania księcia Radziwiłła odniosły skutek, **uniknąłby on sprawy o ubezwłasnowolnienie, wytoczonej mu przed sądem polskim.**

Trzy wyroki.

Berlin, 8. 1. (PAT). Urzędowo donoszą, że wczoraj zostali straceni za zdradę stanu **Józef Starck, Otto Demwolff i Herbert Gajewski.**

Tylko „Polonia" miała odwagę.

Bukareszt, 8. 1. (PAT). Na Morzu Czarnym w dalszym ciągu szaleje burza, wskutek czego nastąpił niemal całkowity zastój w ruchu morskim między Konstancą a Konstantynopolem i portami Morza Śródziemnego. W ciągu ostatnich dni **jedynym statkiem, który odpłynął z portu Konstancy jest „Polonia".** Statek ten opuścił port wczoraj w godzinach rannych zamiast w nocy, gdyż pociąg z emigrantami, którzy mieli być załadowani na statek, spóźnił się i przybył do Konstancy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Pierwszy spacer księcia Bernarda.

Mąż holenderskiej następczyni tronu książę Bernard po raz pierwszy po swoim wypadku samochodowym wyszedł na spacer. Towarzyszy mu brat (z prawej).

23980

Na widowni politycznej.

NIEMIECKIE KŁOPOTY.

W pierwszym rzędzie są to kłopoty gospodarcze. Głodu nie ma, ale środków żywności ledwo, ledwo starczy. Oszczędza się na wszystkim. Podobno restauratorzy niemieccy mają zamiar **zużywać ponownie niedojedzone przez gości potrawy!** Powiększa również kłopoty aprowizacyjne, szalejąca w Niemczech zachodnich zaraza racic i pyska. Zawleczona została do Niemiec z Francji, dokąd przybyła z północnej Afryki dzięki lekkomyślności francuskich weterynarzy.

Do kłopotów politycznych w pierwszym rzędzie należy **postępowanie Japonii.** Sojuszniczka Trzeciej Rzeszy zamiast zwracać się przeciw Sowietom w myśl zawartego traktatu antykominternowskiego maszeruje na południe i połyka coraz więcej Chin, tych Chin, które były i są jeszcze doskonałymi klientami Niemiec.

Nie należy się więc dziwić, że dr Trautman, ambasador niemiecki przy rządzie Czang-Kai-Szeka z dużym poświęceniem usiłuje nawiązać rokowania pokojowe między stronami wojującymi. Jak dotychczas akcja jego napotyka na duże trudności. Z jednej Japonia stawia bardzo ciężkie warunki, z drugiej Chiny wykazują poważny upór i wiarę w możność dalszej obrony przy pomocy swych olbrzymich przestrzeni.

Niemieckie zmartwienia na temat postępowania Japonii są dość uzasadnione. **Japonia, idąc na południe Chin, rozciąga ogromnie swe linie komunikacyjne i osłabia swą flankę północną wobec ewentualności ataku rosyjskiego.** Wprawdzie żółci wyspiarze wyobrażają sobie, że będą mogli runąć na Rosję w przymierzu ze zorganizowanymi przez siebie Chinami, ale Niemcy obawiają się i nie bez kozery, że może się stać inaczej, że **połączone siły rosyjsko-chińskie zagrożą Japonii.**

Postępowanie drugiego sojusznika włoskiego też budzić ma w Berlinie szereg zastrzeżeń. Niemcy czują się niepotrzebnie wciągani do zatargu z Anglią i jak dotychczas nie mogą na terenie Austrii zebrać żadnego żniwa z przyjacielskiego siewu ostatniej wizyty Mussoliniego i jego przystąpienia do paktu antykominternowskiego **W Austrii budzi się coraz silniejsza tęsknota za Habsburgami,** popierana usilnie przez Schuschnigga, czerpiącego — jak się zdaje — pewną zachętę do tej akcji z Rzymu.

Natomiast jasną gwiazdą na tym firmamencie jest przewrót dokonany w Rumunii. Wprawdzie prof. Cuza, sojusznik Gogi wybrał swastykę na symbol swej partii już w 1910 roku, kiedy Hitler był 17-letnim najczęściej bezrobotnym pomocnikiem malarskim, ale łączność symboli, antysemityzm nowego rządu i perspektywa zmiany polityki rumuńskiej cieszą bardzo Berlin.

Pogróżki admirała Suotsugu

W dn. 3 bm. tokijski przegląd polityczny „Kaizo" zamieścił wywiad z **admirałem Suotsugu,** ministrem spraw wewnętrznych, który narobił wiele wrzawy na świecie. Dzielny marynarz japoński zakreślił bardzo szeroko cele japońskiej ekspansji w Chinach, oświadczając między innymi, **że kraj jego w razie,** gdyby Anglia dalej okazywała swą pomoc Chinom nie cofnie się przed wojną z nią. Według admirała **Chiny, Japonia i Mandżukuo powinny stanowić jednolity blok polityczny, gospodarczy i ideologiczny.** Wynikałoby z tego, jak dwa razy dwa cztery, że Japonia chce zawojować całe Chiny i poddać je swej komendzie tak, jak to już raz uczyniła z Mandżurią.

Plany japońskie są — jak z tego widzimy — gigantyczne. W razie ich urzeczywistnienia Tokio mogłoby komenderować **pół miliardem ludzi.** Stare obawy Wilhelma na temat żółtego niebezpieczeństwa mogłoby się w ten sposób urzeczywistnić. Powstaje więc już teraz pytanie, czy Europa nie powinna się przygotować do walki z taką ewentualnością.

Bujna wyobraźnia na tematy, co będzie za lat sto lub dwieście, nie należy do polityki. Prędzej się można obawiać osłabienia Japonii, jak to sądzą w Berlinie (patrz wyżej) niż szybkiego wzmocnienia w razie podbicia całych Chin, czego zresztą pewnie nikt poważnie w Japonii w chwili obecnej projektować nie może. I gdyby nawet te trudności zostały przezwyciężone, żółte niebezpieczeństwo musiałoby się najpierw uporać z Rosją. Dokąd jest ona bolszewicką, perspektywa związania jej sił w Azji może wszystkich Europejczyków tylko radować. Tym bardziej zaś nie może mieć z tych powodów zmartwień Polska, która żadnej Rosji, nawet niebolszewickiej nie może życzyć pewnego oparcia w Azji.

Faruk nie chce być malowanym królem.

W Egipcie wybuchł poważny zatarg konstytucyjny między przodującą w życiu kraju partią „Wafd" i młodym, bo zaledwie 18-letnim królem Farukiem, względnie co może będzie słuszniejsze między „Wafdem" i „pałacem".

Wafdyści są nacjonalistami. Walczyli oni o niepodległość Egiptu w czasie jego zależności od Anglii, zniesionej dopiero przed dwoma laty i zasłużyli sobie na wielką popularność wśród społeczeństwa. Opierając się na większości w parlamencie i na organizacji „niebieskich koszul", liczebnie wiele silniejszej od maleńkiej armii egipskiej, zapragnęli oni narzucić swą wolę królowi i zmusić go do zrzeczenia się prawa wyznaczenia premiera.

Faruk natomiast chce wzmocnić prawa korony i domaga się wręcz przeciwnie **nie tylko prawa nominacji gabinetu, ale również i rozwiązania „niebieskich koszul".** W chwili obecnej sytuacja jest taka, że rząd wafdystów Nahasa Paszy został zmuszony do ustąpienia. Na jego miejsce „niegodnie z konstytucją" Faruk zamianował gabinet Mohammeda Mahmuda Paszy, złożony z samych przeciwników Wafdu. Parlament został odroczony, po czym zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory.

Teoretycznie wszystkie szanse zwycięstwa ma Wafd, skupiający pod swymi sztandarami przygniatającą większość społeczeństwa. Z drugiej jednak strony jego zwycięstwo byłoby **ciosem dla popularnego młodego władcy** i mogłoby doprowadzić do jego detronizacji. To też już dziś w łonie Wafdu zaznacza się opozycja, która pragnie dojść do porozumienia z koroną dla dobra kraju.

Wysuszone mydło Tukan nie niszczy nawet najdelikatniejszych tkanek bielizny. 5203t

Kto zwyciężył pod Teruelem?

Najpierw słyszeliśmy o znakomicie wykonanym zaskoczeniu białych przez czerwonych. W parę dni po tym okazało się, że to zwycięstwo nie jest jednak kompletne. Czerwoni nie posunęli się zbyt daleko i w mieście pozostała grupa białych, walcząca do upadłego.

W drugiej fazie rozpoczęło się kontrnatarcie białych. Było ono przeprowadzone w warunkach okropnych podczas szalejącej burzy śniegowej i w trzaskający mróz. Czerwoni mieli w tej ofensywie stracić wszystkie zdobycze i Teruel miał zostać przez nich stracony. Tak twierdzili biali. Czerwoni natomiast zapewniali, że wszystko idzie po ich myśli i że Teruel jest nadal w ich rękach.

Po paru dniach sprzecznych wiadomości możemy już dziś określić stan rzeczy w ten sposób, że linia frontu biegnie środkiem miasta. Obie strony wprowadziły do boju i zużyły olbrzymią ilość środków technicznych i jeszcze większą sił moralnych swoich oddziałów. Ponownie zaciekłość walczących okazała się niezrównana. W najbardziej beznadziejnych sytuacjach tak biali jak czerwoni **dają się wyrżnąć czy wygłodzić** — broni nie składają za żadną cenę.

Można już również przewidzieć dalsze konsekwencje. Gen. Franco przygotowywał ofensywę. Miał wybrane dwa punkty koło Madrytu i koło Kordoby. Obecnie gdy został zmuszony do odparcia ataku na Teruel, jego plany ulegną zapewne odroczeniu. Tak więc nic się nie zmieniło w tych niemal beznadziejnych zmaganiach.

St. Strąbski.

Na marginesie

W tych dniach odbył się w Chicago jeszcze jeden wiec żydostwa amerykańskiego, skierowany ostrzem przeciw Polsce. Takich wieców, zgromadzeń publicznych, akademii odbywa się w ostatnich czasach mnóstwo we wszystkich częściach świata. Międzynarodowe żydostwo protestuje przeciw rzekomemu prześladowaniu żydów w Polsce, prowadzi przeciw Polsce zdecydowaną, nie przebierającą w środkach walkę. Oszczerstwa, potworne wymysły, groźby — nic nie jest dla żydów zbyt trudne, aby tego nie skierować przeciwko Polsce. Żydzi alarmują opinię świata cywilizowanego, żydzi — jak ostatnio w Chicago — grożą państwu i narodowi polskiemu „zniszczeniem" (!), żydzi paraliżują wszystkie poczynienia Polski na terenie międzynarodowym.

Nie ulega wątpliwości, że żydom jest coraz ciaśniej na świecie, że nigdzie ich nie chcą. Dali im w skórę Niemcy, dopuścili do likwidowania sprawy żydowskiej przez Arabów w Palestynie Anglicy, teraz znowu dobrali się do nich bardzo skutecznie Rumunii. Jedynie w Polsce żydom się jeszcze jako tako wiedzie. Wprawdzie społeczeństwo coraz powszechniej dostrzega grozę niebezpieczeństwa żydowskiego, wprawdzie budzą się odruchy samoobrony i wzmaga się akcja bojkotowa, ale — dzięki temu, że rząd zajmuje przychylne stanowisko wobec żydów — trzymilionowej masie żydostwa w Polsce powodzi się stosunkowo dobrze, w każdym razie lepiej niż trzydziestu milionom Polaków.

A jednak żydostwo całego świata kieruje swoją nienawiść właśnie przeciw Polsce, nie atakuje ani Niemiec, ani Anglii ani teraz Rumunii w takim stopniu jak atakuje Polskę.

Dlaczego tak się dzieje?

Wytłumaczenia tego zjawiska należy szukać w charakterze narodowym żydów. Żydzi — sami słabi — mają szacunek dla mocnych, mszcząc się w dwójnasób na słabych. A że polityka Polski wobec żydów jest typową polityką narodu słabego, więc na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą i międzynarodowe żydostwo też!

Jakżeż więc skończyć z nieprzytomnymi atakami żydowskimi na Polskę?

Sposób jest tylko jeden: trzeba się nareszcie zdobyć na politykę mocnej ręki w stosunku do żydów. Wtedy dopiero żydzi nauczą się szanować Polskę i przestaną na niej wieszać psy. Z żydami nie można się bawić. To już taki naród, który szczeka na tego, co go karmi, a ma respekt tylko przed kijem.

Po raz 55 opłatek Tow. Ludowego „Jedność" w Gdańsku.

W sali Domu Polskiego w Gdańsku odbył się opłatek najstarszego tow. polskiego w Gdańsku, towarzystwa ludowego „Jedność", istniejącego 55 lat. W nieobecności prezesa Piskorskiego obchód zagaił sekretarz generalny patronatu towarzystw ludowych red. Sędzicki, powitawszy wszystkich obecnych. Po wspólnej kolędzie ks. prob. Rogaczewski wygłosił przemówienie świąteczne, podkreślając szczególnie znaczenie **pojednania, jakie nastąpiło tak w łonie społeczeństwa polskiego w Gdańsku,** jako też w towarzystwie samym. W tej intencji wyraził też serdeczne życzenia noworoczne.

W przerwach odśpiewano przy wspólnej kawie kilka kolęd, po czym poseł Lendzion przemówił o zadaniach naszych w nowym roku, a p. Miąskowski wygłosił deklamację kaszubską „Kaszubi w Betlejem".

Jeszcze jedna wróżba.

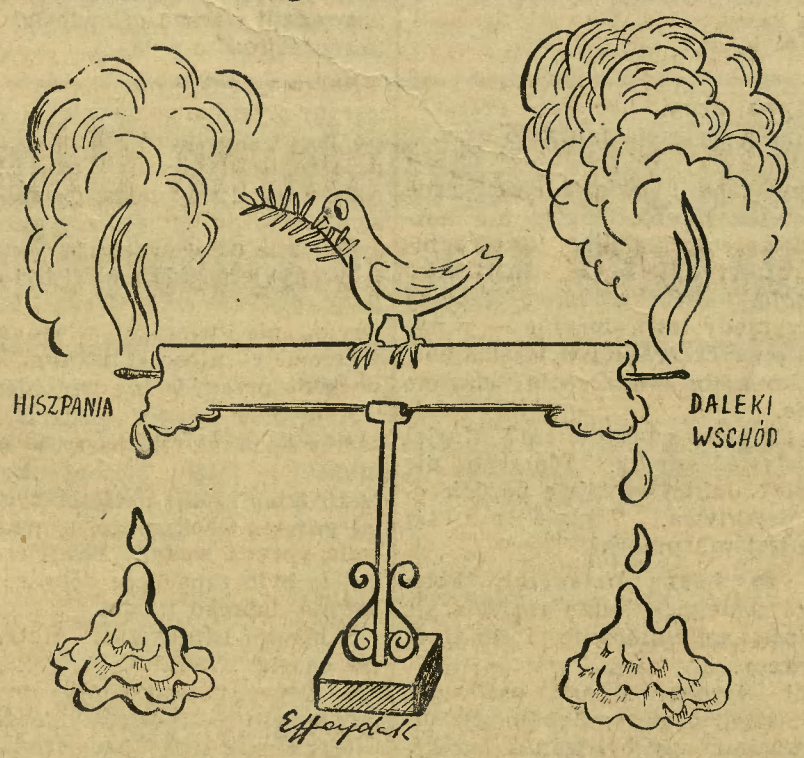

Gdzie się podzieje gołąbek pokoju, **gdy się ta świeca do końca dopali?**

Z KRAJU

Zdrowie Pana Prezydenta. Zdrowie Pana Prezydenta R. P. uległo znacznej poprawie, tak, iż mógł w dniu 5 bm wziąć udział w polowaniu, zaś 11 bm. będzie podejmować bankietem członków korpusu dyplomatycznego.

Kolej znowu zarobiła. Do Warszawy przybyły delegacje ludności żydowskiej z Lubawy i Nowego Miasta (na Pomorzu). W obu miejscowościach mieszka 20 rodzin żydowskich, właścicieli sklepów i kramów. Przeciwko żydom odbywa się od dłuższego czasu wzmożona akcja pikietowa. Sklepy żydowskie są blokowane bez przerwy przez posterunki dochodzące do 15 osób.

Przy schorzeniach sercowych i naczyń krwionośnych, zwłaszcza u osób starszych, stosowana rano na czczo szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** oddaje znakomite usługi. Zapyt. waszego lekarza

— **Samobójstwo urzędnika kolejowego.** W czasie manewrowania pociągów na stacji w Orzeszu (pow. pszczyński) rzucił się pod nadjeżdżający pociąg 38-letni starszy asesor kolejowy Michał Mrugała z Ormontowic. Zauważył to palacz Jan Wacławczyk lecz było już za późno. Koła pociągu zmiażdżyły Mrugałę i wlokły ciało na przestrzeni około 50 m, masakrując je doszczętnie.

Starosta, który nie gardził żadną kradzieżą. W Stanisławowie w dniu 10 bm. rozpoczyna się proces karny przeciwko b. staroście nadwórniańskiemu Robakiewiczowi, który w latach 1936—1937 popełnił nadużycia na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Robakiewicz odpowiadać będzie m. in. za przywłaszczenie 17 tysięcy złotych przeznaczonych dla ludności głodującej i powodzian. Robakiewicz ma bogatą przeszłość kryminalną.

Zjazd nauczycieli niemieckich. W Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół powszechnych z wykładowym językiem niemieckim. Zjazdowi przewodniczył prezes związku nauczycieli niemieckich w Polsce Rennert. Przedmiotem obrad zjazdu były sprawy programu nauczania w szkołach z językiem wykładowym niemieckim. Zjazd przyjął m. in. rezolucję, domagającą się od władz szkolnych zwiększenia liczby godzin języka polskiego.

Słynny bandyta Maruszeczko znów dał znać o sobie. Oto komenda policji w Kielcach otrzymała zawiadomienie, że Maruszeczko wybiera się na zabawę robotniczą. Miał on tam dokonać nowych, krwawych wyczynów. Dokoła domu, w którym miała odbyć się zabawa, skonsygnowano więc niezwykle silne oddziały policji. Jednak Maruszeczko — wbrew oczekiwaniom — nie zjawił się, ani nie dał znaku życia.

Zamknięcie komórek wrogiej akcji litewskiej. Starosta grodzki wileński zawiesił działalność litewskiego towarzystwa św. Kazimierza — wychowania młodzieży i opieki nad nią w Wilnie. Działalność tego towarzystwa przybrała w niektórych wypadkach cechy systematycznej akcji antypaństwowej. Lokale towarzystwa zostały opieczętowane.

Dramat w domu starców. We Lwowie wybuchł pożar strychowy w Domu Starców przy ul. Rappaporta 6, w części obiektu przeznaczonej dla kobiet. W czasie pożaru ze strychu spadła duża belka i ugodziła w głowę żydówkę, 77-letnią Jettę Szapiro. Uderzenie w głowę było śmiertelnie.

Wprowadzić zwyczaj chrześcijańskiego pozdrowienia!

Uchwały Synodu Plenarnego odbytego w Częstochowie.

W środowym i piątkowym numerze naszego pisma opublikowaliśmy pierwsze części uchwał Synodu, mające epokowe znaczenie dla rozwoju stosunków w Polsce. Dokończenie ukaże się w poniedziałkowym numerze — red.

W rozdziale X (O Sakramentaliach) uchwała 99 § 3 brzmi: „Sztandary, nie mające emblematów religijnych, święcić wolno jedynie za zgodą biskupa". Uchwała zaś 100 głosi: „Nie wolno poświęcać gruntów, instytucyj itp. jeżeli do spełnienia tego aktu zaproszeni zostali także duchowni akatolicy. W wypadkach wątpliwych należy zwrócić się do biskupa" (§ 1). **„Nie wolno poświęcać pomników i tablic nie mających charakteru religijnego".**

W rozdziale XI „O miejscach świętych" znajdujemy m. in. następujące uchwały: „Osoby nieprzyzwoicie ubrane nie mają wstępu do kościoła ani na nabożeństwa poza kościołem" (uchw. 102 § 2). „Prezbiterium jest zarezerwowane dla duchowieństwa" (103 § 1). „Kościoły, w których przechowuje się Przenajświętszy Sakrament powinny być codziennie przynajmniej przez kilka godzin otwarte dla wiernych" (uchw. 105). „Synod Plenarny podkreśla zakaz udziału w aktach religijnych inowierców" (uchw. 106). **„Do orszaku pogrzebowego nie wolno dopuszczać oficjalnych przedstawicieli stowarzyszeń potępionych przez Kościół, ani sztandarów lub emblematów tych stowarzyszeń"** (uchw. 109).

Rozdział XII mówi „O czci Boga i Świętych". Według uchwały 111 „w każdej parafii kwitnąć powinna cześć dla Trójcy Przenajświętszej i Przenajświętszego Sakramentu oraz nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego". Uchwała 112 brzmi: „Synod Plenarny usilnie zaleca wiernym zwyczaj pozdrowienia chrześcijańskiego: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — Na wieki, wieków, Amen". Z kolei następują uchwały:

Uchwała 113 § 1. „Należy szerzyć cześć Najświętszej Panny Maryji, która to cześć powinna zajmować szczególne miejsce w prywatnym i publicznym życiu katolickim. § 2. Synod Plenarny zaleca między innymi odmawianie Różańca świętego także w gronie rodzin i modlitwy „Anioł Pański" oraz uczestniczenie w nabożeństwie majowym. § 3. Miesiąc marzec poświęcać należy czci św. Józefa w myśl zarządzeń Stolicy Apostolskiej".

Uchwała 114 § 1. **„W całym życiu Rzeczpospolitej powinna się skuteczniej zaznaczać cześć dla naszych Patronów niebieskich, Świętych i Błogosławionych. § 2.** „Wytrwale prowadzić należy dawne i nowe procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne".

Uchwała 115. „Należy baczyć, aby przy urządzaniu i odbywaniu pobożnych pielgrzymek nie wkradały się nadużycia i niewłaściwości, oraz aby pielgrzymki nie zatracały charakteru religijnego".

Uchwała 117. § 1. „Synod Plenarny zarządza, aby polski tekst Lekcyj i Ewangelii był jednolity dla całej Polski w brzmieniu przyjętym przez Konferencję Biskupów. § 2. Konferencja Biskupów ustali także teksty i melodie pieśni kościelnych i głównych modlitw".

(Dokończenie w nast. numerze).

Kirtiklis jako przyjaciel żydów.

Odezwa z 1918 roku.

Jedno z pism drukuje tekst **odezwy wydanej przez b. wojewodę pomorskiego p. Kirtiklisa w r. 1918,** gdy był „komendantem milicji ludowej" w Lublinie, a więc w czasie, gdy powstawał rząd p. Moraczewskiego.

Oto najważniejsze ustępy tej odezwy:

„Wrogowie Ludu, ciemni rycerze obalonej reakcji i szumowiny społeczne usiłują zmącić Święto Wyzwolin Ludu Polskiego. Jacyś występni, a świadomi swych celów, starają się podniecić niepokój śród ludności miejskiej, podsycić nienawiść wyznaniową i narodowościową, by móc na tym tle wywołać krwawe zaburzenia i rabunki. W zbiedzone i wynędzniałe czteroletnią, bezmyślną rzezią światową, uciskiem okupantów i paskarzy, masy ludowe, ktoś stara się **wpoić przekonania, że żydzi są jedynym źródłem i przyczyną ich cierpień.** W trwożnej i podnieconej atmosferze miasta ktoś rozsiewa pogłoski o napadach na żołnierzy polskich, dokonywanych przez żydów...

Jako Komendant Milicji Ludowej z ramienia Rządu Tymczasowego, uważałem i uważam za swe zadanie dbać o bezpieczeństwo miasta, zwalczać jak najenergiczniej wszelki bandytyzm, oraz tępić bezwzględnie wszelką lichwę i wszelkie paskarstwo — bez różnicy wyznania bandytów lub paskarzy. Lecz nie mogę i nie będę tolerować gwałtów. W Wolnej Polsce Ludowej — budowanej przez krew i mękę robotnika i chłopa — żaden obywatel, ani grupa obywateli nie mogą być napastowani za to, że należą do innego aniżeli większość obywateli, wyznania...

Pamiętajcie, że **podsycanie nienawiści rasowej, że prowokowanie gwałtów i anarchii leży w interesie wyłącznie wrogów ludu, którzy pragną zguby Rewolucji..."**

I właśnie p. Kirtiklis, który swój stosunek do żydów w ten sposób **sam** przedstawił, „musiał" być wojewodą — **akurat na Pomorzu.**

Ze Świata

— **Wiceprezydent Irlandii u Ojca św.** Ojciec św. przyjął na specjalnej audiencji wiceprezydenta Irlandii, ministra spraw wewnętrznych O'Nelly z małżonką.

— **500 piekarń polskich w Chicago.** Półmilionowa rzesza Polaków w Chicago posiada m. in. pięćset polskich piekarń, których wyroby cieszą się wielkim powodzeniem. Polscy piekarze wypiekają wszystkie gatunki chleba, najwięcej jednak chleba żytniego. Ponadto wypieka się chleb gospodarski, razowy.

— **Łosie na krze lodowej.** Mieszkańcy Królewca, zamieszkali nad Pregołą, mogli zaobserwować ciekawy widok. Oto na krze lodowej, płynącej po rzece znalazło się stadko łosi. Zaalarmowana straż pożarna uwolniła zwierzęta i oddała do zwierzyńca królewskiego. Łosie były całkowicie wyczerpane, co dowodzi, że podróż ich na krze trwała dłuższy czas.

— **Wielkie manewry w Indiach angielskich.** W końcu stycznia odbędą się pod Singapore wielkie manewry, w których weźmie udział 10.000 ludzi. Będą to największe manewry na tym terenie.

— **Rurociąg naftowy Haifa-Mossul w płomieniach.** Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony i podpalony. Sąd skazał na karę śmierci Araba, podejrzanego o uszkodzenie rurociągu.

— **Poszkodowani w walce z przestępcami — ubezpieczeni.** Władze kantonu Thurgau w Szwajcarii wprowadziły niezwykle ciekawy rodzaj ubezpieczenia osób, które z racji ścigania i aresztowania przestępców, poniosą szkody względnie zginą. Osoby, które podczas wykonywania obowiązku walki z przestępcami zginą, są ubezpieczone na 20.000 franków szw., na wypadek inwalidztwa do 30.000, w razie zranienia 10 franków dziennie i zwrot kosztów leczenia do wysokości 2.000 franków. Szkody materialne będą zwracane do wysokości 5.000 franków.

— **Bomba w kufrze podróżnego.** W przechowalni bagażu na dworcu w Lyonie nastąpił wybuch. Wybuch spowodowała bomba, umieszczona w kufrze. Bomba wybuchła w chwili, gdy tragarz składał kufer do przechowalni. Pożar, który powstał wskutek wybuchu, został niezwłocznie ugaszony.

— **Tajemnicza sprawa.** Van Zeeland, który wyjechał z Brukseli do Ostendy, znajdował się już na pokładzie okrętu, który go miał zawieźć do Anglii, kiedy na skutek rozmowy telefonicznej, zeszedł na ląd i wsiadł do brukselskiego pociągu. Przyczyna jego nagłego powrotu nie jest znana. (Barmat „nagle" umarł w więzieniu! — Obj. red.)

— **W Paryżu ludzie giną tajemniczo.** Dwaj szoferzy paryscy, którzy pomimo strajku w przemyśle transportowym pracowali, zostali porwani przez nieznanych osobników. Dotychczas szoferów tych nie odnaleziono.

— **Likwidacja 5 towarzystw polskich na Litwie** wywołała wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego żywy oddźwięk. Niespodzianką było niezatwierdzenie statutu polskiego klubu sportowego „Sparta", który bojkotowany przez kluby litewskie, w ciasnych ramach ograniczał się jedynie do krzewienia kultury fizycznej wśród młodzieży polskiej.

Arno Alexander.

GAZ 1938

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

53)

(Ciąg dalszy).

Nawet nie spróbował otworzyć drzwi wejściowych, ale od razu wybił łokciem szybę w parterowym oknie i wślizgnął się do pokoju.

Czy napastnicy — nie wątpił już, że w domu są obcy ludzie — słyszeli brzęk? Najpewniej. Wobec tego nie było chwili do stracenia! Nie zapalając światła wbiegł po schodach na piętro. Spróchniałe drzewo skrzypiało pod jego stopami. Zatrzymał się i nasłuchiwał. Ale nic nie było słychać.

Znalazł się wreszcie przed gabinetem profesora. Lekkie naciśnięcie klamki — drzwi ustąpiły. W tej samej chwili zgasło światło.

Wydobył z kieszeni rewolwer. Rozległy się dwa wystrzały. Słaby krzyk bólu i Devorny ujrzał, jak jakaś postać znika w oknie.

Detektyw zrezygnował z pościgu, uciekinier miał bowiem przy sobie broń. Tylko jeden strzał pochodził z rewolweru detektywa, drugi był dlań przeznaczony, a kula świsnęła mu koło uszu.

Cisza.

Detektyw zapalił światło elektryczne i stanął w ten sposób, żeby go nie można było dostrzec przez okno. Przed oczami jego roztoczył się obraz straszliwego spustoszenia. Książki, akta, szklane kolby, przyrządy laboratoryjne — wszystko było poprzerzucane i w jakimś barbarzyńskim szale zniszczenia ciśnięte byle gdzie.

Ale co się stało z profesorem? Musiał przecież słyszeć strzały. Dlaczego nie zjawiał się? Jakieś osobliwe uczucie ogarnęło detektywa. Wydało mu się nagle, że jest w trupiarni.

Gdzieś za ścianą miauczały koty, skrzeczała papuga. Nagle rozległo się wycie psa, niesamowite i budzące dreszcz grozy.

Szukać! Trzeba szukać profesora! Może uda się jeszcze pomóc mu. Devorny w gruncie rzeczy był jednak przekonany, że co najwyżej znajdzie stygnące zwłoki Mutachory. Powieszonego, albo zastrzelonego — nie, nie zastrzelonego, to robi zbyteczny hałas. Raczej zasztyletowanego, albo otrutego gazem...

Biegł pędem od jednych drzwi do drugich. Wszędzie zapalał światło, przetrząsał wszystkie kąty, otwierał wszystkie szafy, zaglądał pod każdy stół. Martwa cisza — nie było nikogo. Czyżby złoczyńcy jeszcze przed tym uprowadzili starego człowieka? Jeśli tak, to może jeszcze żyje.

Nagle wydało mu się, że prąd elektryczny przenika go na wskroś. Znajdował się przed drzwiami łazienki. Bezwiednie zacisnął pięści. Widać było wyraźnie, że od wewnątrz przenika światło, a mimo to drzwi były zaryglowane. Zaryglowane od wewnątrz!

W chwilę później rygiel był odsunięty. Detektyw otworzył drzwi i stanął jak wryty, nie wierząc własnym oczom, przerażony nieoczekiwanym, niemożliwym do przewidzenia widokiem.

Naprzeciw niego siedział człowiek, którego szukał. Rozparty w wygodnym klubowym fotelu, otulony kosztownym szlafrokiem, palił profesor cygaro i czytał gazetę. Obok niego, w wannie parowała gorąca woda. Powietrze przeniknięte było zapachem dobrego tytoniu i równie dobrego mydła.

Z błogim uśmiechem Mutachora złożył gazetę.

— Dobry wieczór mój drogi, młody przyjacielu — powiedział spokojnie. — Cieszę się, że wpadł pan dzisiaj na myśl złożenia mi wizyty. Może ma pan ochotę na kąpiel? Wystarczy gorącej wody dla nas obu.

Devorny powoli odzyskiwał zwykły spokój. Z westchnieniem ulgi chwycił wyciągniętą dłoń i uścisnął ją serdecznie.

— Bogu dzięki... pan żyje! — zawołał. — Myślałem już... Czy nic pan nie słyszał? Hałasu, strzałów?

Stary skinął głową.

— Ma się rozumieć, że słyszałem. Czytałem właśnie o stosunkach handlowych angielsko-sowieckich, kiedy rozległ się huk wystrzałów. Nie, panie Kenntlebury, ja w to nie wierzę. Dopóki Wielka Brytania nie otrzyma odpowiednich gwarancji bankowych, dopóty stosunki handlowe z Sowietami...

— Mówiliśmy przecież o strzałach — przerwał mu detektyw. — Dlaczego pan nie wybiegł? Czy wyobraża pan sobie, jak wygląda w tej chwili pańska pracownia?

Profesor podniósł się wzruszając ramionami.

— Nie wyszedłem, ponieważ zamknięto mnie tutaj — odpowiedział lakonicznie, ale nie nieprzyjaźnie. — A zresztą, nie miałoby to wielkiego sensu. Niech pan sam powie: jeśli do mieszkania pańskiego włamują się złoczyńcy i z zapałem szukają drogocennej rzeczy, która znajduje się w pańskiej kieszeni, czy będzie się pan tym ludziom narzucał? Wątpię!

Ciąg dalszy nastąpi.

Jak to w dzisiejszych śliskich czasach można nawet na Rumunach się wzorować?

Bydgoszcz, 9 stycznia.

Przepowiedzieli wróżbici,
Że zima nam się nie uda,
A tym czasem — jakby na złość —
Mróz, śnieg, słońce — istne cuda.

Śnieg swoją nadobną bielą
Okrył ziemi chude gnty,
A mróz nieustanny każe
Kupić łyżwy — choć na raty.

Do łyżwiarstwa każdy Polak
Wzdycha jawnie albo skrycie.
To przecież sport narodowy —
Umieć ślizgać się przez życie.

Życie tak skomplikowane,
Tyle pokus — o mój Boże!
Że przy jakim takim szczęściu
Każda poślizgnąć się może.

Jedna trafi przez ślizgawkę
Do Hollywood, na ekrany,
Innej, mniej... fotogenicznej
Życie da ciernie i rany.

To jest życie — proszę państwa —
Stwierdziły uczone męże,
Że jednym miód w serce płynie,
Innych tamże gryzą węże.

Jeden wszystko ma, co zechce;
Gwiazdkę z nieba, mleko ptasie,
Samochód, forsę, zaszczyty
I order, co jest na czasie.

Drugi znowu ciągle marznie
I wiecznie chodzi nie syt"
Tak chce życie — proszę państwa —
Że nie każdy jest z elity.

Podobnie jest z narodami:
Jeden opływa w dostatki,
Drugi ma dziurawy budżet.
I na łatach same łatki.

Wuj Sam siedzi na dolarach,
Anglik szterlingów ma funty,
To nic, że za to w Indiach
Krwawo trzeba tłumić bunty.

Tak na świecie się układa,
By majątek mieli jedni,
Inni muszą całe życie
Pracować, no — i być biedni.

My, Polacy — to wiadomo
Nie kochamy wcale złota
I dlatego naszym skarbem
Są — żydzi i pińskie błota.

Jest to posag wcale piękny,
Nie przynosił by nam wstydu,
Gdyby jeszcze ulokować
W pińskich błotach wszystkich żydów.

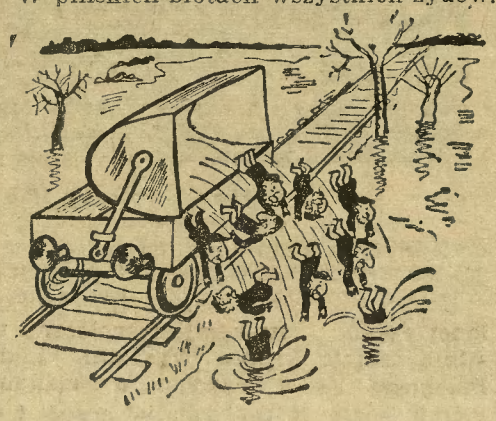

Poco mamy suszyć głowę
Sobie, innym naokoło,
Jeśli można zlikwidować
Sprawę żydów — na wesoło.

Jeśliby żydzi się bali
W pińskich błotach moczyć nogi
Niech spróbują u Rumunów
Szczęścia premiera Gogi.

Rumunia chce Rumunów
Niemcy - Niemców, Włochy - Włochów,
Tylko Polska wciąż się boi
Cudzych pretensyj i fochów.

Rumun jada mamałygę
I popija kwaśnym winem
Mimo to rozum ma bystry —
Wie co robi z żydowinem.

Polak jada specjały,
Zwłaszcza Polak — pochodzenia
Żydowskiego, który żydem
Jest, choć czasem wiarę zmienia.

Taki Polak — rzecz wiadoma —
Z żydem zawsze się dogada
Obu więc na Madagaskar
Wysłać — to jedyna rada.

Że Rumuni od na brali
Instruktorów, sprzęt wojskowy,
Teraz nam się zrewanżują —
Przyślą żydów transport nowy.

Polska z gościnności słynie
Zawsze bramy ma otwarte,
Stąd u siebie gości żydów
Międzynarodowy kartel.

Gościnność jest piękną cnotą.
Lecz czasami tak się zdarza,
Że z nadmiaru gości miejsca
Zabraknie dla gospodarza.

I dla tego, choć Rumunów
Kochamy jak dziewczę w maju,
Prosimy, niech swym prezentem
Najstaranniej się wypchają.

(hak).

266

Codziennie jafska pomarańcza
dla twego dziecka
Jafskie
pomarańcze
i grejpfruty
są najsoczystsze
OWOC PALESTYŃSKI

18908

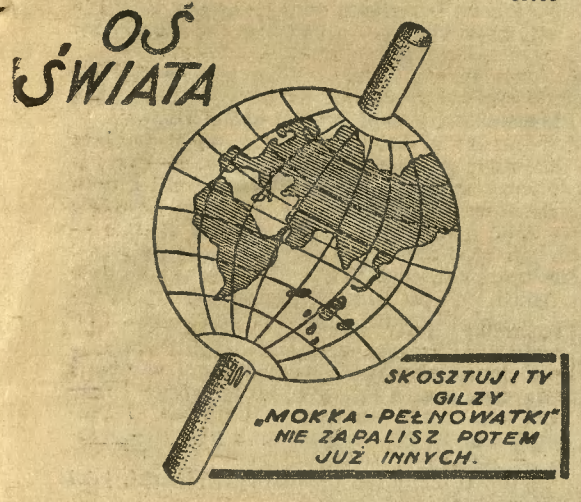

Ktoś tam gładko jak po lodzie
Przez życie kroczył zuchwale,
Po tym również gładko skończył
Karierę w kryminale.

Ktoś inny ślizgał się wdzięcznie
Pomiędzy paragrafami.
Dzban do czasu wodę nosi —
I ten nakrył się nogami.

Gdzie indziej znowu starosta
Wszedł na bardzo śliskie tory
Gdy nie stało Kirtiklisa —
Wnet skończyły się honory.

W łyżwiarstwie pewne sukcesy:
Jazda szybka figurowa
Dzisiaj przecież Sonią Henie
Jest co druga białogłowa.

Postrach stenografów.

Znany polityk francuski de Monzie powrócił niedawno do zdrowia po długiej chorobie i wygłosił mowę w Izbie Deputowanych.

Wystąpił w obronie wystawy paryskiej, t. j. za jej przedłużeniem. Mówił ze swadą i odniósł wielki sukces, o czym świadczyły gromkie oklaski.

Ale w parlamencie byli też ludzie, których przeraziła wiadomość, że Monzie już wyzdrowiał i znowu będzie przemawiał. Nieprzejednani wrogowie polityczni? Nie, ta niechęć powstała nie na tle politycznym. De Monzie jest postrachem stenografów parlamentarnych, którzy bledną, gdy widzą go na mównicy.

Jeden z nich oświadczył kiedyś dziennikarzom:

„Jeżeli de Monzie zostanie premierem, będziemy zgubieni. Wszyscy będziemy musieli podać się do dymisji".

Powtarzamy, że polityka nie odgrywa żadne roli w tym konflikcie, datującym się nie od dzisiaj. Nienawiść i trwoga stenografów wynika z tego, że de Monzie mówi niesłychanie szybko, prędzej niż wszyscy inni politycy francuscy.

Średnio wyrzuca z siebie 200 słów na minutę, ale kiedy się unosi lub gniewa, dochodzi do trzystu!

W Anglii podobnym wrogiem stenografów jest Lloyd George. Raz jednak sprawił im przyjemną niespodziankę.

Wkrótce po zawarciu pokoju wersalskiego Lloyd George został zaproszony na wielkie zgromadzenie, na którym wygłosił referat Bonar Law.

Wszyscy byli przekonani, że Lloyd George wda się w dyskusję z referentem.

Dziesięciu stenografów patrzyło na niego z niepokojem.

Tymczasem Bonar Law mówił. Lloyd George siedział, kiwał głową i trzy razy wycedził przez zęby: „tak".

Kiedy przewodniczący zebrania zapytał go, czy chce się zapisać do głosu, Lloyd George odpowiedział: „nie".

Stenografowi spadł ogromny kamień z serca. Tego dnia przebaczyli groźnemu „przeciwnikowi" wiele „grzechów".

JUŻ NA KILKA DNI NAPRZÓD
ORBIS SPRZEDAJE PO CENACH NOMINALNYCH
BILETY KOLEJOWE
krajowe i zagraniczne wszelkich rodzajów
23042

Ziemio polska — ziemio święta
Tyś krwią naszych przesiąknięta,
Krwią i łzami tak zroszona...
Gdzie twa dziatwa? — rozproszona!...
Ludwik Sosnowski, Bydgoszcz, r. 1916.

Nieustannie lało z nieba jesiennego, zalewając okopy I-szej kompanii, leżącej w odwodzie z zadaniem chronienia odwrotu artylerii. — Ponuro wstawał nowy dzień, odsłaniając na nizinie puste i wymarłe pola, poorane pociskami.

Armaty milczały. —

Wojsko niemieckie cofnęło się ostatniej nocy znów o kilka kilometrów. Po cichutku i spokojnie wyciągnięto z błota armaty. Piechota pierwszej linii zdołała się również odczepić od błota. Człapią powoli, jeden za drugim. Gęsiego posuwała się za artylerią. Myśli żołnierzy goniły hen, tam daleko na tyły, gdzie chyba wreszcie skończą się te beznadziejne błota i bagna, a znajdzie się jakiś rozwalony chociaż domek, lub barak drewniany. Tam, na tyłach można będzie przynajmniej się wyspać, najeść do syta i umyć!

Jedna bateria poczęła strzelać, zmieniając co kilka strzałów stanowiska. Udawała cały pułk artylerii, stojącej jeszcze na posterunku i dzielnie broniącej odwrotu. — Dzięki ponurej i dżdżystej pogodzie można było nieprzyjaciela zaiwaniać, widoczność bowiem nie przekraczała 20 metrów; bateria ujeżdżała więc sobie swobodnie po otwartym polu, oddawszy serię strzałów, to w lewo, to w prawo.

Piechota leżała w ruinach pięknych niegdyś okopów, okrywszy płachtami namiotów głowy i zamki karabinów, chroniąc je przed deszczem. Żołnierze na pół siedzieli, na pół leżeli, to drzemiąc — to patrząc bezmyślnie w stronę nieprzyjaciela. Niektórzy nawet, choć przemoczeni do nitki, spali twardo. Trzeba było spać na zapas, nie wiadomo bowiem, kiedy znów będzie okazja do wypoczynku. „Ludwik!" — krzyknął nagle jakiś longinus, z odznakami kaprala, — „czas na cię, luzować czujkę!...".

Wywołany przebudził się z drzemki i osowiałym wzrokiem spojrzał wokoło.

Wszyscy czworo z tego posterunku byli zupełnie do siebie podobni: obłoceni z góry do dołu, twarze sino-blade, głęboko zapadłe oczy patrzące półprzytomnie, głosy ochrypłe. Wszystko to było równe, jak dwie krople wody. Do tego stanu doprowadziła ich wspólna nędza i wspólna groza śmierci.

Ludwik oderwał maskę gazową od błota, do którego puszka się przylepiła, nieporęcznie wsadził hełm stalowy na głowę i potowy, wyczołgał się na czworakach poprzez kolegów ku wyjściu. Stanąwszy na dworze, niechętnym wzrokiem obejrzał się ku tyłowi, strząsnął z siebie resztki snu i poczłapał w kierunku stanowiska czujki. Droga nie była daleka. Na posterunku stał nieruchomo piechur, okutany w „nieprzemakalną" płachtę. Woda ciekła z niego ciurkiem.

Gdy ujrzał nadchodzącego Ludwika, zbliżył się doń i mruknąwszy coś niezrozumiale, odszedł ku tyłowi. Teraz Ludwik stanął i co dopiero opuszczonym posterunku i rozejrzał się po zapadanym przedpolu, które zdawało się być tak wymarte, jakby i przeciwnik je opuścił. Pozostała jedynie przeogromna pustka i groza.

Około południa zjawił się w kompanii ordynans z rozkazem dowódcy, „by, po silnym obstrzale, stanowiska te opuścić, cofając się jakieś 200 metrów, gdzie podobno mają być lepsze pozycje. Ogień ma rozpocząć się niezadługo. Krótko po tym należy przystąpić do odwrotu".

Ordynans przykucnął na chwilę pod namiotem i zapalił wilgotnego papierosa. Ulewa przeszła w kapuśniaczek. Na świecie zrobiło się cokolwiek widniej...

„Wnet ukażą się na niebie kichy, to dadzą nam bobu!" — odezwał się ktoś...

Ludwik powrócił już z posterunku, zluzowany przez kolegę. — „Psia pogoda!" Ponieważ nikt mu nie odpowiedział, chrapliwym głosem ciągnął dalej: — „Wiecie, w tym błocie nie chciałbym zostać leżeć. Człowiek powoli w nim utonie, w oczy i w uszy wciśnie się ono, całą twarz oblepi błoto, brrr, nie! Chcę, by mnie pochowano w trumnie! Słyszycie. gdyby się coś przydarzyło, zabierzcie mnie na tyły!"

„Nie trzeszcz tak głupio, fujaro!" — odburknął spokojnie kapral, wcale nań nie spojrzawszy. Ludwik jednakże prawił dalej: — „Nigdy w życiu nie leżałem w błocie, więc czemu mam teraz leżeć! Zawsze mieliśmy w domu białe pierzyny i zawsze czyste! Mój Boże, moja matka zawsze je osobiście powlekała!"

I potem, cichuteńko, wyszeptał raz jeszcze: — „Moja matka, mój Boże, moja biedna matka!"

Ordynans powstał i niezauważony, wyszedł. Drudzy tępo patrzeli w kąt jamy, jakby tam coś ciekawego ujrzeli. Jeden z piechurów w końcu, nie mogąc znieść naprężenia, jakie powstało po monologu Ludwika, wykrztusił: — „Patrzcie go, cholerę, maminy synek! Stul pysk, draniu! Tam uganiaj bracie, po błocie, a on tu o mamie!"

Po tej nieudanej oracji nastała znów głucha cisza.

„Dajcie mu spokój!" — odezwał się kapral.

„Jesteśmy przecież żołnierzami i stać nam na wyznaczonym posterunku, dopóty nie przyjdzie śmierć!" — dorzucił inny.

Punktualnie o godz. 4 rozpoczęli Francuzi ogień huraganowy. Z szumem, gwizdem i hukiem pędziły granaty, waląc w błoto i rozbryzgując je na wsze strony. Żołnierze, siedzący w jamach, powciągali nogi, spoglądając na płachtę namiotu, okrywającą ich chudobę, jakby czekając, czy rychło wyrżnie w nią granat. Ludwik zaś, między detonacjami, powtarzał uparcie, po raz trzeci już może: — „Tylko nie zapomnijcie zabrać mnie z sobą!"

Jeden z kolegów, uderzywszy go kułakiem w piersi, krzyknął: — „Stul pysk, dziadu!"

Huii — z gwizdem nadleciał granat i z trzaskiem rąbnął gdzieś w pobliżu. Huii, ssst, trrrach, pędziły inne pociski, jakby na wyścigi, nieustannie, rozszarpując gniewnie błoto, niosąc śmierć i zniszczenie.

W tym — jakby na dany skądś znak — dziesiątki postaci wyskoczyło z jam. To zmieniano, w myśl rozkazu, stanowiska.

Kapral chwycił za hełm. — „Ludwik!" — huknął z całych sił. - „Wyrywamy! Trzymaj się mnie, rozumiesz!"

Ludwik kiwnął tylko głową i zbliżył się do swego dowódcy. Dopiero teraz rozpoczęło się uganianie po lejach. Wśród przeraźliwych grzmotów w powietrzu huczało i ryczało, jakby przedpotopowe potwory chciały cofających się żołnierzy pożreć! Niby groźne pięści olbrzymów wyrastały to tu, to tam fontanny z błota. Jak zwierzyna, szczuta przez myśliwych, gnali wojacy, ledwo dysząc od krateru do krateru.

Dotarli do drugiej linii. Natrafiwszy na schron, rzucili się doń, by tu choć na chwilę odsapnąć i pozwolić płucom, pracującym niczym miechy kowalskie, wypocząć.

Kapral zlustrował swych ludzi, licząc ich oczyma. Nagle podskoczył. Brakowało bowiem Ludwika. Przerażony wzrok spoczął na pozostałych, a w uszach dźwięczały mu słowa zaginionego: — Zabierzcie mnie z sobą na tyły!

W błotach Flandrii 1918 r. — Kanadyjczycy.

Kapral powoli powstał z miejsca, patrząc na co dopiero przebyte, granatami poorane pole. Milcząc powstali i dwaj inni piechurzy. Bez słowa, jakby tchnięci jedną myślą, wyszli tam, na górę, gdzie — zdało się — czarci urządzają tany.

Wychodząc, natknęli się na dowódcę kompanii, przeglądającego resztki swego oddziału. Kapral złożył meldunek. Oficer w milczeniu kiwnął tylko potwierdzająco głową, po czym poczłapał po błocie dalej. Żołnierze — jak gdyby chcieli go uchronić przed... wypadkiem — patrzeli za nim, dopóki nie znikł z oczu...

Po godzinie, do drugiej linii, wrócił oddział, dźwigający Ludwika w płachcie.

„Sierota już nie żył, — mówił jeden z żołnierzy smutnego pochodu — leżał zupełnie zanurzony w błocie; wystawała jedynie ręka, inaczej nie bylibyśmy go znaleźli".

H. Kończak.

Oj! Nie chciał-bym ja być zającem tera, co sie po śnieżnych zaspach poniewiera; i nie zazdroszcze na drzewie sikorze w zimowyj porze. Ale zazdroszcze czyrwonyj wiewiórce, że se we śpiku zimuje w komórce, ogonem sie nakrywa jak kołderką, ma tyż futerko.

U leśnych zwirząt ta rzecz bywa rzadka, by w lecie tańczyła arestokratka, pod jesień zaś orzeszki zajadała, a zimą spała. Szelako ludzie — choć nie wszyscy jużci! — bywają syci, a czasem i tłuści, na mróz zabezpieczeni ciepłym futrem, nie drżą przed jutrem.

Piniądz w kieszeni — to i los łaskawy: La inszych chłodno — la nich czas zabawy. Najmilsze takie pańskie bezrobocie i bezkłopocie! Lód — na ślizganie; śnig — na sanki, narty. W dzień — polowanie: wieczór — żarty, karty; nocke muzyczka skraca przy szampanie i tańcowanie.

I żeby im sie jeszcze nie nudziło — śpiwa im radio melodyjkę miłą, lub głosi, że Chinom wzieli japońce ląd, morze, słońce...

Abo gazeta głosi o Ottonie, że już, już siada na rakuskim tronie, lecz boi sie, że siędzie na kaktusie, czyli... anszlusie.

Abo, że Franco jest już w Teruelu, a tych rządowców iest już tak niewielu, iż docna zginie czyrwona czeladka za... cztyry latka.

Abo, że — z nową wiarą — są w Berlinie nowi bogowie i nowe boginie; oni sie zowią: Pociski, Granaty — one: Harmaty...

Abo, że w Polsce odtąd **prymaapralis będzie się już nazywał: kirtikilis; a kuźden starościński proces śliski: kirtikiliski.**

Abo, że żydków Rumunia wygania, lecz litościwie przyjmie ich Brytania. a — wypędziwszy z Irlandii Irlandów — zrobi z nich grandów Żeli akcja ta sie nie powiedzie — choć u nas żydy duszą sie jak śledzie — to ich ty, Polsko, w rejestr swój zaliczaj! Bo tak... zwyczaj. Taki już zwyczaj, że dzie dużo bidy, tam więcej bidy przysparzają żydy, co mają żywot letki jak wiewiórki, Moszki i Surki.

Zato bidacy nasi, niby zmory, w drzwi pukać muszą — jak w okno sikory — i zyrkać, siła nazbirała kasa u Caritasa. I bezrobotna bida sie wałęsa: Brak pracy — przeto żądna chleba kęsa.

Żeby to choć raz spróbowali Moszki, jaki on gorzki!

Ale że Moszkom brak polskiego serca — więc niech sie w nasze serca litość wwierca, gdy bidnych szczypie gód, śnieżna szeruga. A zima długa!!!

Wicie, że Kasper, Melchijor, Baltazar z darami nie szli dzieś w gabaty bazar, ino w stajence złożyli z ochotą mire i złoto.

Żeli tych zbożnych Królów naśladujesz — to se korone w niebie tyż szykujesz; już tam dostaniesz królewską jenfułe za serce czułe.

Przyjaciołom lat zgubionych.

Ojciec mój należał do tych nielicznych demokratów, którzy ideom swoim nadają kształty realizacyjne. Jedną z takich konsekwencyj — było zamieszkanie w dzielnicy robotniczej naszego miasta — na Szwederowie. W to Szwederowo wrosło przeszło dziesięć lat mojego dzieciństwa. Odrzuciwszy wszelkie rozrzewnienia, które łączą się „z krajem lat dziecinnych", wolny od wszelkiej czułostkowej wspominkowej egzaltacji — stwierdzam na trzeźwo i chłodno. że były to lata piękne. Bo Szwederowo jest bardziej piękne niż by się na pozór wydawało. A piękno Wzgórza Dąbrowskiego mało kto umie z obywateli naszego miasta należycie ocenić. Pierwsze moje zetknięcie się z młodymi Szwederowiakami zakończyło się konfliktem. Bom nie wiedział wtedy, że stanowczo nie uchodzi chodzić w okularach i mieć długie włosy. Gnany okrzykami: „cztery oczy — m-a-aj — cztery oczy!" — z serdecznym bekiem wpadłem do domu, przyrzekając sobie święcie przy pierwszej sposobności zgubić okulary. Później już żyliśmy w zgodzie; ba — w przyjaźni, bo i okularów już nie nosiłem i goły byłem na główce jak turecka święta. Przyjaźń przyjaźnią, ale ofiary składać było trzeba: dragalowi Alochowi — pamiętam jak dziś — cały fartuch orzechów wyniosłem za garść kasztanów, a sankami moimi — gdy spadł śnieg i Podgórna dość już była wyślizgana — pół Szwederowa zjeżdżało (nawet pewien otyły fryzjer z narzeczoną) — tylko nie ja. Posłuchaj teraz — jeśli to Cię nie nudzi, Drogi Czytelniku — jak się przedstawiało najmłodsze obywatelstwo z pięknej ulicy Podgórnej. Grupowało się podwórzami. Na podwórzu — w którym mieściła się magiel — bez przesady było chyba z 20 wyrostków płci obojga. Najstarszemu zanosiło się już na wojsko, — najmłodszemu — na wyjście z wózka i naukę chodzenia. Czyli, że rozpiętość wieku była dość sowita. Obywatelstwa podwórzowe bytowały osobno na swoich podwórzach do 10 rana — a później odbywało się walne zgromadzenie na Wzgórzu Dąbrowskiego, (choć wtedy mówiło się na „Wismansheje"). Siadaliśmy wszyscy na „sztandze" — u wejścia na Wzgórze. Szczytem ambicji zarówno dziewcząt jak i chłopców — było przeskoczenie tej „sztangi" wzgl. przejście po niej. Różniły nas czasem błahe parogodzinne spory, ale łączył zawsze wspólny „wróg" — „zielony" czy też „szkiel", „glina" albo najprościej mówiąc — „blyc". Okrzyk ostrzegawczy: „zielony!" sprawiał podobne wrażenie na naszej gromadzie, jak „Jarema" na masach rebeliantów przed wiekami.

Wodzem naszym była — kobieta. Mały Herod w łatanej spódnicy, klnący w chwilach furii niegorzej od zawodowego kaprala. Na imię jej było — zdaje się — Frania, a wołali na nią wszyscy nie wiadomo dlaczego — „Cicha". Co to był za szatan! Biła chłopaków o parę lat od niej starszych. Nawet starsze wyrostki tzw. „luje" — mieli przed nią respekt.

Podhersztem była — Loka — przeraźliwie chuda blondynka.

Teraz kolej na panów — Tolek, Aloch, Kaju, Zyga, Franek, Stachu, jeszcze paru, i — ja. Po paru latach feminokracja wzięła w łeb i panem Wzgórza został Tolek. Na ulicy Filareckiej posiadał jakiś Niemiec drzewa owocowe. Od tego się zaczęło: Tolek poszedł kiedyś na te jabłka. A my obserwowaliśmy przez dziurę w płocie jak się uda ta „hiba". Tolek, skoro przelazł przez płot — czołgając się wśród krzaków doszedł do drzewa i skrabał się na nie ze zwinnością jednej z mieszkanek arki Noego. Pech chciał, że Niemiec, przyzwyczajony do podobnych wypraw jabłczanych czatował za altaną. W pewnej chwili widzimy, że Tolek obsuwa się z jabłoni niczym zgniłe jabłko i trzymając się za odwrotną stronę brzucha wyrywa w naszą stronę. Kaju i Zyga dalejże bronić odwrotu procami. Tolek ledwo się przekaraskał przez płot, ale jabłka miał. Oprócz jabłek kawałek śrutu w tym miejscu, na którym siedziała Kleopatra na tronie. Po tym bohaterskim czynie — Toluś został wodzem. Mieliśmy i inne rozgrywki podonczas. Rzucaliśmy cegłami na sąsiednią grandę z ulicy Dąbrowskiego. O, bitwy były zażarte. Ktokolwiek będziesz w Wzgórza Dąbrowskiego stronie, pomnij zatrzymać swe spojrzenie na obliczach kręcących się tam ludzi. Jeżeli ujrzysz uszy wystrzępione, nosy w środku przełamane, twarze bliznami przyozdobione — wiedz, że to nasze dzieło! — Dziecinne to były igraszki w porównaniu z roz-

List z Francji.

Trocki o Stalinie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w grudniu.

W czasie wyborów kantonalnych, które jak wiadomo, wypadły bardzo niekorzystnie dla trzeciej międzynarodówki — komuniści francuscy rozwinęli niesłychanie intensywną agitację, posługując się wszelkimi możliwymi środkami, któreby pozwoliły wykazać „prężność i dynamizm" partii. Na kraj spadła ulewa afiszów i broszur Urządzono tysiące wieców i zebrań. Na murach, na żaluzjach sklepowych, a często nawet na zewnętrznych ścianach urzędów — malowano — lekceważąc zakaz — wielkie emblematy młota i sierpa.

Otóż już wówczas zauważono ciekawą reakcję opozycjonistów. Znak młota i sierpa nie zamazywano. Natomiast pod sierpem umieszczono kropkę. W ten sposób emblemat Sowietów zamieniał się na pytajnik. Trzecia międzynarodówka, jej tezy, jej ideały — pozostaje pod znakiem zapytania.

I ta demonstracja zaszkodziła więcej partii p. Thoreza, aniżeli rozbijanie wieców i różne kontrdemonstracje. Wydano poufny okólnik, aby nie szafować tak obficie jak dotychczas — emblematami partii. Młoty i sierpy zaczęły pojawiać się coraz to rzadziej na domach i ulicach francuskich. Ale ferment w trzeciej międzynarodówce nie ustał — i pogłębia się coraz bardziej.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o powodach, jakie składają się na coraz to większe różnice, jakie zarysowują się między socjalizmem i komunizmem we Francji. Zwracaliśmy uwagę na nieprzejednane a często wprost zdecydowanie wrogie stanowisko radykałów. Ale największym niebezpieczeństwem dla trzeciej międzynarodówki we Francji nie są partie, wyznające program bardziej umiarkowany. Partię komunistyczną **przelicytowują trockiści.** Trzecią międzynarodówkę dopinguje bardzo energicznie — czwarta. Na wiecach, na zgromadzeniach, na metingach — pojawia się opozycja lewicowa, waląca w międzynarodówkę moskiewską taranem bardzo ciężkich oskarżeń. Można powiedzieć, że każda salwa na podwórzu Łubienek, znacząca kres rewolucyjnej karierze starych bolszewików — odbija się natychmiastowym echem wśród skrajnej lewicy francuskiej.

Agitacja trockistów stanowi dla trzeciej międzynarodówki poważne niebezpieczeństwo, nie tylko ze względu na „konkurencję programową". Pod tym względem groźniejszymi byliby anarchiści, którzy jednak nie przedstawiają żadnej siły a wpływy ich są znikome. Trocki jest niebezpieczny — gdyż on wraz z Leninem był twórcą rewolucji, zna na wylot jej historię, zna nie tylko ludzi dzierżących władzę w Sowietach, ale również i wszystkie sprężyny Moskwy, jakie działają zarówno wewnątrz ZSRR jako też na terenie zagranicznym. Jednym słowem, jest to „spec" od bolszewizmu — i świadectwo byłego generalissimusa armii czerwonej stanowi trudny do obalenia argument.

Niedawno wyszła książka Trockiego pt. „Zbrodnie Stalina". Jest to dalszy ciąg „Zdradzonej Rewolucji". Przetłumaczona na wszystkie ważniejsze języki zachodnie, rozeszła się we Francji w ogromnej ilości egzemplarzy. Jest to wiwisekcja całego ustroju Rosji sowieckiej, jedno wielkie oskarżenie rzucone Bolszewii nie przez pisarza o przekonaniach prawicowych, radykalnych i nawet socjalistycznych, **lecz przez stuprocentowego i wojującego komunistę, człowieka, który w dziejach tego komunizmu odegrał dominującą rolę.** I dlatego krytyka Trockiego jest jeszcze ciekawszą od tych prac, jakie w ostatnich czasach ukazały się we Francji, Gide'a i Smitha bynajmniej nie wyłączając. Rozdziały o szpiegostwie w Sowietach, o metodach stosowanych w procesach politycznych (i to nie „prawicowców" gdyż tych dawno wyniszczono, ale najprawowierniejszych komunistów) — są najbardziej udokumentowanym oskarżeniem jakie wystosowano w ogóle pod adresem współczesnego ustroju w Rosji. Znajdziemy jeszcze sposobność do nich powrócić. Dzisiaj niech nam będzie wolno zwrócić uwagę na charakterystykę Stalina, „wodza", „odnowiciela", „kierownika rewolucji", którego propaganda wewnętrzna wyniosła na wyżyny geniuszu. Jakżeż przedstawia się Stalin w ujęciu swego towarzysza z Politbiura Trockiego?

— W roku 1923 — pisze Trocki — Ivan Nikiticz Smirnow, rozstrzelany zresztą wraz z Zinowiewem i Kamieniewem, wyraził się w rozmowie ze mną: Stalin kandydatem na dyktatora? Ależ to człowiek całkowicie zmienny i niepozorny. — Zmienny tak — odpowiedziałem. Ale nie niepozorny". Otóż u Stalina występują pewne cechy inteligencji. Jest on perfidny, przewrotny, potrafi wyzyskać wszystkie niskie instynkty ludzkie. Poza tym ma charakter twardy, nieustępliwy, uparty i bezwzględny. Potrafi dokonać selekcji uprzywilejowanych, potrafi stworzyć daną klikę czy kastę rządzącą. Może wreszcie zdyscyplinować masy i zredukować ich potęgę do całkowitej bezwładności.

Ale w rzeczywistości — **jest to raczej inteligencja bardzo przeciętna.** Nie jest to człowiek zdolny ani do uogólniania pewnych zjawisk, ani do ich przewidzenia. Jego inteligencja pozbawiona jest oryginalności, błysku i nawet logiki. Każde zdanie z jego przemów kończy się aluzją do względów praktycznych. Nigdy jego mowy, brane jako całość, nie wznoszą się do wysokości konstrukcji logicznej. Ta słabość jest w tym wypadku jego siłą... Można w odniesieniu do Stalina sparafrazować słowa: „Jest to wielkość, która nigdy nie przestała być przeciętnością".

Stalin prowadził zawsze politykę demoralizowania biurokracji. Pewne właściwości jego charakteru pozwoliły mu na organizację najwstrętniejszych zabójstw legalnych, jakie zna historia... Przez całe lata dążył w kierunku tej apokaliptycznej potęgi... Mam tu na myśli jego moralność i całkowity brak skrupułów. W roku 1921 Lenin przestrzegał nas przed nominacją Stalina na stanowisko sekretarza generalnego partii: „Jest to kucharz — mówił — który przyrządzi nam gorzkie potrawy...". W roku 1923, w prywatnej rozmowie z Kamieniewem i Dzierżyńskim, Stalin wyraził się, że jego największą przyjemnością było wybrać sobie ofiarę, przygotować zemstę — uderzyć — i pójść spać...

Im bardziej zaznaczała się władza biurokracji, tym silniej występowały kryminalne rysy charakteru Stalina. Krupskaja opowiada z jaką nieufnością odnosił się Lenin do Stalina: **„Brakuje mu** — twierdził — **najbardziej elementarnej uczciwości.** Ostatni list, który dyktował Lenin, zrywał wszystkie nici stosunków osobistych i towarzyskich ze Stalinem... Tak więc „stalinizm" mógł się zacząć rozwijać dopiero kilka lat po śmierci Lenina.

„Pod względem osobowości — nie można Stalina porównywać z Mussolinim czy Hitlerem. Jakąkolwiek byłaby ideologia faszyzmu — ci dwaj wodzowie ziożyli dowody inicjatywy, zdołali porwać masy, wytyczać nowe drogi... Nic podobnego nie można twierdzić o Stalinie... Wyszedł on z biurokracji i nie może się bez niej obejść... **Nie widzi mas inaczej, jak tylko poprzez okna biur...** Gwiazda Stalina zaczęła się wznosić w górę dopiero w tym czasie, kiedy biurokracja wzrosła ponad społeczeństwo... **Stalin stał się grabarzem rewolucji i organizatorem najpospolitszych zbrodni...** Oto wszystko. Stalinizm jest zarazą ZSRR i trądem międzynarodowego ruchu robotniczego... Nikt, nie wyłączając Hitlera, nie wyrządził idei socjalistycznej większych szkód, aniżeli Stalin. Hitler atakował organizacje robotnicze od zewnątrz. Stalin od wewnątrz. Hitler zniszczył marksizm. **Stalin go sprostytuował...".**

Tak pisze o wodzu dzisiejszej Rosji, jeden z najwybitniejszych uczestników krwawego dramatu sowieckiego. Ze słów tych bije ogrom osobistej, śmiertelnej nienawiści, która tłumaczy wiele posunięć na szachownicy ruchów skrajnie lewicowych. Lecz poza tym mamy tu wiele obserwacyj trafnych, wiele ciekawych ujęć i porównań, które są niezwykle interesującym przyczynkiem do historii współczesnych Sowietów...

Dr. Tadeusz Kielpiński.

PRECYZYJNY LUKSUSOWY ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. 4 LAMPY (3 PENTODY) 3 ZAKRESY FAL. REGULACJA BARWY TONU. REGULACJA SELEKTYWNOSCI. REGULACJA SIŁY ODBIORU. GŁOŚNIK DYNAMICZNY O PIĘKNYM TONIE. AKUSTYCZNA ZAMYKANA SKRZYNKA. (Z ŻALUZJAMI LUB DRZWICZKAMI)

CENA GOT. ZŁ 260,-

ECHO

261

Raz spróbować

KAWY, HERBATY, KAKAO, CYKORII zw. i figowej

PLUTON — to znaczy

używać ich stale!

262)

PLUTON T. i M. Tarasiewiczów S.A.

Warszawa — Żytnia 10.

rywkami pewnej „ferajny" z ulicy Nowodworskiej (tak — tak, panie magistrze!), która — obym się ożenił, jeśli kłamię — miała zwyczaj rozciągać nad wieczorem przez szerokość ulicy drut kolczasty i patrzeć z ukrycia jak rowerzystom kichy nawalają (o autach nie mówię, bo aut tam tak zaraz nie zobaczysz).

Tolek był chłop morowy i oczytany. Znał całego Karola May'a. Chodziło się wtedy na ul. Fredry 7. Tam była ta Krynica literatury. I „Rinaldo-Rinaldini" i „Niewinnie posądzona — czyli dzieje panny sklepowej" i „Fred, Ted i Bob — dzieje trzech chłopców w Afryce" i wiele innych arcydzieł. A wszystko ubakcylone, potłuszczone, z opiniami wypisanymi na ostatniej stronie książki w rodzaju: „mydło", echt knypa", „takie sobie", „fajne". Te recenzje obowiązywały. Przed wypożyczeniem takiej parę set zeszytów liczącej serii zaglądało się zawsze do ostatniego zeszytu. To też szczwany właściciel „Biblioteki Nowości" sam już później opinię wypisywał: „bardzo ładna książka — durzo się biją". W niedzielę — o ½3 — po poł. chodziliśmy kupą do „Corsa" (dziś „Bałtyk") — za 35 gr. Wepchnęli tam nas zawsze do takiej „kasty" — gdzie się stało nosem dotykając ekranu. W karku od ciągłego patrzenia w górę bolało, jak diabli. A na ekranie — deszcz białych nitek, a w oczach — łzy. Jeśli dziś mam kiepski wzrok, to zawdzięczam to właśnie „Corsu". Biada, jak kto z tej kasty próbował wydostać się na siedzące miejsce! Zaraz się nim zajmował barczysty brutal o niskim czole, z przedziałkiem w środku. Filmy były co się patrzy. I Eddie Polo i Keine Meynard i Elmo Lincoln, no i dzielny Maciste i jakiś koń — bodajże „Srebrna strzała". A cowboje, meigotsien! Kiedyśmy wyszli z kina rozpromienieni, nagrzani, zbudowani — pięści swędziły!

Więc nazajutrz zaczynały się powtórne dzieje filmu. Tym razem namacalne, prawdziwe. Był „sztema einz und sztema zwei". Rany Julek, co za pranie! Aż starzy rozdzielali laskami. Toluś był — Maciste, a ja — szeryfem ze znaczkiem w odwrotnej stronie klapy. Po takim co tygodniowym wyładowaniu się — następowało odprężenie: bawiliśmy się w skakanki, w taką grę, w której chodziło się ze szkłem na palcu i pytało co chwilę: „richtig?" „richtig?", w klipę, w sparzaka, w „zgniłe jajo", w „policjantów i złodziei". Dziewczyny obijały ściany piłkami to odbijając piłkę ręką, to piersiami, to kolanami, to główką. W tym celowała Łucha i Ita, wiecznie zasmarkana na fioletowo. „Cicha" uczyła nas tańczyć, ale bezskutecznie.

Gdy się kto żenił na **Szwederowie** szliśmy całą paczką pod dom weselny i w przeddzień uroczystości tłukliśmy butelki w sieni. Naturalnie — dla tradycji. Czasem i nas za to tłukli, ale już nie dla tradycji, ale ze względów wychowawczych. Mało jednak było takich śmiałków, którzyby wyraźnie szykanowali naszą paczkę z Podgórnej. Ludzie nie śmieli: za wiele by potem musieli wydawać na szklarza.

Oprócz gimnastykowania na drążkach do trzepania dywanów największą przyjemnością były wyprawy na żydowski cmentarz. O pół nocy — naturalnie, przy blasku księżyca. Uparł się kiedyś Kajuch, że widział jak żydowskie trupy latają w koszulach. Musieliśmy chodzić sprawdzać. Niestety — nie latały. Wobec tego my tam buszowaliśmy w ich zastępstwie. O Panie, to byli czasy... Ha, byli, ale wyszli!...

— — — — — — — —

Było to w tych dniach. Potrzeba mi było pieniędzy. Przypomniałem sobie, że dawałem kiedyś lekcje synowi pewnego właściciela lokalu nocnego i że winni mi tam są jeszcze parę złotych. Późna już była godzina, ale poszedłem.

Wchodzę. Pytam przy garderobie: „Szef jest?" — Może jest, może nie ma. Niech Pan zobaczy! — Więc zaczynam się rozglądać.

Podchodzi szczupła blondynka w lśniącym kasaku: zatańczymy?...

— Dziękuję!

Twarz dziwnie znajoma. Gdziem ją widział? A — a — mam! Widzę Wzgórze Dąbrowskiego. Jest podwieczór. O poręcz mostu nad stawkiem oparta stoi mała chuda dziewczynka o blond włosach. Stoi na warcie. Bo komańcze to jest ja, Tolek i Kaju podkradamy się, aby zdobyć skarb Siuxów, zakopany tuż przy mostku. To — „Cicha".

Przypominam sobie na głos: „Cicha!" Patrzę: fordanserka — czerwieni się.

— Kto Pan jest?

— Ja... ja... jestem... „szeryf..."

— Ach... wtedy — uśmiecha się smutno i — milknie. Milczymy dość długo. Milczymy głupio i nieprzyjemnie.

Z głębi lokalu ktoś woła basem: Frania!

— Co się dzieje z resztą? — pytam. Co robi Loka?

— W kabarecie pracuje, w Gdańsku...

— Łucha?

— Też... w kabarecie.

— Co? — dziwię się — przecież ona ma najwyżej 15 lat! — A Kajuch? A Franek?

— Kajuch — na suchoty zmarł w zeszłym roku... a Franek...

— Co, Franek?...

— Franek — siedzi...

Z głębi znowu charczy przepity bas: „Franiu!"

— Muszę już iść — mówi — do widzenia.

— Do widzenia, proszę pozdrowić resztę naszej paczki!

Zniecierpliwiony grubas wytłacza się z głębi. „Cicha" podbiega i bierze go pod rękę. Giną w jednym z pokoi.

Wracam. Chce mi się płakać...

— — — — — — — —

Od dzisiaj do modlitwy wieczornej dodam jedno „Ojcze nasz" za naszą paczkę z ulicy Podgórnej. Aby im się lżej żyło...

(nt.)

W drodze do kraju Jan Kiepura i jego sympatyczna małżonka Marta Eggerth zatrzymali się we Wiedniu. Widzimy miłą parę w towarzystwie byłego dyrektora oddziału bydgoskiego „Orbisu" p. Kazimierza Karpińskiego, obecnego dyrektora „Orbisu" w Wiedniu, który żegnał pp. Kiepurów na dworcu wiedeńskim.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

DLACZEGO NIE MAMY WIELKIEJ LITERATURY?

Bardzo często — może najczęściej przy omawianiu spraw Polskiej Akademii Literatury — wychodzi na jaw smutna prawda, że **nie mamy współcześnie w Polsce wielkiej, naprawdę wielkiej literatury.** Z tej prawdy wynika cały szereg faktów pochodnych:

A więc to, że literatura nie gra w życiu narodu i państwa roli, jaką grać powinna.

A więc, że literatura współczesna ma małe nakłady, że nie wytrzymuje konkurencji z literaturą zagraniczną, tłumaczoną bez wyboru i bez odpowiedzialności.

A więc, że literaci nie mają warunków pracy, że społeczeństwo ich nie szanuje ani nie stwarza dla nich materialnych podstaw życia i twórczości.

A więc, że dzisiejsza literatura polska nie wychodzi poza granice kraju, nikt jej nie zna i nie chce znać, a tłumaczenia dokonywane z oficjalnej inicjatywy i funduszów mijają bez echa.

Wszystkie niepowodzenia Polskiej Akademii Literatury w dużej mierze tym samym należy tłumaczyć. Nie ma w niej autorytetów, któreby dodawały jej blasku, zabezpieczały przed zbyt zjadliwą krytyką, chroniły przed śmiesznością. Wielkości nie ma w Akademii, bo nie ma jej, niestety, w całej współczesnej literaturze.

WESTCHNIENIE O JUBILEUSZE.

Bardzo interesująca **dyskusja na ten właśnie temat rozwinęła się ostatnio w prasie literackiej.** Zaczęło się od tego, że Jarosław Iwaszkiewicz, omawiając w nowym bezwyrazowym piśmie kulturalnym „Ateneum" Listy Orzeszkowej takie uczynił porównanie między literaturą czasów Orzeszkowej a literaturą naszych dni.

„Jubileusz dwudziestopięciolecia Sienkiewicza był wielką uroczystością dla całego kraju, a Konopnicka w darze narodowym otrzymała piękną willę w Galicji. **Dzisiaj czasy zmieniły się.** Jakoś nic nie słychać o wielkich uroczystościach, związanych z jubileuszem Kadena-Bandrowskiego, a czy Tuwim na swój jubileusz dostanie willę w darze od narodu, wątpić należy. Mieli i oni — ci w najcięższych czasach żyjący pisarze — **swoje jasne i lepsze od naszych godziny".**

Pretensja Iwaszkiewicza, pisarza skądinąd wybitnego i kulturalnego, jest wyraźna i — dziwna. Pretensja do społeczeństwa, że nie docenia dzisiejszych twórców, że nie okazuje im zewnętrznych objawów uznania i hołdu, że nie stawia pomników aktualnym „wieszczom"!

W zrozumieniu Iwaszkiewicza społeczeństwo dzisiejsze jest mniej kulturalne od społeczeństwa pokoleń poprzednich, bo dawniej czczono Sienkiewicza i Konopnicką, a dziś nie chce się okazywać uwielbienia dla Kadena i Tuwima...

Sienkiewicz i Kaden, Konopnicka i Tuwim — to zestawienie dokonane beztrosko, z nieodpowiedzialnością swawolnego Dyzia, przez Iwaszkiewicza, jest jeszcze jednym dowodem słabości i — co gorsza — bardzo lekkiego traktowania społecznych i narodowych wartości literatury przez dzisiejszych twórców. Bądź co bądź Iwaszkiewicz należy dziś do pisarzy reprezentacyjnych i jego głos jest na pewno poglądem tej licznej i silnej ubocznymi wpływami grupy literackiej, monopolizującej sobie życie literackie i kulturalne Polski.

Ten pogląd nie jest jednak poglądem, który mogłoby przyjąć społeczeństwo polskie.

LITERATURA BEZ WIELKIEJ IDEI.

Stanowisko wobec wypowiedzi Iwaszkiewicza zdecydowane zajął w „Prosto z mostu" Stanisław Piasecki, który bardzo słusznie stwierdził, że **to nie społeczeństwo nie chce oddawać należnej czci i składać powinnych świadczeń literaturze.** Społeczeństwo chciałoby widzieć w pisarzach swoich przewodników, godnych najwyższego szacunku a także jubileuszowych Oblęgorków i will, tylko że, niestety, nie ma komu tego szacunku okazywać. „Poziom bowiem literatury naszej, w porównaniu z kilku poprzednimi okresami (romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska), obniżył się nieledwie katastrofalnie".

Nie mamy wielkiej literatury — do tego wniosku dochodzi Piasecki, zestawiając w pobieżnej statystyce nazwiska z przeszłości i teraźniejszości, których kontrastową śmieszność najlepiej, choć mimo woli, wydobył Jarosław Iwaszkiewicz.

Dlaczego literatura dzisiejsza nie ma znamienia wielkości?

Dlatego, że lekkomyślnie **pozbyła się wielkiej idei walki o wolność narodu, którą żyło poprzednie pokolenie, a na jej miejsce nie postawiła przed sobą nowej, co najmniej równie wielkiej, idei.**

Wyparto się „posłannictwa narodowego sztuki", wyrzeczono się w imię jakichś mętnych haseł kosmopolitycznych polskości, zaczęto się bawić w „europejskość". W tej **europejskości oczywiście nasi domowi „Europejczycy" poprzestali na małpim naśladowaniu innych i w rezultacie literatura nasza stała się sklepikiem tandety i wystawą obcych próbek bez wartości.**

Że przedstawicielom tego „europejskiego średniactwa" społeczeństwo nie chce urządzać jubileuszów, to tylko dobrze świadczy o zdrowym instynkcie tego społeczeństwa.

Społeczeństwo zdobędzie się na szacunek dla literatury, ale tylko dla wielkiej literatury. I dlatego literatura polska, jeśli ma być znowu potrzebna i ważna, skazana jest na wielkość. **Wielkość, wypływającą ze zrozumienia własnej roli i posłannictwa, a przede wszystkim z wiary, w wielką, polską ideę.**

Beznadziejna wojna z obowiązującą pisownią.

Gwiazdkowy numer „Świata" poświęcono **wojnie z nową pisownią; znajdujemy tu** artykuły wszystkich jej głośniejszych przeciwników: prof. Otrębskiego, prof. Cywińskiego, W. Charkiewicza, K. W. Zawodzińskiego, M. Pawlikowskiego i in. Nadto ogłoszono spis około **300 nazwisk** dziennikarzy, publicystów i pisarzy, którzy podpisali protest, organizowany przez p. Dickstein-Wieleżyńską.

Na marginesie tej „wojny ortograficznej", mającej wszelkie cechy nałogowego pieniactwa, słusznie pisze „Prosto z mostu":

„Wśród podpisów więcej jest nazwisk nieznanych, niż znanych. Ale nawet gdyby wszystkie były znane i wybitne, nie byłby to argument decydującego znaczenia. Wiadomo przecież, że **właśnie pisarze nie są bynajmniej specami od ortografii, ani starej, ani nowej.** Każde szanujące się wydawnictwo i każda szanująca się redakcja posiada specjalnie zaangażowanych specjalistów, których zadaniem jest poprawianie rękopisów, nieraz najwybitniejszych pisarzy, piszących najczęściej sobiepańską a zupełnie fantastyczną ortografią.

Jak dalece jednak **beznadziejna jest** wojna o zmianę nowej ortografii (czyli wojna o ostateczną już klęskę i chaos, bo o jeszcze jedną zmianę!) wynika to z ogłoszonego przez „Świat" spisu czasopism, które nowej ortografii nie przyjęły. **Jest ich aż... 19, w czym zaledwie 4 codzienne.** Z „Małego Rocznika Statystycznego" wiemy natomiast, że w Polsce wychodzi czasopism ogółem 2.186, w czym 165 codziennych. **Pisma więc, które się nie podporządkowały nowej ortografii, nie stanowią nawet 1 procent ogólnej liczby..."**

Mądrość bezsennej nocy.

O wy, co jesteście na szczycie
I macie nad nami moc,
Władanie i suwerenność,
A gdy nadejdzie noc
Zmęczeni twardo śpicie —
Czy wy wiecie co to bezsenność?
Gdy ciało się w łóżku przewraca,
Kamieniem zda się wezgłowie,
A w rozpalonej głowie,
Od snu niemocy
Wre myśli wieczysta praca?
Ileż podobnych nocy,
Do okien świtem jasnych
Przeżyłem w ostatnich dniach,
Aż w końcu zdjął mię strach,
Iż nigdy już nie zasnę?
Lecz im nie złorzeczyłem,
Bo w te bezsenne chwile,
Wiele się nauczyłem
I zrozumiałem tyle.

I stały mi się jasne
Bezdroża i mielizny,
I moje życie własne.
I dola mej ojczyzny:
Że tylko zerwać się,
Przez całą Polskę przegnać,
Zawołać, co jest złe,
I to, co złe odegnać,
Ażeby, tak, jak w baśni,
Stało się piękniej i jaśniej.
Lecz zaraz, gorzka myśl:
Do kogo pójdę dziś?
Kto pojmie sercem swem
To, co ja jeden wiem?
Kogo ma myśl poruszy,
Kto stanie ku pomocy?
Więc kryję w głębi duszy
Mądrość bezsennych nocy.

Henryk Zbierzchowski.

Plagiat Daniłowskiego wykrył prof. Cywiński.

Sprawy Rzymowskiego, Sieroszewskiego pozwalają nazwać rok ubiegły **rokiem plagiatów literackich.** Na zakończenie roku profesor uniwersytetu wileńskiego Cywiński ogłosił w „Kulturze" wyniki swych badań nad głośną swojego czasu **nowelą symboliczną Gustawa Daniłowskiego „Pociąg"** (jest to apoteoza P.P.S.), wykrywając, że nie jest to utwór samodzielny ani w pomyśle, ani w wykonaniu. Daniłowski mianowicie w swej noweli (ogłoszonej drukiem w r. 1900) **powtórzył wcale dokładnie zasadniczy zrąb nowelki niejakiego Miersa pt. „Pojezd idiot" (Pociąg idzie),** wydrukowanej w rosyjskim tygodniku Niwa z r. 1893. Prof. Cywiński przypuszcza, że był to utwór tłumaczony w „Niwie" z niemieckiego; autor jego musiał być pisarzem podrzędnym; nie wymieniają go żadne kompendia ani encyklopedie. Przytoczone przez prof. Cywińskiego cytaty **nie zostawiają żadnej wątpliwości co do „pożyczki", popełnionej przez Daniłowskiego.**

„Dom nad łąkami".

Brak większych rewelacyj w najmłodszej literaturze polskiej każe wracać do pozycyj uznanych starszego pokolenia. Stąd **nowe wydania,** obejmujące również dzieła pisarzy żyjących. Książnica-Atlas przypomina powieści Zofii Nałkowskiej. Obecnie wyszła jej najlepsza bodaj powieść: „Dom nad łąkami" (w Bydgoszczy u Gieryna"). Dojrzała, mocna proza „Domu nad łąkami" ma w sobie czar i powab rzeczy pod względem artystycznym doskonałej; pełna czaru i powabu jest też zawartość tej powieści — tak prostej, prostotą rzeczy niecodziennych, a tak głębokiej. „Dom nad łąkami" jest spełnieniem najwyższego **postulatu piękna.** Owiany urokiem wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości — jest przede wszystkim prawdą. Nie ma w tej powieści „bohaterów" — jest szereg prostych, zwyczajnych, codziennych ludzi, uwikłanych w zwyczajne, proste codzienne wypadki, w wielkich i małych cierpieniach wypowiadających swe serce i dusze; jest w niej po prostu życie — życie takie, jakim jest ono naprawdę: pełne wielkich wzlotów i przyziemnych upadków, najbardziej dramatyczne i niezwykłe wtedy, kiedy wydaje się najzwyklejsze; najzwyklejsze wtedy, kiedy na jego powierzchni dzieją się rzeczy pozornie wielkie i niezwykłe; życie pełne prawdy, rzeczywiste, autentyczne nasze życie.

Kronika muzyczna.

Sukces muzyków polskich w Monachium. W filharmonii monachijskiej odbył się koncert, poświęcony przeważnie muzyce polskiej. Orkiestrą dyrygował dr Latoszewski, dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu, jako solista zaś wystąpił znakomity skrzypek dyrektor Państw. Kons. Muzycznego w Poznaniu prof. Zdzisław Jahnke, który odegrał 1-szy koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego. Koncert spotkał się z prawdziwie entuzjastycznym przyjęciem publiczności monachijskiej.

Nowa opera włoska. W La Scali mediolańskiej wystawiono nową operę włoskiego kompozytora Licinio Refice pn. „Margherita da Cortona", która odniosła poważny sukces.

Szymanowski a Czesi. Praskie towarzystwo współczesnej muzyki kameralnej „Pritomnost" zapowiada w sezonie bieżącym 20 koncertów. Pierwszy z nich zatytułowany został „In memoriam Karol Szymanowski".

Opera Glucka „Parys i Helena" wystawiona została w Weimarze dla uczczenia 150-ej rocznicy śmierci kompozytora.

Kronika literacka.

Wśród kandydatów do „nagrody młodych" Polskiej Akademii Literatury wymienia się również Witolda Gombrowicza za jego ostatnią, a w ogóle — drugą powieść pt. „Ferdydurke" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Niezwykła ta powieść jest dowodem szczerego talentu pisarza, który jednak nie może się wyzbyć dziwactw i nonsensów, psujących efekt jego pracy literackiej. Samo założenie powieści jest oryginalne. Gombrowicz opisuje wrażenia człowieka, który w wieku lat 30 psychicznie wrócił w dzieciństwo. Bardzo plastycznie narysowane są sceny realistyczne z życia szkolnego. Za to trudno jest bez protestu znosić pomysły Gombrowicza, stojące na pograniczu groteski i przemądrzałej pozy.

„Trylogia" Sienkiewicza w przekładzie serbskim. W Białogrodzie wyszedł z druku nakładem serbskiej Spółdzielni Literackiej, pierwszy serbski przekład „Pana Wołodyjowskiego", kompletujący tłumaczenie Sienkiewiczowskiej „Trylogii". Przekładu dokonali młodzi literaci Wojsław Popowicz i Jerzy Zivanowicz.

Uczczenie pamięci Jana Lama. We Lwowie odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia setnej rocznicy urodzin znakomitego satyryka i publicysty lwowskiego śp. Jana Lama. Postanowiono wmurowanie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Batorego, gdzie mieszkał Lam, przesunąć na okres wiosenny. Uroczystość ta prawdopodobnie urządzona zostanie w niedzielę, 24 kwietnia br.

Perypetie, jakie przechodzi w poszukiwaniu pracy młoda wdowa po oficerze angielskim stacjonowanym w Indiach, obrał za temat dwóch powieści, stanowiących związaną tematycznie całość, W. L. George. Powieści te: „Wiktoria" i „Różane łoże" (Wyd. „Płomień", w Bydgoszczy u Gieryna) cechuje duża znajomość środowiska londyńskiego. Autor w sposób bardzo oryginalny podchodzi do tak, zdawałoby się, oklepanego tematu jakim jest zagadnienie pracy kobiet. Z kart tych książek przemawia do nas prawda, nieosłonięta jakimkolwiek tendencyjnym frazesem.

Poeta przeciw recenzentowi. Warszawa będzie miała nowy proces literacki. Do sądu okręgowego wniesiono skargę aplikanta adwokackiego Stanisława Szwajcera przeciw recenzentowi Wł. Sebyle o zniesławienie i przekroczenie granic krytyki literackiej. Sebyła, omawiając w pogadankach Polskiego Radia tom poezji Szwajcera „Na cmentarzu biły dzwony", wyraził się, że „książka ta jest objawem choroby umysłowej". W charakterze rzeczoznawców zeznawać będą wybitni przedstawiciele świata literackiego.

Z salonu bydgoskiego w Muzeum Miejskim.

Marian Turwid: Portret pułk. dypl. Korkozowicza (olej). (Fot. Piotr Wiszniewski).

Z plastyki bydgoskiej.

W dniu 11 grudnia 1937 r. utworzył się w Bydgoszczy **„Związek Zawodowy Plastyków „Bydgost".** Zadaniem związku będzie zawodowe zorganizowanie plastyków regionu bydgoskiego i kujawskiego, w kierunku celowej pracy twórczej i propagandy; organizowanie wystaw w całej Polsce; skoordynowanie dalszej pracy samokształceniowej, oraz osiągnięcie kontaktu i współpracy z organizacjami artystycznymi i kulturalnymi.

Założycielami „Bydgosta" są: art. mal. Leon Czechowski, art. mal. Władysław Frydrych, art. rzeźbiarz Teodor Gajewski, art. mal. Wiktor Jańczak, art. mal. Franciszek Kutzner, art. graf. Stanisław Wojewódzki. Kuratorem Związku obrany został mecenas Stanisław Domke.

Pod światło.

Nic się nie zmieniło. Cholera może człowieka ogarnąć — zawołał p. premier Składkowski, gdy mu delegacja powstańców wielkopolskich przedstawiła upośledzenie Wielkopolan w administracji państwowej. Wiadomo, że nawet na lepsze stanowiska woźnych w instytucjach państwowych sprowadza się ludzi z dalekich stron, bo do Wielkopolan i Pomorzan nie ma się zaufania. Klasycznym przykładem jest obsadzenie stanowiska woźnego w bydgoskim oddziale Banku Polskiego, o czym obszernie pisaliśmy. (Dyrektor nie miał winy).

Gen. Składkowski widocznie od owego czasu, gdy mówił o tej cholerze co to może Wielkopolanina ogarnąć na widok tego, co się dzieje, już ochłonął. W Sejmie z całym spokojem przypomniał Wielkopolsce, że ma aż 9 starostów pochodzenia wielkopolskiego (nie możemy się tej cyfry doliczyć), a Pomorzu, że szczyci się aż — dwoma Pomorzanami na stanowiskach starostów. Oprócz tego — głosił z dumą — jest szereg wicestarostów i innych „tubylców".

Nie bardzo nas przekonał tymi cyframi, ale na jego dobro przyjmujemy, że mało zna nasze stosunki. Sądziliśmy jednak, że skargi i żale Polski Zachodniej przemówią mu do przekonania. Okazuje się atoli, że „daremne żale — próżny trud", bo oto w dniu 3 bm. starostą poznańskim mianowany został p. Klotz, dotychczasowy starosta w Grudziądzu, a do Grudziądza powołany został p. St. Grodyński.... aż z Kałusza (woj. stanisławowskie — Małopolska Wschodnia). Starosta Klotz nie cieszył się sympatią we Lwowie, gdzie był starostą grodzkim, ale dla stolicy Wielkopolski widocznie doskonale się nadaje. A do Grudziądza czy nie było już człowieka na Pomorzu, ani w Wielkopolsce, który by był godzien starościńskiej godności? Nie uchybiamy p. Grodyńskiemu, który może być człowiekiem tęgim, o czym zresztą nie wiemy, ale ten kontredans starostów z Polesia na Pomorze, z Nowogródczyzny do Kartuz, z Kałusza do Grudziądza, z Wołynia do Wielkopolski i na odwrót robi bardzo dziwne wrażenie i wywołuje u Wielkopolan i Pomorzan prawdziwą szewską pasję.

Parę pochlebstw i słów pociechy od święta dla naszej solidności i innych cnót niczego nie zmienią. Oczekujemy na **czyny** — słów mamy dosyć.

Włosi rozbudowują swą flotę.

Rzym, 8. 1. (PAT) Dzienniki południowe obszernie komentują program rozbudowy floty włoskiej, twierdząc, iż związany on jest z koniecznościami, wynikającymi ze stworzenia imperium oraz z rozwojem polityki i światowych interesów włoskich. Nowy program — jak podkreślają dzienniki — będzie realizowany szybko, w stylu faszystowskim. „Giornale d'Italia" pisze, iż w r. 1941 flota włoska będzie posiadała: **4 pancerniki o wyporności 35 tys. ton,** 4 pancerniki o wyporności 24 tys. ton, 7 krążowników — 10 tys. ton, 12 krążowników oceanicznych, 12 krążowników o wyporności od 5 do 8 tys. ton, 12 statków wywiadowczych o wyporn. 2 tys. ton, 20 wielkich kontrtorpedowców, 24 mniejsze kontrtorpedowce, 32 torpedowce, **100 łodzi podwodnych.** Poza tym Włochy będą rozporządzały wielką liczbą okrętów dawnego typu.

„Nowoczesny kodeks pracy".

Paryż, 8. 1. (PAT) Premier Chautemps przystąpił dziś ze swymi najbliższymi współpracownikami **do opracowania podstaw t. zw. „nowoczesnego kodeksu pracy",** które przedstawione mają być w środę na wspólnej konferencji reprezentantów związków pracodawców, związku przedsiębiorców drobnego handlu i przemysłu oraz związków zawodowych.

30 i pół miliarda dolarów długu.

Waszyngton, 8. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu z orędziem, poświęconym problemom budżetowym, w szczególności zaś preliminarzowi budżetowemu na r. 1938-39, który — jak wiadomo — rozpocznie się w dniu 1 lipca br.

Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki w kwocie ogółem 6,869 miln. dol. i dochody w kwocie ogółem 5.919 miln. dol., w ten sposób przewidziany deficyt budżetowy na r. 1938-38 wyniesie 950 miln. dol.

Na zakończenie przyszłego roku budżetowego, to zn. w dn. 30 czerwca 1939 r., ogólna suma długu państwowego St. Zjedn. ma wynieść rekordową kwotę 38.528 miln. dol. (Amerykanie mogą sobie na taki dług pozwolić!)

Mrozy w Rumunii.

Bukareszt, 8. 1 (PAT). W całej Rumunii panują bardzo silne mrozy. Zanotowano już liczne wypadki śmierci z powodu zamarznięcia. W Besarabii i Dobrudży całe wioski nikną pod śniegiem, który w wielu miejscach sięga przeszło 3 m. W północnej części kraju zjawiły się **liczne stada wilków.** Pociągi kursują z bardzo znacznym opóźnieniem. W wielu miejscowościach komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Wybuch 15.000 litrów benzyny i jego straszliwe skutki.

Paryż, 8. 1. (PAT). W departamencie Aube w pobliżu La Nouvelle na przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Narbonne—Perpignan samochód ciężarowy wiozący benzynę wpadł pod pociąg. Nastąpił **ogłuszający wybuch 15.000 litrów benzyny.** Rozlało się **morze ognia, które objęło domek dróżnika i sąsiadujące z nim zabudowania.** Szofer nie stracił przytomności umysłu i **chociaż doznał oparzeń, skoczył do pobliskiego kanału co uratowało go od śmierci.** Maszynista pociągu jest **ciężko ranny i poparzony.** Dróżnik **spłonął żywcem w swoim domku,** który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez płomienie. Żona dróżnika i syn zdołali się uratować **skacząc z I. piętra, odnieśli jednak rany i doznali ciężkich poparzeń.**

Czy Barmat został otruty

Bruksela, 8. 1. (PAT). Wynik sądowo-lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomości. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, **podawane jest w szerokich kołach silnie w wątpliwość.** Mówi się m. in. **o samobójstwie.** „Nation Belge" uważa za możliwe, **nawet otrucie.** Dzienniki wskazują, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i banku narodowego jest to już **piąty nieoczekiwany wypadek śmierci uczestników tych afer.** Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w banku narodowym.

Defraudanci z Witkowa skazani.

Gniezno (fb). W dniu 7 bm. zakończony został przed sądem okręgowym w Gnieźnie **sensacyjny proces przeciwko b. wójtowi gminy Witkowo,** 57-letniemu rolnikowi **Janowi Wawrzyniakowi** z Niechanowa oraz b. sekretarzowi i kasjerowi wójtostwa w Witkowie, 56-letniemu **Michałowi Ślusarskiemu,** oskarżonym o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w czasie od 1931 do 1934 r. **systematyczne zdefraudowali z kasy wójtostwa sumę 2.800 zł, którą m. in. zużyli na hulanki.**

Na rozprawie obaj oskarżeni obciążali siebie nawzajem, przy czym Ślusarski tłumaczył się, że wszystkie kwoty wydawał tylko z polecenia wójta i że b. wójt nieraz się upijał, tak, że pieniądze na taksówkę mającą nieprzytomnego odwieźć do domu oraz na pokrycie kosztów libacyj musiał wydatkować z kasy gminnej. Po przesłuchaniu około 30 świadków sąd wydał **wyrok skazujący Ślusarskiego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a Wawrzyniaka na 8 miesięcy więzienia.** Wawrzyniakowi sąd karę zawiesił na przeciąg 3 lat.

B. sekretarz sądu w Lubawie przed sądem w Grudziądzu.

Grudziądz. W miniony piątek sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał sprawę b. sekretarza sądu grodzkiego w Lubawie 37-letniego **Franciszka Breńskiego,** przebywającego od 29 czerwca ub. r. w areszcie śledczym. Akt oskarżenia zarzucał Breńskiemu, że jako skarbnik sądu grodzkiego w Lubawie **przywłaszczył sobie 3000 zł** oraz, że przez zaniedbanie obowiązku prowadzenia księgi należności spowodował dla skarbu państwa **straty na dalsze 3000 zł.** Oskarżony przyznał się ze skruchą do winy, stwierdzając, że sprzeniewierzone pieniądze zużył na leczenie chorej żony i dzieci oraz na utrzymanie starych rodziców. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Breńskiego na łączną karę **półtora roku więzienia** i utratę praw obywatelskich na okres 3 lat. Ponadto oskarżony zasądzony został na zwrot 3000 zł skarbowi państwa i na zapłacenie wszelkich kosztów postępowania.

Katastrofa samochodowa pod Wągrowcem.

Wągrowiec, 8. 1. W ub. środę wieczorem samochód właściciela taksówek p. Laskowskiego z Wągrowca w czasie wymijania rowerzysty wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Jadące w nim dwie osoby, szofer oraz rowerzysta zostali lżej lub ciężej ranni. Rannych przewieziono bezzwłocznie do szpitala powiatowego w Wągrowcu.

Katastrofę rzekomo spowodował rowerzysta, który na czas nie usunął się z drogi. W tej chwili przebywają w szpitalu: szofer Mikołajczak, handlarz Antoni Szulc i cyklista Kościelny. Kontuzje i obrażenia rannych nie są śmiertelne.

Zaślubiny książęce w Grecji.

Książęca para narzeczonych, a mianowicie grecki następca tronu książe Paweł, oraz księżniczka Fryderyka Hannowerska, których ślub odbędzie się w Atenach w dniu 9 bm. W związku z uroczystościami ślubnymi ziechało do Aten wielu przedstawicieli dworów europejskich.

Ślady kul na angielskim krążowniku

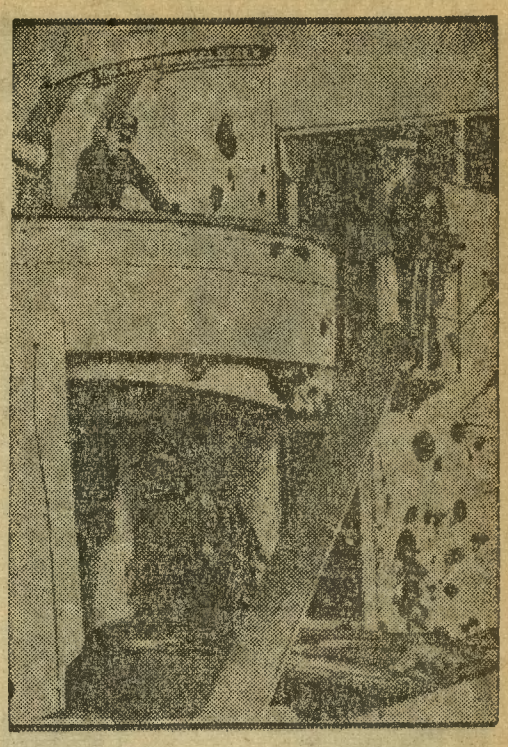

Japończycy nie tylko zatopili amerykańską kanonierkę „Panay", ale narazili się również Anglikom, ostrzeliwując krążownik „Ladybird". Na autentycznym zdjęciu, które teraz doszło do Europy, widać ślady kul nieprzyjacielskich na pokładzie angielskiego okrętu.

Zjazd Polaków w Raciborzu

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Dnia 6 stycznia odbył się w Raciborzu zjazd delegatów Związku Polaków w Niemczech dzielnicy I-ej z okazji 15-lecia istnienia Związku. Zjazd poprzedziło nabożeństwo, podczas którego śpiewał chór polski. W zjeździe wziął udział dyrektor Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek, życzenia nadesłali prezes Zw. Polaków ks. dr Domański i ks. Koziołek. Nadeszło też szereg życzeń z Polski. Zjazd zagaił prezes dzielnicy p. Myśliwiec. Z wygłoszonych przemówień wynika, że Związek Polaków w Niemczech rozwija bardzo owocną pracę na polu walki o utrzymanie polskości na Śląsku. Zjazd zakończono odśpiewaniem hasła i hymnu Polaków w Niemczech.

Bałtyk wolny od lodów.

Gdynia, 8. 1. (PAT). Duże opady śnieżne, niska temperatura oraz wichury, jakie ostatnio panowały na wybrzeżu, **nie wpłynęły ujemnie na żeglugę,** która w porcie gdyńskim odbywa się bez żadnych przeszkód. **Port gdyński wolny jest od kry i powłoki lodowej.** Powłoka lodowa grubości 5 cm. znajduje się jedynie przy Jastarni oraz grubości 8 cm. koło Pucka. Hel i Wielka Wieś są bez powłoki lodowej. Od strony pełnego morza lodu nie zauważono.

Gdańsk, 8. 1. (PAT). Rada Portu w Gdańsku komunikuje, że pomimo przejściowych silnych mrozów, Rada Portu gdańskiego wolna jest od lodu. Drobna kra, znajdująca się w niektórych miejscach, nie wpływa ujemnie na żeglugę, tak, że ruch okrętowy w porcie gdańskim odbywa się bez przeszkód w normalnych rozmiarach.

Chleb czy platyna?

Gdynia, 8. 1. (Tel. wł.) Dwóch żydów gdyńskich **Bleschowsky i Szulim Rybak** wybrało się z nad morza do „Hinterlandu" aż do Bydgoszczy, gdzie nawiązali kontakty handlowe z niejakim Szulmanem. **Szulman handlował platyną, jak inni — śledziami,** to też sprzedał swój towar nadmorskim kupcom za cenę **4.000 zł za 1 kg.** Ucieszeni handlarze z cenną walizką wsiedli do pociągu i pojechali do Gdyni. Pan Szulim Rybak chcąc wzrok ucieszyć platynowym widokiem otworzył walizkę i — oniemiał. Platyna zamieniła się w **bochenek** chleba! Policja poinformowana o tym dziwnym wypadku skierowała swe zainteresowania ku drugiemu kompanowi, Bleschowskiemu i aresztowała go. W wyniku tych zainteresowań oraz aresztu odbyła się rozprawa sądowa i Bleschowsky został skazany na rok więzienia, 1000 zł grzywny i zapłacenie Rybakowi 1600 zł.

Polska ku czci Rockefellera.

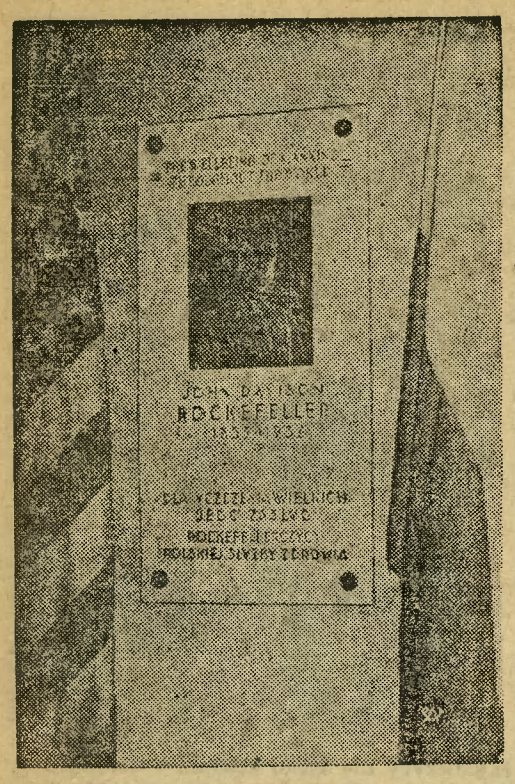

Reprodukujemy odsłoniętą w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie płaskorzeźbę ku czci Johna Davisona Rockefellera, ufundowaną przez Zrzeszenie Lekarzy i Inżynierów — Rockefellerczyków Polskiej Służby Zdrowia. Płaskorzeźba jest wyrazem hołdu i wdzięczności dla wielkiego dobroczyńcy ludzkości, wyrażonej przez b. stypendystów fundacji Rockefellerowskiej.

Więcej wiernych, więcej choinek.

Moskwa, 8. 1. (PAT). W czasie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia, które wedle starego obrządku przypadały w dniu wczorajszym, liczba wiernych w moskiewskich cerkwiach **była większa, niż w roku ubiegłym.** Podobnie ma się rzecz i na prowincji. W tym roku ilość choinek była większa niż w roku ubiegłym. **Komplet zabawek na choinkę kosztuje 100 do 150 rubli.**

Rewizja nazwisk żydów.

Bukareszt, 8. 1. (PAT). Rząd postanowił przeprowadzić **rewizję nazwisk żydów, którzy przyjęli nazwiska rumuńskie.** W wypadkach, w których zmiana ta okaże się niedostatecznie uzasadniona, żydzi będą zmuszeni **powrócić do pierwotnego nazwiska.**

—o—

Rzeczy ciekawe.

VENDETTA RUSTICANA.
(Chłopska zemsta.)

Zemstę należy uważać za odruch, wynikający z poczucia prawa tam, gdzie to prawo wcale nie działa albo działa za słabo w stasunku do przekroczenia, do wyrządzonej krzywdy.

W średniowieczu lud włoski uznaje krwawą zemstę za powinność względem pokrzywdzonego i jego rodziny. Podobnie władze i sądy miejskie tolerują akty zemsty osobistej, o ile nie przekraczają granicy w wymierzaniu kary, którą mściciel często spełnia w sposób nieludzki, okrutny.

Historyk Graziani (w Cronica di Perugia) podaje taki przykład chłopskiej mściwości, charakterystycznej w jej wykonaniu tudzież w krawych następstwach:

Działo się to we włoskiej prowincji: Aquapendente. Zdala od wioski trzech pastuszków doglądało pasącego się bydła. Jeden z nich rzucił płochy pomysł, aby mianowicie przekonać się, jak się odbywa wieszanie. I rzeczywiście dwaj zawinęli trzeciemu sznur koło szyi i przywiązali do gałęzi dębowej. Wśród tego urwisowskiego żartu nagle ukazał się wilk. Dwaj pasterze zbiegli, a trzeci zawisł na sznurze i zanim tamci wrócili, skonał. Trupa pochowali sprawcy nieszczęścia, a kiedy dowiedział się o tym ojciec powieszonego, zabił jednego z pozostałych pastuszków, rozpruł brzuch chłopca, wyjął wątrobę, ugotował i... powtórzyło się to, co w greckim micie czytamy o t. zw. uczcie Tyestesa[1]). Okrutny wieśniak zaprosił ojca owego zabitego chłopca ugościł go wątrobą syna, a następnie wyjawił, jaką to potrawę mu podał. To dało znów powód do zemsty ze strony nieszczęśliwego ojca, tak ohydnie ugoszczonego. W dalszym ciągu obie rodziny ogarnęła tak szalona żądza zemsty, że w jednym miesiącu ofiarą wzajemnych mordów padło 36 osób, zarówno kobiet jak i mężczyzn.

[1]) Tyestesa zaprosił mściwy brat Atreus na ucztę, po której wyjawił mu, że go uczęstował pieczenią z jego własnego syna i winem zmieszanym z jego krwią. Prócz greckich dramaturgów pisze tragedię na ten temat rzymski filozof Seneka.

Żydzi w muzyce.

Wiadomą jest rzeczą, że **żydzi pchają się wszędzie, gdzie można robić „geszefty".** Nic więc dziwnego, że muzyka nasza ma całą plejadę pasorzytujących żydów, którzy z szczerej polskiej muzyki robią codzienny handelek. Wpływ żydowski na muzykę naszą, jest procesem nowszej daty. Za czasów Chopina i Moniuszki żydzi byli zatrudnieni głównie w roli skromnych grajków i prawie nie mogli oddziaływać na kształtowanie się prądów, poglądów i linij rozwojowych w muzyce naszej. Nie sztuka prawdziwa, szczera w jej wzniosłym pojęciu, lecz **rzemiosło muzyczne było ich głównym celem.**

W ostatnich 35—45 latach nastąpiła zasadnicza zmiana. Żydzi poczęli opanowywać stanowiska czołowe i tym samym wpływowe. zdobywszy raz jakąś placówkę nie wypuszczali jej już z rąk swoich. Walcząc o stanowisko muzyczne, zawsze wysuwali na czoło hasła, usypiające czujność polską. Urządzali więc: „polskie" koncerty, pisali „polskie" utwory, robili „polską" propagandę, „polskie" organizowali stowarzyszenia itd. **Pod tym „polskim" płaszczykiem szerzyli idee swojej rasy.**

Na rozszerzenie swej działalności czerpią ze źródeł naszych: z subwencji, funduszów propagandowych, z ufności naiwnych Polaków...

Po ustąpieniu polskiego zarządu Filharmonii Warszawskiej, **opanowali żydzi kierownictwo koncertów symfonicznych** (większa część członków orkiestry to żydzi!) i dzierżą to stanowisko dotąd — do dnia obecnego. Punkt oparcia zdobywają prawie wszędzie, w czołowych instytucjach muzycznych i w prasie. Jedyne pismo muzyczne w ostatnich latach, utrzymane z subsydiów polskich, — **miesięcznik „Muzyka" jest redagowany przez żyda Glińskiego-**Hercensteina. (Obecnie doczekaliśmy się już polskiego pisma muzycznego pt. „Polska Muzyka"). Głośny swego czasu konkurs im. Fr. Chopina w Warszawie, który wywołał oburzenie społeczeństwa i szczerych przyjaciół muzyki genialnego Polaka-Chopina, był organizowany przez żyda **Wieniawskiego Adama** (nie identyfikować z rodem słynnego skrzypka i kompozytora Henryka Wieniawskiego) dyrektora Wyższej Szkoły im Chopina w Warszawie.

Miejsca w orkiestrach są zajmowane przez różnych panów Fliederbaumów (I skrzypek Filh. Warsz.) choć mamy dużo szczerych polskich, o wielkiej rozpiętości talentu twórczego i odtwórczego — muzyków. Mamy wielkich Karłowiczów, Moniuszków, Pachulskich, nie dających się zrównać „z mniejszością narodową". Mamy w tece kompozytorskiej obecnie wielkie siły: Kazuro, Nowowiejski, Gieburowski. Dumni jesteśmy, że świat cały uznał Józefa Hofmana i Ignacego Paderewskiego za geniuszów Polskiej Muzyki.

Z szczerym żalem i **w trosce o przyszłą** kartę muzyki polskiej otwieramy oczy i o chwilę namysłu prosimy i pytamy się, czy ci, których niżej wymieniamy, mogą być zdolni do tworzenia polskiej muzyki?

Fitelberg Grzegorz (dawniej Hirsz) dyrygent wysyłany na koncerty propagandowe polskie za granicę, a ostatnio do Paryża w czasie Festivalu Muzyki Polskiej na wystawie paryskiej.

Fitelberg Jerzy (syn), kompozytor.

Fliederbaum Mieczysław, I skrzypek Filh. Warsz., członek kwartetu w W-wie.

Urstein Ludwik, pianista, akompaniator radiowy.

Huberman Bronisław, znany skrzypek koncertujący.

Hakowska Lili, skrzynaczka, nauczycielka w W. Szk. Muzycznej.

Landowska (Lew) Wanda, znana pianistka koncertująca.

Lewenstein Bronisław, prof. Państw. Konserwatorium.

Łabuszyński Józef, członek orkiestry Filh. Warszawskiej.

Markiewicz Henryk, dyrektor i właściciel imprezy koncert. w konserwatorium.

Rosenbaum Ignacy pianista, akompaniator.

Rodziński Artur, b. kapelmistrz Opery Warsz. obecnie w Cleveland.

Szulc Bronisław, kapelmistrz.

Wieniawski Adam, dyrektor Wyż. Szkoły Muz. im. Chopina, prezes Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.

Albert Emma, pianistka, **b. recenzentka** „Expr. Porannego".

Binental Leopold, prof. Wyższej Szkoły Muz. im. Chopina, znany topograf Chopinowski i biograf.

Barówna Maria, pianistka koncertująca.

Familier-Hepszerowa, pianistka koncertująca.

Gliński (Hercenstein) Mateusz, redaktor i wydawca „Muzyki", kapelmistrz.

Rozencweig Józef, prof. Wyż. Szk. Chopina.

Ilwicka Olga, naucz. w Wyż. Szk. Muz. im. Chopina.

Kamiński Józef, skrzypek, członek kwartetu smyczk.

Kochański Eli (brat Pawła) prof. Państw. Kons. wiolonczelista.

Michałowicz Mieczysław, prof. w Wyż. Szk. Muz. im. Chopina.

Rubinstein Artur, znany pianista koncertujący.

Surowicz Jakób, członek zarządu ork. Filharmonii Warszawskiej.

Tancman Aleksander, kompozytor-modernista.

Wolfstal Bronisław, kapelmistrz, prof. Wyż. Szk. Muz. im. Chopina w Warszawie i wielu, wielu innych.

Konrad Lasek.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie. niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne. (254

Polska drugim na globie państwem
pod względem gęstości zaludnienia.

Duesseldorf, 8. 1. „Essener Allgemeine Ztg." w artykule, poświęconym zagadnieniom kolonialnym, omawia gęstość zaludnienia poszczególnych państw.

Na pierwszym miejscu stoją pod tym względem Niemcy (143,6 mieszkańców na 1 km kw), dalej idzie Polska (88,1), a później dopiero Japonia (61) i Chiny (45,2).

Najrzadziej zaludniona jest Brazylia, gdzie na 1 km kw przypada tylko 5 mieszkańców. Dziennik poświęca uwagę kwestii **zmniejszenia się gęstości zaludnienia Włoch przez zdobycie Abisynii ze 137,7 do 13,5 oraz Japonii dzięki Mandżukuo,** które, jak mówi artykuł, stanowi wprawdzie oddzielne państwo, lecz znajduje się pod gospodarczym i politycznym wpływem Japonii.

Autor kończy swe uwagi stwierdzeniem, że zwrot Niemcom ich dawnych kolonii **obniżyłby gęstość zaludnienia ze 143,6 na 23,6 mieszkańców na 1 km kw.**

*

Obliczenie powyższe należałoby sprostować jeszcze tym, że gęstość zaludnienia przemysłowego jest względna. Polska natomiast posiada większość (ca 75 proc.) swej ludności na roli. Z tego też powodu bijemy my, nie Niemcy, rekord światowy gęstości zaludnienia i nędzy. Rekord nasz jest tym większy, że pośród wszystkich państw cierpiących na głód ziemi, jesteśmy jedyni, którzy nie mają żadnego programu, żadnej idei wyjścia z sytuacji. Jesteśmy najbardziej przeludnieni i najbardziej bezwolni. Tylko nie możemy być z tego dumni!

Świętokradca skazany
na 2 lata więzienia.

Wejherowo. (a) Trzykrotnie w ub. roku do głębi poruszona została głęboko wierząca ludność Kaszub wieścią, że krzyż pamiątkowy przy drodze kalwaryjskiej do Naniec, przy którym witają i żegnają się pielgrzymki z okolic Pucka-Swarzewa, został dwa razy przez pewne zbrodnicze ręce sprofanowany, zaś ostatnio w przeddzień uroczystości wojskowych sprofanowana została kapliczka św. Antoniego przy kościele farnym. Szewc Walenty Miotk, lat 54, z Wejherowa, został tutaj przytrzymany w chwili rozbijania figury.

Epilog sprawy rozegrał się dnia 5 bm. przed wydziałem karnym sądu okręgowego z Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie. Na ławę oskarżonych wprowadzony został z aresztu śledczego oskarżony Walenty Miotk. Obrońcą oskarżonego z urzędu był adw. Kolasiński z Wejherowa, który jako prezes Akcji Katolickiej prosił sąd o zwolnienie go z funkcji obrońcy, czemu jednakże sąd odmówił.

W toku przewodu sądowego oskarżony przyznaje się do dwukrotnego zerwania za pomocą tyczki korpusu Chrystusa z krzyża. Każdorazowo zaniósł do pobliskiej rzeki Redy i tamże pod mostem zatopił. Przyznał się również do zamierzonego rozbicia figury św. Antoniego.

Oskarżony nie może wyjaśnić, dlaczego to uczynił. Podobno był wtedy pijany. Z zeznań świadków wynika, że Miotk często bluźnierczo wyrażał się o świętych Pańskich i o religii i że czytywał przeważnie „Robotnika" (organ PPS). Badania psychiatryczne wykazały u skarżonego normalność umysłową. Obrońca jednak twierdzi, że oskarżony jest nałogowym pijakiem i nieco umysłowo upośledzony, dlatego prosi o łagodny wymiar kary. Oskarżony w ostatnim słowie również prosi o łagodny wyrok.

Sąd ogłosił wyrok skazujący Miotka Walentego na łączną karę 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 18 października 1937 r. Sąd orzekł, że okoliczności łagodzące oskarżonemu nie przysługują.

Teczka pełna bolesnych niespodzianek.

Bolesne niespodzianki przeznaczył wynalazca tej teczki dla złodzieja. W chwili kradzieży, **w chwili wykonywania gwałtownych ruchów,** teczka samoczynnie zaczyna strzelać, wydziela chmury gazów i mgieł nieprzebytych. Złodziej odczuwa bolesność tych niespodzianek szczególnie w zamkniętych przestrzeniach: pokój, samochód. Nic go już nie uratuje, wydanym został w ręce sprawiedliwości mimo woli.

Urzędnik-defraudant
podpalił KKO w Śniatynie.

Stanisławów, 8. 1. (PAT). Niedawno w Śniatynie wydarzył się pożar Komunalnej Kasy Oszczędności. Obecnie policja aresztowała urzędnika tej kasy, 29-letniego Tadeusza Sozańskiego pod zarzutem podpalenia, do którego przyznał się w czasie dochodzeń. Sozański zeznał, że od dłuższego czasu przywłaszczał sobie z kasy różne kwoty łącznej wysokości 7 tys. zł i dokonał podpalenia dla zatarcia śladów nadużyć chcąc, by spaliły się księgi. Sozański odstawiony został do aresztów sądu okręgowego w Kołomyi.

Homoseksualizm szerzy się wśród młodocianych Berlina.

Prezydium policji w Berlinie wydało w ostatnich tygodniach szereg poleceń likwidacji homoseksualizmu wśród młodocianych. Policja przytrzymała około 60 chłopców w wieku od 16 do 17 lat oraz kilku starszych różnych dygnitarzy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin. Słońce: „Spotkali się w Paryżu". Stylowy: „Zaginiony horyzont" Świt: „Kościuszko pod Racławicami". Mątwy: „Pokusa".

— **Tradycyjny opłatek Straży Pożarnej** odbył się w sali Parku Miejskiego. Prezes miejscowego koła p. inż. Trompeteur powitał przedstawicieli władz z p. prezydentem miasta A. Jankowskim na czele oraz zebranych gości. Z kolei zabrał głos p. prezydent Jankowski, mówiąc o znaczeniu straży Pożarnej w naszym grodzie, przy czym zaznaczył, że Inowrocław z chwilą przekroczenia liczby 40.000 mieszkańców w myśl obowiązujących przepisów będzie zmuszony utrzymać zawodową straż pożarną. co przyczyni się do znacznego wzmożenia kosztów W serdecznych słowach przemówił ks. Wnuk, rozpoczynając ceremoniał wzajemnego łamania się opłatkiem i życząc wszystkim tego, co tylko spełnić się może. Również życzenia złożył prezes powiatowy p. inż. Mamroth. Między przybyłymi gośćmi zauważyliśmy ks. kan. Jaśkowskiego, p. wiceprezydenta Juengsta, komisarza policji Orłowskiego oraz członka zarządu okręgu, honorowego naczelnika straży poż. w Strzelnie p. dyr. Piątkowskiego, naczelnika kpt. Mikołajczaka i innych. Po opłatku zaintonowano szereg kolęd przy wtórze orkiestry, po czym chór strażacki zaśpiewał dwie piosenki. Niespodzianką była zabawa taneczna, w czasie której orkiestra wykonała najnowsze przeboje taneczne. Bawiono się ochoczo do rana.

— **19 rocznicę oswobodzenia miasta Inowrocławia** obchodzono bardzo uroczyście. W przededniu uroczystości, w godzinach wieczornych przed frontem kompanii honorowej, utworzonej z powstańców odbył się apel poległych. Nazajutrz odbyło się uroczyste nabożeństwo w tut. kościele NMP, które odprawił ks. kan. Kubski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Misiak. Po nabożeństwie udano się na cmentarz NMP, na którym spoczywają zwłoki poległych bohaterów kujawskich. Przedstawiciele wojska i społeczeństwa złożyli wieniec u stóp pomnika powstańca. Marszem żałobnym Chopina i chwilą ciszy uczczono zmarłych.

O godz. 12,30 oddziały wojskowe oraz organizacje wojskowe wraz z towarzystwami ustawiły się na dziedzińcu koszar. Rozpoczęto uroczystość nadania obywatelstwa honorowego „Dzieciom kujawskim", pułkowi artylerii lekkiej oraz p. Maksymilianowi Gruszczyńskiemu. Do zebranych przemówił przybyły zast. dcy O. K. VIII, po czym prezydent Jankowski dokonał aktu uroczystego nadania obywatelstwa honorowego w postaci dyplomu, znadującego się w ozdobnej teczce, wykonanej przez prof. art mal. Czaplę z Inowrocławia. Gromkie okrzyki wykazały ścisłe węzły między społeczeństwem a armią. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem żołnierskim, podczas którego wygłoszono szereg mów.

— **Obchód gwiazdkowy placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** W salce p. Tucholskiego w Inowrocławiu przy ul. Wałowej zebrała się dziatwa bezrobotnych i mniej zamożnych członków. Do dziatwy przemówił prezes prof. Czapla, podając szczegóły programu. Wśród gości zauważyliśmy ks. Gotowicza, który przybył w zastępstwie ks. kan. Kubskiego. Po odśpiewaniu kilku kolęd zjawił się gwiazdor, który obdarzył dziatwę wartościowymi podarunkami. Ks. Gotowicz przemówił do dziatwy, życząc wiele szczęścia. Na dalszy program złożyły się deklamacje, które wykonały maleńkie: Kamińska Irenka, Synkowska Olga i Drzewiecki Janusz. Gwiazdor był hojny, obdarzył przeszło 105 dzieci. Na zakończenie zaśpiewano Rotę.

— **Obchód gwiazdkowy PCK przy szkole powszechnej w Jacewie.** Uroczystość gwiazdkową na salce w Dalkowie zorganizowało kółko młodzieży PCK przy szkole powszechnej w Jacewie. Piękne deklamację śpiewu oraz przedstawienie teatralne „Jasełka" wypadły udatnie. Gwiazdor obdarzył dziatwę podarunkami. Sala była przepełniona publicznością. Uroczystość zaszczycili swym przybyciem ks. kan. Kubski, ks. Gotowicz i ks. Misiak oraz przewodniczący PCK dr Wasilewski.

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit". wyświetla „Dzieci szczęścia".

— W święto Trzech Króli w kościele kolegiackim uroczystą mszę św. odprawił ks. wik. Łój. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Nowak. Wieczorem odprawiona została „godzina święta", na której zgromadziło się wielu wiernych.

— W Ostrowie nad Gopłem zmarł śp. J. Sikorski, zasłużony długoletni pedagog szkoły powszechnej.

STRZELNO. 25-letni jubileusz pracy zawodowej obchodziła gospodyni ochronki ss. elżbietanek p. Weronika Samulska. W dalszej pracy „Szczęść Boże!".

GĘBICE. (mk) Walne zebranie T. G. Sokół zagaił prezes Łagiewski, witając jako gości przedstawicieli okręgu. Przewodnictwo objął nacz. okr. Radziński z Inowrocławia. Po złożeniu obszernych sprawozdań przez członków zarządu udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp. Łagiewskiego prezesem, Jankowskiego wiceprezesem, Łaganowskiego sekretarzem, Karowa zastępcę. Jórgę skarbnikiem. Klimkiewicza i Grygiela ławnikami. Komisję rew. pp.: Pankowski. Jankowski i Waldowski. Sąd hon.: Karow, Wiese i Chudziński. Towarzystwo opodatkowało się następnie na dozbrojenie pułku kujawskiego i lokomocję dla okręgu. Uczczeniem zmarłych i poległych sokołów zebranie zakończono.

WĄGROWIEC. (a) Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek 13 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— Ostatnio został powołany do życia międzyzwiązkowy komitet porozumiewawczy związków pracowniczych w Wągrowcu. Przewodniczącym zebrania wybrano naczelnika Dobkowicza, sekretarzem p. Zarudzkiego, ławnikami pp. inż. Zaleskiego i Pyszkowskiego. Po omówieniu kilku różnych spraw, w skład zarządu komitetu weszli: pp. Dobkowicz, prezes, Zaleski i Machnikowski wiceprezesi, aZrudzki sekretarz, Kaźmierowski zast., Strychalski skarbnik, Smykowski zast., ławnicy pp.: dr Bajerlein, Tobolski, Drybulski, Pyszkowski i Flieger. Jako zastępców wybrano pp.: Dobrzenieckiego, Zamęckiego, Kaniewskiego, Lorenca, Nożyńskiego, Karnowskiego, Grajczaka, Koniecznego, Maćkiewicza, Reimana, Lindnera i Grześkowiaka. Komisja rewizyjna pp.: Kurek, Michalak, Budnik i Janiszewski.

CHRONI OD ODMROŻENIA
UDELIKATNIA i WYBIELA ZNISZCZONE
RĘCE
KREM PRAŁATÓW
PERFECTION
272

PRUSZCZ. (w) Awanse otrzymali nast. urzędnicy kolejowi: zawiadowca stacji p. Stanisław Biernacki, st. asyst. Kazimierz Trępała, Deręgowski, Śpionek, Groszewski, Winkiel, Jaszkowski, Kitowski, Pałka i Szaszorowski oraz pracownicy pocztowi pp. Cichański, Lewandowski i Chabrowski.

— W lokalu p. Seidla odbyło się plenarne zebranie kółka rolniczego, któremu przewodniczył prezes Domek. Po odczytaniu przez zast. sekr. Ciepielę protokołu z poprzedniego zebrania omawiano sprawę wspólnego zakupu drzewa i koniczyny czerwonej oraz szereg spraw organizacyjnych i zawodowych. Termin walnego zebrania ustalono na dzień 16 stycznia godz. 15. Następnie odbył się obchód gwiazdkowy dla członków.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Hrabina Władinow".

— Na mocy dekretu o nominacjach awansowało dwóch tut. posterunkowych na starszych post. i to pp. Horoszkiewicz i Seidak.

ŚWIECIE. (t) Wisła zamarzła na odcinku pod Świeciem, tworząc na skręcie tuż za ujściem Wdy pod górami „diabelcami" tak silną powłokę, iż ludność z Ostrowa Świeckiego śpieszą do Świecia na targ przechodzi po lodzie.

— Pożar wybuchł we wtorek 4 bm. wieczorem w miescowej cukrowni. Paliło się w kotłowni; jednak dzięki rychłemu zauważeniu pożaru oraz energicznej akcji ratunkowej zdołano ogień w zarodku stłumić. Spaliła się tylko szafa służąca do przechowania narzędzi oraz ubrań robotniczych. Przyczyną pożaru było najprawdopodobnie zaprószenie ognia przez robotników.

ŚWIEKATOWO. (t) Koło opieki rodzicielskiej zostało założone przy miejscowej szkole powszechnej. Przewodniczącym koła jest p. Szczepan Baumgart, rolnik, zastępcą p. Edmund Partyka, sekretarką p. nauczycielka Klunderówna, skarbnikiem p. Kazimierz Kuczora. Pierwszą pracą, wykonaną przez koło było urządzenie gwiazdki dla 150 biednych dzieci.

TCZEW. (as) Z bliżej nie ustalonych przyczyn, najprawdopodobniej wskutek zbrodniczego podpalenia wybuchł w nocy groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych posiedziciela ziemskiego Alfreda Strehlkego w Rudnie (pow. Tczew). Pastwą płomieni padła wielka stodoła wraz z zapasami zboża, paszy, maszynami i narzędziami rolniczymi oraz wozami. Szkody powstałe przez pożar wynoszą około 65.000 zł. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

STAROGARD. (jw) W lokalu przy ul. Pelplińskiej została otwarta świetlica dla bezrobonych, kóra była nieczynna w ciągu lata. W świetlicy jest radio, są gazety towarzyskie oraz odbywają się wykłady oświatowe dla bezrobotnych.

— W okresie pogwiazdkowym urządzają liczne towarzystwa i organizacje starogardzkie wieczorki gwiazdkowe. W ub. dniach odbyły się takie wieczorki wraz z kolędą w Męskim Chórze Kościelnym, Tow. śpiewu „Lutnia", Kat. Stow. Kobiet, Tow. Powstańców i Woj., Zw. Rezerwistów, Kat. Stow. Młodz. żeńskiej, tow. śpiewu św. Cecylii, 41 Wodnej Druż. Harc. i w Zw. Prac. Umysłowych.

— W związku ze zbliżającą się rocznicą koronacji Ojca św. Piusa XI wskazanym jest, by i Starogard, idąc za przykładem innych miast, uczcił pierwszego nuncjusza apostolskiego w odrodzonej Polsce, nadaniem jednej z ulic nazwy jego imienia.

— W notatce naszej o obdarzeniu przez policję na gwiazdkę dzieci bezrobotnych zaszła omyłka. Obdarzonych zostało nie 15, lecz około 150 dzieci.

(fb). **Akademickie Koło Gnieźnian** obchodziło w dn. 4 i 5 bm. uroczystość 15-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem mszy św. w Bazylice, którą odprawił ks. inf. Krzeszkiewicz, po czym nastąpiła pod pomnikiem wspólna fotografia. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w auli gimnazjum męsk. uroczysta akademia, którą po wniesieniu sztandarów korporacyj „Surmy" i „Chrobrii", zagaił przewodn. komitetu obchodu mgr Dzianott. Do honor. prezydium powołano pp.: prof. dr. Kostrzewskiego z Poznania. ks. inf. Krzeszkiewicza, starostę Kasprzaka, pułk. dypl. Kanoskiego, prez. miasta Maćkowiaka, prez. Kasprowicza, dyr. Birgfellnera, prezesa s. o. Osten-Sacken oraz przedstaw. Koła Międzykorporacyjnego. Prezes Koła p. Skibski zobrazował obszernie 15-letnią działalność, po czym kurator koła p. prof. Kostrzewski przemówił w pięknych słowach, nie szczędząc przy tym rad na przyszłość. Przemawiali jeszcze senior koła p. mec. Bojakowski z Poznania. ks. inf. Krzeszkiewicz. ks. dziekan Zabłocki, p. prez. Maćkowiak. dyr. Birgfellner. prez. Kasprowicz i przedstaw. korporacyj poznańskich. Na zakończenie odśpiewano „Gaudeamus igitur". Ostatnim akordem uroczystości 15-lecia był w dniu 5 bm. bal w hotelu Europejskim. Na zdjęciu od lewej: 1) dyr. Fischer, 2) prez. m. Maćkowiak, 3) ks. inf. Krzeszkiewicz, 4) prezes koła p. Skibski.

— W walce z zarazą pryszczycy, jaka szaleje po drugiej stronie Wisły, w Prusach Wschodnich, a którą nasze miasto i okolica jako etren przygraniczny są bardzo zagrożone, zostały w Nowem zakazane targi na bydło; stąd też już ostatni jarmark odbył się tylko na konie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Trójka hultajska" i mecz bokserski Louis—Braddock.
Gryf: „Kościuszko pod Racławicami".
Orzeł: „Tarzan i zielona bogini".

— **Osobiste.** Grudziądzanka p. Natalia Usakowska złożyła chlubnie egzamin na akademii stomatologicznej w Warszawie i otrzymała dyplom lekarza-dentysty.

— **Ze sądu.** Sąd okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawę Karola Trojanowskiego z Grudziądza oskarżonego o zniewagę i pobicie policjanta, w czasie doprowadzania go do komisariatu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Trojanowskiego na 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 5 lat.

— **Wyrodną matkę przytrzymano.** Ostatnio donosiliśmy o znalezieniu w nocy noworocznej w uliczce, która prowadzi od ul. Prez. Mościckiego do ul. Podgórnej, martwych zwłok noworodka płci męskiej. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do przytrzymania wyrodnej matki, którą okazała się niej. Z. J. W toku dochodzeń przytrzymana przyznała się. że dziecko porodziła w nocy z 30 na 31 grudnia ub. r. i... że żywe dziecko wyrzuciła z drugiego piętra na ul. Prez. Mościckiego. Kobietę bez serca nie minie zasłużona kara.

— **Złodziej w poczekalni dworcowej.** Walenty Nogalski zam. przy ul. Lotniczej doniósł policji, że w poczekalni III klasy tut. dworca kolejowego skradł mu jakiś nieznany złodziej z kieszeni spodni portfel z zawartością 19 zł.

Z zagadnień rolniczych.

Po roku klęski i zawodów.

Nie łudźmy się „dobrą koniunkturą".

(w) **U progu Nowego Roku zwykło się robić bilans z tego wszystkiego, co nam przyniósł rok ubiegły. Dla rolnictwa rok 1937 był rokiem klęsk i rozczarowań. Przede wszystkim dały się we znaki klęski żywiołowe, które nawiedziły całe województwa. Najwięcej ucierpiało Pomorze. Na skutek bezśnieżnej, a wietrznej i mroźnej zimy musiano w kwietniu ub. roku zaorać na Pomorzu z górą 100.000 ha ozimin. Bezśnieżna zima i czerwcowe przymrozki wyrządziły również wielkie szkody w sadach i ogrodach. Obliczono, że w całej Polsce straty w sadach były niemniejsze, niż te, jakie wyrządziła okropna zima 1929 r. Wiosna zaznaczyła się w Wielkopolsce i na Pomorzu niebywałą suszą. W niektórych okolicach od połowy kwietnia do połowy czerwca nie spadła ani kropla deszczu. Klęska posuchy wywołała brak pasz. Podcięta została tym samym hodowla, stanowiąca główne źródło dochodów gospodarstw małorolnych. W lipcu pojawiły się na Pomorzu i w Wielkopolsce mszyce, dopełniając zniszczenia, wywołanego suszą.**

Na skutek tych klęsk sytuacja finansowa rolnictwa przedstawia się niepomyślnie. Na przednówku ceny zbóż osiągnęły poziom opłacalny. W kwietniu żyto kosztowało przeciętnie 25 zł, pszenica 31 zł za 100 kg. Pomimo niezbyt pomyślnie zapowiadającego się urodzaju rolnicy byli na przednówku względnie dobrej myśli, sądzili bowiem, że ceny te utrzymają się. Złudne jednak okazały się te rachuby rolników: w maju ceny zbóż zaczęły spadać. Po żniwach wprawdzie nieco się poprawiły, ale nie na długo. Od listopada zaczęły znów spadać. W końcu roku 1937 cena żyta wynosiła 23 zł, pszenicy 27 zł za 100 kg, a więc niżej poziomu z kwietnia tegoż roku. W społeczeństwie naszym, przynajmniej tej jego części, która jest mniej obeznana z życiem wsi, utrwaliło się mniemanie, że dzięki wzrostowi cen zbóż sytuacja rolnictwa doznała wydatnej poprawy. Ale wzrost cen sam przez się jeszcze nic nie mówi, o wpływach bowiem rolnika decyduje nie tylko cena, lecz również i ta ilość zboża, czy innych ziemiopłodów, która po zaspokojeniu spożycia własnego może być wyrzucona na rynek. A ta ilość jest w bieżącym roku gospodarczym znacznie mniejsza, niż w ub. latach. Całkiem niepomyślnie kształtuje się sytuacja w zakresie hodowli. Ceny zwierząt rzeźnych wprawdzie w porównaniu z rokiem 1936 wzrosły o blisko 20 proc., ale skutkiem tegorocznego urodzaju pasze podrożały o 50 procent, a niektóre z nich (np. słoma) o 100 proc. To znaczy, że koszty żywienia inwentarza wzrosły trzy razy więcej, aniżeli ceny uzyskiwane za zwierzęta. Oczywistą jest rzeczą, że opasanie zwierząt przestało się opłacać, co znalazło swój wyraz w masowej sprzedaży zwierząt niedotuczonych, stanowiących pośledni towar rynkowy, znacznie tańszy od towaru wyższej jakości. Ucieczka rolników od hodowli uwolniła pewną ilość ziarna, która powinna być przeznaczona dla inwentarza, a która obecnie została wyrzucona na rynek, wywołując spadek cen, zarówno zboża, jak żywego inwentarza. Tak kształtowała się i tak wygląda głośna dziś „poprawa" w rolnictwie. Brednie o „poprawie" w rolnictwie pociągnęły za sobą fatalne skutki. Przejawiły się one choćby w oświadczeniu wicepremiera Kwiatkowskiego, dotyczącym długów rolniczych. Nie zostały załatwione sprawy osadników na terenie Wielkopolski i Pomorza, zwłaszcza osadników anulacyjnych, którzy znajdują się w położeniu nadzwyczaj ciężkim. Ciężkie chwile przechodziła w ub. roku spółdzielczość i tylko całkowite zwolnienie gwarantów od opowiedzialności za zobowiązania spółdzielni uratuje i umożliwi odrodzenie spółdzielczości rolniczej. Bilans rolniczy za rok 1937 nie przedstawia się więc dobrze.

Rok 1938 nie zapowiada się zbyt dobrze dla rolnictwa. Jest to ostatni rok, w ciągu którego rolnicy korzystają z t. zw. karencji w zakresie zadłużenia. Od 1. 10. 38 r. bowiem powinna rozpocząć się normalna amortyzacja zadłużenia. Termin ten, jak i całe zagadnienie nadmiernego zadłużenia jest źródłem ciężkich trosk całego niemal rolnictwa, szczególnie obecnie, kiedy z ust wicepremiera Kwiatkowskiego dowiedzieliśmy się, że w sprawie oddłużenia nic już dla rolników rząd zrobić nie zamierza, bo na wsi nastąpiła „zasadnicza poprawa". Nie ma zaś mowy o tym, aby rolnicy byli w stanie spłacić kapitał dłużny. Jeżeli więc rząd nie wyda odpowiednich zarządzeń, to z końcem 1938 roku, gdy przestanie działać karencja, setki tysięcy gospodarstw zostanie zlicytowanych.

Sprawą tą powinni się zająć posłowie-rolnicy.

—::—

DAMASŁAWEK. (a) Z ramienia pań St. św. Winc. a Paulo oraz kółka włościanek zebrano datki i obdarowano dzieci kilkudziesięciu rodzin bezrobotnych i wdów. Dzieci otrzymały pieczywo, słodycze i odzież. Bezrobotni tut. gminy otrzymali na gwiazdkę węgiel.

LUBAWA. W związku ze zmianą nazwy miejscowości Nowydwór (pow. Lubawa), Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmieniło nazwę agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Nowydwór n. Drwęcą na Nowy Dwór Bratiański.

Skarb znaleziony pod Żninem

„Dziennik Bydgoski" doniósł już w dniu 1 stycznia br. o odnalezieniu pod Żninem **skarbu monet srebrnych i miedzianych z XVIII wieku.** Bliższych okoliczności odnalezienia skarbu podać nie mogę, udało mi się jedynie stwierdzić, że skarb spoczywał w około 50 ctm. głębokości, **w korzeniach starego drzewa.** W chwili odnalezienia skarb pono nie był ukryty w żadnym naczyniu, jednak stan zachowania monet oraz patyna wskazują na to, że skarb musiał przez dłuższy czas spoczywać w jakimś opakowaniu, które nie zachowało się do naszych czasów.

Skarb składa się z następujących monet:

Monety polskie.

Jan Kazimierz: Tymfy koronne r. 1663 szt. 5, szóstaki r. 1663, 1664, 1666 — szt. 7, szelągi koronne i litewskie — szt. 38.

August III: Tymfy koronne r. 1754, 1755 szt. 220, szóstaki koronne r. 1754, 1755 — szt. 15, trojaki koronne r. 1753, 1754 — szt. 5, grosze koronne r. 1752, 1754, 1755, 1758 — szt. 530, szelągi koronne r. 1752, 1753, 1754, 1755 — szt. 280, szóstaki gdańskie r. 1760, 1761 i 1762 — szt. 8, trojaki gdańskie r. 1758 szt. 4, szelągi gdańskie r. 1757 —szt. 4, szelągi elbląskie r. 1763 — szt. 1, szelągi toruńskie r. 1761, 1762, 1763 — szt 15, monety sasko-polskie 1/24 talara r. 1757, 1758, 1760, 1761 — szt. 7.

Monety obce.

Fryderyk II pruski: ½ talara, szóstaki, trojaki — szt. 84,

Elżbieta, carowa rosyjska, monety bite dla Prus: szóstaki, trojaki — szt. 93.

Chrystian Ludw. Meklenburski: szóstaki, trojaki — szt. 25.

Drobna moneta obca księstw niemieckich i miast — szt. 28.

Razem monet: 1369.

Z wyżej wymienionych monet, polskie są w większej części mocno zniszczone, wynikło to jednak nietylko z „pracy" czasu, lecz również z **wadliwego bicia.** Za Augusta III próba srebra monet była bardzo niską, a do bicia używano często stempli zniszczonych i uszkodzonych. Zastanawia nas wielka ilość **monet miedzianych** w tym skarbie, należy jednak pamiętać, że za Augusta III, Polska była zalana monetami miedzianymi, bitymi w mennicach Guben i Grünfeld w górach kruszcowych w Saksonii. Miedziaki te przywieziono w ogromnych ilościach do Polski, gdzie ich tyle było w handlu, że nie liczono ich już pojedyńczo, tylko handlowano w rulonach lub ważono. **Sprzedający musiał nieraz uzyskane na targu pieniądze odwieźć podwodą.** Skarb w chwili zakopania nie przedstawiał wielkiej wartości, albowiem za Augusta III, około r. 1753, szło 14 tymfów i 8 groszy na dukata, 38 groszy na tymfa, a 1520 szelągów na dukata. Cały skarb przedstawiał w chwili zakopania mniejwięcej równowartość 22 dukatów.

Ostatnią datą, występującą na monetach, jest rok 1763, czyli rok śmierci Augusta III i ostatni rok bicia monet z jego inicjałami. W skarbie nie odnaleziono ani jednej monety następnego króla polskiego Stanisława Augusta, który bił pospolite monety miedziane już w roku 1765. Wobec powyższego **czas zakopania skarbu można ustalić na lata 1764—1765**, bowiem gdyby skarb został później zakopany, bezwątpienia znalazłaby się w nim choć jedna pospolita moneta miedziana St. Augusta. Wielka ilość miedzi w skarbie oraz brak naczynia trwałego wskazywałyby **na pośpiech w zakopaniu pieniędzy**, gdyż zakopujący, który dysponowałby dłuższym czasem, byłby do ziemi tak wielkich ilości monet małowartościowych nie dał, tylko starałby się miedź zamienić na pospolite srebro, np. tymfy, zmniejszając tymsamym objętość skarbu oraz na opakowanie skarbu użyłby trwałego naczynia. Jeżeli skarb zakopano w pośpiechu, to samo zakopanie było potrzebą chwili, z czego wnioskować można, że skarbowi i jego właścicielowi groziło nagłe niebezpieczeństwo, najście, gwałt, napad itp.

Przypatrzmy się panującym **w roku** 1764—1765 stosunkom w Polsce. Widzimy, że **czasy były bardzo niespokojne:** bezkrólewie po śmierci Augusta III, walka Czartoryjskich i Po'ockich o tron Polski, przymierze Fryderyka II i Katarzyny II, celem zgniębienia Polski, elekcja króla, ambitne walki rodów, angażowanie się szlachty w wyborach, wszystko to nie wpływało dodatnio na bezpieczeństwo w kraju, mnożyły się napady, rozbóje i złodziejstwo po drogach i miastach.

W jakich okolicznościach **skarb zakopano?** Prawdopodobnie kupiec handlujący towarem pomiędzy **Bydgoszczą a Gnieznem** lub Poznaniem, może nawet **jeden z mieszczan bydgoskich,** napadnięty w drodze lub w przydrożnej karczmie przez bandytów, w ostatniej chwili przed napadem oddał posiadane pieniądze ziemi, a sam później padł ofiarą napadu.

L. Różdżyński.

W zdrowym ciele — zdrowy duch.

W myśl znanego przysłowia — Panie Domu dbają troskliwie o zdrowie swych najbliższych. Dlatego też pilnują, by gospodyni była czysta, by posiłek był przygotowany w warunkach higienicznych.

A jeśli polecają proszki od bólu głowy — to tylko z kogutkiem **w higienicznych torebkach,** wykonywane maszynowo (z wielkim nakładem kosztów sięgających w krocie), bez dotyku rąk.

Dbajcie o swe zdrowie i żądajcie proszków „Migreno-Nervosin" z kogutkiem **tylko w higienicznych torebkach.**

Jak Nakło wracało do Polski.

Wspomnienia powstańca w 19 rocznicę.

Dzień 11 listopada 1918 r. przypieczętował klęskę zaborców. Mimo wszystko ziemie polskie pod zaborem pruskim pozostawały nadal w kajdanach. Tylko tu i tam zjawiali się zwiastuni lepszej doli.

Tak i do Nakła zawitał **ksiądz Kurzawski** z Pakości, poseł do parlamentu niemieckiego. Co tchnęło duchem polskim, żywo śpieszyło do „Strzelnicy", aby dowiedzieć się, **kiedy na ratuszu nakielskim zawiśnie sztandar polski.**

Przeszło dwie godziny przemawiał ksiądz poseł Kurzawski. Wszyscy słuchali z zapartym oddechem. Głęboko utkwiły wszystkim w pamięci słowa... **„już niedługo, a będzie tu Polska".**

Odtąd dziwna atmosfera ogarnęła serca polskie. Urządzano zebrania, tajne schadzki, radzono. Niemcy odczuwali, że się coś na około nich dzieje. Stracili pewność siebie. Zjawił się w mieście osławiony „Grenzschutz". Gorączka polityczna wzrastała coraz więcej. Spotęgował ją przybyły z Berlina w miesiącu grudniu poseł socjalistyczny. Oświadczył on wobec zgromadzonych Polaków i Niemców, że **granice wschodnie Rzeszy pozostaną nietknięte.** Ktoby się pokusił o te „prastare ziemie germańskie", temu biada, tego krwawo zgnieciemy. Pił wyraźnie do Polaków.

Poprzez salę przeszedł groźny pomruk. Kilku Polaków na czele z p. Mindakiem, emerytowanym przedwcześnie za sprawę polską nauczycielem, dało butnemu Prusakowi słuszną odprawę. Nawet między Niemcami znalazł się jeden nazwiskiem Konrad, który wszedł na scenę i odezwał się w te słowa: „Jestem Niemcem. Znacie mnie tu wszyscy. To co słyszałem z ust tego pana z Berlina nie zgadza się z prawdą. Jeżeli chodzi o Polaków to chyba mogę i ja coś powiedzieć, który wśród nich wyrosłem, z którymi razem byłem na wojnie, którzy ze mną dzielili się ostatnim kawałkiem chleba". Zakończył swoje przemówienie tak: **„Der Pole ist treu wie Gold, und der Deutsche ist ein Deivel des anderen Deutschen".** („Polak jest wierny jak złoto, a Niemiec jest drugiego Niemca diabłem").

Burza oklasków wynagrodziła odważnego mówcę. Berlińczyk zdębiał, nie wiedział, co na to odpowiedzieć. „Vaterlandowi" oddał swoim przyjazdem kiepską przysługę.

Szybko zbliżały się dni porachunku.

Przed południem 1 stycznia 1919 r. zjawili się pierwsi uciekinierzy „bohaterskiego" Grenzschutzu z pola bitwy pod Kcynią. Strach malował się na ich twarzach. Gdzie dworzec? — dopytywali się przechodniów. Wszędzie **szerzyli wieści o przewadze Polaków.** Dopomogli im do tego jeszcze więcej Polacy w mundurach pruskich, znający dobrze język niemiecki. Zachęcali Niemców: Wynoście się stąd, bo jak przyjdą Powstańcy, to wszystkich zakatrupią. **I tak około godziny 9-tej wieczorem daremno szukałbyś „Grenzschutzu" w Nakle.**

Dnia 2-go stycznia objąłem urzędowanie na poczcie wraz z Piątkowskim i Dąbrowskim. Ci dwaj ostatni urzędowali w dziale wysyłki listów i paczek, a mnie przypadły w udziale telegraf i telefon.

Niezbyt mile przywitał nas ówczesny dyrektor, Niemiec, a już wprost wrogo i zaczepnie odezwał się kierownik urzędu telegraficznego niejaki Schauer. Zapytał się wręcz bezczelnie: **„Czego tu chcecie, niedługo, a będzie inaczej, niebawem nadejdą posiłki, a wszystkich wyrzucimy".**

Nie pomogły jego pogróżki. Zabrano się do pracy. Przy badaniu przewodu okazało się, że jedna z telegrafistek podawała do Piły alfabetem Morsego: „Die Pollacken haben eben..." Na tym przerwano jej depeszę.

Jedną z pierwszych moich czynności było **poprzerywanie sieci łącznikowej pomiędzy Piłą a Bydgoszczą.** Właśnie toczyła się rozmowa pomiędzy dowództwem garnizonu Inowrocławia i Piły, gdzie z Inowrocławia zakomunikowano o zgromadzeniu się „band polskich" w Mątwach, skąd oczekują napadu. Zaręczali, że wytrwają, lecz o ile byłoby możliwe, niech Piła wyśle posiłki.

Przez pierwsze trzy dni i trzy noce samemu przypadło mi spełniać obowiązek w służbie łącznikowej. Nie było ludzi, fachowców. Dopiero po kilku dniach dobrałem sobie do pomocy dwóch jeszcze, którzy posiadali jako takie przeszkolenie z wojny światowej.

Do dziś dnia pozostało mi w żywej pamięci pewne wydarzenie: Z Szubina otrzymuję telefon. Odzywa się niejakiś p. Bembnista: Na miłość Boga przyślijcie nam posiłki, zdobyliśmy miasto, lecz nie stać nam więcej sił, aby wyprzeć Niemców z dworca. Krótkie — „nie możemy p. komendanta" zakończyło naszą rozmowę.

Nie trwało długo, może pół godziny, znowu telefon z Szubina. Tym razem już po niemiecku.

Pytam się kto mówi: „Hier ist der Postmeister" brzmi odpowiedź.

Pytam się dalej, co to za jeden... Na to odpowiada mi bezczelnie: **„...i was diabli wezmą, jak tych w Szubinie".**

Zrobiło mi się smutno na duszy. Kilka dosadnich „komplementów żołnierskich" zakończyło dalszą rozmowę.

Nadszedł nieszczęsny **rozejm, na mocy** którego powstała **mieszana straż obywatelska, która miała urzędować aż do rozstrzygnięcia sprawy.** Niemcy, jak zwykle, nie dotrzymali umowy.

Dnia 21 stycznia późno wieczorem rozeszła się wieść hiobowa, że „Grenzschutz" idzie od Bydgoszczy do Nakła. Kto brał udział z bronią w ręku w walkach pod Mroczą i Ślesinem, nie miał nic do szukania. **Wielu opuściło pośpiesznie miasto, zdążając do Kcyni, aby połączyć się z tamtejszymi powstańcami.**

Żegnając się z najbliższymi, mówiliśmy, że za kilka dni wrócimy, a wróciliśmy... właśnie **pamiętnego dnia 21 stycznia 1920 r.**

Ksiądz Aleksander Różek.

—::—

Nowy sukces Tow. Śpiewu św. Cecylii w Mroczy.

Mrocza. W dniu 2 stycznia 1938 r. miejscowa organizacja kulturalno-oświatowa, Tow. śpiewu św. Cecylia odegrała operetkę pt. „Krakowiacy i Górale". Wykonawcy dołożyli wiele starań i sztukę odegrali znakomicie. Towarzystwo Śpiewu Św. Cecylii wystawiało zawsze dobre sztuki treści wybitnie narodowej, brało udział w wszelkich uroczystościach narodowych, zostało nagrodzone na Igrzyskach Kulturalno-Oświatowych na Krajnie, ostatnio jednak odegrana sztuka przewyższyła oczekiwania publiczności tak pod względem dekoracji jak i wykonania.

Dodać należy, że Towarzystwo napotykało na wiele trudności, z uwagi na to, że tut. nowopobudowana Strzelnica, w której przedstawienie się odbywało, nie jest jeszcze dostatecznie wyposażona w urządzenia sceniczne i Tow. było zmuszone wypożyczyć sobie z innej miejscowości kulisy.

Stronnictwo Pracy w Wąbrzeźnie.

W lokalu p. Malskiego (hotel Warszawski) przy licznym udziale członków i sympatyków odbyło się walne zebranie Stronnictwa Pracy oddziału Wąbrzeźno. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Fr. Piotrowskiego. Po złożeniu sprawozdań przez członków tymczasowego zarządu i dyskusji dokonano wyborów władz Stronnictwa Pracy. Prezesem pozostał p. Józef Olszewski, zastępcą prezesa wybrano p. Bolesława Fryca, sekretarzem St. Michalskiego, skarbnikiem Żmijewskiego Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Piotrowski Fr., Krzeszyński Fr. i Śliwiński Jan.

W „wolnych głosach" stwierdzono zgodnie, że tzw. system sanacyjny musi lec w gruzach, do dosyć krzywd społeczeństwo doznało. Zmianę osiągnie się tylko przez program polityczny Str. Pracy.

W Lipnicy, pow. Wąbrzeźno, odbył się wielki wiec Stronnictwa Pracy, na który przybyła rekordowa ilość mieszkańców Lipnicy i okolicy. Tak wielka ilość zebranych świadczy najdobitniej o sympatii, jaką cieszy się Stronnictwo Pracy W miesiącu styczniu przewiduje się dalsze wiece SP w naszym powiecie, a mianowicie **w Ryńsku, Pigwaczewie, Książkach itd.,** o których będziemy szczegółowo informowali.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Seweryna ob., Edwarda.
Jutro: Marcelina, Marcj.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

Stan pogody.

Lekki mróz i śnieg.

Wczoraj na Polesiu oraz częściowo na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej było dość pogodnie, natomiast na pozostałym obszarze kraju trwała pogoda pochmurna z drobnym gdzieniegdzie śniegiem. Temperatura o godz. 7 wynosiła około 0 st. nad morzem, od —1 st. na Pomorzu do 15 na Mazowszu, od —6 na Śląsku i w Krakowskim do —24 na południowym wschodzie Polski. Wskutek opadów śnieżnych w ciągu doby ubiegłej szata śnieżna zgrubiała i obecnie na terenach górskich wynosi: 46 cm w Wiśle, 57 w Zwardoniu, 25 w Rabce 26 w Bukowinie Tatrzańskiej, 38 w Zakopanem, 45 w Roztoce, 65 na Kalatówkach, 52 na Hali Chochołowskiej, 109 na Hali Gąsienicowej, 121 przy Morskim Oku, 153 na Kasprowym Wierchu, 48 w Szczawnicy, 24 w Krynicy i 42 na Jaworzynie Krynickiej. Dziś rano w Bydgoszczy po dalszych opadach śnieżnych dość pogodnie.

Termometr wskazywał dziś rano

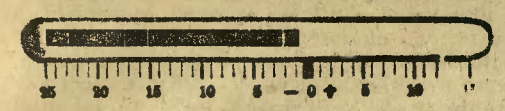

263

DYŻURY NOCNE APTEK od 7—9 stycznia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 9 stycznia dr Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 1623.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, świetna komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL".**

W niedzielę, o godz. 16 **po cenach zniżonych** przebogata w melodie barwna operetka J. Beera **„POLSKIE WESELE",** wieczorem zaś **„PANNA COCTAIL",** najnowszy utwór Kiedrzyńskiego w świetnie zgranym zespole.

W poniedziałek polska krotochwila R. Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWA".**

„ORMIANIN Z BEYRUTU"
A. Grzymały-Siedleckiego.

Teatr Miejski występuje w sobotę, dnia 15 stycznia br. z premierą nowości, która będzie niewątpliwie jedną z najoryginalniejszych sztuk obecnego sezonu. Tłem sztuki jest świat egzotyczny, życie, obyczaje i psychika Ormian, a miejscem działania Levant, syryjskie miasto Beyrut Sztukę reżyseruje osobiście p. dyr. Stoma. W głównych rolach wystąpią pp. Halina Doree Butrym (tytułowa) i Kierczyński. W rolach pozostałych pp. Arczyńska, Brochocka, Morozowiczowa, Drewicz, Dytrych, Gajdecki, Leśniowski, Lochman, Rewkowski, Serwiński i Tatrzański. Sztuka wzbudziła żywe zainteresowanie i oczekiwana jest z prawdziwym zaciekawieniem.

———::———

— **Kawiarnia „Pod Orłem"** z powodu balu w sali malinowej, urządza **dancing wraz z występami artystycznymi w kawiarni.** Wstęp wolny. (346

Nadszedł transport długich surowych kożuchów szoferskich

Dom Towarowy BRACIA MATECCY

Rynek Marszałka Piłsudskiego. (144

— **Wyborową kuchnię,** czyste pokoje, salę do tańca, restaurację hotelową poleca **Hotel Lengning, ul. Długa.** (25691

Starsi i młodsi mistrzowie piekarscy.

Przed komisją egzaminacyjną złożoną z pp. Fr. Jakubowskiego — starszego Cechu Piekarzy w Bydgoszczy, Pawła Filipowskiego i Wincentego Bigońskiego złożyli dnia 28 grudnia ub. r. egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim: 1) Portaszkiewicz Antoni z Bydgoszczy, 2) Słoma Zdzisław ze Sadek, 3) Konieczka Roman z Juncewa pow. żnińskiego, 4) Loferski Stanisław z Janowca i 5) Menty Franciszek z Szubina.

Roczne walne zebranie Sokoła IV.

Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika okr. i dzielnicowego drh. Gołębiewskiego roczne walne zebranie Sokoła IV. Po zagajeniu i przywitaniu obecnych przez członka honorowego, prezesa gniazda drh. **dr Glińskiego** rozdano zwycięzcom zawodów w r. 1937 nagrody. Nagrodzeni zostali druhowie: **Janasek Edm., Woźniak Fl., Książkiewicz Edm., Doliński Bern., Olek Eug., Lewicki Al., Kram Tad., Boczek Edm. i Wronkowski Edm.**

Sprawozdanie z rocznej działalności zdawali: prezes dr **Gliński,** sekretarz **Młyński Józef,** skarbnik **Ruczyński,** naczelnik **Doliński,** gospodarz **Młyński Leon,** a za kom. rew. **inż. Marderwald.**

Ze sprawozdań wynikało, że gniazdo, pomimo większej części bezrobotnych członków i nie posiadania odpowiedniego lokalu do zebrań i schadzek, wywiązało się dobrze ze swych zadań. Członków liczy gniazdo 45. Zebrań pl. odbyto 11, uczęszczało przeciętnie 26 czonków. Wygłoszono 9 referatów. Sekcyj ćwiczeń odbyto 94. Najpilniejszym był drh. Woźniak Fl. Urządzono 4 wycieczki, 3 zabawy, zawody l. a. i strzeleckie. Brano udział w innych zawodach, w 7 pochodach, w zlocie okręgowym i związkowym. Korespondencyj załatwiono 557. Stan kasy był następujący: dochód 386 zł, rozchód 368 zł. Majątek gniazda przedstawia wartość ok. 900 zł, w tym biblioteka składająca się ze 140 książek. Gniazdo jest członkiem LOPP.

W wyborach zarząd ukonstytuował się jak nast.: prezes **dr Jerzy Gliński,** 20 Stycznia 8 (po raz 5-ty), I wiceprezes **inż. St. Marderwald,** II wiceprezes **Langner Leon,** sekretarz **Młyński Józef,** Lansjerów 10 (po raz 6-ty), naczelnik **Doliński M.** Dwernickiego 14, członkowie: **Dorobkówna, Gibas, Młyński Leon, Langner Marian, Rulewicz i Woźniak Fl.** Budżet uchwalono w wysokości 400 zł w dochodach i rozchodach. Zebrania odbywają się w każdy pierwszy czwartek w miesiącu, a ćwiczenia w soboty od godz. 20-tej w sali gimn. przy ulicy Konarskiego.

Po omówieniu spraw sokolich i zlotu lwowskiego przez druhów Gołębiewskiego i dr Glińskiego zakończono zebranie hasłem „Czołem!"

Doroczny bal legionistów
odbędzie się dziś „Pod Orłem".

Do bali, które mają w Bydgoszczy swoją renomę i dobre imię, należy w pierwszym rzędzie doroczny bal legionistów. W bieżącym roku komitet organizacyjny, wyłoniony przez zarząd oddziału Związku Legionistów oraz Rodzinę Legionową, zrobił wszystko, aby temu balowi, nad którym protektorat objął inspektor armii generał Bortnowski, nadać charakter reprezentacyjny, ale jednocześnie swobodnej imprezy towarzyskiej.

Bal legionistów odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 8 stycznia, od godz. 21 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem". Wstęp 2 zł od osoby za okazaniem zaproszenia — strój obowiązuje wieczorowy. Na czele komitetu organizacyjnego stoją pp. komendant garnizonu gen. Grzmot-Skotnicki, pułkownikowa Wanda Tarnasiewiczowa i dr J. Bermański. (400

W karnawale

wszystkie eleganckie panie ubierają się najmodniej i najgustowniej w Chrześc. Krawieckiej Spółdzielni Pracy **„Współpraca"** przy ul. Gamma 6 (boczna Dworcowej). Pierwszorzędna mistrzyni — krój i wzory warszawskie lub paryskie. Ceny przystępne. (278

PORADY PRAWNE.

Wszelkie wnioski Czytelników naszych o porady prawne winny być skierowane do redakcji na piśmie z dołączeniem kwitu abonamentowego. Miejscowi abonenci mogą wnioski swoje przedstawić ustnie w sekretariacie redakcji w godzinach od 11—12 i od 5—6 po południu.

Naszym doradcą prawnym jest p. adwokat Henryk Trzebiński, Bydgoszcz, Mostowa 4.

ZWIĄZEK SZOFERÓW PIELĘGNUJE STAROPOLSKIE TRADYCJE.

W lokalu zebrań „Bagatela" przy ulicy Jagiellońskiej odbyła się dnia 5 stycznia doroczna wspólna kolacja członków i przyjaciół Związku Szoferów. Bardzo pięknie o potrzebie pojednania mówił przy stole p. prezes Stachowiak, dzieląc się z kolegami i ich żonami opłatkiem. Po odśpiewaniu kolęd podano na stół potrawy i napoje. Do biesiadników wówczas przemówił przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. redaktor Nowakowski — wskazując na doniosłe uchwały Kongresu Drogowego w Warszawie i na zaobserwowany w Stanach Zjednoczonych „przerost" motoryzacji, — u nas w Polsce nie ma o to obawy, gdyż nie doścignęliśmy nawet maleńkiej Albanii. Uroczystość szoferów zaszczycili swą obecnością również panowie — inż. Kochański, zaprzysiężony sądowy biegły dla spraw automobilizmu i Walkowiak, referent działu motoryzacji w miejskim urzędzie przemysłowym.

Wieczór koleżeński Związku Szoferów wykazał ponownie pożytek tej organizacji, do której oby przyłączyli się wszyscy pracownicy-mechanicy.

———::———

— **W ostatniej chwili przypominamy zabawę karnawałową „Harmonii"** jutro w niedzielę w sali „Stara Bydgoszcz" przy ul. Grodzkiej. Początek o godz. 19. Doskonała **orkiestra i dużo urozmaiceń.**

WIELKI BAL SPORTOWY.

Wszystkich sportowców i sympatyków sportu piłkarskiego zaprasza tow. sportowe „Gwiazda" na wielką zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, dnia 15 stycznia br. w salach p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Przygrywa znana orkiestra Withe Jazz Boys. Początek o godzinie 19,30. (283

———::———

— **Uwaga, renciści oraz wdowy pobierający rentę z kolejowej kasy emerytalnej!** Zarząd okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich zwołuje na godzinę 11-tą w dniu 12 stycznia w lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) ul. Wrocławska w Bydgoszczy **wielkie ogólne zebranie** rencistów oraz wdów, pobierających rentę z kolejowej kasy emerytalnej. Powodem zebrania jest przewidywana likwidacja kolejowej kasy emerytalnej oraz z tym związana możliwość utraty rent z oddziału „B". Chodzi o utworzenie okręgowej sekcji wszystkich rencistów i wdów, która będzie bronić interesów swych członków. Każdy rencista i każda wdowa winni przybyć na to zebranie. Wstęp na salę mają tylko renciści i wdowy uprawnieni do pobierania renty z kolejowej kasy emerytalnej, za okazaniem dowodu.

— **Związek Młodych Drogerzystów.** W niedzielę, 9 stycznia o godz. 15,30 roczne walne zebranie w sali „Pod Lwem". Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich młodych drogerzystów tak zorganizowanych, jak i niezorganizowanych o punktualne przybycie.

— **Świetlica dla młodzieży bezrobotnej.** Młodzież żeńska rodziców bezrobotnych w wieku od 14—20 lat może się zgłosić do świetlicy Bydgoskiego Okręgu Caritas przy Wełnianym Rynku 6 lub ul. Fordońskiej 1 (Wielkie Bartodzieje) lub ul. Śluzowa 6. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 10 do 12 poł. do dnia 20 bm. (za wyjątkiem niedziel). **Bydgoski Okręg Caritas.**

— **Autobusy na linii fordońskiej i toruńskiej kursowały mimo śniegów.** Jak się dowiadujemy, komunikacja autobusowa między Bydgoszczą, Fordonem i Chełmnem, jak również do Torunia przez Solec i przez Czarnowo nie uległa przerwie. Na innych liniach przeszkody też już usunięto. Odjazd z dworca autobusowego w Bydgoszczy odbywa się normalnie.

Informacje Orbisu.

Wycieczka do Holandii od 13. 1. do 18. 1. 1938 r. z pełnym utrzymaniem zł 340,—. Zapisy do dnia 10. 1. 1938.

3-tygodniowa wycieczka wypoczynkowa na Sycylię od 15. 1. do 7. 2. 1938. Zapisy do 7. 1. 1938 r.

5-dniowa wycieczka do Czerniowiec. Cena udziału 25 zł. Zapisy do 14. 1 1938 r.

Kolejowy raid narciarski od 30 stycznia do 9 lutego. Cena z Bydgoszczy 175 zł. Zapisy do dnia 15. 1. 1938 r.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach klimatycznych i górskich.

Informacje i zapisy „Orbis", Dworcowa 2, telefon 3667. (149

Dobra zabawa pod Orłem.

Wtorek, 11 stycznia w Sali Malinowej **restauracji Pod Orłem, wieczór karnawałowy na dochód harcerskiego obozu letniego dla najmniej zamożnych.**

Początek godz. 21-sza. Strój skromny wieczorowy. Wstęp datki dobrowolne. Doskonała muzyka, w przerwach atrakcje artystyczne. (142

II. Koncert Kameralny

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego (Dyr. W. Winterfeld).

We wtorek, dnia 11 bm. odbędzie się w dużej sali Kasyna Cywilnego (ul. Gdańska) II. Koncert Kameralny. Program obejmuje utwory w Bydgoszczy mało grane, mianowicie trio Brahmsa na fortepian, skrzypce i waltornię oraz słynny septet Beethovena. Poza tym odśpiewa ceniona śpiewaczka **p. Zofia Suffczyńska** szereg pieśni kompozytorów polskich. Bilety do nabycia w składzie nut, Gdańska 34. Fortepian wyrobu firmy Sommerfeld. Czysty zysk na cel dobroczynny. (167

Hotel „SAVOY" w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (21809) **Niskie ceny**

Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy.

— **Dancingi Polskiego Czerwonego Krzyża** mają już od dawna ustaloną opinię i cieszą się życzliwym poparciem publiczności, tym więcej, że dochód z tych zabaw przeznacza się na szkolenie drużyn ratowniczych. Najbliższy dancing „pod Orłem" w sali malinowej odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 17. Prosimy o poparcie tej imprezy. (228

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 10 bm. codziennie od 6—8 wieczorem. Warunki przystępne. (153

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich kursów w Gimnazjum Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dniem 10 bm. otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata miesięczna od 2—4 zł. (152

— **Nagrody za najpiękniejsze fryzury,** tudzież za najlepiej odtańczony walczyk Straussa — wyznaczyli młodzi fryzjerzy bydgoscy. Zabawa karnawałowa Tow. Pomocników Fryzjerskich odbędzie się jutro, w niedzielę wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Zabawa zgromadzi, jak zwykle, dobrane towarzystwo. Również maski mile widziane. Zaproszenia wydaje się w zakładach fryzjerskich. Warto skorzystać.

— **Na ul. Wileńskiej znaleziono sakiewkę,** którą odebrać można w redakcji naszego pisma.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole im. Jana Kasprowicza** urządza w sali przy ul. Toruńskiej 156 dziś zabawę karnawałową z różnymi niespodziankami i własnym tanim bufetem. Orkiestra doborowa. O liczny udział i poparcie prosi zarząd.

— **Dyrekcja publ. szkoły dokształc. zaw. nr 1** ul. Konarskiego 2 podaje do wiadomości pp. mistrzom i pracodawcom, że lekcje w tutejszej szkole rozpoczną się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 8 rano.

— **Kurs kroju i szycia** urządza Rodzina Kolejowa, koło Bydgoszcz Dyrekcja. Posiedzenie informacyjne zwołuje się na wtorek 11 bm. o godz. 18 w dożywialni Rodziny. Uprasza się o przybycie pań, które złożyły w Rodzinie Kol. zgodę na uczestnictwo w kursie.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10 25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 3.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18140

CZYTELNICY nasi mają głos

Polityka poety-liryka.

Wypadki w Rumunii, tak bardzo fascynujące czytelników gazet, mają w Polsce przeważnie echo smutne. Smutne nie tylko dla nejsatych obywateli „naszych", lecz właśnie dla Polaków. Każdy czytelnik zadaje sobie pytanie: Dlaczego to samo nie robi się w Polsce? Dlaczego nie zrobiono tego już dawno? I czytelnik przypomina sobie wywody różnych polskich polityków oraz części prasy (przez kogo popieranej?), że Polska na walkę z żydostwem nie może sobie pozwolić. Że rzekomo jesteśmy za słabi. Że należy się liczyć z międzynarodową finansjerą żydowską.

Mówimy, że Polska jest mocarstwem, a o Rumunii powiemy, iż jest małym państwem, w każdym razie mniejszym, niż Polska. Otóż ta mała Rumunia nie boi się ani finansjery żydowskiej, ani żydów, ani Ligi Narodów. Nie boi się nikogo i robi u siebie porządek z żydami, szykując wolne miejsca do pracy dla Rumunów, którzy chcą pracować dla państwa i pragną być pożytecznymi obywatelami, a nie chcą przyglądać się, jak panoszą się żydzi. A nowy rząd rumuński zdobywa od razu sympatię i poparcie całego narodu rumuńskiego, bo komużby się nie podobało hasło „Rumunia dla Rumunów"? Te trzy słowa mają większą wymowę i lepiej „biorą" słuchaczy, aniżeli wielkie, zawiłe mowy zawodowych polityków. To hasło sprawi, że polityka Rumunii pójdzie po prostej drodze, to znaczy: będzie zrozumiała nawet dla prostaczków. Czyż nie będzie im się podobać?

Pomyślmy, co by to było, gdyby szef Ozonu p. płk. Koc ogłosił hasło „Polska dla Polaków", i w myśl tego hasła usunął wszystkich żydów z urzędów państwowych, sądownictwa, prasy; — gdyby rząd odebrał żydom obywatelstwo? Przecież cały naród polski (mniejszości do narodu polskiego nie należą!) stanąłby od razu po stronie rządu i by już nie były potrzebne żadne drogie wydawnictwa, głoszące hasła ozonowe.

Powszechne jest mniemanie, że poeci, literaci i w ogóle artyści, to ludzie zniewieściali, słabi, oderwani od życia, że nie mają energii. Przeciwko tej opinii należy obecnie zaprotestować, bo przykład prem. Gogi, który właśnie jest poetą-lirykiem, mówi wręcz coś innego. Energia i stanowczość prem. Gogi są zdumiewające. Świadczą one o tym, że słuszne jest hasło, tak lubiane przez młodzież, iż: kto chce — wszystko może! **(jw.)**

—::—

— **Gdzie najlepsza zabawa?** Dziś, w sobotę w salach Strzelnicy na karnawałowej zabawie ludowej. Dwie orkiestry wojskowe. Wstęp 1 złoty. (316

— **Już tylko tydzień** dzieli nas od reprezentacyjnego wieczoru karnawałowego Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się w obydwuch salach hotelu „Pod Orłem". Impreza ta jest żywo omawiana w towarzyskich kołach miasta i okolicy. Wstęp tylko za zaproszeniem.

— **Koło b. żołnierzy 105 p. p.** W Warszawie zawiązał się komitet Koła Żołnierzy 105 p. p., które ma za zadanie skupić wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy tegoż pułku celem zebrania i utrwalenia tradycyj żołnierskich. Zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce mgr. Romana Perczyńskiego przy ul. Kruczej nr 34 w Warszawie.

Doroczny plebiscyt sportowy
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza
ogłosimy w najbliższym „Tygodniku Sportowym".
15 nagród dla uczestników konkursu.

Ogłoszony przez „Dziennik Bydgoski" w ub. roku plebiscyt sportowy celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza cieszył się olbrzymim powodzeniem wśród sympatyków sportu i uznaniem wśród działaczy sportowych.

W myśl zapowiedzi — podtrzymujemy tradycję i w najbliższym poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym" ogłosimy drugi już z rzędu plebiscyt celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza w roku 1937.

W roku bieżącym rozszerzamy nasz plebiscyt i zamieścimy również kupony celem wyboru w drodze głosowania 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza w 1937 r.

Dla uczestników konkursu Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" przeznaczyło 15 cennych nagród.

Niewątpliwie zapowiedź ciekawego plebiscytu sportowego wywoła wśród szerokich rzesz miłośników sportu na Pomorzu wielkie zainteresowanie.

Szczegóły w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Krzywdzące awanse wśród kolejarzy.
W dyrekcji toruńskiej nic się nie zmieniło na lepsze.

Z kół pracowników kolejowych dyrekcji pomorskiej w Toruniu otrzymujemy uwagi, które świadczą, że w „państwie komandora Kłosowskiego" źle się dzieje i że wiele rzeczy zasługuje na prędkie i dokładne przewietrzenie. Wierzymy, że władze nadzorcze a przede wszystkim p. prezes inż. Dobrzycki, potrafią wejrzeć w te sprawy. — Red.

W całej prasie pisało się wiele o awansach jakich spodziewać się powinni **funkcjonariusze państwowi w dniu 1 stycznia.** P. premier nie pominął żadnej okazji, by o tym wspomnieć, wobec czego ludzie myśleli, że rzeczywiście wszyscy w czasie rządów sanacji najwięcej upośledzeni, oczekujący od lat 12 i więcej na swoją kolej, zostaną nareszcie zrównani w prawach z tymi „zasłużonymi", pracującymi dla swego dobra, a dla utrapienia ogółu i że klątwa rzucona na nich będzie cofnięta. Nadzieja matką głupich — przekonali się o tym ci upośledzeni. Według zapewnień rządu, krzywdy jakie ponieśli ci przy awansach od lat 12 pomijani, miały być częściowo wynagrodzone, czym rząd pragcy do zjednoczenia narodu chciał dowieść, że **skończył z dawnymi Sławkowskimi metodami.** Okazało się jednakowoż, że tej hydrze głowy nikt nie urwie, gdyż osadzona jest **na tysiącach mocnych i giętkich karków, które ciągle odrastają.**

Sprawa awansów w dyrekcji kolejowej toruńskiej dzięki dalszym rządom pana **b. komandora ppor. Kłosowskiego** jest swoista w stylu sanacyjnym. **Dotychczas awansowali zasłużeni legioniści I bryg[illegible] następnie zasłużeni sanacyjni, obecnie przyszła kolej na zasłużonych, należących do brygad bez numeru.** Jak dotychczas pomija się nadal ludzi fachowej pracy a wybiera się resztki „społeczników", karierowiczów, protegowanych oficerów i podoficerów. Awansowali ci pokrzywdzeni to prawda, ale tylko na pokaz po jednemu, poza tym zespołami awansowali ludzie młodzi, służący nawet po kilka lat przy kolei, ale mile widziani i giętcy na wsze strony, sekretarze i zastępcy organizacji społecznych, jak rodzinki kolejowej, fotbaliści, pięściarze, fatyganci, lizusi itd. **Pominięto natomiast ludzi, którym wiele życia przeszło na służbie kolejowej, pobierających dodatki wyrównawcze pracujących faktycznie dla dobra kolei, ale nie mających pleców w Warszawie.** Ci dostaną medale za długoletnią pracę dla Państwa, ale pod warunkiem, że za nie zapłacą po kilka złotych.

Nie inaczej przedstawiała się sprawa zapomogi świątecznej, — przyznawało ją biuro personalne tylko zasługującym i posiadającym liczną rodzinę, otrzymali ją faktycznie ci zasługujący i potrzebujący, ale w kwotach po 10, 15, 30 i 50 zł, natomiast **panowie porucznicy zwolnieni z wojska z powodu nienadzwyczajnych zdolności otrzymujący uposażenie według 5 i 4 grupy i dodatki specjalne otrzymali nawet po 200 złotych,** mimo, że otrzymać ich nie powinni, gdyż pobierają dodatki. Ale czego nie zrobi się dla swoich?

Apelujemy do p. marszałka Śmigłego-Rydza, na którego rozkaz pan Składkowski został premierem, by polecił zbadać operacje awansowe, szczególnie w Dyr. Kolej. Toruńskiej, a o ile nie były higieniczne (na czym pan premier jako chirurg zna się bardzo dobrze) **operatorów zesłał do Berezy, a operowanych, którzy zabiegu tego nie potrzebowali, przywrócić do pierwotnego stanu.** Operatorzy w Berezie będą mieli możność przekonania się, że leczyć należy tylko faktycznie chorych, a że leki rozdzielane są tam sprawiedliwie wątpić nie mamy potrzeby, **czy winien czy nie winien będzie tam każdy równomiernie traktowany.** Pogłoski o likwidacji biur personalnych nie sprawdzają się, mimo, że pułkownik Ulrych przekonał się w dyrekcji lwowskiej, że **działy się tam brzydkie rzeczy.** Kolejarze cieszyli się, że to już nastąpi z Nowym Rokiem, ale nadzieja nie przestaje być matką głupich.

O należytą treść ogłoszeń.

Bardzo wielu kupców czy przemysłowców reklamuje się przygodnie bez żadnego planu i bez budżetu. Najczęściej namówi kupca na ogłoszenie agent, czyli akwizytor. Więc daje od czasu do czasu ogłoszenie, nie zastanawiając się długo nad treścią i układem tej reklamy. Dla tych więc kupców przemysłowców, niech służą poniższe uwagi:

Układ ogłoszenia ma na celu dwie rzeczy: zwrócenie uwagi i ułatwienie czytania. Jest bardzo wiele sposobów, które mają na celu wyróżnienie ogłoszenia spośród innych otaczających je i ściągnięcie na siebie uwagi czytelnika. A więc jakaś bardzo gruba czarna ramka, albo też dwa paski u góry i u dołu, względnie ujęcie całego ogłoszenia w koło lub pozostawienie naokoło

264

czystego miejsca. Wszystko to należy do tych prostych środków, jakimi rozporządza sztuka graficzna. Duży efekt również można osiągnąć przez umieszczenie białych liter na czarnym tle.

Treść nie powinna być zbyt duża w stosunku do przestrzeni. Trzeba pozostawić dosyć miejsca czy to u góry, czy u dołu, czy też z boków, czy wreszcie naokoło, tak, aby tekst nie zlewał się w jedną ciemną plamę i aby wyodrębnił się spośród otaczających go innych ogłoszeń. Ta pusta przestrzeń w ogłoszeniu nazywa się w języku reklamowym światłem. Im więcej światła ma ogłoszenie, tym efektowniej wygląda. Lepiej jest używać drobniejszych czcionek i pozostawić więcej światła, niż wypełnić całą przestrzeń grubymi i dużymi czcionkami.

Zasadniczo trzeba pamiętać, że nie należy przeładowywać ogłoszenia długim tekstem. Publiczność nie przeczyta wszystkiego, a jeżeli przeczyta, to nie zapamięta. Rysunek w ogłoszeniu odgrywa bardzo wielką rolę i należy mu poświęcać jak najwięcej uwagi. Rysunek od razu wyróżnia dane ogłoszenie z szeregu innych, a jednocześnie daje lepsze pojęcie niż słowa o tym, co reklamujemy.

—::—

— **Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów** na dwuletni kurs równoległy, który zacznie się w lutym 1938 r. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej i odbytą lub uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz nieprzekroczone 30 lat lat życia. Pilni słuchacze korzystają ze stypendiów. Po ukończeniu szkoły słuchacze mogą uzyskać posadę państwową. Termin składania podań upływa 31 bm. Adres do zgłoszeń: Dyrekcja Państwowej Szkoły Teletechnicznej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 45.

REFLEKTOREM po Bydgoszczy

Zaledwie nasi kolędnicy z grzmotem wydobyli z piersi radosny okrzyk:

„MOC TRUCHLEJE..."

już na widowni politycznej zjawił się — chyba od Boga ludowi rumuńskiemu zesłany — premier **Goga.** Nie żaden gogo (ten lub to. zob. słownik ortoepiczny Szobera) ani przedrwiewany goguś, tylko nasz autentyczny — pomorski Goga. Kolebka Gogów stała w **Chełmży,** a nie w Holandii, gdzie to sławny Van Gogh wywarł silny wpływ na współczesne malarstwo.

Chcieliby zawistne żydowiny swego nowego tępiciela zaliczyć do rodzaju Gogów i Magogów — mistycznych książąt scytyjskich, których najazd na kraje opanowane przez Izraela przepowiedział prorok Ezechiel a których bodaj w Apokalipsie św. Jana nazwano „sprzymierzeńcami Antychrysta". Do znanej z literatury rabinicznej nazwy Goga i Magoga doszło w wieku dziewiętnastym po narodzeniu Chrystusa Pana określenie „demagoga" — jako największego wroga ludzkości.

NAJMĘDRSZY CZŁOWIEK JEST W DZISIEJSZYCH CZASACH GŁUPI.

Zjawienie się więc Gogi rumuńskiego było tematem ożywionych narad gabinetowych, nie koniecznie w gabinetach restauracyjnych, lecz i osób na wyższych szczeblach, nastraszonych nie na żarty. Temuż Godze mamy zatem do zawdzięczenia, że wyświetlany obecnie w żydowskim kinie w Bydgoszczy najnowszy „Libkow-Film" żydowskiego Łajtesa czepiającego się Ostrej Bramy i nieśmiertelnego Kościuszki — wśród postaci chłopów racławickich i mieszczan krakowskich nie ma żydów. Nożyczki cenzora (a może to i robota sprytnych geszefciarzy wyczuwających „nowe czasy") obcięły pchającym się na ekran żydom brody i chałaty, usunęły również słowa Kościuszki o — równouprawnieniu żydów.

— Hej kolęda, kolęda...

Szopkarzy namnożyło się skutkiem bezrobocia w Bydgoszczy — bez liku. Zaczęli oni kolędować trzy tygodnie przed Bożym Narodzeniem, zaś w święto Trzech Króli jeszcze nie skończyli nachodzenia domów. Na fordońskim przedmieściu grupa kolędowników sprytnie podzieliła swoje role. Gdy przebrani za aniołów weszli od frontu, śpiewając z udaną nabożnością i szczypiąc służącą, — artysta uczerniony na diabła wślizgnął się tylnymi drzwiami do kuchni i splondrował śpiżarnię.

Prawdziwie betlejemski obrazek ze smutkiem oglądaliśmy na ulicy Smoleńskiej — pod samym lasem. Nie mogąc znaleźć pomieszczenia w barakach miejskich, które są strasznie przepełnione, ani za pieniądze nająć gdzieś pustej izby, rodzina biednego robotnika pracującego w tartaku państwowym koczuje w pokrytej śniegiem ziemiance na gołym polu. Ojciec licznej rodziny zarabia 12 złotych tygodniowo, lecz nikt go nie chce przyjąć na mieszkanie, ponieważ ma on „za wiele" dzieci... W Hitlerii już dawnoby się nim zaopiekowali, — naszym możnym, śpiewającym sentymentalnie „Lulajże Jezuniu" jakoś się nie śpieszy. Tutaj przełom prawdziwy, a nie frazesowy, jest nieodzowny!

My tymczasem bawimy się w króla migdałowego...

Był dawniej zwyczaj, że goście w dzień Trzech Króli otrzymywali po pierniku, a kto w swoim pierniku znalazł migdał, tego obwołano „królem" i musiał spełniać związane z tą wysoką funkcją — rozmaite żartobliwe obowiązki. A tu trzeba pracy usilnej, nie na żarty, by zmienić stosunki na lepsze i by też nareszcie i w Polsce moc biurokracji i safandulstwa struchlała.

Dużo złego jest do naprawienia. Posłuchajmy, co mówi czeladź rzemieślnicza: Czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy, wyuczywszy się tutaj u majstra pierwszorzędnego, dalszą praktykę odbyć może najwyżej w Szubinie. W Warszawie, Toruniu ani w Poznaniu do pracy go nie przyjmą... Społeczne i związkowe biura pośrednictwa pracy zamknęły zamiejscowej czeladzi drogę do uzupełnienia wiedzy fachowej w tych warsztatach. Jedynie Bydgoszcz nie jest samolubnie „zablokowana". W jednym z ostatnich kwartałów **sprowadzono do Bydgoszczy 369 rzemieślników.** Starsi mistrzowie wychodzą słusznie z tego założenia, że młodzieży trzeba ułatwić poznanie nowoczesnych warsztatów pracy. W tym roku (1938) Niemcy wysyłają za granicę 3.000 czeladników — na wymianę. Czy nasz rząd nie mógłby się postarać o wysłanie do Niemiec pewnej liczby czeladników z poszczególnych gałęzi rzemiosła?! W czasie pobytu ministra handlu i przemysłu p. Romana w Bydgoszczy przedstawiciele rzemiosła pragną złożyć odpowiedni memoriał. Oby się tylko znowu nie skończyło na przyrzeczeniach i czułych słówkach w atmosferze bankietowej. My tylko pięknie gadamy a Niemcy jadą pełną parą... Wprawdzie mówi jakieś tam przysłowie ukraińskie, że —

GARBATEGO NIE WYPROSTUJE MOGIŁA, A UPARTEGO TRZCINA,

jednakże zaradność niemiecka święci triumfy na wszystkich polach. Zagrożeni zarazą bydła i obniżeniem pogłowia zwierząt rzeźnych — Niemcy wyzyskali brak paszy w Polsce i stąd teraz masowo zaopatrują się w mięso. W Bydgoszczy bekoniarnia ubiła w zeszłym tygodniu blisko dwieście sztuk bydła na eksport do Niemiec. Specjalne wagony-chłodnie zawożą najlepszą wołowinę z Bydgoszczy do Hamburga, gdzie ją wysyłają dalej (prawdopodobnie dla floty patrolującej u brzegów Hiszpanii).

Trzeba mieć głowę do interesów — a nie do pozłoty, jak w Ciapowicach.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Seweryna ob., Edwarda.
Jutro: Marcelina, Marcj.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

263

Nocny dyżur pełnią apteki:
„Pod Orłem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pieśń jej matki".
As: „Więzień królewski".
Mars: „Noc przed bitwą".
Świt: „Ułan księcia Józefa".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„On i jego sobowtór".
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W sobotę i niedzielę, dnia 8 i 9 bm. o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza niefrasobliwą, pełną niesamowitych sytuacyj farsę p. t. „On i jego sobowtór". O doskonałości humoru świadczą salwy śmiechu na widowni i oklaski przy otwartej kurtynie, którymi darzy publiczność wykonawców.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej.
Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym dana zostaje pełnowartościowa sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" w niedzielę, dnia 9 bm o godz. 16-tej po cenach zniżonych od 25 gr do 2,10 zł.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w przedsprzedaży w drogerii „Foto Szady".

Posiadaczom abonamentów zwraca się uwagę, iż realizować bilety na przedstawienia świąteczne należy wyłącznie w przedsprzedaży. Kasa teatralna natomiast biletów nie realizuje.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 8 bm. godz. 20 Toruń: „On i jego sobowtór".

Niedziela 9 bm. Toruń: godz 16 „Ludzie w hotelu", godz. 20 „On i jego sobowtór"

Przegląd teatralny na fali pom.

W niedzielę o godz. 13 Rozgłośnia Pomorska w programie swych stałych audycji kulturalnych umieściła przegląd teatralny. Pogadankę poświęconą ostatnim premierom i wydarzeniom w świecie sztuki teatralnej na Pomorzu wygłosi Stanisław Ries.

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (21809) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy.

Arcyciekawy program „Pod Orłem", zyskał sobie wszechstronne uznanie dzięki umiejętnemu zestawieniu numerów z których każdy jest odrębnego rodzaju. Ognista hiszpanka **Nadia la Vanco,** temperamentem i werwą porywa widzów, szalejąc na parkiecie w tańcach, które tak oddać może tylko rodowita Hiszpanka, Rena **Hryniewiczówna** art. bal. op. warsz. w rodzajowych numerach tanecznych wykązuje wysoką klasę, Krysia **Warda,** wschodząca gwiazdeczka, wdziękiem i urodą tuszuje pewne usterki w układzie tańców, Halina **Newska,** wykazuje duży talent w tańcach akrobatycznych, no i 2-**Leopolis** w groteskowych numerach tanecznych, urozmaiconych pomysłowymi trickami są naprawdę niezrównani, to też ich popisy publiczność darzy rzęsistymi oklaskami. Do ciekawej i wesołej całości programu przyczynia się wydatnie, świetnie zgrany zespół braci **Październikowskich.** Należy pamiętać, że w niedzielę i święta **„Pod Orłem"** odbywają się **„Five o'clocki"** od 5 po poł. z pełnym programem artystycznym.

Jesteśmy jednej krwi.

W związku ze zbliżającym się „Miesiącem Propagandy i Zbiórki" na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą (15 styczeń — 15 luty 1938 r.) Zarząd okręgu pomorskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej obradował w dniu 14 stycznia br. ustalając następujące wytyczne akcji propagandowo-zbiórkowej.

Dnia 9 stycznia br. TPPZ przy współudziale Polskiego Związku Zachodniego organizuje kurs prelegentów powiatowych, którzy podczas „Miesiąca Propagandy" będą urządzać odczyty na terenie swego powiatu. Miejscowości, położone blisko Torunia, obsłużą prelegenci okręgowi.

Dnia 13 stycznia o godz. 19,30 w sali Kasyna Oficerskiego w Toruniu odbędzie się uroczysta inauguracja „Miesiąca", połączona z odczytem prelegenta z Warszawy i ukonstytuowaniem się pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki Propagandy.

Na 6 lutego br. przewidziana jest akademia okolicznościowa i przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Mieszkańcy Pomorza, którzy wykazali tak dużą ofiarność w roku ubiegłym, wysuwając Pomorze na piąte miejsce pod względem wyników zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — nie zawiodą w akcji zbiórkowej i propagandowej TPPZ również i teraz. W myśl hasła „Jesteśmy jednej krwi" wzywamy wszystkich do poparcia wysiłków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Cudem po prostu ocalała.

W dniu wczorajszym o godz. 4,30 rano, przechodnie na moście im. Marsz. Piłsudskiego zostali zaalarmowani krzykiem kobiety, który dochodził spod mostu. Okazało się, że krzyczała kobieta, która leżała na krze.

W kilka minut potem na miejsce wypadku przybyli strażacy, którzy za pomocą liny ratowniczej wydobyli kobietę na most.

Okazało się, że jest to 20-letnia Stanisława Pułaszewska, zam. w Toruniu przy ul. Bankowej 6. Jak stwierdzono, Pułaszewska, która była niezupełnie trzeźwa, musiała spaść z mostu na lód. Że nie poniosła śmierci na miejscu, to po prostu cud. Wysokość bowiem, z jakiej spadła, jest bardzo znaczna (około 15 m). Ponieważ okazało się, że P. jest lekko pokaleczona, przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala miejskiego na Mokrem.

Złodziej w roli policjanta.

Skazany na 7 miesięcy więzienia.

W listopadzie ub. roku donosiliśmy o zuchwałej kradzieży roweru ze stojaka obok urzędu pocztowego przy Staromiejskim Rynku. Zuchwałej tej kradzieży dokonał **Leon Lewandowski,** z zawodu robotnik, z Torunia, który podając się za policjanta, wykorzystał sytuację i na skradzionym rowerze ulotnił się w niewiadomym kierunku. Długo się jednak zdobyczą nie cieszył, bowiem został wkrótce ujęty i osadzony w areszcie. W dniu wczorajszym Lewandowski stanął przed sądem grodzkim w Toruniu oskarżony o kradzież i podanie się za policjanta.

Do winy oskarżony się przyznał, tłumacząc się tym, iż zmusiła go do tego nędza. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Lewandowski skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Pomorze w historii Polskiego Czerwonego Krzyża.

W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy, zarząd okręgu pomorskiego PCK. wydaje historię od czasu powstania tej organizacji do chwili obecnej. Historia ta zilustruje wysiłek społeczeństwa pomorskiego w dziele odbudowy państwa polskiego, w czasie najazdu bolszewickiego, jak również pracę po wojnie, i obejmie działalność Polskiego Czerwonego Krzyża na wielkim Pomorzu.

Dział szkolenia sióstr, instruktorów, ratowników, ratownictwo sanitarne, morskie, rzeczne, drogowe, praca w ośrodkach zdrowia, dział higieny, pomoc dotkniętym klęskami żywiołowymi, pomoc chorym będą szeroko omówione. Historia odzwierciedli pracę zarządów oddziałów, pracę kół młodzieży, pracę taboru sanitarno-samochodowego, zawierać będzie wykaz członków zarządów PCK, wykaz odznaczonych, — będzie zatem cennym dokumentem dla obecnych i przyszłych pokoleń. Rzecz prosta, że nakład to kosztowny. Książka bowiem będzie zawierała 200 stron druku, formatu 16×24, a wydana będzie w ilości 2 tysięcy egzemplarzy.

Hocki-klocki.

Trochę zastanowienia.

Siedziałem przy „małej czarnej", gdy w pewnej chwili podszedł do mnie gospodarz, trzymając w ręku kilka pism.

— Zdawało mi się — rozpoczął zagadkowe expose — że do mego lokalu przychodzi sama elita, t. zw. śmietanka towarzyska, ludzie kulturalni, ludzie...

— No, niechże pan skończy z tymi ludźmi...

— ...Tymczasem niezauważeni przychodzą i tacy... — co rzekłszy, rozgoryczony gospodarz pokazał mi gazetę. Właściwie szczątki gazety. Była bowiem tak gruntownie wyczytana, że niewielki był już z niej pożytek dla czytelnika. Ktoś czytał z nożycami... Co najmniej jedną trzecią wyciął ten ktoś, który nie pomyślał, że czyni wielkie świństwo. Podobnie wyglądały ilustracje, z których nieznany sprawca powycinał fotografie i artykuły.

— Widocznie ten ktoś — mówię — jest b. biedny i nie może sobie pozwolić na kupno tylu gazet...

— A czy ten drań zastanowił się, że wielu innym przez to wyrządza krzywdę? Czy pan wie, że wszystkie pisma oddaję do świetlic dla tych, co naprawdę nie mogą sobie pozwolić na ich kupno?

— Tak, to wobec tego rzeczywiście wielkie świństwo. Takiego przyłapać i ukarać; będzie miał nauczkę na całe życie.

Czyż można się dziwić rozgoryczeniu gospodarza?

Rak.

TORUŃ **TORUŃ**
Najwytworniejsza restauracja-dancing
Mostowa 17. **„Pod Orłem"** Tel. 26-76.
właśc. Czesław Śmigielski

W styczniowym programie udział biorą:
Atrakcyjna tancerka hiszpańska
Nadia la Vanco
Rena Hryniewiczówna **Krysia Warda**
art. bal. Op. Warsz. Tancerka charakt.
Halina Newska, tanc. akrob.
oraz fenomenalna para w tańcach groteskowych
2-Leopolis
Do dancingu przygrywa wesoły zespół
370) **Braci Październikowskich.**

W niedzielę i święta **„Five o clocki"** od 5 po poł. z pełnym programem artystycznym

Dziecko wpadło pod wóz.

W piątek około godz. 13, na ul. Prostej z niewyjaśnionych przyczyn pod przejeżdżający wóz wpadł 9-letni Eugeniusz Jędrzejewski, zam. przy tejże ulicy.

Woźnicą był Józef Kubiak z Stechlina, z pow. lipnowskiego. Nieszczęśliwego chłopczyka przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego, skąd pogotowia do opatrunku matka zabrała dziecko do domu. Dochodzenia ustalą, kto ponosi winę: dziecko czy woźnica.

Z teki policjanta.

Teodor Kaniewski, zam. przy ul. Staszica 2 zameldował w komisariacie 2, że dnia 5 bm. w godzinach rannych skradziono mu rower męski wartości 140 zł, pozostawiony na dziedzińcu urzędu pocztowego Toruń-Mokre przy ul. Kościuszki.

Jan Jankowski zgłosił o systematycznej kradzieży drzewa wartości około 100 zł.

Augustyn Blauman, zam. przy ul. Św. Józefa 107 zgłosił w komisariacie III, że w dniu 5 bm. skradziono mu z kieszeni marynarki w jego mieszkaniu 160 zł gotówki. Pieniądze te skradły dwie kobiety, które przybyły do Blaumana w odwiedziny. Policja zatrzymała je do dyspozycji władz sądowych.

Stanisław Niedzielski, junak z 40 kompanii J. H. P., zgłosił o kradzieży z jego kieszeni 45 zł gotówki. Kradzieży dopuścił się niej. Dziaczuk, który ulotnił się w nieznanym kierunku.

Kronika radjowa.

Najpiękniejsze kołysanki Jezusowe.

W niedzielę, dnia 9 bm. transmitują polskie rozgłośnie z Krakowa dwa koncerty o różnorodnym charakterze. Pierwszy z nich o godz. 16,05 p. t. „U starych mistrzów" w wykonaniu altowiolisty Stefana Schleichorna i pianistki Heleny Landau obejmie utwory mistrzów XVIII stulecia. Bezpośrednio po tym koncercie o godz. 16,20 nadana zostanie audycja najpiękniejszych polskich kołysanek Jezusowych, a więc pieśni bożenarodzeniowych w opracowaniu polskich kompozytorów. Pieśni te wykona znana artystka Helena Zboińska-Ruszkowska.

Wieczór piosenek Berangera nadaje Polskie Radio.

Dnia 9 stycznia tj. w niedzielę o godzinie 21,15 nadaje Polskie Radio ciekawą audycję, poświęconą piosenkom Berangera. Beranger zajął w poezji francuskiej zupełnie osobne miejsce. Dzięki niemu zwykła piosenka francuska otrzymała rangę szlachecką; zajęła równe miejsce obok zwrotek najznakomitszych poetów kraju. Beranger - piosenkarz, a zwłaszcza Beranger — poeta mało jest znany polskim słuchaczom, ale w końcu XIX wieku i nawet jeszcze przed wojną był bardzo popularny; śpiewano go i czytano po francusku i polsku.

Niestety, te polskie przekłady jakże były nieraz ciężkie i niezgrabne w porównaniu z lekkimi strofami Berengera, których zdanie zadziwiają trafnością, dowcipem, liryzmem i pięknem. O tym wszystkim dowiedzą się radiosłuchacze z niedzielnej audycji, opracowanej przez Antoniego Bohdziewicza.

Słuchowisko w gwarze chełmińskiej.

W niedzielę, o godz. 19.35 Rozgłośnia Pomorska nada słuchowisko regionalne opracowane w gwarze chełmińskiej. Treść słuchowiska osnuta na tle zaginionego zwyczaju godzenia służby w dniu św. Szczepana wprowadzi radiosłuchaczów na szczerą wieś pomorską. Słuchowisko odtworzy obrzęd godzenia służby, który miał miejsce po raz ostatni przed 50 laty w Bierzgłowie pod Toruniem. Interesującą całość urozmaicą stare piosenki ludowe i tańce. Autorem słuchowiska jest młody regionalista pomorski Grzegorz Ziółkowski.

CZYTELNICY mają głos

Polityka poety-liryka.

Wypadki w Rumunii, tak bardzo fascynujące czytelników gazet, mają w Polsce przeważnie echo smutne. Smutne nie tylko dla pejsatych obywateli „naszych", lecz właśnie dla Polaków. Każdy czytelnik zadaje sobie pytanie: Dlaczego to samo nie robi się w Polsce? Dlaczego nie zrobiono tego już dawno? I czytelnik przypomina sobie wywody różnych polskich polityków oraz części prasy (przez kogo popieranej?), że Polska na walkę z żydostwem nie może sobie pozwolić. Że rzekomo jesteśmy za słabi. Że należy się liczyć z międzynarodową finansjerą żydowską.

Mówimy, że Polska jest mocarstwem, a o Rumunii powiemy, iż jest małym państwem, w każdym razie mniejszym, niż Polska. Otóż ta mała Rumunia nie boi się ani finansjery żydowskiej, ani żydów, ani Ligi Narodów. Nie boi się nikogo i robi u siebie porządek z żydami, szykując wolne miejsca do pracy dla Rumunów, którzy chcą pracować dla państwa i pragną być pożytecznymi obywatelami, a nie chcą przyglądać się, jak panoszą się żydzi. A nowy rząd rumuński zdobywa od razu sympatię i poparcie całego narodu rumuńskiego, bo komużby się nie podobało hasło „Rumunia dla Rumunów"? Te trzy słowa mają większą wymowę i lepiej „biorą" słuchaczy, aniżeli wielkie, zawiłe mowy zawodowych polityków. To hasło sprawi, że polityka Rumunii pójdzie po prostej drodze, to znaczy: będzie zrozumiała nawet dla prostaczków. Czyż nie będzie im się podobać?

Pomyślmy, co by to było, gdyby szef Ozonu p. płk. Koc ogłosił hasło „Polska dla Polaków", i w myśl tego hasła usunął wszystkich żydów z urzędów państwowych, sądownictwa, prasy; — gdyby rząd odebrał żydom obywatelstwo? Przecież cały naród polski (mniejszości do narodu polskiego nie należą!) stanąłby od razu po stronie rządu i by już nie były potrzebne żadne drogie wydawnictwa, głoszące hasła ozonowe.

Powszechne jest mniemanie, że poeci, literaci i w ogóle artyści, to ludzie zniewieściali, słabi, oderwani od życia, że nie mają energii. Przeciwko tej opinii należy obecnie zaprotestować, bo przykład prem. Gogi, który właśnie jest poetą-lirykiem, mówi wręcz coś innego. Energia i stanowczość prem. Gogi są zdumiewające. Świadczą one o tym, że słuszne jest hasło, tak lubiane przez młodzież, iż: kto chce — wszystko może! **(jw.)**

—::—

— **Gdzie najlepsza zabawa?** Dziś, w sobotę w salach Strzelnicy na karnawałowej zabawie ludowej. Dwie orkiestry wojskowe. Wstęp 1 złoty. (316

— **Już tylko tydzień** dzieli nas od reprezentacyjnego wieczoru karnawałowego Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się w obydwuch salach hotelu „Pod Orłem". Impreza ta jest żywo omawiana w towarzyskich kołach miasta i okolicy. Wstęp tylko za zaproszeniem.

— **Koło b. żołnierzy 105 p. p.** W Warszawie zawiązał się komitet Koła Żołnierzy 105 p. p., które ma za zadanie skupić wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy tegoż pułku celem zebrania i utrwalenia tradycyj żołnierskich. Zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce mgr. Romana Perczyńskiego przy ul. Kruczej nr 34 w Warszawie.

Doroczny plebiscyt sportowy
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza
ogłosimy w najbliższym „Tygodniku Sportowym".
15 nagród dla uczestników konkursu.

Ogłoszony przez „Dziennik Bydgoski" w ub. roku plebiscyt sportowy celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza cieszył się olbrzymim powodzeniem wśród sympatyków sportu i uznaniem wśród działaczy sportowych.

W myśl zapowiedzi — podtrzymujemy tradycję i w najbliższym poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym" ogłosimy drugi już z rzędu plebiscyt celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza w roku 1937.

W roku bieżącym rozszerzamy nasz plebiscyt i zamieścimy również kupony celem wyboru w drodze głosowania 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza w 1937 r.

Dla uczestników konkursu Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" przeznaczyło 15 cennych nagród.

Niewątpliwie zapowiedź ciekawego plebiscytu sportowego wywoła wśród szerokich rzesz miłośników sportu na Pomorzu wielkie zainteresowanie.

Szczegóły w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Krzywdzące awanse wśród kolejarzy.
W dyrekcji toruńskiej nic się nie zmieniło na lepsze.

Z kół pracowników kolejowych dyrekcji pomorskiej w Toruniu otrzymujemy uwagi, które świadczą, że w „państwie komandora Kłosowskiego" źle się dzieje i że wiele rzeczy zasługuje na prędkie i dokładne przewietrzenie. Wierzymy, że władze nadzorcze a przede wszystkim p. prezes inż. Dobrzycki, potrafią wejrzeć w te sprawy. — Red.

W całej prasie pisało się wiele o awansach jakich spodziewać się powinni **funkcjonariusze państwowi w dniu 1 stycznia.** P. premier nie pominął żadnej okazji, by o tym wspomnieć, wobec czego ludzie myśleli, że rzeczywiście wszyscy w czasie rządów sanacji najwięcej upośledzeni, oczekujący od lat 12 i więcej na swoją kolej, zostaną nareszcie zrównani w prawach z tymi „zasłużonymi", pracującymi dla swego dobra, a dla utrapienia ogółu i że klątwa rzucona na nich będzie cofnięta. Nadzieja matką głupich — przekonali się o tym ci upośledzeni. Według zapewnień rządu, krzywdy jakie ponieśli ci przy awansach od lat 12 pomijani, miały być częściowo wynagrodzone, czym rząd pragy do zjednoczenia narodu chciał dowieść, że **skończył z dawnymi Sławkowskimi metodami.** Okazało się jednakowoż, że tej hydrze głowy nikt nie urwie, gdyż osadzona jest **na tysiącach mocnych i giętkich karków, które ciągle odrastają.**

Sprawa awansów w dyrekcji kolejowej toruńskiej dzięki dalszym rządom pana **b. komandora ppor. Kłosowskiego** jest swoista w stylu sanacyjnym. **Dotychczas awansowali zasłużeni legioniści I bryg[ada] następnie zasłużeni sanacyjni, obecnie przyszła kolej na zasłużonych, należących do brygad bez numeru.** Jak dotychczas pomija się nadal ludzi fachowej pracy a wybiera się resztki „społeczników", karierowiczów, protegowanych oficerów i podoficerów. Awansowali ci pokrzywdzeni to prawda, ale tylko na pokaz po jednemu, poza tym zespołami awansowali ludzie młodzi, służący nawet po kilka lat przy kolei, ale mile widziani i giętcy na wsze strony, sekretarze i zastępcy organizacji społecznych, jak rodzinki kolejowej, fotbaliści, pięściarze, fatygańci, lizusi itd. **Pominięto natomiast ludzi, którym wiele życia przeszło na służbie kolejowej, pobierających dodatki wyrównawcze pracujących faktycznie dla dobra kolei, ale nie mających pleców w Warszawie.** Ci dostaną medale za długoletnią pracę dla Państwa, ale pod warunkiem, że za nie zapłacą po kilka złotych.

Nie inaczej przedstawiała się sprawa zapomogi świątecznej, — przyznawało ją biuro personalne tylko zasługującym i posiadającym liczną rodzinę, otrzymali ją faktycznie ci zasługujący i potrzebujący, ale w kwotach po 10, 15, 30 i 50 zł, natomiast **panowie porucznicy zwolnieni z wojska z powodu nienadzwyczajnych zdolności otrzymujący uposażenie według 5 i 4 grupy i dodatki specjalne otrzymali nawet po 200 złotych,** mimo, że otrzymać ich nie powinni, gdyż pobierają dodatki. Ale czego nie zrobi się dla swoich?

Apelujemy do p. marszałka Śmigłego-Rydza, na którego rozkaz pan Składkowski został premierem, by polecił zbadać operacje awansowe, szczególnie w Dyr. Kolej. Toruńskiej, a o ile nie były higieniczne (na czym pan premier jako chirurg zna się bardzo dobrze) **operatorów zesłał do Berezy, a operowanych, którzy zabiegu tego nie potrzebowali, przywrócić do pierwotnego stanu.** Operatorzy w Berezie będą mieli możność przekonania się, że leczyć należy tylko faktycznie chorych, a że leki rozdzielane są tam sprawiedliwie wątpić nie mamy potrzeby, **czy winien czy nie winien będzie tam każdy równomiernie traktowany.** Pogłoski o likwidacji biur personalnych nie sprawdzają się, mimo, że pułkownik Ulrych przekonał się w dyrekcji lwowskiej, że **działy się tam brzydkie rzeczy.** Kolejarze cieszyli się, że to już nastąpi z Nowym Rokiem, ale nadzieja nie przestaje być matką głupich.

O należytą treść ogłoszeń.

Bardzo wielu kupców czy przemysłowców reklamuje się przygodnie bez żadnego planu i bez budżetu. Najczęściej namówi kupca na ogłoszenie agent, czyli akwizytor. Więc daje od czasu do czasu ogłoszenie, nie zastanawiając się długo nad treścią i układem tej reklamy. Dla tych więc kupców i przemysłowców, niech służą poniższe uwagi:

Układ ogłoszenia ma na celu dwie rzeczy: zwrócenie uwagi i ułatwienie czytania. Jest bardzo wiele sposobów, które mają na celu wyróżnienie ogłoszenia spośród innych otaczających je i ściągnięcie na siebie uwagi czytelnika. A więc jakaś bardzo gruba czarna ramka, albo też dwa paski u góry i u dołu, względnie ujęcie całego ogłoszenia w koło lub pozostawienie naokoło

czystego miejsca. Wszystko to należy do tych prostych środków, jakimi rozporządza sztuka graficzna. Duży efekt również można osiągnąć przez umieszczenie białych liter na czarnym tle.

Treść nie powinna być zbyt duża w stosunku do przestrzeni. Trzeba pozostawić dosyć miejsca czy to u góry, czy u dołu, czy też z boków, czy wreszcie naokoło, tak, aby tekst nie zlewał się w jedną ciemną plamę i aby wyodrębnił się spośród otaczających go innych ogłoszeń. Ta pusta przestrzeń w ogłoszeniu nazywa się w języku reklamowym światłem. Im więcej światła m. ogłoszenie, tym efektowniej wygląda. Lepiej jest używać drobniejszych czcionek i pozostawić więcej światła, niż wypełnić całą przestrzeń grubymi i dużymi czcionkami.

Zasadniczo trzeba pamiętać, że nie należy przeładowywać ogłoszenia długim tekstem. Publiczność nie przeczyta wszystkiego, a jeżeli przeczyta, to nie zapamięta. Rysunek w ogłoszeniu odgrywa bardzo wielką rolę i należy mu poświęcać jak najwięcej uwagi. Rysunek od razu wyróżnia dane ogłoszenie z szeregu innych, a jednocześnie daje lepsze pojęcie niż słowa o tym, co reklamujemy.

—::—

— **Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów** na dwuletni kurs równoległy, który zacznie się w lutym 1938 r. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej i odbytą lub uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz nieprzekroczone 30 lat lat życia. Pilni słuchacze korzystają ze stypendiów. Po ukończeniu szkoły słuchacze mogą uzyskać posadę państwową. Termin składania podań upływa 31 bm. Adres do zgłoszeń: Dyrekcja Państwowej Szkoły Teletechnicznej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 45.

REFLEKTOREM po BYDGOSZCZY

Zaledwie nasi kolędnicy z grzmotem wydobyli z piersi radosny okrzyk:

„MOC TRUCHLEJE..."

już na widowni politycznej zjawił się — chyba od Boga ludowi rumuńskiemu zesłany — premier **Goga.** Nie żaden gogo (ten lub to. zob. słownik ortoepiczny Szobera) ani przedrwiewany goguś, tylko nasz autentyczny — pomorski Goga. Kolebka Gogów stała w **Chełmży,** a nie w Holandii, gdzie to sławny Van Gogh wywarł silny wpływ na współczesne malarstwo.

Chcieliby zawistne żydowiny swego nowego tępiciela zaliczyć do rodzaju Gogów i Magogów — mistycznych książąt scytyjskich, których najazd na kraje opanowane przez Izraela przepowiedział prorok Ezechiel a których bodaj w Apokalipsie św. Jana nazwano „sprzymierzeńcami Antychrysta". Do znanej z literatury rabinicznej nazwy Goga i Magoga doszło w wieku dziewiętnastym po narodzeniu Chrystusa Pana określenie „demagoga" — jako największego wroga ludzkości.

NAJMĘDRSZY CZŁOWIEK JEST W DZISIEJSZYCH CZASACH GŁUPI.

Zjawienie się więc Gogi rumuńskiego było tematem ożywionych narad gabinetowych, nie koniecznie w gabinetach restauracyjnych, lecz i osób na wyższych szczeblach, nastraszonych nie na żarty. Temuż Godze mamy zatem do zawdzięczenia, że wyświetlany obecnie w żydowskim kinie w Bydgoszczy najnowszy „Libkow-Film" żydowskiego Łajtesa czepiającego się Ostrej Bramy i nieśmiertelnego Kościuszki — wśród postaci chłopów racławickich i mieszczan krakowskich nie ma żydów. Nożyczki cenzora (a może to i robota sprytnych geszefciarzy wyczuwających „nowe czasy") obcięły pchającym się na ekran żydom brody i chałaty, usunęły również słowa Kościuszki o — równouprawnieniu żydów.

— Hej kolęda, kolęda...

Szopkarzy namnożyło się skutkiem bezrobocia w Bydgoszczy — bez liku. Zaczęli oni kolędować trzy tygodnie przed Bożym Narodzeniem, zaś w święto Trzech Króli jeszcze nie skończyli nachodzenia domów. Na fordońskim przedmieściu grupa kolędowników sprytnie podzieliła swoje role. Gdy przebrani za aniołów weszli od frontu, śpiewając z udaną nabożnością i szczypiąc służącą, — artysta uczerniony na diabła wślizgnął się tylnymi drzwiami do kuchni i splondrował śpiżarnię.

Prawdziwie betlejemski obrazek ze smutkiem oglądaliśmy na ulicy Smoleńskiej — pod samym lasem. Nie mogąc znaleźć pomieszczenia w barakach miejskich, które są strasznie przepełnione, ani za pieniądze nająć gdzieś pustej izby, rodzina biednego robotnika pracującego w tartaku państwowym koczuje w pokrytej śniegiem ziemiance na gołym polu. Ojciec licznej rodziny zarabia 12 złotych tygodniowo, lecz nikt go nie chce przyjąć na mieszkanie, ponieważ ma on „za wiele" dzieci... W Hitlerii już dawnoby się nim zaopiekowali, — naszym możnym, śpiewającym sentymentalnie „Lulajże Jezuniu" jakoś się nie śpieszy. Tutaj przełom prawdziwy, a nie frazesowy, jest nieodzowny!

My tymczasem bawimy się w króla migdałowego...

Był dawniej zwyczaj, że goście w dzień Trzech Króli otrzymywali po pierniku, a kto w swoim pierniku znalazł migdał, tego obwołano „królem" i musiał spełniać związane z tą wysoką funkcją — rozmaite żartobliwe obowiązki. A tu trzeba pracy usilnej, nie na żarty, by zmienić stosunki na lepsze i by też nareszcie i w Polsce moc biurokracji i safandulstwa struchlała.

Dużo złego jest do naprawienia. Posłuchajmy, co mówi czeladź rzemieślnicza: Czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy, wyuczywszy się tutaj u majstra pierwszorzędnego, dalszą praktykę odbyć może najwyżej w Szubinie. W Warszawie, Toruniu ani w Poznaniu do pracy go nie przyjmą... Społeczne i związkowe biura pośrednictwa pracy zamknęły zamiejscowej czeladzi drogę do uzupełnienia wiedzy fachowej w tych warsztatach. Jedynie Bydgoszcz nie jest samolubnie „zablokowana". W jednym z ostatnich kwartałów **sprowadzono do Bydgoszczy 369 rzemieślników.** Starsi mistrzowie wychodzą słusznie z tego założenia, że młodzieży trzeba ułatwić poznanie nowoczesnych warsztatów pracy. W tym roku (1938) Niemcy wysyłają za granicę 3.000 czeladników — na wymianę. Czy nasz rząd nie mógłby się postarać o wysłanie do Niemiec pewnej liczby czeladników z poszczególnych gałęzi rzemiosła?! W czasie pobytu ministra handlu i przemysłu p. Romana w Bydgoszczy przedstawiciele rzemiosła pragną złożyć odpowiedni memoriał. Oby się tylko znowu nie skończyło na przyrzeczeniach i czułych słówkach w atmosferze bankietowej. My tylko pięknie gadamy, a Niemcy jadą pełną parą... Wprawdzie mówi jakieś tam przysłowie ukraińskie, że —

GARBATEGO NIE WYPROSTUJE MOGIŁA, A UPARTEGO TRZCINA,

jednakże zaradność niemiecka święci triumfy na wszystkich polach. Zagrożeni zarazą bydła i obniżeniem pogłowia zwierząt rzeźnych — Niemcy wyzyskali brak paszy w Polsce i stąd teraz masowo zaopatrują się w mięso. W Bydgoszczy bekoniarnia ubiła w zeszłym tygodniu blisko dwieście sztuk bydła na eksport do Niemiec. Specjalne wagony-chłodnie zawożą najlepszą wołowinę z Bydgoszczy do Hamburga, gdzie ją wysyłają dalej (prawdopodobnie dla floty patrolującej u brzegów Hiszpanii).

Trzeba mieć głowę do interesów — a nie do pozłoty, jak w Ciapowicach.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 8 stycznia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Seweryna ob., Edwarda.
Jutro: Marcelina, Marcj.
Wschód słońca o godzinie 8.09.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

263

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Szampańska komedia muzyczna p. t. **„Czardasz - tokaj - miłość".** W rolach gł. Marika Rökh, Paul Kemp. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Victor Mc. Laglen w potężnym przeboju Foxa p. t. **„Ludzie w tunelu"** oraz nadprogram.

MORSKIE OKO. „Yoshiwara", wielki i wzruszający dramat kochanków białej i żółtej rasy. W roli gł. Sessue Hayakawa. Bogaty nadprogram.

LIDO Wspaniały poemat romantyczny, prestiżowy film polski p. t. **„Ułan księcia Józefa".** W rolach gł. Smosarska, Brodniewicz, Sielański, Fertner. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo wyświetla wspaniały film p. t. **„Szarża lekkiej brygady".** W rolach gł. Errol Flynn i Olivia de Havilland.

POLONIA. Adolf Dymsza w najnowszej polskiej komedii p. t. **„Niedorajda".** Kolorówka i bogaty nadprogram.

OBUWIE
wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej
W CENTRALI OBUWIA
GDYNIA, Swiętojańska 62
Właść. **KAZIMIERZ GABRIELEWICZ**

— **Gremialne przystąpienie rybaków do L. M. K.** Walne zebranie Towarzystwa Rybackiego w Gdyni powzięło uchwałę gremialnego przystąpienia członków towarzystwa do Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz utworzenia własnego oddziału rybackiego L. M. K. W związku z powyższym zebrani wybrali z pośród siebie zarząd oddziału w osobach: Augustyn Dettlaff - prezes, Antoni Tessmer - wiceprezes, Franciszek Bartkowiak - sekretarz, Feliks Wesserling - skarbnik i Jan Konkol. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Jakób Szajba II, Paweł Tessmer i Józef Konkol I.

— **Bal Związku Oficerów Rezerwy** przyniósł **600 zł czystego dochodu,** które zarząd związku złożył do dyspozycji pana komisarza rządu na cele społeczne. P komisarz Sokół przeznaczył połowę tej kwoty na komitet **pomocy zimowej,** a drugie 300 zł na **budowę koszar** w Gdyni.

— **Koło Absolwentów Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej** w Gdyni zawiadamia o swym zebraniu, które odbędzie się 9 bm. o godz. 11 przed poł. w szkole przy ulicy Morskiej 77. — Zarząd.

Skazanie Trockiego. Leon Trocki z Redy skazany został wyrokiem sądu okręgowego w Gdyni na **2 i pół roku więzienia za zabójstwo,** którego dokonał w dniu 18 września na Płockim, zadawszy mu kilką ciosów kosą.

Krzyże Zasługi w Urzędzie Morskim.

W piątek, 5 stycznia odbyła się w Urzędzie Morskim uroczystość dekoracji przez ministra Romana zasłużonych w rozbudowie portu gdyńskiego, którzy otrzymali złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowani zostali: Insp. Braminski Tadeusz, red. Godlewski Leon, Gierdziejewski Wacław, kmdr. Kosianowski Władysław, inż. Korzon Napoleon, dyr. Michalewski Jerzy, dyr. Mucha Kazimierz, dyr. Niemiec Mikołaj, kmdr. Poznański.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Czaiński Jan, Czajewski Karol, Federowicz Wacław, Fink-Finowicki Jerzy, inż. Hołowiński Jan, dyr. Sotkowski Bronisław.

Brązowym Krzyżem Zasługi: Beling Maks, Cichorz Stan., Gołąbek Henryk, Grzędzicki Jan, Feszcz Wojciech, Kaszuba Antoni, Ledtke Franciszek, Malczyk Michał, Szpak Stefan, Szymański Józef, Ropel Wiktor, Zalekowski Franciszek.

Kabaret „OAZA" Dancing
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE WSPANIAŁA ORKIESTRA
W nieździele i święta (338
Dancing Towarzyski *goóz. 17-19*
Ceny niskie. Swiętojańska 30, tel. 21-86.

Entuzjasta węgierski o Gdyni.

W ostatnim sezonie letnim gościł w Gdyni podczas podróży po naszym kraju — jak o tym donosiła w swym czasie prasa polska — inspektor węgierskich kolei państwowych inż. **Imre Szieberth** z Budapesztu. Obecnie dochodzą nas z Węgier wieści o zakrojonej na dużą skalę **akcji odczytowej i publicystycznej** p. Sziebertha — na rzecz bliższego poznania Polski wśród sympatycznego narodu węgierskiego. Owoc to kilkutygodniowego pobytu inż. Sziebertha w Polsce.

Akcja ta rozpoczęła się na prowincji, w mieście **Sopron** na zachodnio-węgierskim pograniczu, by wkrótce objąć także stolicę Węgier Budapeszt. Seria odczytów o Polsce, które wygłasza inż. Szieberth, jest obliczona na cały sezon jesienno-zimowy 1937-1938, i cieszy się dużą frekwencją publiczności. Na pierwszym odczycie budapeszteńskim był obecny nie tylko nasz poseł, lecz również liczne wybitne osobistości ze świata urzędowego i naukowego stolicy Węgier.

Odczyty inż. Sziebertha, ilustrowane 80 przeźroczami, są **znakomitą propagandą Polski,** tym bardziej, że uwzględniają w wybitnym stopniu nie dość jeszcze znany zagranicą nasz port — **Gdynię. P. Szieberth, zwiedzając Gdynię, wyrażał się o niej z zachwytem;** niemniej szczery entuzjazm przebija z jego odczytów, które są czymś w rodzaju malowniczej podróży po kraju naszym.

Węgierskiego słuchacza niewątpliwie najbardziej zainteresowały w odczytach p. Sziebertha wzmianki o **„Batorym",** widomym znaku pamięci o wielkim królu, którego nam dały Węgry. **Widok statku jego imienia, pokazany na ekranie, wywoływał burzę oklasków, zarówno jak i wzmianki o kulcie Batorego żywionym w Polsce.**

Wspaniały rozwój portu i miasta Gdyni, wymownie przedstawiony przez naszego przyjaciela węgierskiego, był również przedmiotem **życzliwych manifestacyj publiczności,** zgromadzonej na jego odczytach, w których nie brakło też pełnych uznania słów dla owocnej działalności Instytutu Bałtyckiego w Gdyni.

Szersze koła urzędnicze na Węgrzech miały zresztą sposobność poinformowania się bliższego o naszym porcie z obszernego artykułu, umieszczonego w piśmie fachowym **„Idöszaki Ertesitö".** Artykuł ten nosi tytuł **„Lengyelorszag a tengeren" (Polska nad morzem)** i ozdobiony ładnymi widokami „Piłsudskiego", „Batorego" oraz urządzeń portowych Gdyni, daje dobre wyobrażenie o naszej stolicy nadmorskiej i jej osiągnięciach gospodarczych.

Sprowadzamy coraz więcej owoców południowych, orzechów i migdałów.

(Cyfry obrotów portu gdyńskiego za r. 1937).

Wśród wytworów roślinnych zwraca uwagę około 25 proc. **wzrost importu nasion oleistych** (45.950 ton wobec 36.779 ton w roku ub. oraz 41.731 ton w całym 1936 r.), **owoców świeżych** (z 32.731 ton na 39.535 ton oraz 39.252 ton w całym 1936 r.), **orzechów i migdałów** (1.130 ton wobec 617 ton w roku ub. oraz 796 ton w całym 1936 r.), **herbaty i korzeni.**

Niewątpliwie do najbardziej wartościowych surowców w porcie gdyńskim zaliczają się **surowce włókiennicze.** Okres sprawozdawczy roku bieżącego wykazuje **załamanie się tego importu.** Import **bawełny** w okresie 11 miesięcy br. wyniósł 81.299 ton wobec 83.027 ton w analogicznym okresie czasu roku ubiegłego (91.761 ton w całym 1936 r.). Poza bawełną **spadek wykazały** pozycje: **juty** z 13.479 ton na 11.814 ton (15.810 ton w cały 1936 r.) oraz **lnu, konopi, sisalu i innych włókien roślinnych.**

Omawiając pozycje towarowe importu, które w okresie sprawozdawczym **wzrosły,** należałoby uwzględnić również **papier, makulaturę** (19.579 ton wobec 13.194 ton w roku ub.) i **celulozę** (10.892 ton wobec 7.379 ton w roku ub.). Towary te odgrywają doniosłą rolę w tranzycie morskim portu.

Bardzo dobrze rozwija się **import śledzi świeżych i solonych.** Obie pozycje wykazują wzrost: śledzie świeże z 7.106 ton na 8.829 ton (7.720 ton w całym 1936 r.). oraz śledzie solone z 30.792 ton na 33.664 ton (39.964 ton w całym 1936 r.).

Oprócz wspomnianych już surowców włókienniczych **zmniejszył się import ryżu surowego** z 49.790 ton na 46.112 ton (49.828 ton w całym 1936 r.), **owoców suszonych** z 5.272 ton na 4.866 ton (5.889 ton w całym 1936 r.), **kawy** z 5.640 ton na 3.773 ton (6.634 ton w całym 1936 r.) oraz **kakao** z 5.887 ton na 5.544 ton (6.417 ton w 1936 r.). Nieznaczny zresztą spadek importu tych artykułów kolonialnych podobnie jak i w ogólnym handlu zagranicznym R. P. łączy się zapewne z zagadnieniami **obrony bilansu handlowego R. P.,** którego saldo ujemne w okresie pierwszych 10 miesięcy br. wyniosło już przeszło 59 miln. zł.

Spadek importu tłuszczów roślinnych (3.691 ton wobec 4.919 ton w okresie roku ub. i 5.283 ton w 1936 r.) i zwierzęcych (12.320 ton wobec 12.585 ton w okresie roku ub. i 14.000 ton w 1936 r.) związany jest z **akcją sfer rolniczych, mających za zadanie podniesienie konsumcji krajowych tłuszczów.**

Zwraca natomiast uwagę **spadek importu surowców garbarskich:** skór (25.111 ton wobec 27.932 ton w okresie roku ub. i 30.596 ton w 1936 r.) i garbników (12.276 ton wobec 17.135 ton w okresie roku ub. i 18.943 ton w 1936 r.).

Z wyrobów gotowych **zmniejszył się import wyrobów żelaznych i metalowych** (2.851 ton wobec 5.704 ton w okresie roku ub. i 5.922 ton w całym 1936 r.), maszyn, aparatów i części (5.556 ton wobec 5.709 ton w okresie roku ub. i 6.259 w całym 1936 r.) oraz **części wagonów i lokomotyw** (2.810 ton wobec 4.481 ton w okresie roku ub. i 4.941 ton w całym 1936 r.).

—::—

Ostrzeżenie.

Jak stwierdziłem, niepowołane osoby przyjmują zamówienia na artykuły prowadzone przez moją firmę, tj. torebki i papier pakowy, rzekomo z mego upoważnienia. Zaznaczam, że moją klientelę obsługuję przez przedstawicieli legitymujących się oryginalnymi księgami zleceń mej firmy — Dom Handlowy wł. Jan Ziółkowski — Gdynia, ul. Piotra Wysockiego 33, tel. 30 07. Ostrzegam wszystkich, którzy spotkaliby się z ofertą nie popartą moimi oryginalnymi księgami zamówień, przed udzieleniem zlecenia i proszę jednocześnie o powiadomienie mnie, abym mógł dane osoby pociągnąć do odpowiedzialności za bezprawne używanie mej firmy. (339

Jan Ziółkowski - Dom Handlowy.

Nowa cukiernia w Gdyni.

Jak się dowiadujemy, niebawem nastąpi otwarcie jednej z najwytworniejszych cukierni-kawiarni w Gdyni i to przy głównej ulicy 10 Lutego 27 (w lokalu dawn. firmy „Świat Mody").

Właściciel tej cukierni p. Władysław Wett, znany obywatel miejscowy i mistrz cukierniczy, który został za swe wyroby odznaczony srebrnym medalem na wystawie gastronomiczno-cukierniczej, dokłada wszelkich starań i nie szczędzi środków, aby nowy lokal swój postawić na jak najwyższym poziomie tak pod względem urządzenia wnętrza jak i obsługi klienteli, doborowych ciastek, wyrobów cukierniczych, kawy i t. p.

Gdynia pozyska więc znowu piękny i efektowny lokal reprezentacyjny, który gromadzić będzie niewątpliwie licznych gości miejscowych i przyjezdnych. Z naszej strony życzymy nowej placówce i jej właścicielowi wszelkiego powodzenia. (411

Hotel „SAVOY" w Łodzi
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy".** Komfort bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż itp. (21809) **Niskie ceny**
Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy.

Szajka złodziei pod kluczem.

W Gdyni grasowała szajka złodziei pod komendą dwóch żydów Strehlau'a z Gdańska i Neumana Natana z Gdyni. Szajka ta dokonała dziewięciu włamań i dzięki akcji policyjnej została wreszcie ujęta. Strehlau, który miał na sumieniu **28 spraw,** został zatrzymany w Gdańsku. Reszta natomiast stanęła przed sądem w Gdyni. Skazani zostali Neuman Natan na 2 lata więzienia, Donkowski Wł. na 1 rok. Natomiast paserzy Anczewska St. na 100 zł grzywny, a Milewczyk Aozalia na 7 miesięcy.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy kto składa ofiarę na Pomoc Zimową

CZYTELNICY mają głos

Polityka poety-liryka.

Wypadki w Rumunii, tak bardzo fascynujące czytelników gazet, mają w Polsce przeważnie echo smutne. Smutne nie tylko dla pejsatych obywateli „naszych", lecz właśnie dla Polaków. Każdy czytelnik zadaje sobie pytanie: Dlaczego to samo nie robi się w Polsce? Dlaczego nie zrobiono tego już dawno? I czytelnik przypomina sobie wywody różnych polskich polityków oraz części prasy (przez kogo popieranej?), że Polska na walkę z żydostwem nie może sobie pozwolić. Że rzekomo jesteśmy za słabi. Że należy się liczyć z międzynarodową finansjerą żydowską.

Mówimy, że Polska jest mocarstwem, a o Rumunii powiemy, iż jest małym państwem, w każdym razie mniejszym, niż Polska. Otóż ta mała Rumunia nie boi się ani finansjery żydowskiej, ani żydów, ani Ligi Narodów. Nie boi się nikogo i robi u siebie porządek z żydami, szykując wolne miejsca do pracy dla Rumunów, którzy chcą pracować dla państwa i pragną być pożytecznymi obywatelami, a nie chcą przyglądać się, jak panoszą się żydzi. A nowy rząd rumuński zdobywa od razu sympatię i poparcie całego narodu rumuńskiego, bo komużby się nie podobało hasło „Rumunia dla Rumunów"? Te trzy słowa mają większą wymowę i lepiej „biorą" słuchaczy, aniżeli wielkie, zawiłe mowy zawodowych polityków. To hasło sprawi, że polityka Rumunii pójdzie po prostej drodze, to znaczy: będzie zrozumiała nawet dla prostaczków. Czyż nie będzie im się podobać?

Pomyślmy, co by to było, gdyby szef Ozonu p. płk. Koc ogłosił hasło „Polską dla Polaków", i w myśl tego hasła usunął wszystkich żydów z urzędów państwowych, sądownictwa, prasy; — gdyby rząd odebrał żydom obywatelstwo? Przecież cały naród polski (mniejszości do narodu polskiego nie należą!) stanąłby od razu po stronie rządu i by już nie były potrzebne żadne drogie wydawnictwa, głoszące hasła ozonowe.

Powszechne jest mniemanie, że poeci, literaci i w ogóle artyści, to ludzie zniewieściali, słabi, oderwani od życia, że nie mają energii. Przeciwko tej opinii należy obecnie zaprotestować, bo przykład prem. Gogi, który właśnie jest poetą-lirykiem, mówi wręcz coś innego. Energia i stanowczość prem. Gogi są zdumiewające. Świadczą one o tym, że słuszne jest hasło, tak lubiane przez młodzież, iż: kto chce — wszystko może! **(jw.)**

—::—

— **Gdzie najlepsza zabawa?** Dziś, w sobotę w salach Strzelnicy na karnawałowej zabawie ludowej. Dwie orkiestry wojskowe. Wstęp 1 złoty. (316

— **Już tylko tydzień** dzieli nas od reprezentacyjnego wieczoru karnawałowego Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się w obydwuch salach hotelu „Pod Orłem". Impreza ta jest żywo omawiana w towarzyskich kołach miasta i okolicy. Wstęp tylko za zaproszeniem.

— **Koło b. żołnierzy 105 p. p.** W Warszawie zawiązał się komitet Koła Żołnierzy 105 p. p., które ma za zadanie skupić wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy tegoż pułku celem zebrania i utrwalenia tradycyj żołnierskich. Zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce mgr. Romana Perczyńskiego przy ul. Kruczej nr 34 w Warszawie.

Doroczny plebiscyt sportowy
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza
ogłosimy w najbliższym „Tygodniku Sportowym".
15 nagród dla uczestników konkursu.

Ogłoszony przez „Dziennik Bydgoski" w ub. roku plebiscyt sportowy celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza cieszył się olbrzymim powodzeniem wśród sympatyków sportu i uznaniem wśród działaczy sportowych.

W myśl zapowiedzi — podtrzymujemy tradycję i w najbliższym poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym" ogłosimy drugi już z rzędu plebiscyt celem wyłonienia listy 10 najlepszych sportowców Pomorza w roku 1937.

W roku bieżącym rozszerzamy nasz plebiscyt i zamieścimy również kupony celem wyboru w drodze głosowania 5 najlepszych klubów sportowych Pomorza w 1937 r.

Dla uczestników konkursu Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" przeznaczyło 15 cennych nagród.

Niewątpliwie zapowiedź ciekawego plebiscytu sportowego wywoła wśród szerokich rzesz miłośników sportu na Pomorzu wielkie zainteresowanie.

Szczegóły w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Krzywdzące awanse wśród kolejarzy.
W dyrekcji toruńskiej nic się nie zmieniło na lepsze.

Z kół pracowników kolejowych dyrekcji pomorskiej w Toruniu otrzymujemy uwagi, które świadczą, że w „państwie komandora Kłosowskiego" źle się dzieje i że wiele rzeczy zasługuje na prędkie i dokładne przewietrzenie. Wierzymy, że władze nadzorcze a przede wszystkim p. prezes inż. Dobrzycki, potrafią wejrzeć w te sprawy. — Red.

W całej prasie pisało się wiele o awansach jakich spodziewać się powinni **funkcjonariusze państwowi w dniu 1 stycznia.** P. premier nie pominął żadnej okazji, by o tym wspomnieć, wobec czego ludzie myśleli, że rzeczywiście wszyscy w czasie rządów sanacji najwięcej upośledzeni, oczekujący od lat 12 i więcej na swoją kolej, zostaną nareszcie zrównani w prawach z tymi „zasłużonymi", pracującymi dla swego dobra, a dla utrapienia ogółu i że klątwa rzucona na nich będzie cofnięta. Nadzieja matką głupich — przekonali się o tym ci upośledzeni. Według zapewnień rządu, krzywdy jakie ponieśli ci przy awansach od lat 12 pomijani, miały być częściowo wynagrodzone, czym rząd pragy do zjednoczenia narodu chciał dowieść, że **skończył z dawnymi Sławkowskimi metodami.** Okazało się jednakowoż, że tej hydrze głowy nikt nie urwie, gdyż osadzona jest **na tysiącach mocnych i giętkich karków, które ciągle odrastają.**

Sprawa awansów w dyrekcji kolejowej toruńskiej dzięki dalszym rządom pana **b. komandora ppor. Kłosowskiego** jest swoista w stylu sanacyjnym. **Dotychczas awansowali zasłużeni legioniści I bryg[illegible] następnie zasłużeni sanacyjni, obecnie przyszła kolej na zasłużonych, należących do brygad bez numeru.** Jak dotychczas pomija się nadal ludzi fachowej pracy a wybiera się resztki „społeczników", karierowiczów, protegowanych oficerów i podoficerów. Awansowali ci pokrzywdzeni to prawda, ale tylko na pokaz po jednemu, poza tym zespołami awansowali ludzie młodzi, służący nawet po kilka lat przy kolei, ale mile widziani i giętcy na wsze strony, sekretarze i zastępcy organizacji społecznych, jak rodzinki kolejowej, fotbaliści, pięściarze, fatyganci, lizusi itd. **Pominięto natomiast ludzi, którym wiele życia przeszło na służbie kolejowej, pobierających dodatki wyrównawcze pracujących faktycznie dla dobra kolei, ale nie mających pleców w Warszawie.** Ci dostaną medale za długoletnią pracę dla Państwa, ale pod warunkiem, że za nie zapłacą po kilka złotych.

Nie inaczej przedstawiała się sprawa zapomogi świątecznej, — przyznawało ją biuro personalne tylko zasługującym i posiadającym liczną rodzinę, otrzymali ją faktycznie ci zasługujący i potrzebujący, ale w kwotach po 10, 15, 30 i 50 zł, natomiast **panowie porucznicy zwolnieni z wojska z powodu nienadzwyczajnych zdolności otrzymujący uposażenie według 5 i 4 grupy i dodatki specjalne otrzymali nawet po 200 złotych,** mimo, że otrzymać ich nie powinni, gdyż pobierają dodatki. Ale czego nie zrobi się dla swoich?

Apelujemy do p. marszałka Śmigłego-Rydza, na którego rozkaz pan Składkowski został premierem, by polecił zbadać operacje awansowe, szczególnie w Dyr. Kolej. Toruńskiej, a o ile nie były higieniczne (na czym pan premier jako chirurg zna się bardzo dobrze) **operatorów zesłał do Berezy, a operowanych, którzy zabiegu tego nie potrzebowali, przywrócić do pierwotnego stanu.** Operatorzy w Berezie będą mieli możność przekonania się, że leczyć należy tylko faktycznie chorych, a że leki rozdzielane są tam sprawiedliwie wątpić nie mamy potrzeby, **czy winien czy nie winien będzie tam każdy równomiernie traktowany.** Pogłoski o likwidacji biur personalnych nie sprawdzają się, mimo, że pułkownik Ulrych przekonał się w dyrekcji lwowskiej, że **działy się tam brzydkie rzeczy.** Kolejarze cieszyli się, że to już nastąpi z Nowym Rokiem, ale nadzieja nie przestaje być matką głupich.

O należytą treść ogłoszeń.

Bardzo wielu kupców czy przemysłowców reklamuje się przygodnie bez żadnego planu i bez budżetu. Najczęściej namówi kupca na ogłoszenie agent, czyli akwizytor. Więc daje od czasu do czasu ogłoszenie, nie zastanawiając się długo nad treścią i układem tej reklamy. Dla tych więc kupców i przemysłowców, niech służą poniższe uwagi:

Układ ogłoszenia ma na celu dwie rzeczy: zwrócenie uwagi i ułatwienie czytania. Jest bardzo wiele sposobów, które mają na celu wyróżnienie ogłoszenia spośród innych otaczających je i ściągnięcie na siebie uwagi czytelnika. A więc jakaś bardzo gruba czarna ramka, albo też dwa paski u góry i u dołu, względnie ujęcie całego ogłoszenia w koło lub pozostawienie naokoło

264

czystego miejsca. Wszystko to należy do tych prostych środków, jakimi rozporządza sztuka graficzna. Duży efekt również można osiągnąć przez umieszczenie białych liter na czarnym tle.

Treść nie powinna być zbyt duża w stosunku do przestrzeni. Trzeba pozostawić dosyć miejsca czy to u góry, czy u dołu, czy też z boków, czy wreszcie naokoło, tak, aby tekst nie zlewał się w jedną ciemną plamę i aby wyodrębnił się spośród otaczających go innych ogłoszeń. Ta pusta przestrzeń w ogłoszeniu nazywa się w języku reklamowym światłem. Im więcej światła ma ogłoszenie, tym efektowniej wygląda. Lepiej jest używać drobniejszych czcionek i pozostawić więcej światła, niż wypełnić całą przestrzeń grubymi i dużymi czcionkami.

Zasadniczo trzeba pamiętać, że nie należy przeładowywać ogłoszenia długim tekstem. Publiczność nie przeczyta wszystkiego, a jeżeli przeczyta, to nie zapamięta. Rysunek w ogłoszeniu odgrywa bardzo wielką rolę i należy mu poświęcać jak najwięcej uwagi. Rysunek od razu wyróżnia dane ogłoszenie z szeregu innych, a jednocześnie daje lepsze pojęcie niż słowa o tym, co reklamujemy.

—::—

— **Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie rozpoczęła przyjmowanie kandydatów** na dwuletni kurs równoległy, który zacznie się w lutym 1938 r. Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej i odbytą lub uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz nieprzekroczone 30 lat lat życia. Pilni słuchacze korzystają ze stypendiów. Po ukończeniu szkoły słuchacze mogą uzyskać posadę państwową. Termin składania podań upływa 31 bm. Adres do zgłoszeń: Dyrekcja Państwowej Szkoły Teletechnicznej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 45.

RETLEKTOREM po Bydgoszczy

Zaledwie nasi kolędnicy z grzmotem wydobyli z piersi radosny okrzyk:

„MOC TRUCHLEJE..."

już na widowni politycznej zjawił się — chyba od Boga ludowi rumuńskiemu zesłany — premier **Goga.** Nie żaden gogo (ten lub to, zob. słownik ortoepiczny Szobera) ani przedrwiewany goguś, tylko nasz autentyczny — pomorski Goga. Kolebka Gogów stała w **Chełmży,** a nie w Holandii, gdzie to sławny Van Gogh wywarł silny wpływ na współczesne malarstwo.

Chcieliby zawistne żydowiny swego nowego tępiciela zaliczyć do rodzaju Gogów i Magogów — mistycznych książąt scytyjskich, których najazd na kraje opanowane przez Izraela przepowiedział prorok Ezechiel a których bodaj w Apokalipsie św. Jana nazwano „sprzymierzeńcami Antychrysta". Do znanej z literatury rabinicznej nazwy Goga i Magoga doszło w wieku dziewiętnastym po narodzeniu Chrystusa Pana określenie „demagoga" — jako największego wroga ludzkości.

NAJMĘDRSZY CZŁOWIEK JEST W DZISIEJSZYCH CZASACH GŁUPI.

Zjawienie się więc Gogi rumuńskiego było tematem ożywionych narad gabinetowych, nie koniecznie w gabinetach restauracyjnych, lecz i osób na wyższych szczeblach, nastraszonych nie na żarty. Temuż Godze mamy zatem do zawdzięczenia, że wyświetlany obecnie w żydowskim kinie w Bydgoszczy najnowszy „Libkow-Film" żydowskiego Łajtesa czepiającego się Ostrej Bramy i nieśmiertelnego Kościuszki — wśród postaci chłopów racławickich i mieszczan krakowskich nie ma żydów. Nożyczki cenzora (a może to i robota sprytnych geszefciarzy wyczuwających „nowe czasy") obcięły pchającym się na ekran żydom brody i chałaty, usunęły również słowa Kościuszki o — równouprawnieniu żydów.

— Hej kolęda, kolęda...

Szopkarzy namnożyło się skutkiem bezrobocia w Bydgoszczy — bez liku. Zaczęli oni kolędować trzy tygodnie przed Bożym Narodzeniem, zaś w święto Trzech Króli jeszcze nie skończyli nachodzenia domów. Na fordońskim przedmieściu grupa kolędowników sprytnie podzieliła swoje role. Gdy przebrani za aniołów weszli od frontu, śpiewając z udaną nabożnością i szczypiąc służącą, — artysta uczerniony na diabła wślizgnął się tylnymi drzwiami do kuchni i splondrował śpiżarnię.

Prawdziwie betlejemski obrazek ze smutkiem oglądaliśmy na ulicy Smoleńskiej — pod samym lasem. Nie mogąc znaleźć pomieszczenia w barakach miejskich, które są strasznie przepełnione, ani za pieniądze nająć gdzieś pustej izby, rodzina biednego robotnika pracującego w tartaku państwowym koczuje w pokrytej śniegiem ziemiance na gołym polu. Ojciec licznej rodziny zarabia 12 złotych tygodniowo, lecz nikt go nie chce przyjąć na mieszkanie, ponieważ ma on „za wiele" dzieci... W Hitlerii już dawnoby się nim zaopiekowali, — naszym możnym, śpiewającym sentymentalnie „Lulajże Jezuniu" jakoś się nie śpieszy. Tutaj przełom prawdziwy, a nie frazesowy, jest nieodzowny!

My tymczasem bawimy się w króla migdałowego...

Był dawniej zwyczaj, że goście w dzień Trzech Króli otrzymywali po pierniku, a kto w swoim pierniku znalazł migdał, tego obwołano „królem" i musiał spełniać związane z tą wysoką funkcją — rozmaite żartobliwe obowiązki. A tu trzeba pracy usilnej, nie na żarty, by zmienić stosunki na lepsze i by też nareszcie i w Polsce moc biurokracji i safandulstwa struchlała.

Dużo złego jest do naprawienia. Posłuchajmy, co mówi czeladź rzemieślnicza: Czeladnik rzeźnicki z Bydgoszczy, wyuczywszy się tutaj u majstra pierwszorzędnego, dalszą praktykę odbyć może najwyżej w Szubinie. W Warszawie, Toruniu ani w Poznaniu do pracy go nie przyjmą... Społeczne i związkowe biura pośrednictwa pracy zamknęły zamiejscowej czeladzi drogę do uzupełnienia wiedzy fachowej w tych warsztatach. Jedynie Bydgoszcz nie jest samolubnie „zablokowana". W jednym z ostatnich kwartałów **sprowadzono do Bydgoszczy 369 rzemieślników.** Starsi mistrzowie wychodzą słusznie z tego założenia, że młodzieży trzeba ułatwić poznanie nowoczesnych warsztatów pracy. W tym roku (1938) Niemcy wysyłają za granicę 3.000 czeladników — na wymianę. Czy nasz rząd nie mógłby się postarać o wysłanie do Niemiec pewnej liczby czeladników z poszczególnych gałęzi rzemiosła?! W czasie pobytu ministra handlu i przemysłu p. Romana w Bydgoszczy przedstawiciele rzemiosła pragną złożyć odpowiedni memoriał. Oby się tylko znowu nie skończyło na przyrzeczeniach i czułych słówkach w atmosferze bankietowej. My tylko pięknie gadamy, a Niemcy jadą pełną parą... Wprawdzie mówi jakieś tam przysłowie ukraińskie, że —

GARBATEGO NIE WYPROSTUJE MOGIŁA, A UPARTEGO TRZCINA,

jednakże zaradność niemiecka święci triumfy na wszystkich polach. Zagrożeni zarazą bydła i obniżeniem pogłowia zwierząt rzeźnych — Niemcy wyzyskali brak paszy w Polsce i stąd teraz masowo zaopatrują się w mięso. W Bydgoszczy bekoniarnia ubiła w zeszłym tygodniu blisko dwieście sztuk bydła na eksport do Niemiec. Specjalne wagony-chłodnie zawożą najlepszą wołowinę z Bydgoszczy do Hamburga, gdzie ją wysyłają dalej (prawdopodobnie dla floty patrolującej u brzegów Hiszpanii).

Trzeba mieć głowę do interesów — a nie do pozłoty, jak w Ciapowicach.

Kino
KRISTAL
Początek o godz. 5, 7, 9-tej
W niedzielę o 3. 5, 7, 9,10.

Jutro w niedzielę 9. I. premiera największ filmu wszystkich czasów
nagrodzony puharem Mussoliniego, ilustrującego zmagania dwóch wielkich wodzów Scypiona i Hannibala. Epope a miłości, bohaterstwa i poświęcenia Reżyseria Carmine Gallone. (318)

Scypion Afrykański

Brawurowy atak konnicy rzymskiej Niespotykany dotąd na ekranie atak rozjuszonych wściekłych 120 słoni, tratujących wszystko, co napotyka ą po drodze. W bitwie pod Zamą bierze udział przeszło 26.000 piechoty, konnicy i łuczników. Film ten zrealizowano kosztem 30 milionów lirów

W sobotę o godz. 5, 7, 9-tej
i w niedzielę w poł. o godz. 12,30
nieodwołalnie po raz ostatni
Sonata Kreutzerowska

Żydów ubywa coraz więcej...

Bydgoszcz liczy już blisko 140.000 mieszkańców

A kobiet zawsze jeszcze więcej od mężczyzn.

Z początkiem nowego roku każdy ciekawy jest dowiedzieć się czegoś bliższego o rozwoju swego miasta w minionym roku. Czy Bydgoszcz cofa się w rozwoju, mimo, że władze centralne krzywdzą ją bezustannie, ile w Bydgoszczy mamy jeszsze żydów, jaki jest przyrost naturalny, ile zawarto ślubów itp.? Na wszystkie te pytania daje nam ścisłą odpowiedź postawiony na najwyższym poziomie i niezwykle sprawnie działający wydział statystyczny zarządu miasta Bydgoszczy, którym kieruje od szeregu lat p naczelnik Werka. Udaliśmy się do niego i z miesca otrzymaliśmy wyczerpujące informacje i dane statystyczne dotyczące rozwoju naszego miasta.

Stwierdzić należy przede wszystkim, że **Bydgoszcz jak gdyby na przekorę dygnitarzom z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu i ministerstw w Warszawie** wykazuje nadal **wybitne tendencje rozwojowe.** Mimo hamulców nałożonych nam z góry przez zlikwidowanie w Bydgoszczy wielu urzędów i przy stałym faworyzowaniu tylko jediego miasta na Pomorzu, Bydgoszcz — dzięki Bogu — rozwija się w dalszym ciągu bardzo poważnie tak, że jednak chcąc nie chcąc, prędzej czy później i władze będą musiały liczyć się z naszym miastem.

W ciągu ostatniego roku **przybyło Bydgoszczy znowu 4.466 mieszkańców,** czyli, że w chwili obecnej **Bydgoszcz liczy już 137.146 mieszkańców** i w najbliższych miesiącach przy dalszej mocnej tendencji zwyżkowej **przekroczy 140.000.** Pod względem liczby mieszkańców jesteśmy **siódmem miastem w Polsce.**

Przyrost ludności wynosił przez nadwyżkę urodzeń nad zgonami 1.016, przez nadwyżkę przypływu z różnych stron Polski i zagranicy 3.350 osób. Cyfra przypływu osób podwoiła się w stosunku do poprzednich lat. Pocieszającym jest również fakt, że w ciągu minionego roku **liczba żydów w Bydgoszczy spadła z 1,6 na 1,5 procent** tak, że obecnie

w Bydgoszczy mamy 2058 żydów!

Ubyło ponad 50 żydów, a spodziewany jest dalszy ich odpływ z powodu ostrego bojkotu, z jakim ostatnio w Bydgoszczy wszędzie się spotykają Niemców mieliśmy w Bydgoszczy przy końcu ub. roku **ogółem 9.874.** Procentualnie liczba Niemców w Bydgoszczy również spadła z 7,4 do 7,2 procent (w 1934 r. odsetek Niemców wynosił 8 procent).

Zainteresuje również czytelników, ile mamy w Bydgoszczy mężczyzn i kobiet. Otóż według stanu liczby mieszkańców z dnia 1 stycznia 1938 mieliśmy w tym dniu **70.664 kobiet, a 66.482 mężczyzn.** Przewaga kobiet, a więc 4.182 więcej niż mężczyzn, zawsze jeszcze jest znaczna. Procentualnie zatem mamy obecnie w Bydgoszczy kobiet 51,5, a mężczyzn 48,5 procent. Przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn maleje jednak z roku na rok i gdy przed trzema laty jeszcze było blisko 6.000 więcej kobiet niż mężczyzn, to obecnie mamy tylko 4.182 więcej płci pięknej od brzydkiej.

Biorąc pod uwagę **stosunki wyznaniowe,** mamy w Bydgoszczy obecnie **124.813 katolików, 9.763 ewangelików, 2.058 osób wyznania mojżeszowego i około 500 prawosławnych.**

W ciągu roku 1937 zawarto **961 małżeństw,** podczas gdy w poprzednim roku liczba ta była wyższa i zawarto 1021 małżeństw. Prawdopodobnie trudniejsze warunki gospodarcze przyczyniły się do obniżenia cyfry. Spadła również liczba niemowląt, która wynosiła 2.606. Zgonów było tylko 1.590. Na tysiąc mieszkańców przypada w stosunku rocznym obecnie **7,1 małżeństw, 19,5 urodzeń i 11,8 zgonów,** a przyrost naturalny wynosi **7,5 procent.**

W końcu nadmienić należy, że poza ludnością stałą, czyli mieszkańcami gminy, których w dniu 1 stycznia 1938 było w Bydgoszczy 137.146, przebywało tu w dniu 1. 1. 1938 czasowo: obywateli polskich 5.507, a obcokrajowców 1.353.

W ciągu roku 1937 przebywało w **tutejszych hotelach ogółem 30.317 osób.** Przeprowadzek wewnątrz miasta było 27.700.

Taki oto jest bilans cyfrowy miastá Bydgoszczy za rok 1937. Naogół bardzo pocieszający i zapowiadający dalszy, wielki rozwój Bydgoszczy.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości wszystkich P. T. Palaczy, że wypuściliśmy na rynek nowe niedoścignionej jakości patentowane tutki

DWUWATKI
Z BIBUŁKI SAMOSPALNEJ

Tutki DWUWATKI zaopatrzone są w dwa filtry według polskiego patentu No. 152.

Fabryka Tutek
„SOKÓŁ"
W. Kwaśniewski i F. Pachoiczyk
w Warszawie.

25050

Min. Przemysłu i Handlu ofiarował honorową nagrodę

na konkurs okien wystawowych w Bydgoszczy.

Onegdaj przyjął minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman na uroczystej audiencji w Gdyni prezydium Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Pan minister przemysłu i handlu przyrzekł swój udział w Zjeździe Kupiectwa Pomorskiego w Bydgoszczy.

Wykazując wielkie zainteresowanie pracami kupiectwa pomorskiego, p. minister przemysłu i handlu przyrzekł ofiarować honorową nagrodę dla najlepiej udekorowanego okna w zorganizowanym z okazji Zjazdu bydgoskiego. przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Konkresie Okien Wystawowych.

Kupiectwo niewątpliwie doceni znaczenie honorowej nagrody ministra przemysłu i handlu i weźmie liczny udział w konkursie.

List bydgoskiego nauczyciela z Ameryki Północnej.

Zwracam się do Szanownej Redakcji z poniższą prośbą, ponieważ sądzę, że jako jedno z najpoważniejszych pism polskich, bardzo przychylnie i poważnie odnoszące się do spraw wychodźtwa polskiego w Ameryce nie odmówi, o ile prośba ma możliwa będzie do spełnienia.

Każde pismo w Polsce ma w oknach swych redakcyj powystawiane fotografie przedstawiające różne fragmenty z życia w Polsce. O te fotografie chodzi mi bardzo. Pracuję tutaj jako nauczyciel w szkołach Dokształcających i dlatego prawdopodobnie lepiej niż inni mogłem zauważyć obojętność młodzieży do spraw polskich.

Polska wydaje im się malutka, nic, albo mało znacząca nawet w porównaniu z Czechosłowacją, **bo mało o Polsce wiedzą i słyszą.** (Co zatem robi wydział propagandy M. S. Z.? — Uwaga red.)

Są nawet takie wypadki, że pytano mnie się, czy w Polsce mówią po angielsku, „bo pan chociaż niedawno przyjechał, umie już **po angielsku mówić" — odpowiadano na** moją wielce zdziwioną minę. (Autentyczne).

Nie można powiedzieć, że sprawa młodzieży jest już całkowicie beznadziejna, lecz przedstawia się ona gorzej, niż oficjalnie podaje się do wiadomości publicznej w Ameryce, czy też w Polsce. Nie jest temu winna młodzież, lecz zdaje mi się, że starsze pokolenie wychodźtwa i odpowiednio ułożone programy szkolne w szkołach amerykańskich. W podręcznikach geograficznych Polska „opisana" jest w 20 wierszach. W historycznych zaś, o Kościuszce nadmienione jest w dwóch rządkach druku, a o Pułaskim w czterech.

Nic więc dziwnego, że **olbrzymia większość młodzieży, Polski wcale nie zna i rzecz prosta mało się nią interesuje.** Nieco lepiej jest z młodzieżą do lat 16, bo starsza pozostaje poza sprawami narodowymi.

Słowa nie starczą, znudzą po pewnym czasie — trzeba przyznać — każdą młodzież, a szczególnie tych, którzy słabo władają językiem polskim. Natomiast **fotografie, każdego zainteresują i dłużej zostaną w du-**szy. Dlatego proszę usilnie o przysłanie ich, o ile to możliwe jest spełnienia. Szczególnie chodzi o fotografie przedstawiające życie młodzieży i armii i Nową Polskę w dziedzinie pracy. **Bardzo cieszyłbym się z fotografii z ostatniej defilady bydgoskiej.**

O ile możliwe, proszę przysłać także gazety, których spora ilość w redakcji zawsze zostaje, a które użyję **w czytelni Domu Narodowego.**

Prośbę mą piszę dlatego tak śmiało, ponieważ mieszkając w Bydgoszczy przez dłuższy okres czasu, **poznałem przychylne ustosunkowanie się „Dziennika" do spraw Polonii amerykańskiej.** Z drugiej strony znam także dary z krwi i mienia jakie złożyła Polonia dla Polski, więc niech teraz Polacy z Polski nie zapominają o nas, gdy wszelkich sił dokładamy, by nie zapomnieć o naszym pochodzeniu. Sam korzyści materialnych z powyższej pracy napewno mieć nie będę, lecz chcę tylko choć troszkę pracować dla narodu polskiego.

28 Holyoke Street
Northampton, Mass. — U. S. A.
Tadeusz Jaskólski.

—::—

P. starosta Suski w odpowiedzi

„Kurierowi Poznańskiemu".

Otrzymaliśmy list od p. starosty Suskiego, stanowiący odpowiedź „Kurierowi Poznańskiemu" na ataki tegoż pisma, zniesławiającego bydgoskiego starostę. List ten w imię prawdy i uczciwych metod w dyskusji politycznej z całą gotowością umieszczamy. — Red.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurierze Poznańskim" z dnia 4. I. br. w rubryce „Z chwili" wydrukowano zniesławiający mnie artykulik mimo. iż niczym nie dałem powodu do napaści na siebie. Argumenty artykuliku były zresztą zupełnie bezkrytyczne, bo jakże mogiem wiedzieć, wysyłając 19. XII. 37 r. usprawiedliwienie niestawiennictwa w Sądzie, iż 21. XII. 37 r. na rozprawie zostaną skierowane pod moim adresem rzekomo „drażliwe pytania". Cała sprawa stanowi przykład niesumiennego i niesmacznego polowania na sensacje polityczne nawet tam, gdzie nie istnieją zupełnie, bez liczenia się z czyjąś krzywdą i imieniem. Przeciwko „Kurierowi Poznańskiemu" występuję równocześnie na drogę karno-sądową.

Będę szczerze zobowiązany za wydrukowanie tego mego pisma w poczytnym organie Szanownego Pana Redaktora.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Julian Suski,
starosta bydgoski.

Bydgoszczanin nabył skład

zegarmistrzowsko-jubilerski z rąk żydowskich.

Bardzo miłym objawem w Bydgoszczy jest stopniowe likwidowanie składów żydowskich. Znowu mamy do zanotowania fakt przejścia w ręce chrześcijańskie składu zegarmistrzowsko-jubilerskiego przy ul. Długiej 21, który nabył pierwszorzędny fachowiec dyplomowany mistrz zegarmistrzowski i optyk p. Edmund Czajkowski, który jest rodowitym bydgoszczaninem i synem poważanego obywatela. Po 16 latach samodzielnej pracy w kraju i zagranicą przeniósł się p. Czajkowski do swego miasta rodzinnego, pragnąc w miejscu, gdzie mieścił się największy i najstarszy magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski firmy Ménard prowadzić skład na takim samym wysokim poziomie. Zarazem będzie to jedyny skład optyczny w starym mieście. Polecić możemy również pierwszorzędny warsztat zegarmistrzowski p. Czajkowskiego, zaopatrzony w nowoczesne maszyny.

Szczęść Boże!

MĘTY SPOŁECZNE NA TERENIE LICEUM HANDLOWEGO.

W okolicy ul. Król. Jadwigi i ul. Rejtana w pobliżu Liceum Handlowego, już od dłuższego czasu kręcą się różne ciemne elementy. Zuchwałość swą męty społeczne posuwają tak daleko, że wkraczają często na teren Liceum Handlowego. Brak bowiem parkanu, odgradzającego plac Liceum Handlowego, ułatwia im wkraczanie na teren liceum, przez co ogromnie przeszkadzają w pracy. Onegdaj banda wyrostków znowu podczas lekcyj wtargnęła na dziedziniec liceum, gdzie doszło do krwawej rozprawy na noże. Dopiero przywołana policja położyła kres bójce ciemnych elementów i usunęła wyrostków z terenu liceum. Wskazanym więc byłoby, ażeby zarząd miejski nareszcie kazał ustawić parkan, co znowu nie jest połączone z tak wielkim kosztem. a przez uczniów liceum przyjęta zostanie z zadowoleniem.

UWAGA, RADIOSŁUCHACZE! KONKURS ZIMOWY POLSKIEGO RADIA TRWA!

Polskie Radio ogłosiło wielki konkurs zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje zdobycie wielu cennych nagród, wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzeci z kolei, jaki Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursów. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe i t. p.

Wielki konkurs zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 r. do 7 marca 1938, dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia. Konkurs ten polega na trafnym ustaleniu, w jakiej kolejności trzej speakerzy stołeczni, pp.: Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski będą zapowiadali w jednej z trzech audycyj konkursowych.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w konkursie wystarcza nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać odpowiedzi, dotyczące dwóch lub wszystkich audycyj konkursowych, dzięki czemu powiększy swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa nadana została w grudniu, następna zapowiedziana jest na dzień 17 stycznia godz. 20. Przedstawienie speakerów odbędzie się w audycji niedzielnej dnia 16. 1. o godz. 14,40. W audycji pp. Bocheński, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w różnej kolejności.

Odpowiedzi konkursowe należy wypisać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena".

—::—

— **Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. J. Warszewicza** urządza w niedzielę swój obchód wigilijny w lokalu restauracja „Centralna" przy ul. Marsz. Focha. Początek **o godz. 17-tej.** O punktualne i liczne przybycie prosi zarząd. (390

Premiery kinowe.

„W OGNIU POCISKÓW"
(kino „Apollo").

Ciągłe niepokoje w krajach kolonialnych są niewyczerpanym tematem — tak jeśli chodzi o książki jak i o filmy. Tym razem jednak akcja rozgrywa się wprawdzie wśród napadów Arabów na wojska angielskie, jednak samo tło jest zupełnie indywidualne. Obraz opiewa właściwie spryt i ciężką dolę operatorów aktualności filmowych, którzy pod grozą utraty posady zmuszeni są ciągle szukać ciekawych reportaży. Na wyróżnienie zasługują wspaniałe plenery, walka podjazdowa oraz ucieczka operatorów filmowych wśród wyboistych i pełnych niebezpieczeństw dróg arabskich. Wesoła groteska „Piotruś poluje na kaczki" składa się na dobry nadprogram.

Kino Marysieńka
pocz. 5,10, w niedz. 3.10.
Wyświetla nadal przy olbrzymim powodzeniu cudny film w kol. naturaln.
z ANNABELLA
HENRY FONDA
(868)

Księżniczka Cygańska

W niedzielę o godzinie 12.15 nieodwołalnie ostatni raz
HERMAN BRIX
w emocjon. filmie dżunglowym
Tarzan i Zielona Bogini
Balkon i rez. 54, reszta sali 25 gr.

Obchody gwiazdkowe.

GWIAZDKA W 16-ce ŻEGLARSKIEJ.

Dorocznym zwyczajem 2 bm. zasiadła w dość licznym gronie sympatyków i przyjaciół znana 16-ta Żeglarska Drużyna Harcerska przy jarzącej choince do stołu wigilijnego. Po powitaniu gości przez drużynowego phm. A. Grusego zabrał głos ks. prefekt Dachtera, który w pięknych słowach zachęcił do dalszej pracy drużynę tym więcej, że niedługo zda sprawozdanie z dziesięciolecia pracy trudnej, bez większego poparcia ze strony władz. Po odśpiewaniu kolędy nastąpiły występy chóru pod dyr. dh. Trzcielińskiego z solistami dh. Śpiewakowskimi, tańce polskie w układzie dh. Matuszczaka, deklamacja dh. Orłowskiego oraz występ trupy aktorskiej w reżyserii dh. Welzberga. Gwiazdorem był dh. Świetlik. Od p. inż. Ciszewskiego wręczono drużynie kilka wartościowych książek. Koło Przyjaciół reprezentował p. prezes dyr. Krogulski, dr Orłowski i p. Chmurkowska. Po obdarowaniu i spożyciu wieczerzy, — nastąpiła skromna i jak zawsze u żeglarzy-harcerzy miła zabawa taneczna.

OPŁATEK W TOW. „JEDNOŚĆ" PRZY FARZE.

W Nowy Rok urządziło Katolickie Stowarzyszenie Kobiet „Jedność" w Domu Katolickim parafii farnej uroczystość „Święta Rodziny" połączoną z dzieleniem się opłatkiem. Przy wypełnionej sali zagaiła prezeska p. Chudzińska obchód, witając duchowieństwo, delegatkę okręgową p. Liszewską oraz członkinie. Programowo przemówił ks. Kopeć, asystent duchowny. Mała Brauerówna recytowała wiersz, po czym dzielono się opłatkiem. Pełen głębokiej treści referat o rodzinie chrześcijańskiej wygłosił subdiakon ks. Schneider. Okolicznościowe wiersze wygłosiły panie: Libnerówna, Straszewska i Prusiecka. Zespół amatorski odegrał sztuczkę „Dobre serce wśród ubogich".

Staraniem pań obdarzono 57 ubogich rodzin i osobno sto dzieci. Podczas wspólnej kawy wygłosiła monolog p. J. Bynerówna. Śpiewem kolęd i wzajemnymi życzeniami noworocznymi zakończono w miłym nastroju piękną uroczystość.

CZELADŹ Z RZEŹNI MIEJSKIEJ pod sztandarem Ch. Z. Z.

W zastępstwie ciężko chorego księdza Jakubowskiego przybył na obchód gwiazdkowy czeladzi rzeźnickiej kandydat św. teologii Grabianka — przynosząc członkom Chrz. Zjednoczenia Zawodowego życzenia noworoczne także od księdza kanonika Schulza. Uroczystość odbyła się w sali „Starej Bydgoszczy" z udziałem przedstawicieli cechu rzeźnicko-wędliniarskiego (pp. Godka, Teppera i Wolniewicza), tudzież p. Wencla, pełniącego obowiązki prezesa Chrz. Z. Z. po śmierci śp. red. Bigońskiego, generalnego sekretarza związkowego p. F. Nowakowskiego i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Gości oraz członków licznie przybyłych z swoimi rodzinami serdecznie powitał prezes czeladzi rzeźnickiej p. Marciniak. Po przemówieniach oficjalnych i podzieleniu się opłatkiem wystąpił chór dzieci, doskonale wyćwiczony przez p. Annę Tomaszewską. Dziatwa odśpiewała kolędy i dała przedstawienie sceniczne (odegrano utwór pióra śp. redaktora Bigońskiego). Amatorzy i młodociane amatorki zbierali oklaski przy otwartej kurtynie. Wyróżnili się: Irena Marciniakówna, Alicja Afelska, Irka Rogozińska, Seweryna Bąkówna, Helena Tomaszewska, Henryk Mroziński, Henryk Czyżewski, Kazimierz Afelski, Kazimierz Treibwasser, Henryk Knie. Władysław Stołowski, Jerzy Nyka. Sześcioro dzieci stanęło do turnieju deklamatorskiego, a mianowicie Strozinówna, Linka, Afelski, Rogoziński, Gołębiewska, Steinke i Nyka. Gwiazdor nie zapomniał o grzecznej dziatwie, obdarzając ją hojnie.

W STOWARZYSZENIU B. CZŁONKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH w Niemczech

odbył się obchód gwiazdkowy przy licznym udziale członków i gości. Prezes Stróżyński zagaił obchód słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" po czym zaśpiewano kolędę i uczczono pamięć zmarłych. Dzieci w liczbie 14 deklamowały, za co je obdarzono łakociami. Przemówienie ks. Kopecia o emigrantach w Niemczech i Francji nagrodzono hucznymi oklaskami. Stosowną deklamację o opłatku wygłosiła córka p. Góralczyka. Pod koniec rozdzielono gwiazdkę między członków najbiedniejszych.

— **Badanie zwierząt pociągowych,** używanych w przedsiębiorstwach przewozowych, tzw. domokrążnych za I kwartał 1938 r. odbędzie się 13 bm. dla komisariatu I policji o godz. 8, kom. II o godz. 9, kom. III o godz. 10, kom. IV o godz. 11 na targowisku Rzeźni Miejskiej. Wszyscy właściciele tych zwierząt pociągowych winni zaopatrzyć się w książki kontrolne i doprowadzić konie w czasie wyżej podanym.

SPORT

Pierwsze zwycięstwa zagranicy

w międzynarodowych mistrzostwach narciarskich Polski.

Krynica, 8. 1. Wczoraj nastąpiło w Krynicy otwarcie **międzynarodowych akademickich mistrzostw Polski** w konkurencji alpejskiej i zawodów jubileuszowych sekcji narciarskiej AZS Kraków.

W zawodach biorą udział **reprezentanci wszystkich akademickich związków sportowych Polski oraz zawodnicy z Austrii, Finlandii, Łotwy i Norwegii.** Ogółem w zawodach startuje **90 zawodników.**

Zawodom sprzyjają korzystne warunki śnieżne.

Do biegu zjazdowego startowało **43 zawodników i 3 zawodniczki,** do slalomu 13 zawodników i 3 zawodniczki.

Bieg zjazdowy panów odbył się na trasie 2 i pół km przy różnicy wzniesienia 500 m. Wyniki techniczne:

1) Roessner Fred (Austria) 2:17,5 sek., 2) Śmiałkowski PTT Lwów) 2:50,3, 3) Lipowski (Wisła Zakopane) 2:54,5, 4) Zippert (Austria) 3:03, 5) Gallob (Austria) 3:09, 6) Hesse (Austria) 3:12,5.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyła Szczygłówna (AZS Kraków), 2) Martinsons (Łotwa) 2:27,5.

Do slalomu **startowało 13 zawodników i** 3 zawodniczki: 1) Roesnner (Austria) **czas** w 2 zjazdach: 1:04 i 1:09,6, pkt. 218 (1), 2) Lipowski (Wisła Zakopane) 1:07 i 1:10, pkt. 257 (2), 3) Zając (Wisła Zaokpane) 1:09,2 i 1:11, pkt. 282 (5), 4) Lasota (AZS Kraków) 1:10,6 i 1:19,8, pkt. 282 (9), 5) Hajdukiewicz (PTT Lwów) 1:11 i 1:28,2, pkt. 295 (5), 6) Zippert (Austria) 1:13,5 i 1:31,8, pkt. 282 (4),

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Lijowska (AZS Kraków) **czas** 1:59,3 (w kombinacji 2-ga), 2) Szczygiełówna (AZS Kraków) 2:07, pkt. 247 (do kombinacji alpejskiej 1-sza).

Niemiła przygoda łotewskich hokeistów w drodze do Warszawy.

Wilno (PAT). W piątek przejeżdżała przez Wilno reprezentacyjna drużyna hokejowa Łotwy, która w sobotę zmierzy się z reprezentacją Polski w Warszawie.

Łotysze jadą do Warszawy w swym najsilniejszym składzie. W drużynie ich wystąpi 7-miu olimpijczyków. Z rozmowy, którą przeprowadził wileński korespondent PAT z kierownictwem ekspedycji łotewskiej dowiedzieliśmy się, że Łotysze zaczęli trenować w tym sezonie od połowy grudnia i rozgrywali już mecze o mistrzostwo pierwszej klasy, która składa się u nich z czterech drużyn. Poziom, jak twierdzą Łotysze, nieco się podniósł. Mimo to są pesymistycznie nastawieni.

Zaraz po przyjeździe dowiedzieliśmy się, że gości spotkała w drodze **niemiła przygoda,** bowiem przedstawiciel PZHL ze zniżkami dla nich zapodział się gdzieś w Turmontach tak, że musieli oni odbyć podróż do Wilna bez biletów. W ten sam sposób dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się polskich władz kolejowych, Łotysze dojechali do Warszawy.

Gdyby nie interwencja delegata wileńskiego okr. związku p. Kisiela, kto wie, czy Łotysze na czas dojechaliby do Warszawy.

ZAWODY HOKEJOWE STELLA (GNIEZNO) — POLONIA (BYDG.).

W niedzielę, 9 bm. o godz. 12 odbędą się na boisku hokejowym przy ul. Hetmańskiej róg Żółkiewskiego ciekawe zawody hokejowe pomiędzy druż. KS Stella (Gniezno) a Polonią bydgoską. Ostatnio drużyna Polonii w zawodach hokejowych z reprezentacją szkół średnich wygrała w znacznym stosunku 10:0, wykazując dobrą formę. Również drużyna Stelli przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie.

ZAWODY HOKEJOWE (835
niedziela 9 bm. godz. 12-ta
K. S. Stella — Polonia
Gniezno Bydgoszcz
na lodowisku hokejowym przy ulicy Hetmańskiej

CHMIELEWSKI WALCZYŁ W TCZEWIE. IKP (Łódź) — Sokół (Tczew) 10:6.

Tczew (as — tel. wł.). We wczorajszy piątek o godz. 20 w dużej sali Hali Miejskiej w Tczewie przy udziale **ponad 2.000** widzów przybyłych z Gdańska, Starogardu, Chojnic, Pelplina i Gniewu odbył się nadzwyczaj interesujący mecz bokserski pomiędzy KS IKP Łódź a sekcją bokserską tut. Sokoła. Publiczność entuzjastycznie witała na ringu chlubę pięściarstwa polskiego mistrza Europy **Henryka Chmielewskiego,** któremu kierownictwo Sokoła wręczyło piękny bukiet kwiatów.

Zawodnicy Sokoła tczewskiego walczyli bardzo ambitnie. Mecz wczorajszy zakończył się **zwycięstwem IKP w stosunku 10:6.** W ringu sędziował p. Grabowski z Torunia.

JUTRO ZAWODY BOKSERSKIE ASTORIA — REPREZENTACJA BYDGOSZCZY.

W jutrzejszą niedzielę z okazji Dnia Pom. OZB odbędą się w Sokolni o godz. 18 zawody bokserskie pomiędzy **Astorią a reprezentacją Bydgoszczy.** Astoria wystąpi w swym najsilniejszym składzie. W skład reprezentacji wchodzą zawodnicy Sokoła I i KPW. Celem wyłonienia reprezentantów w wagach muszej, półśredniej i średniej odbyły się w środę **walki eliminacyjne.** W **muszej** Janicki (KPW) pokonał Sowińskiego (Sok.), w **półśredniej** Nowicki (Sok.) pokonał Jabłonkę (KPW), a w **średniej** Manthey (Sok.) zwyciężył Kolankowskiego (KPW). **Skład reprezentacji** Bydgoszczy przedstawia się ostatecznie następująco: **musza** — Janicki (KPW), **kogucia** — Borowicz (KPW), **piórkowa** — Czerniak (Sok.) i Rinke (Sok.), **lekka** — Richter (KPW), **półśrednia** — Nowicki (Sok.), **średnia** — Manthey (Sok.) i **półciężka** — Kiciński (Sok.)

SPORT NA FALI POMORSKIEJ.

Sezon sportów zimowych osiągnął obecnie swój punkt kulminacyjny. Na lodowiskach odbywają się zawody hokejowe i łyżwiarskie, budzące zainteresowanie, emocjonujące tysiączne rzesze widzów. Ustalony przez Związek Okręgowy kalendarzyk bokserski zapowiada szereg interesujących spotkań i zawodów. Imprezy sportowe nie obce są w programie Rozgłośni Pomorskiej, która im prócz codziennych wiadomości lokalnych poświęca liczne reportaże, a nawet bezpośrednie transmisje. W najbliższą niedzielę z okazji meczu bokserskiego między reprezentacją **Torunia i Łodzi** wygłoszony zostanie o godzinie 23.00 barwny reportaż, który przedstawi radiosłuchaczom przebieg tego frapującego spotkania na ringu.

AMERYKA WEŹMIE RÓWNIEŻ UDZIAŁ W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Praga. W czwartek otrzymali organizatorzy hokejowych mistrzostw świata w Pradze czeskiej. Zgłoszenie Stanów Zjednoczonych A. P. do rozgrywek. Ameryka postawiła tylko jeden warunek, aby Czesi postarali się zorganizować dla tej drużyny, przyjeżdżającej do Europy, **tournée po Europie.** Warunek ten będzie oczywiście łatwy do spełnienia, gdyż każde państwo europejskie chętnie rozegra u siebie spotkanie z doskonałą reprezentacją Ameryki.

ZAWODY NARCIARSKIE W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 9 stycznia br. — jak już o tym donosiliśmy — odbędą się zawody narciarskie w nast. grupach: dla młodzieży do lat 16-tu 2 km. dla pań 2 km oraz dla panów na 4 km. Zbiórka uczestników zawodów o godz. 10.30 przy lesie gdańskim (róg ul. Gdańskiej i Północnej). Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK NARCIARSKIEGO MISTRZA OLIMPIJSKIEGO.

Oslo. Norweski zwycięzca olimpijski i wielokrotny zwycięzca w międzynarodowych zawodach narciarskich **Odbjoern Hagen** uległ tragicznemu wypadkowi na treningach. W czasie biegu zjazdowego Hagen runął nieszczęśliwie, **odnosząc szereg poważnych kontuzji.** W szpitalu lekarze skonstatowali konieczność operacji nóg. Nawet w razie pomyślnego przebiegu choroby, Hagen nie będzie mógł startować w ciągu całego bieżącego sezonu zimowego.

ZWYCIĘZCA OLIMPIJSKIEGO MARATONU POKONANY.

Warszawa. Na maratońskiej trasie olimpijskiej w Tokio odbył się pierwszy bieg o charakterze treningowym przed olimpiadą 1940 r. Bieg wygrał niespodziewanie młody Japończyk Fusashige Suzuki w dobrym czasie 2:35,08, bijąc o 12 minut zwycięzcę **olimpiady berlińskiej Kitei Son.**

W St. Moritz na lodzie.

Reprodukujemy moment z klasycznej jazdy figurowej na lodzie, wykonanej w St. Moritz przez słyaną łyżwiarkę Cecylię Colledge w towarzystwie jej trenera, znanego łyżwiarza szwajcarskiego Gerschwelera. Jest to trening przed światowymi mistrzostwami w jeździe figurowej na lodzie.

przy KATARZE GRYPIE PRZEZIĘBIENIU
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA" WARSZAWA 22
26

JAPONIA WYSYŁA PEŁNY SZTAB SWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO na posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze.

Tokio. Na posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze przyjeżdża pełny sztab japońskiego komitetu olimpijskiego. Japońscy delegaci przywiozą **dokładne plany rozgrywek olimpijskich,** a przede wszystkim szczegółowo opracowane projekty zimowych igrzysk.

MIAŻDŻĄCA KLĘSKA HUNGARII W LIZBONIE.

Słynna węgierska drużyna piłkarska Hungaria udała się na tournée po Portugalii. Pierwszy mecz, rozegrany w Lizbonie z reprezentacją miasta, **przyniósł Węgrom od razu miażdżącą klęskę 2:6** (1:1). Portugalczycy grali wspaniale we wszystkich liniach, górując bezapelacyjnie nad Węgrami. Wyróżnił się zwłaszcza fenomenalny murzyn Santo, grający na środku ataku.

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA. LISTA KLASYFIKACYJNA NARODOWEJ FEDERACJI BOKSERSKIEJ AMERYKI.

Narodowa federacja bokserska Ameryki ogłosiła w tych dniach listę najlepszych bokserów świata za rok 1937. Oczywiście **na pierwszym miejscu w każdej wadze figurują uznani przez Amerykę** mistrzowie świata.

Stosunek sił w świecie najlepszych bokserów przedstawia się zdaniem federacji w sposób następujący:

Waga musza: 1) Benny Lynch (mistrz świata), 2) Bostock (Anglia), 3) Peter Kane (Anglia), 4) Mentana (Filipiny), 5) Jimmy Wernock (Irlandia).

Waga kogucia: 1) Harry Jeffra (mistrz świata), 2) Escebar (Ameryka), 3) Yack (Ameryka).

Waga piórkowa: 1) Armstreng (mistrz świata), 2) Sarron (Ameryka), 3) Arizmendi (Ameryka), 4) Ginger Foran (Anglia).

Waga lekka: 1) Lou Ambers (mistrz świata), 2) Pedro Mantanez (Kuba), 3) Davey Day (Ameryka).

Waga półśrednia: 1) Barney Ross (mistrz świata), 2) Garcia (Ameryka), 3) Blair (Ameryka).

Waga średnia: 1) Steele (mistrz świata), 2) Glen Loe (Ameryka), 3) Al Hostak (Ameryka), 4) Lou Brouillard (Ameryka), 5) Apostoli (Ameryka).

Waga półciężka: 1) Lewis (mistrz świata), 2) Al Gainer (Ameryka), 3) Fox (Ameryka), 4) McAvoy (Anglia).

Waga ciężka: 1) Louis (mistrz świata), 2) Schmeling (Niemcy), 3) Farr (Anglia), 4) Tony Galente (Ameryka), 5) Nathie Mann (Ameryka), 6) Lovell (Argentyna), 7) Braddock (Ameryka), b. mistrz świata, 8) Paster (Ameryka), 9) Bärlund (Finlandia), 10) Harry Thomas (Ameryka).

Żydowska perła rosyjskiego wywiadu.

Jak grasował Grass?

Nad Polską ciąży bolesna klęska Powstania Listopadowego. Z Zamku warszawskiego rządzi straszliwy pół-mongoł Paszkiewicz — strykiem, Cytadelą i Sybirem. Nad Warszawą, której rogatki noszą jeszcze ślady kanonady armatniej, zaległa tajemnicza cisza, ponura, przyczajona, groźna. Ludzie w mieszkaniach mówią do siebie szeptem, trwożnie oglądając się na drzwi. Młodzież zgorączkowana, niepewna jutra, płonąca niepohamowaną nienawiścią ku Moskalom. Więc spiski, patriotyczne kółka, potajemne zebrania, więc moskiewscy szpicle i łapacze, prowokatorzy — — —

„Któż nie znał uwijającej się po ulicach Warszawy tłustoczerwonej — ryżej figury, obciągniętej ciemnozielonym suknem, z czerwonym kołnierzem, pod nazwiskiem Grassa?“ — pisze Jasieńczyk w pamiętnikach swoich pt. „Dziesięć lat niewoli moskiewskiej“. Pan podinspektor Józef Grass pędził przedtem niewesoły żywot ulicznego sprzedawcy zapałek w ghecie warszawskim, na Franciszkańskiej ulicy. Od Joska Grassa, ulicznego sprzedawcy, do Józefa Grassa, zausznika oberpolicmajstrów i gubernatorów carskich, była do wyboru jedna droga, dla sprytnego żydka zawsze dobra i zawsze łatwa — zostać prowokatorem. Wywędrował więc Josek czym prędzej z rodzinnego nalewkowego ghetta, gdzie ledwie na chleb z cebulą mógł zarobić. Teraz myszkuje w śródmieściu, obsługuje zajazdy, hotele, studenckie mieszkania, kręci się koło uniwersytetu i handluje czym się da: butami i książkami, starzyzną i — nowinami. Tego ostatniego artykułu dostarczał ówczesnemu oberpolicmajstrowi Warszawy, Abramowiczowi, podobnej sobie ciemnej kreaturze. Jako że Pac poznał wartość swego pałaca, stąd więc komitywa poszła zażyła między Joskiem a oberpolicmajstrem. Przepraszam, już nie Joskiem, ale Józefem Grassem, ajentem tajnej policji carskiej, gwiazdorem łapaczów. Jako bowiem zdolny elew Abramowicza, a coraz częściej jego współzawodnik, Josek Grass zostaje przedstawiony Paszkiewiczowi, jako perła wywiadu. Od tej wizyty kariera życiowa byłego Joska, handlarza zapałek z Franciszkańskiej ulicy, zostaje ugruntowana. Podinspektor Grass pędzi po morzu swego powodzenia z rozwiniętymi żaglami, nie traci czasu z sprzyjających okoliczności, których nie brak było w obliczu wybuchu Powstania Styczniowego. A ponadto ta godna trójka (Paszkiewicz, Abramowicz, Grass) ludzie rzutcy i pełni inwencji. Nie chcą rabiać się fortun na słynnych rosyjskich „martwych duszach“, wolą zbijać pieniądz .. martwych wołach, których sporą par[...]dla armii carskiej zakupili na papierze! [...]ywienie biednych, nieistniejących wo[...] też ich „kosztowało“, aż wreszcie urzą[...]zili papierowym wołom nagły pomór — i schowali skarbowe pieniądze do kieszeni.

Łatwy i obfity połów miał Paszkiewicz dzięki swej prawej ręce, Grassowi. Josek Grass z dobrze ułożoną sforą szpiclów dzień i noc służył sobie, Paszkiewiczowi i carowi. Zwłaszcza że młodzież ówczesna zapalna, szczera i prostoduszna, nie zaprawiona jeszcze dobrze w twardej szkole konspiracji, stawała się łatwym łupem łapaczów i prowokatorów. Stąd dość liczne aresztowania mało ostrożnych młodych ludzi, zsyłanie ich „na posielenje“ lub w sołdaty.

„Miałem wówczas (rok 1846) zaledwie [...]ziewiętnaście — mówi pamiętnikarz J. [...]on w swych „Obrazkach caryzmu“ — i [...]o opuściłem ławę szkolną. Siedząc [...]ego dnia w „Hotelu Wileńskim“ w [...]zawie, w towarzystwie poczciwej ko[...] utrzymującej takowy i jej krewnego [...]awa, opowiadałem ostatniemu histo[...]łanych na Sybir, których ze łzą że[...] na punkcie zbornym Pragi“...

[...]uralnie, ów pan Bolesław zakochał [...] prostu w młodym, naiwnym Gordo[...]koro ten postanowił wrócić do siebie [...]ś, czuły pan Bolesław przesłał swe[...]zyjacielowi pożegnalne adieu... przez [...]

[...]zychodzę do mego numeru w hotelu [...]wiada o swym aresztowaniu Gordon [...]adę się na sofie i przerzucam gazetę. [...]nagle drzwi się otwierają, wchodzą do [...]e skromne jakieś indywidua, po cywil[...]mu poodziewane, fizjognomie podejrza[...] pod przewodnictwem komisarza policji [...]. ulubieńca Paszkiewicza“. — Tak [...]ał się zwykle prolog dramatu poko[...] przedpowstaniowego, dramatu krwa[...] kończącego się „huśtawką“ na for[...] warszawskiej Cytadeli lub w „wypad[...]łżejszych“ zsyłką na Sybir.

— „Czy wiesz za co tu jesteś?“ — pyta [...]ę Grassa oberpolicmajster Abramo[...]z.

— Nie wiem — odpowiada zdumiony [...]ody Gordon.

— Czy waćpan słyszałeś o rózgach Grassa?

— Aa! Nie miałem tego honoru, jenerale.

— Eh, jak on cię każe osmagać, to zapomnisz i o swej czapce konfederatce i śpiewać nam będziesz na inną nutę, aniżeli do młodzieży warszawskiej“. Taki już ma system i nałóg pan podinspektor Josek Grass, że lubi się opiekować swymi ofiarami aż do końca. Możnaby powiedzieć, że dbały z niego i nieutrudzony niczym służbista. Gordon, nie przyznawszy się oberpolicmajstrowi co do swego zamierzonego wyjazdu za granicę, bo wyjeżdżać wcale nie myślał, zostaje oddany Grassowi pod opiekę. „Opiekun“ zapewnia na wstępie swą ofiarę, że pod mundurem urzędnika bije u niego serce człowieka, że bardzo jest podobna do jednego z jego kuzynów, że trzeba tylko upaść do nóg jenerała... wyznać szczerze i ze skruchą czego żąda, jeżeli ofiara chce powrócić swobodnie do domu — bo inaczej, grozi, maszerować będzie, jak to już spotkało jego kolegów szkolnych — — —

Czym tam swe mądre rady poparł Josek Grass pamiętnikarz milczy. Być może, że argumenty Grassa w postaci słynnych rózg nie zachęciły piszącego o swych dziejach więzienno-zesłańczych do szerszych wynurzeń w tej materii. Jedno tylko wiadomo, że i rózgi pana Joska Grassa nic nie wskórały u dziewiętnastoletniego więźnia. Zesłano J. Gordona w Kirgiz — Kajsackie stepy. — —

Tak zmieniała miejsce swego pobytu co wartościowsza część naszej młodzieży. W kraju, jęczącym w ucisku niewoli rosyjskiej, pozostawali Paszkiewicze i Grassy. Nie!! Pozostała wszak jeszcze mikroskopijna, rzec można, w stosunku do liczby carskich „bohaterów“, garstka młodzieży z której piersi wyrwał się dumny zew: „Jeszcze Polska nie zginęła!“, a z ręki tej niezłomnej garstki młodych padł pierwszy strzał, oddany do najeźdźcy.

A stało się to w styczniu, **roku 1863-go.**

Wiktor Krasiński.

Londyn w Noc Sylwestrową.

Tłumy londyńczyków oczekują nadejścia Nowego Roku w okolicy kościoła św. Pawła

Sylwester nad pasjansem.

Warszawiacy jeszcze mają jakieś resztki zdrowego sensu w głowie i do Lublina, jako do miejsca niebywale atrakcyjnego nie chcą jeździć. Radio musiało odwołać swój pociąg sylwestrowy — oprócz organizatorów, konduktorów i maszynisty nikt się nie wybierał.

Sądząc po oklaskach, jakimi darzono wykonawców audycji sylwestrowej, na sali była znikoma ilość osób. A może Lubliniacy mają dobry gust i ocenili szkaradny program, jak na to zasługiwał. Słuchać przez dwie godziny dokładnych relacyj, że teraz właśnie pan Górzyński podparł się pod boki, a teraz wyciera nos, zirytuje każdego.

Wszyscy fryzjerzy pędzili na szaleństwo, już nigdzie stolika dostać nie można było, stary pan siedział w domu przy radiu i kładł pasjansa.

— Nie pójdzie pan nigdzie?

— Ach nie. Sylwester to dla mnie najsmutniejsza noc w roku. Dawniej zawsze czekałem tego nowego roku z utęsknieniem, z ciekawością, tyle nadziei się z nim wiązało...

Byłem dyrektorem małej fabryki państwowej w Rosji. I ot spodziewałem się, że moja fabryka wyprzedzi wszystkie inne, że ją rozbudują, że dostanę awans, podwyżkę, order...

Żonę miałem taką śliczną, kochaną. Tak pragnęliśmy dzieci, potem gdy były, tyle zawsze dla nich mieliśmy pragnień...

A podróże. Gdzie też pojedziemy w tym roku podczas urlopu? Czy do Włoch zwiedzać stare kościoły, czy do Szwajcarii wspinać się kolejkami hen, wysoko, czy do Szwecji stateczkami krążyć po jeziorach... Co roku jeździliśmy zagranicę i nigdy nam dość nie było nowych krajów, widoków...

Każdy rok był dobry, a jednak w tego Sylwestra serce biło jak młot, gdy z przyjaciółmi wznosiliśmy kielichy:

— Za nowy rok! Za pomyślność!

Taką mieliśmy wiarę, pewność, że będzie jeszcze lepiej, tak się spodziewałem czegoś...

A dziś co? Niepotrzebny jestem emeryt, jedyną usługą, jaką mogę oddać państwu, to szybko umrzeć; skarb państwa chociaż powie: — Bóg zapłać! I czego się mam spodziewać, na co czekać, na co liczyć?

Nie pracuję; dzieci odwiedzają mnie z obowiązku, z patrzeniem co chwila na zegarek, uważają za zacofanego, nie z duchem czasu, kochają jak stary, niewygodny fotel, do którego się przyzwyczajono, który się toleruje, choć pora go na strych wyrzucić; nie mam prawdziwych przyjaciół, nudzę wszystkich; nigdzie nie pojadę, bo nie mam za co, nic nie zobaczę; poza jakimś nowym reumatyzmem, ischiasem czy lumbago nic mi ten nowy rok nie przyniesie. Jestem o rok starszy, zgrzybialszy, dalszy od prawdziwego życia...

I gdy przez radio, wśród drażniącego wrzasku, biła północ, staremu panu łzy kapały na pasjansowe karty.

Karol. (Słowo).

DZISIEJSZE DZIECI.

Na koncercie solista gra na wiolonczeli. Mała Hania ciągnie matkę za rękaw.

— Co chcesz, Haneczko?

— Prawda, mamusiu, że jak ten pan na scenie przepiłuje tę skrzynkę, to pójdziemy do domu?...

*

— Jasiu, jeśli natychmiast nie zjesz zupy, zawołam kominiarza.

— **Dobrze, mamusiu, może on zje tę zupę.**

Z prowincji.

PAKOŚĆ. W poniedziałek 3 bm. handlarzowi skór p. Drzewieckiemu skradziono większą ilość skór zajęczych i cielęcych. Powiadomiona policja w krótkim czasie zdołała ująć sprawców, którymi okazali się czterej bracia Lewandowscy, zam. w tym samym domu przy rynku co poszkodowany.

MOGILNO. (mk) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie odpowiadał ostatnio Szałek Wacław, komornik sądowy z Mogilna, oskarżony o to, że podczas sprawowania funkcji komornika sądowego w Mogilnie dopuścił się sprzeniewierzenia 1.145 zł. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Szałka na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata, przyjmując, że oskarżony dopuścił się przestępstwa nie z chęci zysku, lecz z niedbalstwa i lekkomyślności.

— W dniu 1 bm. minęła 19 rocznica oswobodzenia m. Mogilna spod jarzma pruskiego. Po raz pierwszy w bieżącym roku nie urządzono żadnej uroczystości dla uczczenia tej pamiętnej rocznicy. Nie wywieszono nawet chorągwi za wyjątkiem sekretarza miejsk. Giemzy i adw. Filisiewicza. Tak być nie powinno!

— Zw. Rezerwistów urządził w sali Domu Katolickiego uroczystość łamania opłatka. Gości i członków z p. starostą Zenktelerem i ks. Obarskim na czele powitał prezes p. Pijarowski. Przemawiali również im. Zw. Ofic. Rez. mec. Jerzykiewicz i im. Rodziny Rezerwistów kpt. Wojtkiewiczowa.

ŁABISZYN. (lm) w czasie pracy na pobliskim tartaku w Kąpiu robotnik Fr. Nowicki z Łabiszyna przy ładowaniu budulca został tak silnie uderzony w głowę, że padł zemdlony na ziemię. Pierwszej pomocy udzieł dr Galinowski z Łabiszyna, po czym w ciężkim stanie odwieziono nieszczęśliwego do szpitala w Szubinie.

— Na polowaniu w majątku Jeżewo ubito 38 szaraków. Podczas polowania postrzelony lekko został niej. Willand Fr. z Łabiszyna.

— W ub. poniedziałek odbył się tu ogólny jarmark, pierwszy w nowym roku. Z powodu panującego mrozu jarmark wypadł bardzo słabo.

WIĘCBORK. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej był obecny i p. starosta Robakowski, który w swym przemówieniu nawoływał do współpracy i obiecał opiekę i pomoc samorządowi. Ułożono plan pracy, w którego zakres wchodzą: budowa nowego gmachu magistrackiego, brukowanie ul. Starka, naprawę drogi do Suchorączek i remont starego budynku szkolnego, w którym tymczasem mieścić się mają biura zarządu miejskiego aż do wybudowania nowego gmachu. Rada miejska upoważniła zarząd do sprzedaży starego budynku szkolnego. Uchwaleniem kredytu na cele opieki społecznej zakończono obrady.

— Na gwiazdkę miejscowe Stow. Pań św. Wincentego a Paulo (przewodnicząca p. Przybylska), obdarzyło suto 230 biednych. W akcie obdarowania uczestniczył p. starosta Robakowski. M. in. p. Klimaszewski obdarzył osobiście 115 rodzin, tak, że w Więcborku nie było głodnych podczas świąt.

— W dniu 23 grudnia ub. r. urządziła firma Holz nast. wł. R. S. Mielke jak rokrocznie tradycyjny obchód gwiazdkowy, w którym wzięło udział z górą 160 pracowników, jak również kilku przedstawicieli władz. Obchód rozpoczął się przemówieniem budowniczego R. E. Mielkego, którym wyraził ubolewanie, że nie wszyscy koledzy pracy z filii w Bydgoszczy z powodu różnych trudności mogli być obecni. Potrawy zostały podane przez 15 najmłodszych terminatorów, przystrojonych w białe czapki, nadające im wygląd kucharzy. Personel biurowy starał się czas urozmaicić przez śpiewy, deklamacje i humoreski. Pamiętano również o pozostałych w domu członkach rodziny, dla których wydawano torebki z podarkami. W imieniu pracowników jeden z obecnych wyraził słowa podziękowania p. budowniczemu. Wspólnie odśpiewana kolęda zakończyła imprezę.

BIAŁOŚLIWIE. Plenarne zebranie placówki Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Sawińskiego. Przewodniczył prezes Cyprych, protokół pisał sekretarz Gromadzki. Prezes wygłosił referat o powstaniu wielkopolskim.

— W gmachu szkoły powszechnej odbył się wspólny opłatek harcerek przy współudziale przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Wieczorek upłynął w bardzo miłym nastroju.

SĘPÓLNO Kr. W święto Trzech Króli pluton sępoleński kompanii Obrony Narodowej obchodził gwiazdkę w lokalu p. Wirkusa. Po sumie pluton zebrał się o godz. 12 przy stole wigilijnym. Uroczystość zagaił p. burmistrz Marcinkowski; ks. radca Grudziński w swym pięknym przemówieniu podkreślił idee, które łączą naród polski ze swą armią, tym węzłem to hasło „Bóg i Ojczyzna“. Dowódca batalionu kpt. Zięba nawoływał żołnierzy do wierności i karności — a p. starosta Robakowski życzył kompanii, ażeby zawsze i wszędzie obowiązek swój wobec Polski spełniła. Łamanie się opłatkiem, wspólna herbatka i wspólny śpiew uwydatniały uczucia łączności, które zespalają wszystkich obywateli-żołnierzy dla wspólnej idei „obronności państwa“.

— Srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczony został p. Ludwiczak, urzędnik urzędu skarb. i insp. kom. szacunkowej gruntów.

Kino Kapitol ulica Marcinkowskiego 4 | **Ostatnie 2 dni** Chluba Kinematografji Polskiej **NA SYBIR** W rolach głównych **Jadwiga Smosarska A. Brodzisz** 401 | Nadprogram bardzo bogaty. **„Kadeckie flirty", „Wesoły Biegun" i Kronika Pata.**

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł.: 9277 58410 118961 142662

2.000 zł.: 704 21965 37121 63205 85415 96208 134460 135361

1.000 zł.: 4137 4736 16610 34056 35628 35646 44572 54769 56603 63973 65596 72623 77293 78947 80658 114950 117425 118[illegible]38 123739 134872 139636, 150272 152539 178163 194313

Wygrane po 200 zł.

52 197 232 40 73 305 15 35 60 418 532 70 619 1114 46 218 413 599 614 786 961 3070 207 82 606 875 985 4142 76 203 84 488 507 625 895 928 5051 97 192 244 79 339 75 495 504 38 745 6390 671 715 814 7025 131 40 42 51 452 572 784 8162 96 218 356 570 758 832 64 97 970 9340 558 543 49

10107 342 57 533 615 20 54 949 11062 173 87 202 67 333 50 484 538 48 653 90 12156 98 285 545 703 13025 60 176 84 317 37 51 434 74 788 958 14165 224 597 742 841 54 15024 128 270 360 74 85 16539 999 17059 391 469 541 94 680 768 18190 266 333 482 538 46 51 810 921 26 63 19186 94 562 727 68

20006 124 58 273 94 368 425 604 890 21063 254 454 536 676 704 85 22051 175 17 417 37 510 938 68 23077 152 80 324 614 39 75 85 937 24058 156 84 227 40 86 89 316 65 92 458 552 610 44 45 51 712 96 814 25041 482 646 26105 20 206 31 339 843 946 27157 557 843 28229 52 75 477 579 696 729 97 29067 401 2 737 80 837

30214 71 345 452 705 57 31002 144 306 33 533 38 708 936 59 32183 92 733 990 33145 472 92 537 961 34269 87 330 82 465 548 766 35118 225 374 687 828 96 36045 500 600 875 37081 717 97 819 932 96

38050 195 210 379 503 25 52 727 82 39003 308 16 522 721 929 40100 98 359 99 433 45 89 762 858 77 911 80 41015 26 87 120 241 50 336 553 618 74 918 45 32057 181 224 460 552 602 725 986 43079 292 96 324 438 606 67 976 44017 36 282 364 419 815 967 45125 228 80 496 592 679 98 704 83 829 46106 55 287 334 566 742 49 987 47020 59 250 484 741 893 708 873 912 16 44 49244 412 520 50112 21 32 53 433 71 97 686 705 30 933 51163 302 18 607 14 895 958 52021 368 415 604 955 53023 72 103 268 326 38 43 451 550 611 96 735 802 54253 357 411 670 754 934.

55092 93 99 115 52 240 69 401 41 535 6734 720 48 78 866 966 87 56150 240 46 712 897 914 64 57055 69 166 301 425 54 86 628 722 42 801 965 58181 345 419 49 57 647 75 807 997 59016 46 155 219 85 387 402 549 646 72 756 60174 384 403 600 772 884 61005 131 224 390 408 80 521 681 723 62056 85 155 267 72 336 498 537 99 729 50 800 63028 206 7 429 567 642 750 816 64070 92 201 335 409 71 810 29 83 65123 363 341 47 481 591 894 66028 123 448 568 712 910 67049 160 95 216 385 522 40 622 30 877 97 68056 305 537 660 740 867 952 69009 114 46 395 450 507 54 85 604 931 56 84 70104 211 352 70 72 575 634 758 71006 38 62 84 109 62 98 353 681 83 955 72084 126 247 573 670 766 863 58 976 73064 76 182 285 333 477 91 614 719 74266 343 543 738 39 804 905 42 75046 139 204 430 785 836.

76191 99 489 528 609 694 783 825 917 77030 217 251 90 404 596 646 86 935 51 78051 184 253 75 497 543 50 821 79525 669 915 80109 305 27 805 24 25 82 81037 198 202 26 335 43 69 477 777 816 82045 64 134 253 334 499 550 71 833 83036 162 809 84053 139 375 97 422 577 89 676 720 833 969 82 85069 114 85 204 356 58 473 515 94 677 86000 27 79 366 407 529 767 813 913 87212 362 496 510 610 756 980 88028 289 481 565 66 644 701 845 931 52 97 89117 336 413 926 90027 501 70 764 880 91078 131 44 377 469 603 974 92139 390 401 82 537 626 56 714 873 901 13 31 93060 258 306 596 753 890 94109 79 235 411 666 712 849 95 024 164 314 435 538 78 600 7 82 712 59 805 28 36 997 96292 406 868 70 94 97205 443 21 610 700 808 98080 17 9446 63 672 737 991 99062 78 104 43 224 305 11 500 56 676 823 25 83 958 60 100097 176 201 35 347 591 802 62 81 101111 81 493 677 708 66 823 975 102004 75 7621 335 454 77 620 68 75 839928 74 564 640 735 900 104024 98 726

105040 1 71 139 76 8 222 68 85 391 403 73 541 97 930 106173 86 345 483 834 9 49 996 107064 118 311 497 503 29 695 108020 118 288 518 608 12 806 923 41 59 78 109067 125 80 636 706 876 93 110030 105 12 243 340 73 538 111072 394 400 77 761 112089 136 476 652 91 801 54 5 7 113042 156 203 12 21 318 36 735

114090 314 536 607 60 736 89 831 90 115080 108 26 209 65 609 711 35 94 812 28 900 116007 116 211 52 511 798 938 44 85 95 117139 49 31 52 407 71 95 771 883 990 118109 8 335 99 445 736 79 802 119098 283 321 55 613 6 55 64 76 120105 269 487 568 711 6 51 121009 417 72 513 751 898 994 122045 143 57 73 92 365 99 648 58 78 737 86 850 959 123090 293 306 13 49 412 26 651 787 818 923 124090 310 71 509 757 896 7 125390 511 50 90 792 801 126021 256 333 550 766 875 963 127110 23 333 474 507 621 730 838 90 6 944 90 128073 98 149 270 313 465 550 694 801 960 95 129035 120 231 392 479 665 91 781 925 130283 306 33 407 95 517 636 87 791 131022 224 366 525 43 659 99 132127 63 449 83 532 709 48 924 133011 96 231 66 71 327 70 423 20 74 574 648 706 20 5 87 896 936 134148 255 78 386 598 767 964 135076 213 382 405 630 788 99 914 134043 61 147 499 720 137104 385 401 624 860 949 138036 462 646 831 963

139011 285 324 474 594 757 14007 86 176 300 407 29 553 751 822 64 99 911 141011 295 330 56 76 426 535 62 84 943 142128 223 40 99 385 657 72 900 143273 334 61 464 592 609 67 84 878 144200 32 53 84 384 419 559 720 48 846 991 145119 49 399 452 539 21 608 29 58 144024 41 6 709 358 408 500 39 897 906 147000 62 373 463 689 962 148058 213 336 53 87 489 567 692 773 7 904 149239 49 331 673 8 862 975 150394 762 826 33 54 151112 292 422 730 808 52 67 85

152162 253 63 340 458 542 77 82 662 72 759 931 153134 72 360 472 637 776 841 927 154074 495 619 846 155029 170 361 84 546 77 721 940 156202 14 308 640 63 786 95 811 42 925 157065 299 416 703 61 65 158177 782 91 631 95 159040 53 191 507 740 824 33 36 905 26 29 160147 229 371 521 712 955 161179 214 50 337 478 776 863 913 162148 416 30 31 64 607 90 715 41 883 163135 344 492 558 633 83 752 855 83 164142 264 96 337 54 96 716 25 37 48 50 848 165009 82 97 141 342 70 400 61 638 785 970 79 166005 149 93 218 80 449 59 500 601 55 827 71 911 97 167043 168 397 448 532 43 602 5 801 92 951 168030 484 515 20 765 94 97 169242 63 367 470 608 41 740 836 986 170056 58 72 252 359 783 971 171059 150 245 403 803 926 78 82 172012 142 84 438 558 616 80 862 99 173220 324 465 671 709 801 174059 90 219 613 708 964 175022 140 95 297 412 20 599 715 82 176024 96 424 674 728 97 801 177093 266 347 178167 450 771 83 179372 98 402 50 512 28 617 28 749 78 976 180017 58 219 46 303 424 46 49 78 613 56 59 719 28 181175 319 62 496 774 800 42 960 182048 57 160 325 762 972 183165 270 324 438 51 680 86 928 47 184006 52 56 243 377 92 454 78 503 793 842 938 185051 127 329 69 83 86 405 557 81 727 94 827 186027 56 86 185 264 329 574 635 78 831 187102 91 274 315 583 674 722 98 188263 876 98 467 609 30 934 189214 21 92 427 671 857 8 190108 228 357 599 671 725 191352 434 635 737 894 939 81 192066 384 459 540 778 193009 42 126 44 224 72 456 540 58 60 625 33 752 807 58 900 76 194112 68 303 65 90 471 406 23 25 623 880 952

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 17006.

10.000 zł. 111697 168978.

5.000 zł. 19082 32074.

2.000 zł. 13047 18591 69580 70919 86733 95119 106374 111013 139864 159963.

1.000 zł. 4059 6440 11772 15456 27328 32102 41214 51084 53311 60521 60704 62670 104715 113795 114715 118243 122071 135485 135644 137333 138192 147603 148858 150264 151398 170004.

Wygrane po 200 zł.

163 284 649 799 1392 908 11 2135 255 345 59 497 535 94 694 3006 80 474 774 893 4020 161 454 556 881 5150 427 512 668 840 6082 119 757 860 7026 55 367 527 8140 215 447 69 588 895 903 9575 658 878 924 10495 11214 475 791 997 12206 496 547 764 13242 91 872 98 977 14104 476 561 839 15616 79 821 79 82 936 16556 685 98 976 17966 770 86 18206 87 352 56 19221 318 526 47 81 600 61 836 20063 100 261 85 835 21206 733 59 75 894 982 22269 548 663 23002 707 25069 105 484 85 26258 598 610 27957 28200 577 880 902 29130 348 918 30362 557 993 31756 32073 98 175 227 419 524 72 653 720 837 999 33160 339 568 675 944 34714 861 35164 232 551 69 36055 138 43 204 507 37004 116 38049 39284 466 546 899 40030 254 676 854 41558 649 942 42750 43040 130 93 201 524 35 84 779 44186 629 864 982 45024 508 996 46433 545 803 47416 535 86 685 849 48141 299 319 485 49131 319 93 435 73 956 50302 480 51213 44 675 894 911 52187 400 984 53100 54041 85 412 736 943 55202 21 550 94 56306 542 72 684 827 57024 73 342 75 920 58394 534 644 87 818 41 59656 74 60018 220 83 317 522 798 840 61322 516 20 715 59 62009 80 141 861 993 63055 94 305 60 513 942 58 64040 194 257 407 681 65430 688 720 91 66253 420 36 513 63 67735 83 68246 57 310 418 70 975 69003 424 606 734 62 995 70073 237 485 801 69 918 71433 53 528 788 814 72065 242 455 509 782 73242 357 74169 204 598 887 75140 293 364 506 76179 860 77218 578 788 958 78804 89 986 79138 492 80022 38 162 309 804 81011 448 638 82159 207 18 326 864 998 83097 197 459 565 677 84258 97 348 85149 98 802 40 86202 43 476 683 742 87469 597 88024 112 334 717 89244 45 469 95 713 985 90519 634 78 956 91280 977 92266 387 863 952 93179 412 667 842 922 94592 664 95361 495 571 687 804 74 903 96149 595 617 918 97006 518 905 75 98153 75 463 99661 852 100207 644 842 910 96 101228 665 891 102002 115 298 636 935 96 103230 407 754 74 104113 40 70 200 492 105498 631 54 81 922 106044 748 107370 108244 61 306 850 109288 448 528 634 741 884 933 110010 882 87 111054 74 473 845 47 989 112054 401 503 69 728 113004 17 179 239 519 872 962 114096 242 359 571 115205 52 451 640 993 116156 215 81 520 614 117349 404 565 730 118027 119026 406

120017 323 834 121069 502 745 853 122156 612 123360 124318 419 125617 716 727 126345 747 928 59 127299 953 95 128693 745 86 129093 647 779 911 130053 161 212 391 475 97 566 773 869 910 131564 759 869 132121 211 590 991 133254 542 59 134179 226 136217 432 578 697 796 137004 168 205 18 405 37 138126 243 404 138800 139270 317 436 97 140008 38 63 740 65 800 57 141275 93 143717 93 891 144418 662 66 145070 81 349 770 81 146207 517 32 147477 542 43 68 938 92 148023 94 226 305 561 997 149614 20 877 91 94 964 150704 42 812 904 151266 669 152657 209 211 407 81 691 757 153017 270 331 674 807 154073 218 615 44 774 826 155594 723 897 957 156143 355 79 582 650 923 157141 391 585 681 718 58706 159159 354 591 890 930 50 160059 160200 370 468 161148 67 395 942 162371 163385 572 746 69 164075 197 425 681 735 165597 166303 167005 444 670 168005 118 298 753 883 969 169145 314 667 750 829 79 900 65 170001 713 20 171113 56 345 425 172003 277 568 720 173158 489 174036 683 785 874 928 175284 528 841 67 176342 788 177139 245 603 50 926 81 178623 712 858 179143 864 180193 253 545 888 182215 94 577 663 183020 164 184267 802 185343 862 186127 248 571 841 187108 210 978 188162 75 90 226 76 386 799 189059 306 624 92 862 190441 584 191138 85 254 622 79 192184 395 962 193442 688 748 963 194223 40 72 547 93

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

81 395 581 608 26 848 1062 1439 1698 1909 17 2457 2743 3008 55 74 3219 32 3543 3729 4327 5265 5385 5733 94 5882 6203 6434 6720 7095 7488 7648 7763 8090 8176 8302 8419 36 9289 9404 9621 9707 10064 173 630 708 11092 104 476 12005 99 271 329 52 68 554 635 9 14370 464 857 904 15149 699 16070 356 492 535 615 58 17240 539 980 18036 135 201 30 6 19081 176 349 573 754 848 977 9

20117 317 558 848 21052 193 295 810 962 22221 599 888 238818 64 24168 366 7 96 790 25043 295 645 50 26602 58 847 58 27011 192 252 372 715 97 28242 345 29198 320 516 76 750 30357 97 629 31 31074 891 32153 348 814 3499 620 756 34097 165 502 700 97 35407 689 720 921 36577 85 802 97 956 82 37123 410 785 38023 149 84 258 367 743 836 962 39002 239 82 355 936 9 79

40064 209 324 591 788 839 41261 960 42001 31 640 890 43316 9 45 771 821 44041 96 145 263 452 603 88 700 68 45331 520 731 44 46003 394 421 47004 51 128 700 48030 631 49184 338 499 591 894 980 50031 700 835 51048 170 3946 531 701 944 62097 262 477 586 996 63266 320 955 54224 413 44 55002 21 40 377 522 77 767 846 928 56203 556 996 57021 85 180 336 607 714 58399 422 89 524 678 715 48 859 59000 67 321 525

60112 28 507 10 41 769 800 61171 255 842 62202 335 561 75 739 59 805 66 63079 342 999 64583 6 642 961 65398 648 860 942 66076 6708 469 548 613 789 931 68421 69373 440 571 667 891 70360 7 82 404 60 91 921 95 71866 485 839 72431 827 906 73153 527 39 808 964 99 74654 866 75291 906 76532 890 919 77231 371 543 603 94 779 78655 79165 437 509

80037 44 486 8 680 92 788 81044 5 340 594 600 828 931 82239 437 527 800 83071 212 58 322 38 432 635 69 76 94 877 993 84192 225 49 749 77 91 91 99 85014 82 154 879 703 39 86497 583 926 87191 475 626 77 789 844 88336 488 94 844 89998 90152 66 325 775 895 91205 397 514 868 947 92031 107 331 65 526 724 906 93024 230 932 94154 567 971 95035 151 90 339 629 974 94055 68 97176 568 627 98007 573 864 99 99149 577 747 842 10008 572 716 48 101016 30 40 539 77 925 102121 40 58 62 368 834 103151 454 68 810 104048 257 61 90 394 421 44 505 17 677 741 896 905 46 105105 315 550 790 945 80 106125 209 325 403 570 718 43 107127 621 729 57 853 108208 325 109591 715 78 110408 696 111187 450 547 54 630 844 85 112059 313 448 88 740 113163 604 61 724 926 114019 51 107 213 378 404 19 80 655 89 954 115374 449 116063 71 228 393 462 751 903 90 117263 594 649 118056 97 143 249 385 913 119018 153 244 692 710 849

120063 7 332 410 62 70 121276 552 696 814 905 122030 220 87 377 475 92 122801 123056 187 431 69 96 663 886 124295 346 80 455 95 833 126157 283 606 742 127006 206 85 361 556 70 648 59 971 128117 62 259 89 382 624 129150 323 874 96 130147 293 704 973 131491 132210 56 77 399 404 562 851 962 133478 685 984 134136 451 770 833 135189 229 34 369 764 136122 408 542 698 137080 195 417 595 759 138281 634 926 139231 140455 590 627 802 141202 32 55 397 409 23 50 823 6 917 142176 354 627 143873 557 65 630 744 144121 212 597 627 147025 221 46 422 594 644 909 146011 21 491 657 745 147605 15 148606 21 815 35 149034 307 656 86 150611 768 158048 727 91 152138 49 564 610 153020 791 154092 474 59[illegible] 904 155396 517 57 649 70 750 96 156450 95 848 939 157407 21 57 52 158309 547 159102 54 367 99 617 [illegible]

160015 236 515 97 810 161108 3 453 555 977 162459 60 978 16305 546 612 947 164261 646 165266 372 502 9 629 96 99 166048 183 389 794 167400 655 714 168092 248 945 169230 379 471 802 953 170549 993 171181 210 517 22 58 831 172352 173016 251 632 735 97 888 174017 79 706 175047 229 70 313 176824 177037 428 72 534 613 930 178364 179124 475 667 985 180025 143 454 534 181251 74 814 54 955 182004 186 299 678 183009 48 65 150 265 95 453 598 738 184170 918 184046 171 186629 931 187310 99 735 900 188142 591 647 729 35 850 189082 98 184 190065 248 71 191896 486 192518 640 770 809 193426 620 863 904 5 22 55 [illegible]110 337 727 813

---

zł **5 000,—** na nr 9.277

padło w 2-gim dniu ciągnienia kl. IV-tej 40 Lot. w szczęśliwej kolekturze

210) **KAFTALA**

BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 2 **GDYNIA, 10 Lutego 5.**

Srebrne gody małżeńskie pp. Jączkowskich, ulica Gdańska 23.

Urodzeni w Bydgoszczy pp. Bolesław Jączkowski i jego żona Benigna z domu Kensbok obchodzą w niedzielę, dnia 9 bm. srebrne gody małżeńskie. Pan Jączkowski prowadzi od roku 1919 w Bydgoszczy zakład elektrotechniczny, jest więc na miejscu jednym z najstarszych mistrzów w tym zawodzie. Od szeregu lat należy jako członek do Korporacji Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych oraz piastuje urząd skarbnika w Związku Elektrotechników.

Warto nadmienić, że p. Jączkowski wykonał w Bydgoszczy w najważniejszych gmachach prace elektrotechniczne. sygnalizacyjne i radiofonizacji, jak: cały gmach Dyrekcji P. K. P., w nowym gmachu elektrowni, nowy szpital miejski, nowa stacja wodociągów i pomp, szkoła Zimne Wody i wiele innych w Bydgoszczy i na całym Pomorzu.

Z okazji srebrnych godów życzymy pp. Jączkowskim, którzy wychowali dwóch synów (jeden jest oficerem zawodowym), wszelkiej pomyślności!

———::———

— **Atrakcyjny program w „Palais de Danse"** cieszy się w miesiącu bieżącym olbrzymim powodzeniem dzięki umiejętnemu doborowi sił artystycznych. Fenomenalni ekwilibriści **trio Brown** to atrakcja godna widzenia. To też publiczność w wielkim napięciu śledzi ich pomysłowe i niezawodne tricki, darząc każdy ich poszczególny numer rzęsistymi oklaskami. Duet **Venus-girls**, świetnie stańczone uroczo koryfejki, wykonują każdy taniec z wielką brawurą. **Nina Lelewska** to tancerka charakterystyczna wysokiej klasy; Jadzia **Braunówna** w walcu na paluszkach jest uroczym zjawiskiem na parkiecie. Zapowiada i występuje ulubieniec Al. **Olesławski,** któremu zawdzięczać trzeba pomysłowe finały. Do dancingu przygrywa wesoły zespół świetnego skrzypka Edmunda **Radziana** w powiększonym składzie. Należy pamiętać, że w „Palais" w niedziele i święta odbywają się „Five o'clocki" z programem artystycznym. (323

— **Wlkp. Tow. Ogrodnicze** zwołuje na **dzień 9 bm. godz. 11-tą** do sali zebrań p. Mellerowej (plac Piastowski) **roczne walne zebranie.** O liczne i punktualne przybycie członków prosi zarząd. (391

Stronnictwo Pracy.

ZEBRANIE STRONNICTWA PRACY W MOGILNIE.

Zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy koła — miasta Mogilno odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12,30 w sali Domu Katolickiego. Z referatem uprosił zarząd powiatowy **p. red. Teskę z Bydgoszczy**

KOŁO KORONOWO.

Walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 16 w sali p. Gollnikowej. Referat wygłosi p. mec. Trzebiński z Bydgoszczy. O liczny udział prosi

zarząd.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha nr 7 odbędzie się **walne zebranie Stronnictwa Pracy Koła Śródmieście.** Prelekcję wygłosi **p. red. St. Pałaszewski.** Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich byłych członków Ch. D., N.P.R. i gości, którzy mają zamiar wstąpić do Stronnictwa Pracy.

Zarząd.

WALNE ZEBRANIE

koła Stronnictwa Pracy Wielkie Bart[illegible] odbędzie się w sobotę, dnia 8 stycz[illegible] o godz. 19 w lokalu p. Jańczaka (d[illegible] Wincenty Kujawski) przy ul. Fordoń[illegible] Referat wygłosi p. **redaktor Nowak[illegible]** O liczny udział członków i symp[illegible] prosi zarząd koła. Na tymże ze[illegible] przyjmowanie nowych członków.

STRONNICTWO PRACY KOŁO WILCZAK—OKOLE

W poniedziałek, dnia 10 bm. o god[illegible] w[illegible]eczorem odbędzie się **walne zeb[illegible]** Stronnictwa Pracy koła Wilczak—Oko[illegible] sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) p[illegible] ulicy Wrocławskiej nr 7. Referaty wyg[illegible] si p. **płk. Niedzielski.** Uprasza się o [illegible] udział członków. Na tymże zebraniu [illegible] mowanie nowych członków.

———×———

ZEBRANIE ZARZĄDÓW KATOLICK[illegible] TOWARZYSTW ROBOTNIKÓW POLSK[illegible] MIASTA BYDGOSZCZY

odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o g[illegible] 6,30 wieczorem w Domu Katolickim p[illegible] Farze. Na porządku dziennym pomiędz[illegible] innymi ważnymi sprawami: **wybór zar[illegible]du okręgowego.** W zebraniu weźmie udzi[illegible] delegat związku p. **Ciepluch z Poznan[illegible]** Przybycie wszystkich zarządów na to [illegible] ne zebranie jest konieczne i ob[illegible] wiązko[illegible]

Z polecenia głównego zarządu związku

(—) Jan Cywiński.

Gaz! Gaz!

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ !

Ogólna instrukcja

o organizacji samoobrony ludności pod względem obrony przeciwlotniczej.

(Wydana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów).

§ 4.

Odpowiedzialność za przygotowanie samoobrony w mieszkaniach.

Za zrealizowanie prac i czynności wymienionych w § 3-cim ponoszą odpowiedzialność:

1. Główny lokator w zakresie podanym w punktach 1, 3 i 6 § 3 niniejszej instrukcji.

2. Główny lokator w zakresie pkt. 2 tego paragrafu. Ponadto główny lokator obowiązany jest zaopatrzyć w żywność własną rodzinę oraz zwrócić uwagę, by sublokatorzy zaopatrzyli się w żywność we własnym zakresie (pkt. 7 § 3).

3. Komendant o. p. l. domu w zakresie pkt. 8, oraz w zakresie pkt. 4 i 9 tegoż paragrafu w sensie dopilnowania i wyuczenia i uświadomienia lokatorów mieszkań.

§ 5.

Koszty przygotowania mieszkania.

Główny lokator pokrywa koszty przystosowania swego mieszkania, związane:

1. Z przystosowaniem ubikacji przeznaczonej na pomieszczenia ochronne.

2. Z przystosowaniem mieszkania do obrony przeciwpożarowej.

3. Z przygotowaniem zasłon na okna, z wyjątkiem ubikacyi zajętych przez sublokatorów.

4. Z przygotowaniem świateł zastępczych, z wyjątkiem w pkt. 3 § 5.

5. Z przygotowaniem dla rodziny żywności i wody oraz z zabezpieczeniem tej żywności i wody.

6. Z nabyciem masek przeciwgazowych dla swej rodziny 1 maski, jeżeli zaopatrzenie mieszkańców w maski ograniczy się do jednej.

Sublokatorzy pokrywają koszty związane:

1. Z nabyciem masek przeciwgazowych dla własnych potrzeb.

2. Z nabyciem i zabezpieczeniem nakazanej ilości żywności oraz wody (zapas) dla własnych potrzeb.

3. Z nabyciem zasłon na okna w zajmowanych przez siebie izbach.

4. Z przygotowaniem świateł zastępczych dla zajmowanych przez siebie izb.

Stowarzyszenia społeczne LOPP, PCK i Związek Straży Pożarnych ponoszą koszty związane z akcją uświadamiania i szkolenia lokatorów domu.

§ 6.

Organizacja opl. domów i bloków domów.

Przygotowanie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na terenie domu (bloku domów) osiąga się przez:

1. Wyszkolenie mieszkańców domu (bloku);

2. Zorganizowanie kierownictwa akcją opl. domu (bloku);

3. Zorganizowanie organów wykonawczych opl., służących do przeprowadzania akcji obronnej na terenie domu (bloku);

4. Przygotowanie urządzeń opl., służących do zapewnienia bezpieczeństwa względnie ratownictwa lokatorów domu (bloku);

5. Dostosowanie domu (bloku) do wymagań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Jeżeli w domu mieszkalnym mieści się warsztat, sklep itp. to organizują one dla siebie samoobronę na ogólnych zasadach. Koniecznym jest jednak współdziałanie z resztą organizacji domów.

§ 7.

Organizacja bloków domów.

Grupa domów połączonych dla celów opl. nosi nazwę bloku domów; w bloku domów organizuje się samoobronę na zasadach identycznych, jak w większych domach.

W pewnych wypadkach większe domy mieszkalne mogą być łączone w bloki z domami mniejszymi, nie posiadającymi odpowiednich zasobów do zorganizowania elementów własnej samoobrony.

Ilość domów w blokach może być różna, zależnie od warunków lokalnych i położenia domów, ich wielkości i ilości mieszkańców.

Ilość ta może się wahać od 3 do 6 przy domach kilkupiętrowych, od 12—24 przy domach małych.

Granice bloków zakreśla się przede wszystkim pod kątem widzenia należytej komunikacji pomiędzy poszczególnymi domami, którą należy zapewnić.

Domy blokowe powinny w miarę możności stanowić pewną zamkniętą całość, przy czym wskazane jest, by figura geometryczna bloku była zbliżona do kwadratu prostokątu lub koła.

Łączenie domów w bloki może mieć miejsce wzdłuż lub w głąb ulicy, w kierunku prostopadłym do ulicy; boki bloku mogą graniczyć nawet z czterema ulicami. Należy jednak unikać form bloków zbyt wydłużonych. Możliwe jest w pewnych wypadkach połączenie w jeden blok domów, znajdujących się po obydwóch stronach ulicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PIERWSZE SYGNAŁY CZASU...

to rysy i zmarszczki na twarzy, powstałe wskutek zaniku włókien sprężystych, zwiotczenia i wysychania tkanki tłuszczowej. Skórę skłonną do więdnięcia nasycajcie udelikatniającym kremem odżywczym Abarid, zapobiegającym tworzeniu się zmarszczek, rys i t. p. wad cery. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, na wyciągu lilji białej i miodzie, stanowi doskonałą odżywkę i ochronę dla skóry.

KREM ABARID

PRZECIW ZMARSZCZKOM

†

W piątek, dnia 7 stycznia 1938 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, wujek, teść i dziadek ś. p.

Jan Płotnicki

emeryt kolejowy

w 80 roku życia, o czym zawiadamiamy w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 stycznia 1938 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. (404

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota 8 stycznia.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Obchód gwiazdkowy w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zaw. Automobilistów R. P.** Walne zebranie przy współudziale delegata z zarządu głównego w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska 50. Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 9 stycznia.

Godz. 10,00: **Stow. b. członków ubezp. społ. w Niemczech, oddz. w Bydgoszczy.** Posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej u p. Mellerowej. Roczne walne zebranie nie odbędzie się 16 stycznia, lecz dopiero w niedzielę 23 stycznia.

Godz. 12,00: **Zarząd placówki III Wilczak-Okole Związku Powstańców i Wojaków.** Roczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Kulig do Smukały. Zbiórka przy kościele ewangelickim, ul. Nakielska.

Godz. 12,45: **Pomorski Związek Pracowników Handlowych.** Urządzamy kulig. Zbiórka przy torze kolejowym, ulica Gdańska. Goście mile widziani.

Godz. 18,00: **Korporacja „Eksternia".** Tradycyjny kulig. Zabrać saneczki. Zbiórka róg Aleje Mickiewicza i Gdańska. Goście mile widziani.

Godz. 14,00: **Tow. ośw.-relig. pod wezw. św. Ignacego.** Walne zebranie w sali p. Kowalskiego.

Godz. 15,00: **K. S. M. M. „Brzask".** Walne zebranie seniorów w Domu Katolickim.

Godz. 15,30: **K. S. „Brda".** Tradycyjny obchód gwiazdkowy w świetlicy klubowej.

Godz. 16,00: **Kat. Stow. Kobiet — oddział „Jedność".** Walne zebranie w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 16,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze.** Walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Roczne walne zebranie u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 17,00: **Kat. Tow. Rzemieślników.** Zebranie w salce Domu Kat. Roczne walne zebranie odbędzie się z powodu choroby ks. patrona Jakubowskiego dopiero 13 lutego o godz. 17.

— **Kat. Stow. służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Roczne walne zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski. Liczny udział pożądany.

Godz. 18,00: **Korporacja „Eksternia".** Tradycyjny opłatek w lokalu korporacyjnym. Informacje: sekretarz Koczorowski, ul. **Gołębia 17 lub prezes Ogiński, tel. 1592.**

*

Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Wschód. Roczne walne zebranie odwołuje się do następnej niedzieli 16 bm. w sali Rzeźni Miejskiej.

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafii św. Trójcy. W niedzielę 9 bm. po nieszporach uroczysta akademia ku czci św. Rodziny w salce przy kościele św. Trójcy. O liczny udział członkiń i gości prosi (—) Baumowa, prezeska.

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy. Zebranie kwartalne w poniedziałek 10 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem". Wpis uczniów o godz. 20.

Zw. Wet. Powst. Nar. R. P. 1914-19 r., koło niepodległościowców. Roczne walne zebranie w środę 12 bm. o godz. 18,30 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o punktualne przybycie. Składki członkowskie przyjmuje skarbnik 15 minut przed zebraniem.

Hallerczycy! Walne zebranie placówki Bydgoszcz 11 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

W niedzielę, dnia 9 bm. kulig młodzieży do Rynkowa. Zbiórka o godz. 1-ej na ul. Gdańskiej przy torze kolejowym. Dokładnych informacyj udzieli sekretariat dziś o godz. 3-ej.

W niedzielę 9 bm. o godz. 14-tej odbędzie się w sokolni (ul. Toruńska 30) pierwsza informacyjna lekcja strzelania. Członkinie chcące brać udział, zapisać się mogą na miejscu.

T. G. SOKÓŁ I.
SOKOLNIA (TORUŃSKA 30).

Sekcja lekko-atletyczna. Zaprawa zimowa odbywa się w ramach ogólnej gimnastyki w wtorki i piątki od godz. 19. Z zaprawy tej winni korzystać także juniorzy.

Sekcja bokserska. Treningi sekcji pod kierownictwem trenera p. Stępniaka odbywają się w wtorki i piątki od godz. 19 (dla I drużyny i rezerwy) **w sali bokserskiej** Sokolni (Toruńska 30). W związku z bliskim terminem 1-szego kroku bokserskiego jak i mistrzostw Pomorza młodzików, wzywa się do regularnego treningu. Dla niezaawansowanych treningi w środy i soboty od godziny 20-tej. Przyjmuje się zapisy kandydatów.

Sekcja ciężko-atletyczna. Treningi sekcji w środy i soboty od godz. 20 **w sali gimnastycznej** Sokolni. Na treningu można zapoznać się z terminarzami zawodów.

Sekcja piłki nożnej. Zaprawa zimowa w wtorki i piątki od godz. 20-tej w Sokolni. Wobec znacznych korzyści zaprawy wzywa się piłkarzy do uczęszczania na ćwiczenia.

Gimnastycy ćwiczą w wtorki i piątki od godz. 20-tej. **Młodzież** od godz. 18-tej.

Sekcja gier sportowych. Treningi sekcji w środy na wielkiej sali od godz. 20-tej. Przyjmuje się zgłoszenia nowych członków. Sekcja jest zgłoszona do Podokręgu Piłki Ręcznej i bierze udział w mistrzostwach **siatkówki i koszykówki.**

SOKÓŁ III.

Przypominamy, że walne zgromadzenie gniazda odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem". Uprasza się o liczne przybycie.

Roczne walne zebranie T. G. Sokół VII.

odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brücknera ul. Toruńska 156. Porządek obrad: 1. zagajenie i powitanie władz; 2) ukonstytuowanie się prezydium; 3) odczytanie protokołu z ost. walnego zebrania; 4) sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) naczelnika, d) naczelniczki, e) gospodarza, f) prezesa; 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) udzielenie zarządowi absolutorium; 7) wybór zarządu prezesa i wiceprezesa oraz dalszych członków; 8) wybór komisji rewizyjnej i delegatów na zjazd rady okręgowej i dzielnicowej; 9) wolne głosy i wnioski, 10) zamknięcie.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. I. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 27,75—28 00, II 726 g/l 26.75—27,00, Żyto 22,75—23 00; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 21.00—22.00, jęcz. 673—678 g/l 19.25—19,50 jęcz. 644—650 g/l 18,75—19,00, Owies zadeszczony 19,75—20,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wycinowa 0—30% wł. w. 48,50—49.50, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 44.00—45.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 42,00—43,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąką pszen. razowa 0—95% wł. w, 35.75—36,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 32 25—32.75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,75—28,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. MGdańska) 31,40—32,00. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15.50—16 00. Otręby pszenne grube 16.50—17,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 15 25—15.75. Otręby jęcz. 15 50—16.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—28,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28.00—28,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38.50—39,50,

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; groch Wiktoria 22,50—24,50; groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 18,00—19,00; Peluszka 18.00—19.00; łubin żółty 13.75—14.25, łubin niebieski 13,00—13.50, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00.00, Rzepak ozimy bez worka 66,00—67,00, rzepik ozimy bez worka 51.00—52,00; siemię lniane 45,00—48,00; mak niebieski 75.00—78,00, Gorczyca 32,00—36,00, koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130.00, koniczyna biała 210,00—230,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00,

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,50—22,75; makuch rzepakowy 19,50—19,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24.50—25.00; wytłoki suszone 8,00—8.50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowaną 7,25—7,50, siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszennica	256,—	spokojna
Żyto	298,5	lekko zwyżkowa
Jęczmień	437,—	spokojna
Owies	82,5	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	86,—	lekko zwyżkowa
Mąka żytnia	211,—	ożywiona
Otręby pszenne	145,—	lekko zwyżkowa
„ żytnie	380,—	ożywiona
Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne	46,—	spokojna
Pastewne i inne	87,—	„

Ile płacono na targu?

W dniu 8. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,60, masło mleczarskie 0,00—3,40, jaja 1,80—2,50, twaróg 0,00—0,60, pomidory kg. 0,00, kapusta 0,10, cytryny 2 szt. 0,20, cebula 0,25, szpinak 1,00, kalafior 0,00 jabłka 0,50—0,90, gruszki 0,00—0,00, ziemniaki 0,00, marchew 0,20, pomarańcze szt. 0,20, za drób: kurczęta 0,00—1,50, kury 2,00 do 3,00, kaczki 2,00—3,00, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,90—0,00, zające 0,00—0,00, kaczki dzikie 0,00—0,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,40, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1.20. skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,70, smalec 2,20, łój topiony 0,00, sadło 1,90; ryby: kg. sandacz 0,00—4,00, karasie 1 60—2,00, liny 1,60—2,00, węg, 0,00—0,00, śledzie świeże kg. 0,00—0 00, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,60—1,80, szczupaki 2,00 do 2,60, karpie 1,80—2,00, okonie 1,20—1,60.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 210,00—240,00; Koniczyna biała 190,00—2 0,00; Koniczyna żółta w łuskach 84,00—88,00; Koniczyna żółta odłuszczona 70,00—80,00; Przelot 90,00—105,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 25,00—28,00; Seradela 25,00—28,00; Wyka latowa 17,00—19,00; Wicka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 18,00—19,00; Groch Wiktoria 23,00—25.00 Groch polny 25,00—27,00; Groch zielony 23,00—25.00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 51,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50, Siemię lniane 45,00—47,00. Len 00,00—00,00; Mak niebieski 75,00—78,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 13.00—14,00; Łubin niebieski 12,00—13,00, Gorczyca 32.00—35,00; Tatarka 19,00—21,00; Proso zwyczajne 18,00—22,00.

Bank Polski płacił w dniu 8. 1. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,25
franki szwajcarskie	121,45
franki francuskie	17,71
belgi belgijskie	89,25
liry włoskie	20,70
floreny holenderskie	292,50
korony czeskie	16,90
szylingi austriackie	98,—
marki niemieckie	109,—
guldeny gdańskie	99,80

Stany wody w Wiśle z dnia 7 stycznia: Kraków —2.79. Zawichost 1.80, Warszawa 1.10, Płock 0.88, Toruń 0.89, Fordon 0.75, Chełmno 0.78, Grudziądz 0.19, Korzeniowo 0.69, Piekło 0.04, Tczew 0.12, Einlage 2.02, Schievenhorst 2.28. Temp. wody +0,3 st.

POLECENIA

Tanio
wszelki strój karnawałowy, kapelusze wykonuje modystka. Zduny 18—5. (F193

Futra
oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. **Przybylski, Mostowa 3,** dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Księgi handlowe
od zwykłych do najwybredniejszych, segregatory i wszelkie biurowe przybory polecają Księgarnie Jankowskiego, Gdańska 51, Wełniany Rynek 6, Długa 76. 25956

Ondulacja trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów, pierwszorzędne wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32

Jeszcze kilka dni
Kapelusze męskie
Hückla, Goepperta i inne taniej do
30%
z powodu zupełnej **likwidacji**
Wuj Tom
Gdańska 28
Wielki zapas welnrów i pierwszorzędnych kapeluszy filcowych wiosennych.
Przyjmuję asygnaty „Kredyt"

Łyżwy (329
ostrzę. Plac Poznański 5.

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Racławicka 8—10. (331

Swetry
kamizelki, binzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 386

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol", Sw. Trójcy 21. (355

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 3227

SPRZEDAŻE

Sprzedam
dom 2 składy dochód 330, wpłaty 15 tys. Oferty Dziennik „15". (356

Kolonialkę
zaprowadzoną, powód objęcie innego przedsiębiorstwa, zaraz sprzedam 3500. Tornń, Sobieskiego 19. (344

Dobrze (349
zaprowadzony skład kolonialny z koncesją, obszerny zajazd, z powodu choroby sprzedam. Obrót roczny 60 000 zł. Oferty do Dziennika pod „6.000".

Licytacja.
We wtorek dnia 11 bm. o godz. 11.30. sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej: jelita solone mydło, wino, tkaniny bawełniane, ramy drewniane, płyty stalowe, oprawa do trumien, wyroby ala bastrowe, części rowerowe, kawa surowa, lakiery, konfekcja, czekolady, przewodniki, wyroby z tektury, kopyta drewniane, orzechy włoskie, wyroby metalowe, trykoty koce, próżne wórki i wiele innych rzeczy. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (393

Sprzedam
nowy masywnie budowany dom (willa). Adres Dzien. Bydg. 388

Singera
maszynę bębenkową, okazyjnie sprzedam. Niegolewskiego 6—1a. (361

Futro-burka
średnia figura, okazyjnie. Warmińskiego 16 (krawiectwo). (330

Kuchnię
solidną w dobrym stanie sprzedam. Osada 4. (F185

Radioaparat (F218
Telefunken specjal. prąd zmienny. Wileńska 2—5.

Sztancę
(Balans) sprzeda Boroński, Bydgoszcz, Pomorska 44. F226

Korzystnie
zaraz sprzedam skład papieru, mieszkaniem dobrze prosperujący z powodu koniecznego wyjazdu. Gniezno, Chrobrego 18. 396

Fiat 508 (F246
rocznik 1936, dobrze utrzymany, nowe gumy, korzystnie sprzeda J. Szymczak, Automobile, Gdańska 28a, tel. 1530.

Piekarnię
kawiarnią, z nowym parowym piecem, całkowitym urządzeniem, w biegu sprzedam. Wełniany Rynek 11, Kowalczyk. 328

Piekarnię
parową w centrum Torunia korzystnie odstąpię. Oferty „Par" Toruń, pod „Piekarnia". (374

Kamienica (F198
dwupiętrowa, skład-ogród dochód 3,600, cena 24,000, wpłata 13,000 sprzeda Kieliszek, Plac Piastowski 15.

Dom
parterowy z piekarnią w Ostrorogu, Rynek 18, powiat Szamotuły sprzedam. Cena 5.000. Zgłoszenia Pepliński, Toruń, Lubicka 24. (373

Korzystnie
sprzedam kompletne urządzenie mleczarskie do zapędu sitowego, Jabłoński, Lubichowo, pow. Starogard. (325

Maszyna
do szycia (używana) tanio na sprzedaż. Małecki, Pomorska 58. (406

Tanio
maszyna Singera, motocykl, Cieszkowskiego 14. (F234

Drogeria
w większym pow. mieście dla początkującego tanio do sprzedania. Oferty do Dziennika Bydg. "395". (395

Radio
110 wolt, akumulator. Pomorska 22—8. (F230

Owocarnię
tanio sprzedam. Sniadeckich 32. (F242

Domek
rzeźnictwem 7.500.— Szarek, Toruńska 13. (380

Nowy
Domek sprzedam. Ujejskiego 34. (364

Papużki
i inne ptaki egzotyczne na sprzedaż. Ul. Jackowskiego 18, m. 1. (F231

Pianino
sprzedam. Nakielska 3 I. p. prosto. (399

Nieruchomość
sprzedam. Warmińskiego nr 12. (F251

Skład
kolonialny sprzedam. Br. Pierackiego 48. (F249

Chcesz szybko zdobyć zawód i posadę? **Zapisz się** na dzienne lub wieczorne

kursy księgowości

zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych
KAPTURKIEWICZA
Marszałka Focha 2. Tel. 30-63. (410
Na kursach dziennych pisanie na maszynie i stenografia.

ZAMIANY

Samochód
zamienię na motocykl. Oferty pod „Motocykl" do Dziennika. 405

KUPNA

Kupię (F250
dobrą fuzję używaną. — Rybarczyk, Kościuszki 39

Służąca
z gotowaniem od 15. I. potrzebna. Zgłoszenia ul. Piotra Skargi 9, skład. (F233

Uczeń (320
zaraz potrzebny. Fryzjernia, Koszary Północne.

Kucharka
restauracyjna, samodzielna, pierwszorzędna siła, od zaraz potrzebna. Zgł. z podaniem pensji. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno, telef. 141. (378

Uczeń
szewski potrzebny. Aleje Mickiewicza 5. (F242

Dwóch
uczni tylko z dobrej rodziny poszukuję. Magazyn Bławatów, Tadeasz Ferber Gdańska 63. (402

Panie
energiczne do pracy propagandowej przyjmiemy. Organizatorki, specjalne warunki. Zgłoszenia w poniedziałek 12—14, 20 Stycznia 39, Bańkowska. (341

Pokojowa
potrzebna. Wiadomość Sienkiewicza 11—6. (F247

Kucharka
potrzebna. Marsz. Focha 20, restauracja. (F238

Służąca (332
uczciwa z gotowaniem, potrzebna. Toruńska 150.

Nadszedł czas wyprzedaży inwenturowych.

Każdy kupiec chciałby jak najprędzej się pozbyć artykułów i towarów, które stały się nie modne, mniej pożądane, nie sezonowe i t. p.

Nie wystarczy jednak pomysłowo udekorowane wnętrze i transparent nad oknem wystawowym. Na zupełne powodzenie liczyć może tylko ten kupiec, który odpowiednio zareklamuje swą wyprzedaż w prasie.

Jeżeli zaś korzyści z ogłoszenia mają znacznie przekraczać koszta tychże ogłoszeń trzeba wybrać tak poczytne pismo jakim jest „DZIENNIK BYDGOSKI".

POSADY WOLNE

Podróżującego
zabieram samochodem. Oferty „Dodatkowy artykuł — prowizja", Dziennik Bydgoski. 333

Bufetowa
kelnerka samodzielna potrzebna zaraz. Chojnice, Młyńska 8, restauracja.

Fryzjerka (324
biegła wodnej, żelazkowej ondulacji, manikur, potrzebna na stałe. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5.

Podróżujący
potrzebny: Oferty „Zaprowadzony" Dziennik Bydgoski. (334

Ekspedientka
branży rzeźnickiej, kilkuletnią praktyką, językiem polsko-niemieckim, dobrymi świadectwami potrzebna. Adres Dzien. (F223

Mechanik
z kaucją potrzebny. Gdańska 103. (F192

Praktykantka
biurowa władająca językiem polskim, niemieckim od zaraz potrzebna. Zgł. od 14—15. Hermana Frankego 9—6. F245

Pannę
kochającą dzieci, 2 i 7 lat, przyjmie zaraz „Cafe Club" Gdańska 22. (385

Ekspedientkę
rzeźnicką z dobrą praktyką poszukuję od zaraz. Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44. 376

Poszukuję
od zaraz dzielnego fachowca z działu kolonialnego i żelaza oraz sprzętów kuchennych wraz z porcelaną, na stanowisko kierownicze. Znajomość księgowości i języka niemieckiego wymagana. Wiek do lat 27. Oferty wraz fotografią i podaniem pensji przy wolnym stole i stancji skierować pod szyfrą „Andra" do Dz. Bydgoskiego. (377

Ekspedientki
samodzielnej
i uczennicy
poszukuje B. Kaczmarek, Sprzęty kuchenne, Podwale 12. (409

Dziewczyna
na przychodnie. Niegolewskiego 11. (389

Panienki
pragnące nauczyć się krawieczyzny, mogą się zgłosić. Pomorska 42—8. (369

NAUKA

Ostatni raz
kursy matnralne starego typu. Informacje Księgarnia, ul. Sniadeckich 10. 321

Rodzice
czas pomyśleć o egzaminach do gimnazjów. Fachowo przygotowuje dyplomowana nauczycielka. Zgłoszenia filia Dziennika „Tanio". F158

Uczę (F213
szycia, kroju nowoczesnego (30 zł), robota wykwintna, uczennice potrzebne zaraz. Krasińskiego 4—4.

Kto
udzieli lekcji polskiego w godzinach popoł w domu moim. Oferty z ceną pod „L 103" do filii Dziennika Bydgoskiego. (F235

Rutynowany korepetytor
(student) udziela łaciny, niemieckiego, francuskiego, literatury, fizyki. Zakres gimnazjum, godzina 2 złote. Zamojskiego 11, m. 7, (3—4). (F229

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego, polskiego wyucza w rekordowym czasie b. profesorka gimn. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8

POSADY POSZUKUJĄ

Uczciwa
dziewczyna umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady. Oferty Dziennik „Porządna 22". (347

Młodszą
siłę biurową przyjmie poważna instytucja handlowa. Zgłoszenia filia Dzien. pod „Maturzysta". (F232

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Stawowa 19.

kuch. 18 zł, Sniadeckich 13/1

duży. Szubińska 27.

2 pokojowe:
kuch. Leszczyńskiego 33.

2 i 3 pokojowe:
k. łaz Sniadeckich 18—1.

4 pokojowe:
łazienka, parter. Kołłątaja 6—3.

wygody. Gdańska 101—5.

Garaż
17 zł wolny Sienkiewicza 13

Mieszkanie
trzypokojowe wolne. Dworcowa 48. (F224

4 pokojowe (F228
mieszkanie z wszelkimi wygodami I p. od zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 9.

3 pokoje
kuchnia zaraz do wynajęcia. Stroma 31. (382

Pokój
z kuchnią, do wynajęcia. Ks. Skornpki 64. (363

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoi
kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo —, nrzędnik, tylko śródmieście zaraz. Oferty Dziennik pod „Bezdzietne". (326

2 pokojowego
mieszkania z wygodami, od 1 lutego, (ewent. 3.), poszuknje pewny płatnik. Oferty „Dziennik Bydgoski", „Solidny". (343

Urzędnik
państwowy poszukuje 2 pokoi kuchnią pół roku z góry. Zgłoszenia Orla 14 — kolonialka. (327

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Malborska 17—1. (354

Gabinet
z osobną sypialnią, wejście z klatki schodowej, z utrzymaniem. Floriana 3, m. 8. (345

Niekrępujący
Zbożowy Rynek 10/2. (348

Pokój (F219
umeblowany, Wileńska 2-5

Próżny
Fredry 12—3. (F190

Pokój F222
nmeblowany Zduny 9-5.

1—2
osoby utrzymaniem. Wawrzyniaka 13. (F227

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 19—7. (350

Pokoik
skromny, oddzielny. Garbary 30—7. 353

Pokój (362
Św. Trójcy 29, II p. lewo.

Ładny
frontowy, ciepły. Sienkiewicza 35—6. (F244

Pokój 403
z utrzymaniem lub bez, Sw. Trójcy 15, restanracja.

Próżny frontowy
z osobnym wejściem, dla jednej osoby. Pomorska nr 42—8. (368

Umeblowany
pokój. Sniadeckich 42, m, 5. (248

Frontowy
słoneczny, utrzymanie pierwszorzędne Cieszkowskiego 8—4. (241

Stancja
dla uczni, uczennic, Poznańska 4/3. (365

Frontowy (F237
utrzymaniem. Zduny 13—2

Elegancki
pokój. Długosza 5—5. (408

DZIERŻAWY

Fotograficzny
zakład śródmieściu, 40 lat zaprowadzony, trzy-pokojowym mieszkaniem korzystnie do wynajęcia Ferd. Ziegler & Co, ul. Dworcowa 10. (387

Sklep
z mieszkaniem dwupokojowym (długoletnia kolonialka), natychmiast do wynajęcia. Al. Mickiewicza 7, m. 7. (F239

Skład F217
duży przyległe 2 pokoje przy Długiej, oraz skład Podwale zaraz oddam. Grześkowiak, Podwale.

Piekarnia
w Toruniu do wydzierżawienia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Piekarnia". 342

Skład 375
kolonialny urządzeniem, mieszkaniem, dobre położenie do wynajęcia, Grudziądz, Kościuszki 32.

Szukam
piekarni wprost od gospodarza. Oferty Dziennik pod „Piekarnia" 398

Ubikacje
warsztat. lub składnicę wynajmę. Piotra Skargi 13 m. 3. F236

Skład
natychmiast wolny. Długa 68. (407

RÓŻNE

Natryski
elektrokosmetyka, naświetlania. Usuwanie defektów skóry, włosów. Masaże. Specyfiki lekarskie. Ginter-Trzebuchowska, Stycznia 22 telefon 15 04. (18147

Większego bufetu
na rachunek z kaucją poszukuję. Oferty pod „Zaraz" Dziennik Bydg (351

Ślizgawka
otwarta od dnia 9. 1. 1938 roku. Korty tenisowe D. T. C., ul Zamojskiego Fr. Starczewski. (384

Restauracji
koncesją poszukuję zaraz. Oferty pod „Koncesja" Dziennik Bydgoski. (352

Ondulacja (379
trwała, wodna i żelazkowa, pierwszorzędne wykonanie. Farbowanie i tlenienie włosów. Formanowski, ul. Mostowa 12.

Zdumiewająco
przepowiada chiromanta wrózbita. Zbożowy Rynek 10—2 (366

10.000 zł
posiadam proszę o uczciwą propozycję. Oferty Dziennik pod „MM" (381

ZGUBY

Rękawice (337
lewą zgubiono Warminskiego, oddać wynagrodzenie, Wróblewicz skład cygar, ul. Dworcowa.

MATRYMONJALNE

Przystojny
brunet, książkowy, posiada nieruchomość szuka inteligentnej panny lub wdówki, majątek dla wspólnego dobra pożądany. Oferty z fotografia Dziennik Bydgoski pod „Brunet". (340

Kupiec
bławatnik, po 40-ce, interes, realność, szuka żony odp. nie dzisiejszych poglądów. Oferty filia pod „Bławatnik". F187

POLECENIA

Narty
łyżwy, buciki, kostiumy tanio. Długa 25. (298

Maszyny
do szycia, jakościowe poleca **Wasielewski, Dworcowa 41.** (23941

Ondulacja
trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym,** pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.
M. Żewicki
Dworcowa 44, tel. 3472.

Pomarańcze
Cytryny
Mandarynki
Figi
Banany
poleca 2601
Brunon Pinkowski
Pod Blankami 57
tel. 2469

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Księgi handlowe
wszelkich typów, **segregatory, skoroszyty**
poleca
Hurtown a papiernicza
Kazimierz Bartel
Bydgoszcz, Sniadeckich 38
parter. (23547

Pióra wieczne
Ołówki automatyczne
Albumy, Papiery listowe najtaniej (23022
Kazimierz Bartel
Hurtownia papiernicza,
Bydgoszcz, Sniadeckich 38

25% 23487
taniej **obuwie** poleca Maciejewski, Dorcowa 35

Piece 194
rury, kolana, łyżwy **teraz tańsze.** Z. Wojciechowska, **Gdańska 71.**

SPRZEDAŻE

Dom (F154
nie wykończony, 3 mieszkania 1 pokojowe z kuchniami sprzedam. Boczna 26, Kapuścisko Małe.

Sprzedam
dom. 2 place, 8.000. Wiadomość Dworcowa 64, restauracja 301

Do sprzedania
z powodu wyjazdu sypialka dębowa, dywan 380×300 biurko, 2 angielskie fotele, elektryczna maszyna do prania, wanna cynkowa 180 cm, radio „Philipsa" 3 lamp., mało używane. Informacje Dworcowa 57. F178

Mleczarnię
motorową w mieście powiatowym z dobrym interesem detalicznym sprzedam oddzielnie lub w całości. Oferty Dziennik „Motorowa". 215

Domek (F2 0
z placem budowlanym sprzedam tanio z powodu wyjazdu Wiadomość ul. Piotra Skargi 12, m. 8.

Tanio (F156
sprzedam używany samochód osobowy Chevrolet 4 cyl. rejestrowany, gotów do jazdy. Fordon, Rybaki 4.

Wzmianka o przetargu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości że w dniu 25-go stycznia 1938 r. o godz. 11 tej odbędzie się w gmachu przy ulicy Warmińskiego 3 pokój nr 48, III p **sprzedaż w drodze ustnego przetargu samochodu Ubezpieczalni marki „Buick".**

Samochód i szczegółowe warunki przetargu przeglądać można do dnia 24. I. 1938 r. w Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr 3, pokój nr 46 w godzinach od 11 ej do 13 ej. (276
Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.

Kolonialka
tanio. Dziennik. (297

Rower
damski, męski, używany korzystnie sprzedam Podwale 3, warsztat. (157

Skład (296
istniejący 20 lat w jednych rękach sprzedam z powodu śmierci żony. Dworcowa 90

Skład
kolonialny z mieszkaniem tanio sprzedam z powodu posady. Św. Jerzego 2, Jary. (289

Dom
mieszkalny 5 pokoi i kuchnia, zabudowania gospod., 4 morgi ziemi, łąka i ogród na sprzedaż. W. Danielewicz, Wągrowiec. ul. Dębińska 43. 260

Kolonialkę
tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. (58

Sanie
sprzedam. Orczykowski, Saperów 75. (71

Sprzedam
stolarnię, zapędem elektrycznym z powodu starości. Piotrowski, Tczew, Ogrodowa 7. (216

Prosięta
na sprzedaż. Przyłęki, Lewandowska. (280

Sanki
sprzedam. Czarnieckiego 7 m. 2. (293

Radio
110, akwaria, kanarki. Wesoła 20. (E179

Urządzenie
składowe, nadające się do każdej branży, okazyjnie, Gdańska 101-2. (F168

Sprzedam
sypialkę jasno dębową, otomanę i 6 krzeseł. Szczecińska 1—11. (F175

Sprzedam
kilka maszyn do swetrów i pończoch, Jackowskiego 23, m. 14. F16)

Westfalkę 303
sprzedam, Brzozowa 53.

Sypialka (F177
dębowa używana na sprzedaż. Plac Piastowski 7—8.

Kożuch (F191
wyjazdowy. Zduny 18—5.

Smoking
sprzedam 40 zł. Libelta 2, m. 4. F196

KUPNA

Traki 25830
dwa poszukuję celem kupna. Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5.

Markizę
do okna wystawowego, kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. (174

Betoniarkę
wywrotki, windę, szyny używane kupię. Stak, Warszawa, Twarda 26. (265

Tokarkę
do drzewa z zapędem nożnym kupimy. Szkoła Rzemiosł, Aleksandrów Kujawski. (288

Rower
męski kupię. Kujawska 94—5. (292

Westfalski
piec kupię. Sniadeckich 29—2. (F212

Willę F199
domek dwumieszkaniowy kupię. Oferty filia Dziennika pod „Wpłata 8000".

Uchwyty
żelazne starych skrzyń wojskowych kupujemy Fabryka, ul. Langiewicza nr 3, telefon 31-22. (F211

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (171

Udzielam
matematyki, niemieckiego i łaciny. Adres wskaże filia. F209

8 zł
kurs pisania na maszynie, stenografii polskiej 20 zł Twardowska, Sienkiewicza 30—4. (F92

Niemieckiego francuskiego polskiego, łatwo przystępną metodą praktycznie, szybko i tanio uczy student uniwersytetu. Gramatyka, stylistyka, konwersacja, literatura. Oferty Dziennik pod „Tempo". 26017

Nauczyciel (F201
udziela lekcyj (zakres gimnazjum), specjalność: matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

POSADY WOLNE

Wolnych
posad niema. Stwórz własną egzystencję. Nowości Praktyczne, Warszawa, Złota 37. (273

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans", Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email". Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów". (41

Przedstawiciele
na miasta: Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, wprowadzeni w składach kolonialnych, drogeriach, poszukiwani. Zgłoszenia: „Mydło" Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 12. (268

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia Lwów 23, Skrytka pocztowa 5. 25394

Agentów (25395
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza

Fryzjerka 180
pierwszorzędna siła potrzebna zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Pierwszorzędna".

Stenotypistka
biegła w polskim i niemieckim języku z **dłuższą** praktyką adwokacką potrzebna natychmiast. Adwokat Sawicki, Bydgoszcz, Marsz. Focha 20. (220

Poszukuję
od 1. 4 38, doświadczonych, sumiennych: kowala, stelmacha, dojarza, energicznego włodarza Zgłoszenia wraz odpisem świadectw, podaniem warunków do Administracji Dóbr, Wola Błędowa, p Stryków k/Łodzi. (277

Posługaczka
uczciwa potrzebna. Emilii Plater 21—2. F157

Uczeń
piekarski potrzebny. Marquardt, Kujawska 55. (302

Dziewczynka (F180
do dziecka, Gamma 4-6.

Poszukiwana F162
samodzielna kucharka Zgł. 20 Stycznia 16, m. 3

Młodsza
przychodnia potrzebna od 5 stycznia Sieradzka 1, m. 6. (134

Nowość!
Fortepiany „Baby-Grand"
138 i 155 cm długie, które z wielkim powodzeniem dostarczam do największych zagranicznych domów handlowych, i które przez najwyższe autorytety muzyków-fachowców są chwalone i kupowane, polecam bardzo korzystnie również na spłaty. Używane instrumenty biorę ewtl. jako wpłatę.
NAJWIĘKSZA W POLSCE FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW
B. SOMMERFELD
25928) **BYDGOSZCZ, Sniadeckich 2.**

Kasjerkę
starszą, uprzejmą, z kaucją 2—3 tysięcy. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „1938".. (15153

Ekspedient
i ekspedientka rutynowane siły potrzebne zaraz. Skład Ludowy, bławaty. Długa 19. (15154

Korespondent (241
młodszy, z znajomością niemieckiego, poszukiwany. Szczegółowe oferty do „PAR" Poznań pod „53,43"

Trio
dobrze zgrane z akordionem od 15 I. 38, potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno n/W. (243

Bufetowa
kelnerka do obsługi gości zaraz. Oferty „Bufetowa" Dziennik Bydgoski. (284

Służącą
do wszystkiego zaraz poszukuje bezdzietne małżeństwo. Gąsiorek, Bydgoszcz, Grodzka 8. (287

Dziewczyna
do prac domowych, potrzebna. Żulawy 3. (290

Młoda
panna pracowita, znająca język niemiecki, z gotówką 1500 zł, otrzyma natychmiast posadę. Oferty z podaniem wymaganej pensji przy wolnym utrzymaniu z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „256". (256

Służąca
młodsza tylko sierota i zamiejscowa potrzebna. Król Jadwigi 18—3. (F174

Poszukuję
służącej do wszystkiego uczciwej, czystej, spokojnej, dłuższe świadectwa Adres poda filia Dziennika. (F188

Służąca
starsza, czysta, uczciwa, z dobrymi świadectwami od lutego potrzebna, Pomorska 51, skład. 286

Panna (F195
do szycia potrzebna Dworcowa 40, skład gorsetów.

Ekspedient
potrzebny do składu bławatów. Niedźwiedzia 4, Wojtynowski. (F182

Uczeń
fryzjerski pozamiejscowy Jagiellońska 32. (F164

Sprzątaczka
potrzebna zaraz. — Plac Piastowski 4—5. (F183

Panienka
dziecka i kucharka na wieś zaraz. Zgł. Majętność Szczerbin, Łobżenica. F184

Panienka (F186
do obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego 12.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica **Długa 24, tel. 2479** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Poszukuję
zajęcia przedsiębiorstwie zbożowym lub innej instytucji, nadzór, zastępstwo właściciela Także obejmie prowadzenie składnicy Toruń - Bydgoszcz, zastąpi właściciela majątku. Emerytowany agronom, godzien zaufania, zaprzysiężony rzeczoznawca rolniczy na Okręg Sądu Apelacyjnego Poznań. Zgłoszenia do Dzien pod „Zaufany". (113

Magistra
farmacji bez praktyki, włada jąca polskim niemieckim językiem, szuka posady, najchętniej w Bydgoszczy. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Magister". (F194

Maturzystka (211
z praktyką szuka posady nauczycielki domowej. Oferty pod „Nauczycielka".

Elewka-kucharka
szuka posady od 15 I. lub 1. II. 1938, kilkoletnia praktyka w lepszym domu. Łaskawe zgłoszenie Dziennik Bydgoski nr „257". (257

Urzędnik
gospodarczy, lat 26, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 5 letnią praktyką na wzorowo prowadzonych majętnościach, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem zaraz lub później Swiadectwa, polecenia posiadam bardzo dobre. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Gospodarczy". (251

Techniczka
dentystyczna z operatywą, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski „Techniczka". (250

Ogrodnik (F153
kawaler, dobry hodowca wczesnych warzyw pod szkłem, sadownik i pszczelarz szuka pracy, najchętniej Bydgoszcz i okolica Of. filia Dzien „O K".

Przystojna
bufetowa, pracowała w pierwszorzędnym lokalu, oraz panienka początkująca poszukują posady. Łaskawe oferty Baranów Sandomierski poste restante „Z. B." (305

Maszynistka
zdolna poszukuje praktyki. Oferty filia Dziennika pod „12". F189

DZIERŻAWY

Restaurację
wydzierżawię pełnym wyszynkiem alkohol., garnizon, powiatowe miasto z urządzeniem, mieszkaniem wzgl. sprzedam, całą nieruchomość 30 lat w jednych rękach. Oferty Dziennik Bydgoski „H. S." (131

Cegielnię
biorę w dzierżawę, produkcja do 3 milionów. Warunki podać do Dziennika pod „233". (233

Ogród
owocowy, 60 mórg, do wydzierżawienia. Zgłoszenia do agent. Dziennika Bydg. Nakło. (238

Wolny
skład z mieszkaniami. Ks. Skorupki 23. (312

Rzeźnictwo
wydzierżawię, gospodarz Szubińska 31. (314

Piekarnia
nadająca się na kawiarnię do wydzierżawienia. — Fordon, Bydgoska 3. (F170

Lokal
na warsztat, elektryczny prąd, światło, gaz, zaraz do wynajęcia. Kościuszki nr 12. F169

Garaż
duży do wynajęcia. Gdańska 62. (F202

POŻYCZKI

Dwa
lub tysiąc, dobry procent na kilka miesięcy. Łaskawe zgłoszenia filia pod „Gwarancja". (168

Szukam
1600 zł na dom I hipoteka. Oferty „Wysoki procent". Dziennik. 309

MIESZKANIA SZUKA

Nagrodę
za mieszkanko „Emeryt bezdzietny" filia. (F137

Dwupokojowe
oraz jeden pokoik szuka urzędnik. Zgłoszenia Dz. pod „Dyrekcja" (139

Emerytka (F176
bezdzietna poszukuje 2—3 pokojow, mieszkania. Of. filia Dzien. pod „A. F."

POKOJU POSZUKUJĄ

Przyjezdny
poszukuje dziennego niekrępującego pokoju. Oferty Dzienny" filia (F6

Pokoju
niekrępującego w pensjonacie poszukuję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcową pod „Irena". (F207

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4 pokojowe
kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, komfortowe Dworcowa w pobliżu Dyrekcji od 1. II Zgłoszenia do filii „A.P.61"

5 pokojowe
II piętro. Św. Trójcy 23/6.

Ubikacje
na warsztat, magazyn, fabrykę. Dworcowa 9.

Garaż
Dworcowa 9, Kabat.

Dwupokojowe (154
komfort młodemu małżeństwu. Leszczyńskiego 17.

3 pokojowe
z centr. ogrzewaniem od zaraz. Wiadomość: ul. 20 Stycznia 41—1. 127

2 pokoje
kuchnia. Orla 31. (300

Dwa pokoje
kuchnia urzędnikowi, nowy dom. Leszczyńskiego nr 78. (308

3 pokoje
kuchnia, do wynajęcia Nakielska 107—2. (281

4 pokojowe (F208
słoneczne, komfortowe, w nowym domu do wynajęcia. 20 Stycznia 39—3.

7 pokojowe F203
z komf. i centr. ogrzew. oraz garażem, do wynajęcia Gdańska 62. Wiadom. dom ogrodowy, m. 12.

Mieszkanko
pokój umeblowany, kuchenka gazowa, elektryczność. Czynsz półroczny. Krasińskiego 4, m. 4. (F204

6 pokoi
słonecznych, komfortowych, najlepsze centrum miasta wolnych od marca. Telefon 21-75. (F210

5 pokojowe
mieszkanie z komfortem wysoki parter na Cieszkowskiego 12 do wynajęcia. Wiadomość portier. (F173

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny, I piętro. Słowackiego 1—4. (F7

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Floriana 11—5. (291

Pokój
ciepły. Cicha 69, Bielawki. (F181

Elegancki
Plac Poznański 2—4. (313

Stancja
wspólna tanio. Królowej Jadwigi 13—4. (F161

Pokój (F155
umeblowany do wynajęcia. Chodkiewicza 22—7.

Umeblowany 306
z kuchnią. Niedźwiedzia 3.

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 17—5. F216

Pokój
20 Stycznia 18—6. (F206

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymańska. F197

Ładny
umeblowany. niedrogi. Chodkiewicza 16—3. (F172

Pokój
umeblowany, Cieszkowskiego 15-5. F167

Do wynajęcia
duży pokój. Ul. Szczecińska 1, m. 11. F166

Umeblowany
pokój, osobne wejście ewentl. utrzymaniem solidnemu i kulturalnemu panu. Krakowska 7/2. (F215

Pokój
z utrzymaniem. Bernardyńska 3—8. (319

Dwa pokoje
próżne komfortowe, używanie kuchni, Krasińskiego 4, m. 4. (F205

Pokój
umeblowany, Warszawska 11, m. 4. (F220

Umeblowany
z osobnym wejściem. Sniadeckich 61/2. (F225

Pokoik 304
ciepły wolny, Matejki 10-5.

Słoneczny
duży, pusty, używaniem kuchni. Unii Lubelskiej 5 m. 8. 25760

UZDROWISKA

Wisła
Pensjonat „Idylla" pełnokomfortowy. 21 pokoi, wykwintna kuchnia, centralne ogrzewanie, garaże obok doskonałe tereny narciarskie, telefon 61. Zarząd (143

RÓŻNE.

Wagry
piegi, krosty, kurzajki zbyteczne owłosienie usuwamy Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib" Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (18690

Krawieckie
Zakłady używają do czyszczenia tylko „Roxit", gdyż za pomocą zwykłego przeszczotkowania „Roxitem" oczyścić i odświeżyć można natychmiast wszelkie materiały. Puszkę 6 porcyj wysyła za nadesłaniem zł 2,20. Wył. Zastęp. Roxitu-Spychała, Kruszwica, Wiejska 15. (253

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18-5. F163

Detektyw
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonialnych, kryminalnych i t. p. Bodanowski, ul. Cieszkowskiego 6, p. (F165

Szczury
myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 1990g

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Samochodowe
transporty i przeprowadzki uskutecznia na terenie całego kraju i Wolne Miasto Gdańsk. Paweł Milanowski, Chrobrego 1, telefon 37-76. (F80

Dziecko 285
chłopca oddam na własne, lat trzy. Adres Dziennik.

„E. P."
Dziękuję za list, proszę adres. „Gwiazdka 3.". (507

ZGUBY

Zgubiłem (294
książeczkę wojskową na nazwisko Aleks Krzemiński, Bydgoszcz, Szubińska 11—3, znalazcę proszę o zwrot.

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Swiętojańska 77. F182

Wdowiec
właściciel nieruchomości, bezdzietny, szuka żony z dobrym charakterem, majątek pożądany. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Emeryt 50". (295

Urzędnik
państwowy, lat 33, oficer rezerwy, dobrze sytuowany, zapozna sympatyczną, przystojną, towarzyszkę średnich sfer. Posag wspólnym dobrem. Oferty zaufaniem, Dziennika „3433". (282

Wdowa
48 lat, nie biedna, szuka męża dobrego. Emeryci mają pierwszeństwo. Pod „Szczera" Filia Dziennika Bydgoskiego. (F159

Wdowiec 299
samotny, 45, kaucją, szuka zajęcia bufetowego. Oferty filje, „Lub zastępstwa".

Wytworny lokal rozrywkowy

„Palais de Danse"

Marcinkowskiego 4 wł. Czesław Śmigielski Tel. 21-25

W styczniowym programie udział biorą:

2-VENUS-girls świetna para tancerek

Jadwiga BRAUNÓWNA tanc. klasyczna — **Nina LELEWSKA** brawurowa tanc. charakt.

3-BROWN Fenomenalni ekwilibryści — Atrakcja zagr. „music-hallów".

Zapowiada i występuje w nowym repert. AL. OLEŚŁAWSKI

Do dancingu przygrywa wesoły zespół Edmunda RADZIANA

W niedziele i święta **„Five o'clock"** o 5 p. p.

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ JEŚLI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ ZIOŁA Dra BREYERA

KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH

		cena
Nr 1	— w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2,50
Nr 2	— w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych żółtaczce	2,50
Nr 4	— w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3,60
Nr 6	— w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr 7	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr 9	— przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni

„POLHERBA" KRAKÓW Podgórze, Skr. Nr 48

Na żądanie wysyła się darmo z wytwórni broszurę. 270

SPROSTOWANIE.

Licytacja urządzenia mego biura, ogłoszona przez komornika Czarneckiego, w nr 5 „Dziennika Bydgoskiego" nie dojdzie do skutku. Chodzi bowiem tylko o kilkanaście złotych reszty kosztów za weksel klientowski, których wysokości żona tegoż komornika pracująca u niego w biurze nie chciała podać memu personelowi.

Ogłoszenie to jest wyrazem złośliwości kancelarii tego komornika oraz Hersza Mentlika, który przypadkiem dostał w posiadanie ten weksel i nie wykupiwszy go specjalnie zabiegał o ogłoszenie tej licytacji i w ogóle finansuje tą sprawę. (336

(—) Stanisław Szlenk.

KLEJE STOLARSKIE

KLEJE MALARSKIE

dostarcza Fabryka Kleju

„ORCHÓW"

Wyłączna sprzedaż: KOSMA i GREGOR Łódź, ulica Kilińskiego 136

(Przedsiębiorstwo chrześcijańskie) (22279

---

5 tonowy

wóz ciężarowy

Büssing także zapędem gazu drzewnego tanio za 2,000 zł **sprzedam.**

Kannenberg - Automobile

Gdańsk, Elisabethwall 8

Telefon 245-30 i 245 33. (255

W sprawie egzekucyjnej Landesgenossenschaftsbank c/a Firma Bracia Schlieper.

Numer akt: I. Km. 12 9/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Kościuszki nr 25, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 stycznia 1938 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 3 kotłów, oszacowanych na łączną sumę zł 10.100. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1938.

394) **Komornik,** (—) J. Szubartowski.

Do Dyrekcji Dokształcających Kursów

„Wiedza"

w Krakowie ulica Pierackiego 14.

Niniejszym uprzejmie zawiadamiam, że dnia 30 października 1937 r. złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimnazjum typu mat.-przyr. w Państwowym Gimnazjum im. Jana Kantego w Poznaniu.

Zarazem poczuwam się do obowiązku złożyć Szanownej Dyrekcji szczere uznanie i podziękowanie za regularne nadsyłanie mi materiału naukowego, który swą jasnością i zwięzłością przyczynił się do korzystnego złożenia powyższego egzaminu.— (259

Zięba Henryk, Kościan, Nacławska 10.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy, iż **przejąłem z rąk żydowskich** i otworzyłem w dniu dzisiejszym

WIELKI MAGAZYN

zegarmistrzowsko jubilerski i optyki

przy ulicy Długiej nr 21

(dawniej firma Ménard).

Prowadzę wszelkie towary, wchodzące w zakres **branży zegarmistrzowskiej i jubilerskiej oraz optyka,** ponadto wykonuję wszelkie **reparacje i prace jako długoletni fachowiec** sumiennie i tanio. Prosząc o łask. poparcie mego nowootwartego magazynu, kreślę się

z poważaniem (317

EDMUND CZAJKOWSKI

dypl. mistrz zegarmistrzowski, optyk i jubiler.

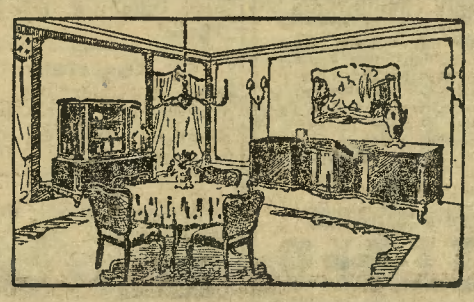

MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135 Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (6036

SKŁAD

w dobrym położeniu Bydgoszczy **poszukuję zaraz** lub od 1 kwietnia.

Farbiarnia ED. STEFFEN

Chełmno (61

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski".**

Wróciłem

Dr med. (F240

Jan Montowski

chirurg i choroby kobiece

Bydgoszcz — kl. 3967

Fotografie

paszportowe na poczekaniu **6 sztuk 1,75 zł.** Centrala Fotograficzna **tylko Gdańska 27.** (18885

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**

Długa 42.

Reperacje

wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Tłuste konie

na rzeź kupuje stale i płaci najwyższe ceny (25992

W. Preuss, Bydgoszcz

Dworcowa 84

Tel. 33-55

Potrzebna natychmiast

maszynistka

rutynowana pisząca biegle na maszynie, pożądany język niemiecki Własnoręcznie pisane wyczerpujące podania z referencjami proszę skierować do Dzien. Bydg pod **„Maszynistka rutynowana".** (242

Rowery

po zniżonych cenach poleca **Wasielewski**

Dworcowa 41. (23726

Silniki elektr.

rozruszniki elektryczne

automaty na kl. schodowe

automaty do światła elektr.

telefony domowe

domofony nowość

akumulatory, żyrandole

lampy stołowe

gromochrony, sygnalizacja

radiofonizacja

syreny elektryczne

wszelki materiał elektro instalacyjny

aparaty radiowe

dostarcza i wykonuje

Firma 278

B. Jączkowski

ul. Gdańska 23

Rok założenia 1919

Kosztorysy - projekty.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

6833

Wieczne pióra

reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822

Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.

RESTAURACJA

najnowocześniej urządzona w większym mieście garnizonowym z powodu choroby właściciela korzystnie do nabycia. Oferty do Administracji Dziennika Bydgoskiego **w Gdyni** pod nr „20/38". (183

Meble (23981

własnego wyrobu po cenach fabrycznych

Fabryka Mebli B. Siudowski

BYDGOSZCZ Jasna nr 11 - telefon 2274 | **GDYNIA** 10 Lutego 37 - telefon 2047

„Arnold Fibiger" (275

niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.

(Dostawca Polskiego Radia, Konserwatoriów, Statków Morskich i Wytwórni Filmowych).

Przedstawicielstwo: Poznań, Centralny Magazyn Pianin, Pierackiego 11

Przedstawiciela

samodzielnego na miasto Bydgoszcz poszukuje poważna i dobrze zaprowadzona fabryka artykułów spożywczych. — Zgłoszenia z podaniem referencji ewtl. gwarancji uprasza Biuro Ogłoszeń „PAR", Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr **„1,30".** (372

Ekspedient

dzielny sprzedawca, siła pierwszorzędna, z długoletnią praktyką **potrzebny.** Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji, pensji i dołączeniem fotografii

Cz. Borys

Bydgoszcz, Plac Teatralny 2

Magazyn bławatów i firan (392

Akwizytorów

branży samochodowej poszukuje poważne przedsiębiorstwo dla wozów doskonale w Polsce zaprowadzonych. Panowie dobrze ustosunkowani, zechcą swe oferty złożyć do **Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod **„1 33".** (371

WIERZYCIEL I DŁUŻNIK.

— Ja nie mam czasu, żeby codziennie przychodzić do pana z rachunkiem.

— A czy piątek odpowiadałby panu?

— Tak!

— To niech pan przychodzi co piątek!

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sonata Kreutzerowska" z Lil Dagover i nadprogram. W niedzielę premiera: „Scypion Afrykański" i nadprogram.

MARYSIENKA: „Księżniczka cygańska" oraz nadprogram.

APOLLO: „W ogniu pocisków", premiera i wesoła komedia: „Pietrek poluje na kaczki".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Na Sybir" z Smosarską i Brodziszem i nadprogram.

BAŁTYK: „Brutal" oraz dwie komedyjki i Tygodnik Pata.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18

Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów

Ważny od dnia 15 października 1937 r. (5660

1) Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

na liniach:														
—	8⁰⁰	11¹⁵	13²⁰	16²⁰	18²⁰	20¹⁵	23⁸⁰	↓	Bydgoszcz	↑	7⁴⁵	10³⁵	11¹⁰	14¹⁵	16¹⁵	19⁴⁰
—	8²⁵	11⁴⁰	13⁴⁵	16⁴⁵	18⁴⁵	20⁴⁰	23⁵⁵		Rynarzewo		7²⁰	10¹⁰	10⁴⁵	13⁵⁰	15⁵⁰	19¹⁵
—	8⁴⁰	11⁵⁵	14⁰⁰	17⁰⁰	19⁰⁰	20⁵⁵	0¹⁰		Szubin		7⁰⁵	9⁵⁵	10²⁰	13²⁵	15³⁵	19⁰⁰
—	9²⁰	12³⁵	14⁴⁰	17⁴⁰	19⁴⁰	21³⁵	0⁵⁰		Żnin		6²⁵	9¹⁵	9⁵⁵	12⁵⁵	14⁵⁵	18²⁰
6²⁵	9²⁵	12⁴⁰	—	17⁴⁵	—	—	—		Żnin		—	9⁰⁵	—	12⁵⁰	14⁵⁰	18¹⁵
6⁴⁰	9⁴⁰	12⁵⁵	—	18⁰⁰	—	—	—		Gąsawa		—	8⁵⁰	—	12³⁵	14³⁵	18⁰⁰
6⁵⁵	9⁵⁵	13¹⁰	—	18¹⁵	—	—	—		Rogowo		—	8³⁵	—	12²⁰	14²⁰	17⁴⁵
7⁴⁰	10³⁵	13⁵⁵	—	18⁵⁵	—	—	—	↓	Gniezno	↑	—	7⁵⁰	—	11⁴⁰	13⁴⁰	17⁰⁰
			P		P		N						P			

3) Żnin—Łabiszyn.

7³⁰	15⁰⁵	↓	Żnin	↑	9⁰⁰	17⁰⁰
8⁰⁰	15³⁵	↑	Łabiszyn	↓	8³⁰	16³⁰
T	P				T	P

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

6⁵⁰	10⁰⁵	16²⁰	18²⁵	↓	Kcynia	↑	9²⁰	14²⁵	19²⁵	21³⁰
7¹⁵	10³⁰	16⁴⁵	18⁵⁰		Szubin		8⁵⁵	14⁰⁰	19⁰⁰	20⁵⁵
7³⁰	10⁴⁵	17⁰⁰	19⁰⁵		Rynarzewo		8⁴⁰	13⁴⁵	18⁴⁵	20⁴⁰
7⁵⁵	11¹⁰	17²⁵	19³⁰	↓	Bydgoszcz	↑	8¹⁵	13²⁰	18²⁰	20¹⁵
		P	N						P	N

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie; N = „ w niedziele i święta; T = „ tylko w dni targowe (wtorki i piątki) **Wypożyczam luksusowe autobusy na wycieczki**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.